

# DZIEJE ZAKROCZYMIA

Urząd Gminy Zakrocym

Sponsorzy:

1. *Rada Gminy i Urząd Gminy Zakroczym*
2. *Burmistrz Gminy Henryk Ruszczyk*
3. *V-ce Burmistrz Hanna Godlewska*
4. *Sekretarz Gminy Krystyna Kaczor*
5. *Skarbnik Gminy Teresa Graczyk*
6. *Mirosława Jaworska*
7. *Piotr Czanic*
8. *Urszula Zawistowska*
9. *Tadeusz Barylski*
10. *Danuta Cendrowska*
11. *Andrzej Bieliński*
12. *Maciej Kostrzewski*
13. *Leszek Sakowski*
14. *Grzegorz Panasiuk*
15. *Józef Frączak*
16. *Krzysztof Zoch*
17. *Piotr Opolski - Firma Budowlana "OZBUD"*

Niniejsza publikacja nie ukazałaby się bez pomocy ludzi dobrej woli.

Autor składa serdeczne podziękowania za sponsorowanie.

# *Dzieje Zakrocymia*

*Sesja naukowa*  
*940 lat Zakrocymia*

Redakcja Kazimierz Szczerbatko

Urząd Gminy w Zakrocymiu  
Zakroczym 2006

Projekt okładki: **Dk-Druk** i mgr inż. Paweł Łabęda

© Copyright by Urząd Gminy w Zakroczymiu, Zakroczym 2006

ISBN 83-912469-6-5  
ISBN 978-83-912469-2

Drukarnia:  
DK-DRUK, ul. Modlińska 237, tel./fax 0 22 811 98 23, tel. 22 744 50 44.

## **SPIS TREŚCI**

WSTĘP.....	5
<b>O. KRZYSZTOF KOŚCIELECKI</b> HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY OŚRODKA APOSTOLSTWA TRZEŻWOŚCI (OAT) W ZAKROCZYMIU.....	9
<b>KS. JERZY STANISŁAW BIEŃKOWSKI</b> HOMILIA NA MSZY ŚW. ROZPOCZYNAJĄCEJ SESJĘ .....	11
<b>KS. MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI</b> Z DZIEJÓW PARAFII ŚW. JÓZEFA W ZAKROCZYMIU.....	13
<b>ZBIGNIEW MORAWSKI</b> ZAKROCZYM W ŚREDNIOWIECZU. ....	41
<b>RADOSŁAW LOŁO</b> ZAKROCZYM I SEJMIK ZAKROCZYMSKI W XVI- XVII WIEKU .....	55
<b>JANUSZ LESZEK ŻABOWSKI</b> ZAKROCZYM A WISŁA.....	73
<b>O. ROLAND PREJS OFMCAP</b> POWSTANIE KLASZTORU KAPUCYNÓW I JEGO WPŁYW NA ŻYCIE SPOŁECZNOŚCI ZAKROCZYMSKIEJ; ROLA BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO .....	91
<b>ANDRZEJ CZESŁAW ŻAK</b> WYBRANE ZAGADNIENIA MILITARNE Z DZIEJÓW ZAKROCZYMIA I ZIEMI ZAKROCZYMSKIEJ .	107
<b>KAZIMIERZ SZCZERBATKO</b> POWSTANIE LISTOPADOWE A ZAKROCZYM .....	117
<b>JADWIGA ZAKRZEWSKA</b> REJESTRACJA STANU CYWILNEGO W ZAKROCZYMIU PRZED I PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ .....	125
<b>PIOTR SUDRA</b> PRZYSZŁOŚĆ ZAKROCZYMIA .....	133
<b>RYSZARD GOŁĄB</b> GŁOS W DYSKUSJI .....	139
MATERIAŁY DOTYCZĄCE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH - 940 LAT ZAKROCZYMIA .....	141
OBCHODY 940-LECIA ZAKROCZYMIA W PRASIE – WYCINKI.....	170
ZDJĘCIA Z SESJI POPULARNO-NAUKOWEJ.....	175
LITERATURA ZWIĄZANA Z MIASTEM ZAKROCZYMIEM .....	197

# Zaproszenie



# 940

lat

# Zakroczymia

sesja popularno - naukowa

Zakroczym  
18 maja 2005

## Program

- 9<sup>00</sup> - Msza św.
- 10<sup>00</sup> - Powstanie i rozwój enklawy
- 10<sup>30</sup> - ks. prof. dr hab. Michał Gzybiński, Akademia  
Bdyska im. Kazimierza Wielkiego - "Dzaja parali  
zakroczymskiej"
- 10<sup>45</sup> - dr Zbigniew Morawski, Wydział Sokoła  
Humanistyczny w Puławku - "Zakroczym  
w średniowieczu"
- 11<sup>00</sup> - dr Radwan Łuk, Wydział Sokoła Humanistyczny  
w Puławku - "Sejmik Zakroczymski XVI - XVII wiek"
- 11<sup>15</sup> - Przerwa na kawę
- 12<sup>00</sup> - mgr inż. Janusz Leszek Zabawski - "Zakroczym  
a Wiele"
- 12<sup>15</sup> - o. doc. dr hab. Ryszard Prews, KUL - "Powstanie  
Klasztoru o. o. Kapucynów i jego wpływ na życie  
społeczności zakroczymskiej, rda t. o. Honorata"
- 12<sup>30</sup> - Obiad
- 14<sup>00</sup> - dr Andrzej Czapka, Zak. Centralne Archiwum  
Województwa - "Zemia zakroczymska  
w Rzeczypospolitej"
- 14<sup>15</sup> - plk. dr Andrzej Wasilowski, dyktor Centralnej  
Biblioteki Województwa - "Dzień zakroczymski  
w II wojnie światowej"
- 15<sup>00</sup> - Przerwa na kawę
- 15<sup>15</sup> - Jolanta Zakroczymka, Udział Stawu Czynnego i s. et.  
Wieliczki - "Rajemskie Stawo: Czynnego  
w Zakroczymiu przed i po II wojnie światowej"
- 16<sup>00</sup> - rz. arch. Piotr Sztuba, Autorska Pracownia  
Architektury - "Przyzost Zakroczymska"
- 16<sup>15</sup> - Dyskusja i podsumowanie sesji popularno-  
naukowej
- 17<sup>00</sup> - Nocna

Rada Gminy Zakroczym

Burmistrz Gminy Zakroczym

Dimitri Agapokleowa Trzebienieki  
w Zakroczymiu

Zapraszają  
na  
sesję popularno - naukową

„940 lat  
Zakroczymia”

Organizatorzy:

Województwo Świętokrzyskie  
Rada Gminy Zakroczym

Sesja odbędzie się 18 maja 2005  
w Olszowie Agapokleowa Trzebienieki  
ul. o. M. Kuzmickiego 30  
05-170 Zakroczym

## Wstęp

Każda miejscowość ma ciekawą historię, ale niektóre miasta, wsie i miasteczka mogą pochwalić się szczególnie burzliwymi dziejami. Zadanie dla współczesnych pokoleń polega na tym, żeby tę historię wydobyć z pożółkłych kart dokumentów leżących w archiwach, muzeach, szufladach prywatnych osób. Zakroczymianie od lat starają się to robić.

Czterdzieści lat temu w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Zakroczymiu odbyła się sesja popularno-naukowa zorganizowana przez władze gminy, Towarzystwo Przyjaciół Zakroczymia i Klub Byłych Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej. Gościli wówczas w naszym prastarym nadwiślańskim grodzie wybitni działacze polskiej historii, dziejów Mazowsza w szczególności – prof. Aleksander Gieysztor, prof. Stanisław Herbst.

Organizatorzy pragnęli przybliżyć mieszkańcom historię ich małej ojczyzny, „dać świadectwo” (jak pisał wybitny poeta Zbigniew Herbert) pamięci tych, którzy Zakroczymiowi i Polsce poświęcili życie. To właśnie wtedy zapadły decyzje o wzniesieniu pamiątkowego obelisku na terenie byłego obozu oraz rekonstrukcję Pomnika „Latarni” – symbolu trwałej pamięci o bohaterstwie bojowników o wolną Polskę i wolny Zakroczym.

Idea popularyzowania wiedzy o małych ojczyznach zaowocowała zorganizowaniem obchodów 940-lecia istnienia Zakroczymia. Dorobek cyklu różnorodnych imprez prezentuje niniejsza praca.

Nie dziwi nas, że Zakroczym zajmuje szczególne miejsce wśród piastowskich grodów Mazowsza. Pierwsza pisemna wzmianka o Zakroczymiu pochodzi z tzw. falsyfikatu mogileńskiego z roku 1065, w którym Bolesław Śmiały zobowiązał mieszkańców do wnoszenia opłat i danin na rzecz klasztoru benedyktynów w Mogilnie. Na podstawie niezbyt dokładnych danych należy uważać, że w tym czasie Zakroczym jest niewielką wioską, której mieszkańcy zajmują się handlem zbożem i drewnem.

W 1374 roku Zakroczym został stolicą Ziemi Zakroczymskiej, dzięki czemu stał się ośrodkiem licznych zjazdów i sejmików szlacheckich, miejscem podpisania przez książąt mazowieckich traktatów z Zakonem Krzyżackim. Należy zauważyć, że gród był życzliwie traktowany przez władców, czego dowodzą liczne przywileje dla jego mieszkańców. Prawa miejskie podgródzie Zakroczym otrzymało w 1422 roku, zaś lokację na prawie chełmińskim w 1448 roku.

Szczególnie burzliwy okres dla miasta przypada na XVIII i XIX wiek, na co złożyły się takie fakty, jak zaraza zwana „chorobą zakroczymską”, która zdziesiątkowała ludność, walki w czasie wojny północnej, rekwizycje carskie w 1793 roku, stacjonowanie wojsk rosyjskich, obrady Sejmu i Rządu w 1831 roku, wystawienie oddziałów powstańczych w 1863 roku.

Tragicznie zapisały się w historii Zakroczymia lata II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku miasto stało się areną zaciętych walk z faszystowskim najeźdźcą. Padła Warszawa, padł Modlin wówczas głównym punktem oporu stał się Fort nr 1 oraz odcinek od Fortu poprzez Gałachy do Wisły. Wojsko wspierane moralnie i materialnie (żywność) przez mieszkańców miasta walczy do ostatniej kropli krwi. Mieszkańcy prastarego nadwiślańskiego grodu boleśnie doświadczyli okrucieństwa hitlerowców. Zniszczone miasto w 78%, ludność zdziesiątkowana. Po wybuchu powstania warszawskiego okupanci zorganizowali na terenie Fortu nr 1 obóz przejściowy dla wypędzonej ze stolicy ludności (mężczyzn, aby uniemożliwić im wzięcia udziału w powstaniu). Wtedy to zawiązała się słynna Rodzina Zakroczymska, stanowiąca przykład niesienia ofiarnej i bezinteresownej pomocy cierpiącym, skazanym przez okupanta na śmierć głodową.

Współczesny Zakroczym liczy 3335 mieszkańców, cała gmina 6310 mieszkańców. Miasto słynie z malowniczego położenia, a jego okolice znane są ze wspinających plantacji owoców i warzyw.

Władze i mieszkańcy Zakroczymia starają się pamiętać o bogatej historii swego miasta. W 1965 roku zorganizowano sesję naukową pod hasłem „900 lat Zakroczymia”, podczas której referaty wygłosili najwybitniejsi znawcy historii Mazowsza z profesorem Aleksandrem Gieysztozem i profesorem Stanisławem Herbstem na czele.

Od niespełna 40 lat w Zakroczymiu spotykają się żołnierze września 1939 roku broniący miasta.

Do wielkiego wydarzenia z 1965 roku nawiązano organizując 18 maja 2005 roku w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości sesję popularno – naukową pod hasłem „940 lat Zakroczymia”. Sesja ta stanowi jeden z elementów obchodów 940 lat istnienia Zakroczymia, na które składają się liczne konkursy, odczyty, prezentacje oraz imprezy o charakterze rozrywkowym (festyny). Ważnym punktem obchodów stała się wystawa pt. „Zakroczymski rynek – czy będzie tak wyglądał”, na wystawie zgromadzono 23 prace studentów Politechniki Warszawskiej Wydziału Architektury.

Sesja została zorganizowana przez Radę Gminy, Burmistrza Gminy i Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości. Zgodnie z programem 18 maja br. Punktualnie o godzinie 9.00 rozpoczęto ją uroczystą Mszą Świętą koncelebrowaną przez O. Rolanda Prejsa, pracownika naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, księdza kanonika Jerzego Bieńkowskiego, proboszcza zakroczymskiego, dyrektora OAT O. Krzysztofa Kościeleckiego oraz O. Jana z OAT w Zakroczymiu. Okolicznościową homilię wygłosił ksiądz Jerzy Bieńkowski, proboszcz i dziekan zakroczymski. [Pełen tekst załączony na strnie 11.]



Gości oraz prelegentów zebranych w sali konferencyjnej powitał Burmistrz Gminy Zakroczym p. Henryk Ruszczyk. W swym wystąpieniu Burmistrz podkreślił rolę, jaką odegrał Zakroczym w dziejach Mazowsza i Polski, oraz krótko przedstawił obecną sytuację miasta. Następnie przedstawił listę prelegentów i zaproszonych gości. Burmistrz Gminy zaproponował powołanie Prezydium Sesji w następującym składzie: o.doc.dr hab. Roland Prejs – przewodniczący, oraz członkowie prezydium mgr Kazimierz Szczerbatko – zastępca przewodniczącego, Burmistrz Gminy Zakroczym – p. Henryk Ruszczyk, ks. kan. Jerzy Bieńkowski, przewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Szostak.

Podczas sesji wygłoszono 8 referatów, jeden z uwagi na brak czasu złożono do Prezydium Sesji. Referaty wygłosili kolejno:

ks.prof.dr hab. Michał Grzybowski  
dr Zbigniew Morawski  
dr Radosław Lolo  
mgr inż. Janusz Leszek Żabowski  
o.doc.dr hab. Roland Prejs  
dr Andrzej Czesław Żak  
płk. dr Andrzej Wesołowski  
mgr Kazimierz Szczerbatko  
Jadwiga Zakrzewska  
inż.arch. Piotr Sudra

Następnie odbyła się prezentacja książki pt. „Zakroczym 940 lat” przedstawił ją autor, mgr Kazimierz Szczerbatko, od wielu lat badający dzieje Zakroczymia. Niniejsza książka nawiązuje do wydanej w 1999 roku pracy pt. „Zakroczym”, zawiera jednak wiele uzupełnień i poprawek.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony został przedstawieniu dziejów miasta. Autor znacznie rozwinął podrozdział poświęcony powstaniu listopadowemu, wzbogacił go o źródła historyczne dotyczące obrad Sejmu w refektarzu klasztoru kapucynów, w szczególności zaś uchwaleniu odznaczenia zwanego „Gwiazdą Zakroczymską”.

W rozdziale drugim autor omawia dzieje Szkoły Podstawowej w Zakroczymiu, historię i współczesność Ochotniczej Straży Pożarnej, Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości oraz pałacu w Smoszewie.

Rozdział trzeci poświęcony został zakroczymianom zasłużonym dla grodu, Mazowsza i Polski. Autor prezentuje w nim sylwetki zarówno postaci z zamierzczej przeszłości, jak i osób żyjących. Szczególnie cenne uzupełnienie stanowi lista kasztelanów zakroczymskich oraz wykaz proboszczów parafii Zakroczym.

W rozdziale czwartym zaprezentowane zostały zabytki Zakroczymia i ich dzieje.

Książkę zamyka kalendarium dziejów Zakroczymia i bogaty materiał zdjęciowy.

Niewielu mówców zabrało głos w dyskusji. Edward Rak, poeta, rzeźbiarz, społecznik i kombatan, którego sylwetkę przedstawiono w rozdziale „Ludzie Zakroczymia” omawianej wyżej pracy „Zakroczym 940 lat” odniósł się właśnie do za-

prezentowanej książki, akcentując jej walory oraz własny punkt widzenia na niektóre kwestie.

Ryszard Gołąb, autor monografii Nowego Dworu Maz., swoją wypowiedź, którą przytaczamy w pełnym brzmieniu – złożył na piśmie. Waław Bodzak, lekarz medycyny, skoncentrował się na historii Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości oraz jego roli w krzewieniu postawy trzeźwości. Mówca odniósł się także do wydanej książki „Zakroczym 940 lat”, wyraził swoje uznanie dla autora, który ocala od zapomnienia historię Zakroczymia – naszej „małej ojczyzny”.

Głos w dyskusji zabrała p. Barbara Pietrzak, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakroczymiu, która wyraziła pogląd o konieczności dokumentowania dziejów lokalnych społeczności. Przedstawiła rolę placówki we współpracy ze szkołami oraz wykorzystanie książek dotyczących historii Zakroczymia w pracy z uczniami różnych typów szkół. Wyraziła swój pogląd, że potrzebą wzbogacającą wiedzę o Zakroczymiu stała się sesja popularno – naukowa, dlatego też widzi wydanie materiałów z w/w sesji.

Kazimierz Szczerbatko



o. Krzysztof Kościelecki

## Historia i dzień dzisiejszy Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości (OAT) w Zakroczymiu.

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości powstał w roku 1968. Początkowo nosił nazwę Dom Duszpasterstwa Trzeźwości przy klasztorze kapucynów. To właśnie w tym roku w maju po raz pierwszy odbyły się spotkania duszpasterzy pracujących na polu trzeźwości i te datę oficjalnie przyjmuje się jako początek działalności. Można powiedzieć, działalności zinstytucjonalizowanej mającej zaplecze i bazę noclegową. Trzeba jednak pamiętać, że sama idea trzeźwości w zakroczymskim klasztorze rozwijała się od bardzo dawna. Już w połowie XIX wieku w Zakroczymiu znalazło się kilku wybitnych i gorliwych zakonników-społeczników. Byli przejęci problemem rozpicia polskiego społeczeństwa i starali się w miarę swoich możliwości temu problemowi zaradzać. Głosili kazania o treściach trzeźwościowych, nawoływali do wpisywania się do ksiąg abstynenckich, wydawali broszury i modlitewniki poświęcone tym problemom. Chyba największym osiągnięciem tamtego czasu było powołanie przez bł. o. Honorata Koźmińskiego zgromadzenia żeńskiego bezhabitowego, które miało prowadzić gospody bezalkoholowe i wspierać rodziny pokrzywdzone przez alkoholizm. Nie trzeba wyjaśniać, że ta działalność nie uszła zainteresowaniu władz rosyjskich (w pobliżu była twierdza Modlin). Zakonnicy poddawani byli licznym szykanom. Pracę tę przerwała likwidacja klasztoru dokonana przez władze carskie w roku 1892.

Dopiero po wojnie wraz z przybyciem do Zakroczymia Jana Sosnowskiego w zakonie o. Benignusa, praca trzeźwościowa na nowo została podjęta. To on nadał instytucjonalny kształt zakroczymskiej placówce i on był przez wiele lat jej dyrektorem. Ośrodek pod jego kierownictwem stale się rozwijał. Poprzez szkolenia dla duchowieństwa poprzez pracę z osobami świeckimi, aż do pomocy alkoholikom i ich rodzinom. Obecnie Ośrodek prowadzi szkolenia dla świeckich apostołów trzeźwości, którzy w swoim środowisku mają ukazywać piękno życia bez alkoholu. Tutaj także każdego roku, dwa razy, odbywają się spotkania Zespołu Apostolstwa

Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski. Przybywają na nie księża ze wszystkich diecezji w Polsce. Do Ośrodka trafiają osoby z ruchu Dorosłych Dzieci Alkoholików, osoby, które aktualnie żyją z kimś nadużywającym alkohol. Kapucyńska placówka jest chyba jednak najlepiej znana poprzez ruch anonimowych alkoholików, dla którego Ośrodek stał się niekwestionowanym „zapleczem duchowym”. To tu podczas spotkań rozmów z zakonnikami ludzie dotknięci tą straszną chorobą znajdują drogę do lepszego, trzeźwego życia.

Od 1978 r. wychodzi w Ośrodku dwumiesięcznik „Trzeźwymi bądźcie”. W 1983 r. otrzymało aprobatę władz kościelnych jako ogólnopolskie kościelne pismo trzeźwościowe. Zamieszczane są w nim artykuły z tego zakresu, świadectwa osób trzeźwiejących, materiały mogące służyć pracy trzeźwościowej. Wydawane są także obszerniejsze książki z tej dziedziny. Bracia kapucyni wyjeżdżają na rekolekcje i dni skupienia jakie organizowane są w całej Polsce na tym polu. Działalność Ośrodka znana jest nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami (Niemcy, Rosja, Austria, Anglia, Włochy).

W tej chwili OAT jest jedyną tego typu placówką w kraju. Utrzymuje liczne i owocne kontakty z innymi świeckimi ośrodkami o podobnym profilu działalności. Wielu wybitnych znawców problematyki przyjeżdża na spotkania do Zakroczymia.

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości na stałe wpisał się w panoramę katolickiej działalności trzeźwościowej, ale także w panoramę Zakroczymia. Ta mała miejscowość położona nad Wisłą poprzez osoby przyjeżdżające do OAT znana jest szeroko w Polsce. Działalność służy więc nie tylko trzeźwości, ale także promocji miasta. Dla wielu Zakroczym stał się „polską Mekką trzeźwości”.

o. Krzysztof Kościelecki

Ks. Jerzy Stanisław Bieńkowski

## Homilia na Mszy Św. rozpoczynającej sesję

**Drodzy Bracia i Siostry**, Mszą świętą, którą właśnie przeżywamy pragniemy uczcić Trójjedynego Boga, najgłębsze i czyste źródło prawdziwej mądrości, pragniemy prosić Go, aby otworzył nam umysły i serca na przyjęcie ofiarowanej nam przez znakomitych Prelegentów wiedzy o historii naszego miasta, Zakrocymia, w którą przez 940 lat wpisują się dzieje kolejnych pokoleń i wspaniałych postaci przydających blasku historii mazowsza i całej Ojczyzny.

Wiedza sama w sobie jest wielkim skarbem. To ona, zdobywana trudem studium, ubogaca i uszlachetnia człowieka, jednakże, jeśli nie jest dzielona z bliźnimi, staje się skarbem nieużytecznym, jak światło ewangelicznego świecznika, postawionego pod korcem, jak zakopany w ziemi ewangeliczny talent, który traci swą wartość, jeśli nie służy innym. W tych znanych nam ewangelicznych obrazach, odnajdujemy sens organizowania spotkań, sesji i sympozjów propagujących wiedzę, która w ten sposób staje się nauczycielką umiejętności życia i współżycia między ludźmi, usposabia nas do lepszego wzajemnego rozumienia siebie, rozumienia świata i zachodzących w nim różnorodnych procesów. Wiedza dzielona z innymi ma więc bezcenną właściwość – uczy mądrości, rozumianej jako umiejętność życia. W sposób szczególnie taki walor ma wiedza historyczna, czemu daje wyraz łacińskie powiedzenie : „**historia magistra vitae**”.

Spotykamy się dziś w franciszkańskim domu O.O. Kapucynów z Zakrocymia, aby w obliczu Boga dzielić się wiedzą, prowadzącą nas do mądrości. Dziękując za uprzejmą gościnność Ojców, nie z samej uprzejmości bynajmniej, wypada choćby wspomnieć wybitnych przedstawicieli akademickiej mądrości, należących do wielkiej franciszkańskiej rodziny. Niestusznie dziś pogardzane, jako mroczny, nieoświecony okres, średniowiecze, będące przecież czasem narodzin europejskich uniwersytetów, dało zakonowi franciszkańskiemu w XIII i XIV w. wspaniałych i świętych mędrców: Św. Bonawentura (Doktor Seraficki), wybitny przedstawiciel myśli scholastycznej, przez niektórych stawiany na równi ze św. Tomaszem z Aquino, bł. Duns Szkot teolog i filozof, tworzący zręby nauki katolickiej o Niepokalanym Poczęciu NMP, a także „subtelny cenzor” metafizyki Arystotelesa, czy wreszcie (by nie mnożyć wspomnień nad potrzebę) William Ockham, dający

do ręki narzędzie (w postaci swojej słynnej brzytwy) wszystkim, zajmującym się zwłaszcza metafizyką i teorią poznania: „**Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem**” /niechaj nie będą mnożone byty ponad potrzebę/. Między innymi ci wielcy franciszkanie wywarli znaczący wpływ na sposób myślenia i kształt duchowy i cywilizacyjny Europy.

Oddawszy należny hołd, akademickiej mądrości, wybitnych synów św. Franciszka wykonajmy teraz spory, liczący ok. dwustu lat skok w czasie, by spotkać się z dzisiejszym Patronem, również franciszkaninem, św. Feliksem z Cantalice, prostym bratem kapucyńskim. Patron ten uświadamia nam, że mądrość nie jest wyłącznie domeną uczonych. Jeśli bowiem mądrość ma służyć dobru ludzi, okaże się, że ten niewykształcony, prosty brat zakonny, musiał posiadać jej bardzo wiele, zasługując sobie na wdzięczną pamięć wielu pokoleń biednych i prostych jak on sam ludzi, których karmił zarówno chlebem powszednim jak również, czy raczej przede wszystkim, prawdą Ewangelii, prowadząc biednych i zapomnianych przez sytych, do Chrystusa.

Skąd św. Feliks czerpał swoją mądrość? Skąd siłę do wiernego trwania przy najbiedniejszych? Skąd skuteczność swego prostego apostołstwa? Zważywszy jego brak wykształcenia, znajomość jedynie fragmentów Pisma Świętego i prostych słów modlitwy, pytania powyższe nie wydają się być nie na miejscu. Z pomocą w znalezieniu na nie odpowiedzi przychodzą nam biografowie Świętego. Stwierdzają oni, że św. Feliks mimo swej prostoty i umiłowania ubóstwa, posiadał bogactwo darów Bożych: dar i umiłowanie modlitwy kontemplacyjnej, ducha służby, współczujące z biedą ludzką serce. Trwając przed Bogiem, kontemplując Jego słowo, trwał przy źródle wszelkiej mądrości i dobra, obficie czerpał z tego źródła. Św. Feliks szczególną, troskliwą miłością otaczał przede wszystkim dzieci, obcując zaś z nimi, przy nich utrwalał w sobie i rozwijał właściwe dzieciom cechy: prostolinijność, szczerość, wrażliwość na prawdę.

Przeżywamy dziś rzeczywiście szczególnie dzień, w którym budząca szacunek akademicka mądrość świeckich i duchownych uczonych spotyka się z mądrością serca ludzi prostych i dzieci. Dzień, w którym przyodziana w uniwersytecką togę mądrość profesorów spotyka się z pełną radością i nie mniej autentyczną, radosną mądrością serca ludzi prostych, mądrość katedr z życiową mądrością, nie mającą nic wspólnego z cwaniactwem, przebiegłością i kombinatorstwem, które w żadnej mierze na miano mądrości nie zasługują.

Niech to spotkanie dwóch mądrości pobudza nas do wdzięczności wobec Boga, za to, że wyposażając ludzi w jakże bogate i różnorodne dary, sprawia, że nikomu ich nie brakuje ani też nikt nie ma ich w nadmiarze. Niech to spotkanie budzi w nas tęsknotę za radością prostego dobra w naszym życiu, dobra, które jest, po prostu innym imieniem mądrości i napełnia ludzkie serca prawdziwym pokojem. Amen.

Ks. Jerzy Stanisław Bieńkowski /Kazanie na Mszy św. rozpoczynającej sesję popularno – naukową w Zakrocymiu, w dniu 18 maja 2005r./

Ks. Michał Marian Grzybowski

Uniwersytet Bydgoski im. Kazimierza Wielkiego

## Z Dziejów Parafii św. Józefa w Zakroczymiu

### **Powstanie parafii i kolejne świątynie**

Do starych grodów mazowieckich położonych nad Wisłą, oprócz Płocka, Wyszogrodu i Czerwińska, należy również położony na wysokim prawym brzegu Zakroczym.

Jest bardzo prawdopodobne, że wymieniony po raz pierwszy w 1065 roku w falsyfikacie mogileńskim Zakroczym posiadał kaplicę grodową ufundowaną w XI wieku, która nosiła wezwanie św. Wawrzyńca. Niestety, nie mamy żadnych przekazów źródłowych dotyczących tej świątyni. Benedyktyni prowadzący wówczas ewangelizację tych terenów dali początek chrześcijańskiego życia religijnego.

Po lokacji miasta w drugiej połowie XIV wieku, przy rynku wzniesiono nowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Krzyża. Była to fundacja księcia hojnie wyposażona przez księcia mazowieckiego Janusza Starszego. Kościół ulokowany został na urwistym brzegu Wisły, pomiędzy dwoma jarami spadającymi ku szeroko rozlanej tu rzece, w miejscu trudno dostępnym. Świątynia ta wielokrotnie była miejscem obrad sądowych i sejmików ziemi zakroczymskiej. Najprawdopodobniej była to budowla drewniana, która spłonęła podczas pożaru miasta w 1511 roku.

Obecnie istniejący kościół powstawał etapami od pierwszej połowy XVI wieku, między innymi z legatu zapisanego w 1508 roku na budowę zakrystii i kaplice. Była to budowla w stylu gotyckim z różnymi przeróbkami powstałymi w ciągu wieków, między innymi z renesansową attyką. W XVI wieku kościół powiększono, przedłużono nawę główną i dodano dwie boczne, łączące się symetrycznie kaplice. Dwie baszty wskazujące na obronny charakter uwidaczniały harmonijne współzycie tradycyjnych elementów gotyckich z późnorenesansowymi.

Mimo istnienia w dekoracji architektonicznej form późnorenesansowych i barokowych, budowla jest w istocie gotycka i wiąże się wspólnotą cech konstrukcyjnych i dekoracyjnych z innymi późnogotyckimi kościołami na Mazowszu, bowiem gotyk trwał tu przez cały XVI wiek. Typowym przykładem przekwitu gotyku w architekturze kościelnej na Mazowszu jest tzw. gotyk mazowiecki, stanowiący jeden z późniejszych etapów rozwojowych gotyku w Europie, wkraczający nawet w wiek siedemnasty.

Kościół św. Krzyża był budowlą z surowej cegły, o partiach tynkowanych w czasach późniejszych. Wzniesiony został na planie zbliżonym do prostokąta bez architektonicznego wyodrębnienia prezbiterium, trójnawowy, halowy, z dwiema bocznymi kaplicami od północy i południa. Przy elewacji frontowej były dwie cylindryczne, niskie, kopulasto zakończone wieże – baszty. O ich wystawieniu zdecydowała przede wszystkim konieczność umieszczenia schodów na chór oraz chęć urozmaicenia dekoracyjnego i nadania większej monumentalności fasadzie głównej.

W siedemnastym wieku świątynia uległa znacznej przebudowie. W pierwszych dziesięcioleciach zbudowano kaplice, dobudowano zakrystię i kruchtę od strony północnej. 29 kwietnia 1632 roku w kościele parafialnym biskup płocki, Stanisław Łubieński, erygował altarię św. Trójcy. Ołtarz ten ufundował i altarię wyposażył Krzysztof Rubach ze swoją małżonką Jadwigą z domu Kulińska<sup>1</sup>. Także z inicjatywy sekretarza królewskiego Krzysztofa Rubacha w tymże 1632 roku zostało utworzone bractwo różańcowe i potwierdzone przez biskupa Łubieńskiego<sup>2</sup>. Po dalszych renowacjach biskup płocki Jan Gembicki 23 marca 1667 roku poświęcił kościół wraz z obrazem Matki Boskiej Łaskawej, uważanym przez wiernych za cudowny.

Podczas restauracji i przeróbek wewnątrz kościoła parafialnego utraciło swój pierwotny wygląd, choć jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku, jak informowały protokoły wizytacyjne, znajdowały się ołtarze z obrazami i figurami z pierwotnego wystroju, pochodzące z XVI i XVII wieku.

Protokół wizytacji z 1738 roku wymieniał siedem ołtarzy. Ołtarz główny – Wielki, w którym umieszczony był obraz Matki Boskiej Zaretańskiej zwanej Matką Boską Lwowską lub Łaskawą, skopiowany z oryginału przez malarza warszawskiego Jeremiasza Melechowicza. Na zasuwie namalowany był obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zaś w górze było wyobrażenie Ukrzyżowanego. Po bokach stały drewniane, rzeźbione figury.

Wśród ołtarzy bocznych był ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, podobny do tryptyku gotyckiego, lecz nie zamykany, ołtarz z obrazem św. Józefa z Dzieciątkiem, ołtarz z figurą św. Anny, kaplica św. Barbary z ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego, kaplica Niepokalanego Poczęcia N. M. P., ołtarz św. Stanisława biskupa i męczennika<sup>3</sup>. Wyjątkowo dużo, bo aż trzynaście ołtarzy zanotował wizytator podczas wizyty generalnej w 1775 roku<sup>4</sup>. Poszczególnymi ołtarzami opiekowały się cechy istniejące wówczas w mieście.

Protokół wizytacji generalnej, która odbyła się 30 stycznia 1818 roku z polecenia biskupa Adama Prażmowskiego, informował, że w kościele znajdowało się dziesięć ołtarzy. Były to: ołtarz główny w wyobrażeniu Krzyża świętego w górze, zaś w dolnej partii z obrazem Matki Bożej, ołtarze boczne – ołtarz św. Stanisława biskupa,

<sup>1</sup> W. Graczyk, Stanisław Łubieński pasterz, polityk i pisarz 1574-1640, Kraków 2005 s. 138.

<sup>2</sup> Tamże, s. 135.

<sup>3</sup> Akta Wizytacji z 1738 roku k. 264 „In imagine B. V. M. majoris altaris vestis argentea per partes deaurata cum duobus coronis deauratis confecta”. Na obrazie św. Józefa były także dwie korony srebrne fundowane przez urzędnika zakroczymskiego Stanisława Skarszewskiego.

<sup>4</sup> „W tym kościele znajduje się ołtarzy trzynaście”. Zob. Materiały do dziejów ziemi płockiej, T. 9, Ziemia Zakroczymska, Płock 1998 s. 259.



utrzymywany przez cech zdunów, ołtarz św. Stanisława Kostki utrzymywany przez piekarzy, ołtarz Jezusa Ukrzyżowanego utrzymywany przez cech szewców, ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, którym opiekowała się gospoda szewczyków, ołtarz św. Józefa utrzymywany przez kowali, ślusarzy, cieśli, stolarzy, ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, którym opiekowało się bractwo różańcowe, ołtarz z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, którym opiekował się cech kupców i handlarzy oraz ołtarz św. Anny utrzymywany przez cech rzeźników<sup>5</sup>.

Sama świątynia znajdowała się w złym stanie. Kościół pokryty był dachówką holenderską, ale dach przeciekał. Tylko w prezbiterium była podłoga z cegły, zaś w nawie z desek w wielu miejscach uszkodzonych. Ściana kościoła od strony Wisły groziła zawaleniem<sup>6</sup>. Wkrótce po tym niebezpiecznym sygnale kościół parafialny został zamknięty i przystąpiono do prac związanych z remontem na większą skalę. W 1821 roku dziekan wizytujący zapisał: *Kościół farny na górze nad Łachą w złym zupełnie stanie przez Rząd na sprzedaż z publiczną licytacją wystawiony, w którym już od lat trzech nabożeństwo nie odprawia się, jako już pod dyspozycją Rządu zostający nie opisuje się*<sup>7</sup>.

Trudu wielkiej naprawy podjął się wraz z parafianami ówczesny proboszcz ks. Gabriel Melchior Gawroński. Prace trwały do 1823 roku, dlatego wizytujący w 1825 roku dziekan mógł napisać, że *kościół w Zakroczymiu jest w stanie dobrym*. Potwierdziły to następne lustracje, bowiem w 1827 roku w protokóle zapisano: *Kościół i zakrystia są w stanie dobrym, gdyż dopiero lat dwa jak jest reparowanym*<sup>8</sup>. Również w następnych latach prowadzono prace związane z renowacją. W 1842 roku wizytator stwierdził, że *kościół jest w dobrym stanie, w bieżącym roku reparowany, ale jeszcze nie ukończony*<sup>9</sup>. Nadal wystrój świątyni stanowiło osiem ołtarzy. Był nowy, powiększony ołtarz wielki sprawiony kosztem ówczesnego proboszcza ks. Szczepana Tuchcińskiego *bardzo gustowną robotą snycerską i stolarską, ma w sobie obraz wspaniały wizerunki Matki Boskiej Lwowskiej, cudowny, na drzewie, niewiadomego gatunku, wyzłocony i wysrebrzony*<sup>10</sup>. Było także siedem ołtarzy bocznych – ołtarz św. Barbary w kaplicy południowej, ołtarz Ukrzyżowania Pana Jezusa i ołtarz Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia w kaplicy północnej, ołtarz św. Józefa, św. Stanisława biskupa, św. Anny, ołtarz Matki Boskiej Różańcowej. Wszystkie ołtarze były drewniane *snycerskiej roboty*<sup>11</sup>.

Kolejni duszpasterze także dokładali starań, aby dom Boży wyglądał godnie. Najwięcej zrobił ks. Józef Osiecki, który odnowił wnętrze, poprawił dach, sprawił nową podłogę, *wytrzciniował sufit*, wyremontował organy, zamówił nowe ławki,

<sup>5</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>6</sup> „Kościół parafialny mурowany, dachówką holenderską zwaną pokryty... posadzkę ceglana in presbyterio, w środku podłogę drewnianą mający w złym stanie, w dachu, w ścianie od Wisły i w podłodze drewnianej zrujnowany, upadkiem grożący, gdy nie będzie reparowany”. Tamże, k. 2..

<sup>7</sup> Akta Wizytacji z 1821 r. Sygn. 358 A.

<sup>8</sup> Akta Wizytacji z 1825 r.

<sup>9</sup> Akta Wizytacji z 1827 r.

<sup>10</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>11</sup> Tamże.

drzwi oraz wiele aparatów kościelnych. Było to przygotowanie do ponownej konsekracji kościoła, której dokonał 1 listopada 1867 roku w uroczystość Wszystkich Świętych biskup płocki Wincenty Popiel<sup>12</sup>. W latach 1874-1875 odnowiono kaplicę św. Barbary kosztem Piotra Górnickiego, mieszczanina zakroczymskiego.

W latach odrodzonej ojczyzny o piękno parafialnego kościoła troszczył się ówczesny proboszcz ks. Władysław Turowski, wydobywając przy pomocy fachowców na światło dzienne elementy dawnej architektury, zaprowadził w kościele instalację elektryczną, urządził wzorowo skarbczyk.

We wrześniu 1939 roku na skutek działań wojennych, jakie toczyły się w pobliżu twierdzy modlińskiej, kościół został ostrzelany, co spowodowało pożar i ogromne uszkodzenia. Całe życie parafialne z konieczności przeniesione zostało do kościoła ojców kapucynów.

Po zakończeniu działań wojennych, wiosną 1945 roku na gruzy kościoła i plebanii sprowadził się młody proboszcz ks. Piotr Skura, który z ogromnym poświęceniem własnym i parafian przez długie lata przywracał starożytnej świątyni dawny wygląd. Jego praca i tych, którzy mu w tym pomagali zasługuje na słowa wielkiego uznania. W latach 1945-1949 świątynia została odbudowana pod kierunkiem architekta Michała Szymańskiego, według projektu architekta Stefana Putowskiego. Poświęcenia kościoła dokonał w 1949 roku biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski. Budowla utrzymana jest w stylu gotycko-renesansowym, trzynawowy, pseudobazylikowy, korpus zbudowany jest na planie prostokąta, zewnątrz opięty uskokowymi skarpami.

## **Cmentarz przykościelny i grzebalny**

Drugim miejscem po świątyni parafialnej, zawsze otoczonym szacunkiem, był cmentarz przykościelny, który powstał i współistniał wraz z kościołem parafialnym, a przez wieki był jednocześnie miejscem grzebania zmarłych i ich wiecznego spoczynku. Sama budowla kościelna ulegała różnym przekształceniom, zniszczeniom czy zmianom, a teren przykościelny przez cały czas pozostawał terenem pochówków. Tak było przy każdym kościele. Przez wieki zmarłych chowano wprost do ziemi, nie budując żadnych grobowców czy pieczar. Trwałość takich mogił była znacznie krótsza i po kilkudziesięciu latach na tym miejscu można było kopać nowe groby. Wykopane kości składano do kostnicy, która znajdowała się na każdym cmentarzu. Kościół zabiegał o poszanowanie cmentarzy, zalecał utrzymywanie porządku i odpowiednie ogrodzenie. Trudno było to wykonać na cmentarzu przy kościele zakroczymskim. Już podczas wizytacji w 1775 roku zanotowano, że *cmentarz jest bez ogrodzenia i zamknięcia*<sup>13</sup>. Podobną informację zawiera protokół z wizyty w 1818 roku, w którym czytamy: *Żadnego parkanu przy tym kościele nie masz. Cmentarz, na którym kościół stoi trzyma łokci 200 długości, szerokości łokci 100, ten cmentarz jest bez oparkania, na cmentarzu stoi krzyż drewniany. Kościelnica jest w rogach kościoła przymurowana. Ostatnie pochowanie kości było w 1805*

---

<sup>12</sup> Akta dziekańskie z lat 1849-1877.

<sup>13</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 261.

roku. Przy tym cmentarzu jest miejsce osobne do chowania dzieci nieochrzczonych, co się dotąd nie trafiło<sup>14</sup>.

Praktyka chowania ciał na oddzielnym cmentarzu z dala od kościoła wprowadziła się dopiero w latach czterdziestych XIX wieku. Pochówków dokonywano na cmentarzu przy drodze do Warszawy, za kościołem ojców kapucynów. Po raz pierwszy wzmianka o tym znajduje się w protokóle z wizytacji w 1842 roku, gdzie zapisano: *Cmentarz przy kościele jest równy lecz bardzo szczupły, gdyż się obrywa, przez obywateli miasta zawożony i ratowany jest, parkan około niego zdezolowany. Cmentarz drugi za miastem do chowania ciał nowo przez obywateli oparkaniony*<sup>15</sup>.

O tym, że powoli zanikała praktyka grzebania ciał zmarłych na cmentarzu przykościelnym świadczy zapis z wizyty dziekańskiej w 1849 roku: *Smentarz przy kościele dosyć dobrze zrównany, bez obwiedzenia parkanem lub murem i bez zamknięcia. Jest osobny smentarz do grzebania zmarłych płotem żerdziowym w słupy okolony i zamykany, w płocie pomienionym brakuje dwóch przęseł*<sup>16</sup>.

Dłuższą informację na temat cmentarza podał protokół wizyty z 1865 roku. Zapisano tam: *Cmentarz przy tym kościele nieoparkaniony, a góra na której stoi kościół potrzebuje wzmocnienia, gdyż grozi upadkiem kościołowi. Cmentarz grzebalny za miastem jest ogrodzony balami w słupy zapuszczonymi, ma bramę na klucz zamykaną i furtkę boczną. Ponieważ cmentarz ten leży na gruncie kościelnym, przeto z mocy kontraktów zatwierdzonego przez Komisję Rządową pod dniem 30 VI /12 VII 1839 roku nr 30860, proboszcz pobiera z funduszu pokładnego rocznej dzierżawy 7 rubli 50 kopiejek. Na tym cmentarzu jest kaplica z drzewa pobudowana, na zewnątrz malowana i cynkiem kryta*<sup>17</sup>.

Kolejne protokoły wizytacyjne podawały nowe wiadomości. W 1872 roku wizytujący dziekan zapisał: *Cała góra, na której stoi kościół i stok tej góry ku stronie zachodniej jest własnością kościelną jako stanowiący plac przed kościołem dla wygody parafian zbierających się do kościoła będących (...) Cmentarze są dwa, obadwa w roku zeszłym ogrodzone, jeden przy kościele obejmujący stok góry przy stronie zachodniej otoczony barierami, bramą, drzwiami bocznymi. Drugi grzebalny płotem i sztchetami ogrodzony. Na tym cmentarzu znajduje się kaplica drewniana pobudowana przez Łojków, a pod nią są groby familijne. Przy cmentarzu grzebalnym jest figura murowana, w roku 1870 restaurowana i wokół sztchetami ogrodzona*<sup>18</sup>.

Obecnie na cmentarzu przykościelnym nie ma już nagrobków świadczących, że były tam kiedyś pochówki, natomiast na cmentarzu grzebalnym zachowały się niektóre cenniejsze nagrobki, między innymi Katarzyny z Ostaszewskich Łojko, zmarłej w 1844 roku oraz Józefy Lewandowskiej i jej syna Michała, klasyczny, wykonany z piaskowca, z urną w zwieńczeniu, ufundowany przez Napoleona

---

<sup>14</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>15</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>16</sup> Akta Wizytacji z 1849 r.

<sup>17</sup> Akta Wizytacji z 1865 r.

<sup>18</sup> Akta dziekańskie z lat 1849-1877.

Łojko, kierownika apteki twierdzy nowogeorgiewskiej (modlińskiej). Cenny jest też nagrobek Izabeli z Lewandowskich i Aleksandra Górnickiego, zmarłych w 1847 roku. Jest to nagrobek ceglany, obłożony piaskowcem, w formie steli, z tablicą o wierszowanej inskrypcji. Jest także nagrobek Wiktora Martell, zmarłego w 1848 roku oraz jego żony Marianny ze Słomskich. Wykonany z piaskowca nagrobek w formie steli z palmetami w narożach ma Franciszek Czarnecki zmarły w 1849 roku, Weronika z Mrozowskich Malicka, zmarła w 1850 roku ma pomnik żeliwny w formie obelisku. Nagrobek z piaskowca z rzeźbą siedzącej kobiety ma Kamila z Koźmińskich Zejfert, zmarła w 1875 roku; pomnik w formie głazu granitowego z krzyżem żeliwnym oraz także tablicą inskrypcyjną otoczony słupkami żeliwnymi w kształcie ręki ma Zeneida Maria z Gautłów Szaniawska, zmarła w 1875 roku<sup>19</sup>.

Na tymże cmentarzu znajdują się także groby żołnierzy wojska polskiego poległych w 1939 roku oraz mogiły pomordowanych podczas okupacji.

Miejscem pochówków był także w dawnych wiekach kościół. W tak zwanych sklepach lub murowanych grobowcach chowano przeważnie miejscowe duchowieństwo, kolatorów i dobroczyńców. W latach 1866-1867 podczas remontu kościoła i przekładania posadzki przed wielkim ołtarzem odkryto otwór wiodący do podziemi, w których grzebano zmarłych proboszczów. Także w kaplicy św. Barbary w czasie przekładania posadzki odkryto niewielki grób murowany kryjący prochy mieszcanki zakroczymskiej, Chybińskiej, zmarłej w 1814 roku. W kaplicy św. Barbary znajdują się również pamiątkowe tablice nagrobkowe Macieja, zmarłego w 1574 i Piotra, zmarłego w 1608 Chądzyńskich, starostów zakroczymskich, z łacińskimi napisami. Tam też jest tablica poświęcona pamięci Tomasza Ostrzykowskiego, zmarłego 2 grudnia 1830 roku.

W duszpasterstwie polskim od najdawniejszych czasów używano dzwonów, które wzywały wiernych nie tylko na nabożeństwa, ale obwieszczały im różne ważne wiadomości i wydarzenia kościelne, a także polityczne i losowe.

Dzwony umieszczano zwykle w pomieszczeniu zwanym dzwonnica. Czasem była to budowla wolno stojąca, czasem tę rolę pełniła wieża kościelna. Najstarsze zapisy źródłowe stwierdzały, że kościół parafialny w Zakroczymiu miał dzwony i dzwonnica. Podczas wizyty generalnej w 1775 roku lustrator zapisał: *Dzwonnica drzewiana nowa, od północy przeciw kościołowi, kosztem terażniejszego księdza proboszcza wystawiona, kleńcem pokryta, w której znajduje się dzwonów trzy niemających, czwarty jeszcze w kościele leży, o których konsekracji nie masz wiadomości*<sup>20</sup>. Natomiast w kilkadziesiąt lat potem, w 1821 roku w opisie stwierdzono, że dzwonnica była w złym stanie. Prawie po czterdziestu latach dopiero zbudowano nową, bowiem w protokóle tradycyjnym z 23 października 1865 roku czytamy: *W roku bieżącym pobudowana została nowa dzwonnica murowana blachą kryta przy kościele parafialnym, w której mieszczą się dwa dzwony, jeden większy w roku 1632, drugi mniejszy lany w roku 1065. Na mniejszym dzwonie umieszczony był*

---

<sup>19</sup> Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. 10, Z. 10, opr. I. Gralicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1987 s. 73-74.

<sup>20</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 261.

napis: „*Laudate Dominum in cymbalis bene sonantibus. An. Dom. 1065*”, na dzwonie z 1632 roku był napis: „*Fraternitatis Sanctae Annae*”<sup>21</sup>. Dzwonnica ta została zniszczona w 1939 roku podczas bombardowania, zaś dzwony Niemcy wywieźli w 1941 roku. Nowe dzwony ufundowane przez parafian i ks. Piotra Skurę konsekrował 15 sierpnia 1965 roku biskup płocki, Bogdan Sikorski.

## Nabożeństwa i religijność wiernych

Mówiąc o religijności mieszkańców parafii zakroczymskiej w ciągu wieków trzeba powiedzieć, że była ona w wielu wypadkach inna od dzisiejszej, bo inne były czasy, zwyczaje i uwarunkowania, choć pewne elementy pozostały niezmiennione.

Wiadomo, że kościół parafialny gromadził wiernych przeważnie w niedziele i święta, na odpusty i podczas specjalnych nabożeństw. W dni powszednie ludzie rzadko przychodzili do kościoła, zajęci pracą w polu, lesie, na Wiśle. Dopiero niedziela czy święto były okazją oderwania się od pracy, przyjscia do kościoła, spotkania z rodziną i znajomymi. Obowiązkiem wiernych było uczestniczenie w niedzielnej i świątecznej mszy świętej. Zwykle przez wieki w te dni odprawiana była tylko jedna msza św. przed południem zwana sumą. Jednak zanim zaczęła się suma wielu wiernych, zwłaszcza pobożniejszych, modliło się w różny sposób w kościele śpiewając godzinki, różaniec, litanie.

Podczas wizytacji w 1775 roku wizytator stwierdził, że *Nabożeństwa zwyczajne w dni święte i niedziele regularnie około dziesiątej godziny po skończonej litanii i różańcu bywa zaczynane i odprawiane*<sup>22</sup>. Bardziej szczegółowy porządek nabożeństw znajduje się w opisie z 1817 roku, w którym czytamy: *W niedziele i święta rano o godz. 8-ej do 9-ej jutrznia jest śpiewana i grana, od 9-ej do wpół do 11-ej różaniec i inne pieśni, od wpół jedenastej aspersja po cmentarzu wedle kościoła, potem wychodzi msza śpiewana, podczas której kazanie, po kazaniu suplikacje i nabożeństwo kończy się o godz. dwunastej. Nieszpory regularnie co święto i niedziela odprawiane bywają. Parafianie zakroczymscy wszyscy bywają na nabożeństwie*<sup>23</sup>.

Podobny porządek nabożeństw niedzielnych zastał wizytator w 1842 roku, bowiem zanotował: *Nabożeństwo bywa regularnie odprawiane, to jest o ósmej śpiewa się różaniec, o dziesiątej nauka po kościele z dziećmi, o jedenastej suma i kazanie, nareszcie Anioł Pański i pokropienie. Kazania, nauki, katechizmy w niedziele i święta proboszcz miewa z pamięci. Bez sakramentów z winy proboszcza nikt z parafian nie umarł*<sup>24</sup>.

Nad urobieniem duchowym parafian pracowali księża proboszczowie, którzy przez katechizację, kazania, nabożeństwa, naukę, osobiste kontakty i inne formy starali się wpływać na właściwe ich postępowanie.

---

<sup>21</sup> Akta dziekańskie 1849-1877.

<sup>22</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 263.

<sup>23</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>24</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

Sporo materiału na temat świadomości religijnej i stanu moralnego spotykamy w protokołach wizytacyjnych, gdzie różne zachowania i przypadki były notowane. W 1775 roku w protokole wizytacyjnym zapisano: *W tej parafii nie znajdują się publiczni grzesznicy ani gorszący ludzi, ani nieprzyjaźni w gniewach i nienawiści zostających i trwających, ani też w gusła i inne nieprzyzwoitości wierzących. Artykuły do wiary świętej należące wszyscy umieć i wiedzieć powinni, gdyż zawsze co święto i niedziela nauki bywają czyli kazania*<sup>25</sup>.

Dość długi zapis o kondycji moralnej zakroczymskich parafian znalazł się w protokole wizyty z 1842 roku. Ówczesny proboszcz tak relacjonował dziekanowi: *Parafianie znajdują się różnej klasy. Obyczaje ich w ogóle są dobre. Zdarzają się jednak różne zgorszenia rozwiązłości ze strony przychodniów, a stąd wkrada się pogorszenie u młodzieży, służących i stanach małżeńskich, o ile pod bokiem Twierdzy, gdzie znajdują się ludzie rozmaitego gatunku, wiary i życia, z którymi parafianie mieć muszą różne stosunki. Szczególne zaś pogorszenie do uprzątnienia są targi publiczne w Twierdzy Nowogięrgiewskiej w każdą niedzielę w czasie samego nabożeństwa wielkiego, na które w większej części udają się parafianie, a kościół osierocony z chwały Boga wielkiego i opuszczony zostaje, skąd dla jednego tak mało uważanego i szanowanego przykazania Stwórcy świata i inne dni za miej u ludzi cenią się. Niewierny Żyd w sobotę i inne dni obchodów nie jest przymuszony do posług i zatrudnień publicznych. Jedni tylko chrześcijanie wyznawcy prawego Boga nie mają żadnego w tym względzie święta. Stąd żydostwo pamięta wiarę świętą Odkupiciela a za nic nie mając świąt Jego w największe święta rewizje po domach katolickich odprawia, utrudza, nachodzi i niepokoi wiernych. Jak to miało miejsce w roku bieżącym, kiedy Żydzi z konsumpcji bez pozwolenia nawet władzy miejscowej i denuncjacji w samo Boże Narodzenie do południa przewracając domy katolików po mieście do tego posunęli się, że nawet proboszczowi spracowanemu z kościoła przybyłemu posilić się nie dali, przewracając w kilku wszystkie kąty plebanii i aż przez burmistrza terażniejszego wydaleniu zostali. Nie jest że to upośledzenie religii jej wyznawców i świąt Bożych? Także jarmarki bywają w Zakrocymiu w odpusty, jako to Znalezienie świętego Krzyża, Podwyższenia, w które Kościół z łaskami swymi niejako na bok odsunięty bywa. Wszystko to godne jest uprzątnienia i naprawy*<sup>26</sup>.

Być może przez następne lata w tej sprawie zaszły jakieś zmiany na lepsze, bądź też proboszcz nie chciał wszystkiego ujawniać, bo w protokole z 1849 roku zapisano: *Parafianie są różnej klasy, urzędnicy sądu pokoju, magistratu miasta, obywatele miejscy, mieszkańcy wsi do parafii zakroczymskiej należących. Obyczaje parafian w ogóle są dobre, publiczne zgorszenie nie ma miejsca i żaden znakomity wypadek nie wydarzył się*<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>26</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>27</sup> Akta Wizytacji z 1849 r.

Wśród parafian bywały i takie sprawy natury kościelnej, które trafiały do magistratu z prośbą o rozstrzygnięcie, jak skarga wniesiona przez Szymańską, żonę dyspozytora poczty zakroczymskiej, przeciw mieszczce Górnickiej, która w kościele parafialnym „zamknęła swoją ławkę i nie pozwala w niej nikomu siadać. Ponieważ magistrat nie mógł wiele na tym polu uczynić, sprawa oparła się o konsystorz płocki, który prosił dziekana zakroczymskiego o mediację polegającą na tym, by Górnicka przeprosiła za ten incydent Szymańską, w przeciwnym razie należałoby ławkę Górnickiej z kościoła uprzątnąć<sup>28</sup>.

Na intensywniejszy rozwój życia religijnego w parafii miały wpływ istniejące bractwa, które skupiały w swych szeregach wiernych różnych stanów. Na powstawanie bractw w parafii mieli wpływ nie tylko duchowni, ale i ludzie świeccy, zwłaszcza gdy zapisywali pewne sumy na te cele.

W parafii zakroczymskiej od 1632 roku istniało tylko bractwo różańcowe, które miało swego promotora. W wizytacji z 1775 roku tak o nim pisano: *W tym kościele jest bractwo różańca świętego przez Szanownego Imć Pana Krzysztofa Rubacza, sekretarza Jego Królewskiej Mości wprowadzone, a przez Wielmożnego niegdy Stanisława Łubieńskiego, biskupa plockiego, w roku 1632 potwierdzone i za beneficjum kościelne uznane, którego bractwa różańcowego podobne są obowiązki jako in Ordine Praedicatorum, to bractwo wysyła na jałmużny zbierania oraz bierze według ugody od umarłych, ale gdzie i na co obraca też pieniądź wiedzieć nie można, bo z tego rachunku żadnego nie daje. Promotora instytuowanego nie ma tylko komendarza do czasu JMości księdza Antoniego Piotraskiewicza<sup>29</sup>.*

Istnienie i działanie tego bractwa zarejestrował także wizytator podczas wizyty generalnej w 1818 roku: *Jest bractwo pod tytułem różańca świętego, śpiewają różaniec, pieśni i inne usługi czynią kościołowi. Erygowane w roku 1642, mają ołtarz M. N. R. i ten światłem swym opalają<sup>30</sup> Promotorem jest proboszcz miejscowy, starszemi są tego bractwa: przeorem Jakub Ciboroski, podprzeorem Norbert Domański, podskarbin Antoni Gościński, wicepodskarbin Kanty Senderski, kantorem Stanisław Miskuwicz, obywatele miasta Zakroczymia, obrani są na starszeństwo w roku 1816. Sesja bywa w roku jedna, funduszów żadnych nie mają, tylko z kwesty kościelnej utrzymują. Bractwo różańca świętego zarządzeniem proboszcza książki utrzymują przychodów i wydatków, z proboszczem dosyć zgadzają się<sup>31</sup>.*

W następnych latach, mimo różnych przeciwności, bractwo to istniało i – jak pisał proboszcz zakroczymski – *obowiązkiem zwyczajnym jest, aby bracia i siostry co niedziela i święto uroczyste śpiewali różaniec do Matki Bożej z rana, a po południu do Pana Jezusa i mieli własne światło w czasie procesji, kiedy towarzyszą Najświętszemu Sakramentowi.*

Uroczystościami, które gromadziły przez wieki społeczeństwo całej parafii były doroczne odpusty parafialne. Dni odpustowe były obchodzone „ipsa die” czyli w

---

<sup>28</sup> Akta Wizytacji z 1851 r.

<sup>29</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 261.

<sup>30</sup> Data 1642 jest błędna, powinno być 1632.

<sup>31</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

dniu, w którym wypadają. Nie znano wówczas przenoszenia uroczystości odpustowych na niedzielę, jak to jest praktykowane w niektórych parafiach w czasach obecnych.

W ubiegłych stuleciach niemal każda parafia obchodziła kilka uroczystości odpustowych. Także i w parafii zakroczymskiej było ich kilka. W 1818 roku były cztery odpusty. *Odpustów w tym kościele jest cztery, to jest pierwszy na dzień Zwiastowania Najświętszej Marii Panny dnia 25 marca, drugi na Znalezienie Świętego Krzyża dnia 3 miesiąca maja, trzeci na Podwyższenie Świętego Krzyża dnia 14 września, czwarty na święto Najświętszej Marii Panny Różańcowej. Oprócz tego 40-to godzinne nabożeństwo 19-21 miesiąca kwietnia*<sup>32</sup>.

Jednym z ważniejszych obowiązków chrześcijańskich każdego dorosłego było wypełnianie przykazania kościelnego, tzn. odbycie corocznie spowiedzi wielkanocnej. Pleban w czasie kolędy lub w okresie Wielkiego Postu dokonywał spisu – jak wówczas określano – zdatnych do przyjęcia tego sakramentu.

W parafii zakroczymskiej sytuacja w tej sferze życia religijnego przedstawiała się dość dobrze, choć były okresy, kiedy mogłoby być lepiej. W 1775 roku wizytator stwierdził, że *ludzi do spowiedzi zdatnych 450, innych zaś jeszcze niezdatnych, małych 91 znajduje się, wszyscy się spowiadali i corocznie się spowiadają*<sup>33</sup>. Podobna liczba przystępujących do tego sakramentu była zanotowana podczas wizyty generalnej w 1818 roku, bowiem czytamy: *U spowiedzi wielkanocnej było mężczyzn 246, niewiast 214, suma ogólna 460*<sup>34</sup>. W kilka lat potem, to jest w 1823 roku zanotowano, że do spowiedzi przystąpiło 946 osób, nie dopełniły zaś tego obowiązku 42 osoby, podobnie było w 1849 roku, gdy spowiedź odprawiło około 600 osób, zaś 30 nie przystąpiło do tego sakramentu. Warto zaznaczyć, że sporo parafian przyjmowało ten sakrament nie tylko w okresie Wielkanocy, ale także z racji odpustów parafialnych i innych uroczystości. Obecnie okazji do spowiedzi jest więcej, stąd wielu parafian ten sakrament w ciągu roku przyjmuje wielokrotnie.

## Ludność parafii

Sprawą ważną dla zrozumienia różnych zjawisk jest prześledzenie liczby parafian w ciągu wieków. Wiadomo, że w ubiegłych stuleciach liczba wiernych była znacznie mniejsza, choć z biegiem lat wzrastała. W różnych sprawozdaniach kościelnych podawano zwykle liczbę katolików, choć nie tylko katolicy mieszkali na terenie parafii. W parafii zakroczymskiej oprócz katolików znaczny procent stanowili żydzi, protestanci i prawosławni.

Zgodnie z tym, co podawały protokoły różnych wizyt oraz katalogi diecezjalne, liczba parafian zakroczymskich przedstawiała się następująco.

---

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 259.

<sup>34</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.



<b>Rok</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba wiernych</b>
1775	541	1830	964	1847	1079
1818	621	1831	919	1848	1256
1820	622	1836	745	1849	1161
1822	630	1837	895	1850	1110
1823	980	1838	899	1851	1016
1824	983	1839	927	1852	1019
1825	991	1840	872	1853	1110
1826	770	1841	872	1854	1110
1827	983	1842	872	1855	1180
1828	750	1844	1079	1857	1058
1829	750	1845	1008	1858	1058
1859	1406	1897	2526	1917	3600
1860	1400	1898	2526	1918	4 000
1861	1365	1899	2526	1920	3765
1863	1479	1900	2526	1921	3570
1865	1479	1901	2715	1922	3570
1873	1500	1902	2715	1926	3888
1877	1508	1903	3 000	1927	3888
1879	1500	1904	3 000	1930	3890
1882	1555	1906	3100	1931	3890
1883	2 000	1907	3100	1932	3888
1888	2011	1908	3100	1933	4663
1889	2011	1909	3160	1934	4663
1890	2530	1910	3270	1935	4663
1891	2530	1911	3305	1937	5032
1892	2530	1912	3533	1938	5071
1894	2532	1913	3534	1939	5118
1895	2532	1914	3590		
1896	2306	1915	3600		

Jak podawały różne statystyki w parafii zakroczymskiej było sporo mieszkańców, którzy należeli do innych związków wyznaniowych, np. w 1775 roku parafia liczyła 541 katolików, 532 żydów i 2 akatolików czyli protestantów; w 1818 roku katolików było 621, żydów 371, akatolików 60; w 1823 roku katolików było 968 osób, żydów 447 osób, protestantów 98, prawosławnych 112; w 1921 roku w parafii zakroczymskiej było 2984 katolików, 1865 żydów, 29 ewangelików, 17 prawosławnych i jeden bezwyznaniowy.

Z liczbą osób zamieszkujących teren parafii wiążą się miejscowości, które wchodziły w skład wspólnoty parafialnej. Protokół wizyty z 1775 roku wyliczał 4

miejsowości: *Do tego kościoła należą: Wólka, Strubiny i Gałachy z przewozem oraz miasteczko Zakroczym*<sup>35</sup>, natomiast w 1818 roku także podczas wizyty generalnej wymieniono następujące miejscowości, podając liczbę mieszkańców: Zakroczym 448 osób katolików i 367 żydów, Wólka Smoszewska – wieś katolicka – 43 osoby, Strubiny – wieś katolicka – 50 osób, Przewóz – 41 osób katolików i 8 żydów, Kępa Zakroczymska 60 osób wyznania ewangelickiego oraz Zamek zakroczymski 39 osób katolików<sup>36</sup>. W 1842 roku w sprawozdaniu dziekańskim podano następujące miejscowości należące do parafii zakroczymskiej: miasto Zakroczym oraz wsie Gałachy, Strubiny, Wólka Smoszewska, Suchodół, Utrata, Twierdza<sup>37</sup>.

W 1895 roku Katalog diecezjalny wyliczał następujące miejscowości parafii zakroczymskiej: Zakroczym, Gałachy, Odpadki, Ostrzykowizna, Pieczoługi, Strubiny, Wólka, Mokradła, Myza, Suchodół, Utrata, Duchowizna, natomiast tenże Katalog z 1930 roku wymieniał takie miejscowości: Zakroczym, Duchowizna, Gałachy wieś, Gałachy Budy, Mochty wieś, Mochty cegielnia, Mokradle, Ostrzykowizna, Pieczoługi, Smok, Suchodół, Wólka Smoszewska.

### Inne budowle sakralne i parafialne

Na przedmieściu zakroczymskim, prawdopodobnie jako kontynuacja kaplicy grodowej, funkcjonował od końca XV wieku (1498 r.) kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca. W początkach XV wieku otrzymał boczną kaplicę fundowaną przez Trębskich herbu Łada, kanoników płockich – Pawła, który był podkanclerzym księstwa mazowieckiego i prepozytem kolegiaty warszawskiej oraz jego brata.

Ponieważ budowla wymagała gruntownych napraw, około 1547 roku wzniesiono kolejny kościół drewniany, wzmiankowany w latach 1598-1599 jako filialny kościoła parafialnego. Przy nim w połowie XVII wieku, przed 1641 rokiem, wzniesiono kaplicę pod wezwaniem św. Anny fundowaną przez braci Gołyńskich – Adriana, ówczesnego starosty zakroczymskiego i Hieronima, kasztelana warszawskiego. Obecny kościół został wzniesiony w 1714 roku jako jednonawowy. Dekretem biskupa płockiego Józefa Eustachego Szembeka został przekazany ojcom kapucynom<sup>38</sup>.

Na północ od rynku, prawdopodobnie w okolicach ulicy Tylnej, usytuowany był kościół szpitalny pod wezwaniem św. Ducha, ufundowany w 1518 roku przez księżną Annę Mazowiecką. Grunt pod szpital zakupiła księżna w 1515 roku. Były to trzy włóki ziemi, nazywane w późniejszych czasach Duchowizną. Dodatkowym uposażeniem były opłaty płacone przez szewców zakroczymskich na potrzeby kościoła św. Ducha. Kościół ten spłonął podczas pożaru miasta i – jak wspominała wizyta z 1775 roku – już nie istniał. *W mieście Zakroczymiu znajduje się szpital z funduszem od księżnej Anny w roku 1518 fundowany, przy którym szpitalu był kościółek drzewiany dachówką pokryty, stary, pod tytułem św. Ducha, ale wraz z*

---

<sup>35</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 259.

<sup>36</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>37</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>38</sup> Katalog zabytków sztuki..., s. 71-72.

miastem spalony od ognia przypadkowego został, samo tylko pomieszkanie szpitalne zostało<sup>39</sup>.

Hospicjum bądź szpital, jak wówczas mówiono, był domem opieki parafialnej, jaką świadczoneo potrzebującym. Dawał on przede wszystkim możliwość zamieszkania, a często wyżywienia ludziom w trudnej sytuacji życiowej. Mieszkali tam ubodzy parafianie – kobiety i mężczyźni, żyjący często z jałmużny i datków proboszczowskich. Ponieważ Zakroczym był miastem księżęcym, a potem królewskim, troska o biednych należała do fundatorów, stąd księżna mazowiecka Anna była fundatorką tej instytucji, hojnie ją uposażając. Jak zapisał wizytator w protokóle z 1775 roku było to uposażenie dla kapelana szpitalnego i ubogich. *Do tego szpitala naznaczyła śp. księżna Anna na wyżywienie kapelana i ubogich tam się znajdujących (których liczba nie jest w erekcji wyrażona) z dóbr Radzikowa lub Kazonia, żyta miarę zakroczymską korcy 12, grochu korcy 2, wieprzy do karmienia dwóch, także z tegoż miasta od szewców należące trzy kopy na skarb ksiązęcy temuż szpitalowi nadała in vim zaś tej ordynarii i trzech kop groszy. Kapelan powinien trzy oblige w tydzień każdy odprawiać. Ma także tenże szpital przydane od ksiąząt mazowieckich Stanisława i Jana w trzech miejscach kawały pola za Zakroczymiu i łąkę na Kazoniu, ale tej od tego czasu nie używał od lat kilkudziesiąt, o którą sprawa zaczęta jest z JWImcią Panią wojewodziną miejską. W tym szpitalu razem dziady z babami mieszczą się. Kapelan tegoż szpitala jest ksiądz Antoni Radomieński, pleban wroński. Inwentarza do gospodarstwa należącego i zasiewu żadnego ani inwentarza, sprzętów kościelnych cale nie masz<sup>40</sup>.*

Z biegiem lat, na skutek różnych nieszczęść narodowych kondycja szpitala stawała się coraz trudniejsza. W 1818 roku był to niewielki domek potrzebujący reparacji: *Szpital św. Ducha drewniany o jednej izbie, alkierzu i komorze, stary, reparacji potrzebujący. Szpital drewniany, który przez wojsko rosyjskie zdezelowany. Ubodzy kościelni, których jest w liczbie dziad jeden i babów dwie, ci w mieście w pokornym mieszkają u obywateli, żyją z jałmużny, funduszu na ubogich kościelnych żadnego nie ma<sup>41</sup>.*

Zachowany fundusz tegoż szpitala wynosił: kompetencji rocznej 100 zł, dom spustoszony i dwa ogrody, co dawało rocznie 20 zł oraz *gruntu ornego morgów piętnaście w borach, odległego o ćwierć mili od kościoła i miasta i ten żadnego nie przynosi użytku, bo zawsze leży pusty, a jeżeli się co na nim zasieje, to bywa spustoszone bydłem i owcami lub też wcale się nie urodzi, ponieważ gront jest neurodzajny. Żadnego innego zabudowania nie masz, tylko ten jeden domek zdezelowany, w którym ubodzy i podupadli mieszczanie zakroczymscy częstokroć mieszczą się<sup>42</sup>.*

Ponieważ, jak skarżyli się poprzednicy, grunty należące do szpitala św. Ducha nie przynosiły większych dochodów, ówczesny proboszcz ks. Stanisław Tuchniewski wypuścił teren osadnikom. Informował o tym dziekan w wizytacji z 1842 roku.

---

<sup>39</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 264.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>42</sup> Tamże.

Na gruntach probostwa św. Ducha odległych i nieużytecznych pleban terażniejszy staraniem swoim osadził czterech kolonistów dla wsparcia probostwa<sup>43</sup>.

Wydarzenia związane z konfiskatą majątków kościelnych dokonane przez władze carskie w 1865 roku sprawiły, że wiele gruntów zostało zabranych parafii, co wpłynęło na pogorszenie stanu materialnego i niemożność prowadzenia pewnych działań, np. charytatywnych. Dlatego gorliwy duszpasterz i gospodarz, jakim był ówczesny proboszcz ks. Józef Osiecki, starał się pewne grunty lub fundusze odzyskać. Dał temu wyraz w piśmie z 3 sierpnia 1870 roku skierowanym do dziekana płońskiego, w którym czytamy: *Oprócz kościoła parafialnego był jeszcze w Zakroczymiu kościół szpitalny pod tytułem św. Ducha, kościół ten upadł z kolei czasu, lecz szpital się pozostał i grunt do niego należący. Gdy fundusz szpitalny w opuszczeniu zostawał, z grunta w ilości 15 morgów w czynsz przez proboszczów były wypuszczone i nareszcie obecnie uwłaszczone zostały, zdawało się, że już nic nie zostało dla ubogich. Przy zajęciu gruntów na rzecz skarbu oprócz uwłaszczonych zostało się jeszcze do 30 morgów ziemi, która ma być rozdana. Dozór kościelny nie mając w rękę dochodów, nie mógł wystąpić o 15 morgów gruntu szpitalnego, lecz obecnie wyjąłem dwa urzędowe dokumenta po łacinie z Archiwum Akt Dawnych z Płocka, to jest erekcję i nadanie gruntów szpitalowi św. Ducha w Zakroczymiu, zamiarem przeto jest naszym wystąpić do W. Komisarza włościańskiego o grunta szpitalne. Raczy tedy Wks. kanonik przesłać mi drogą pocztową z archiwum dziekańskiego volumen akt dotyczących szpitala św. Ducha w Zakroczymiu, a ja po zużytkowaniu takowych akta zwrócę nazad W. kanonikowi. Widziałem się bowiem z ks. kan. Świeckim i ten mi oświadczył, że się akta tego rodzaju najpewniej u ks. kanonika znajdują. Ponieważ jest to interes na czasie i pilny więc mam nadzieję, że mi ks. kanonik raczy w mowie będące akta śpiesznie nadesłać, abyśmy mogli wspólnie z Burmistrzem i Dozorem zająć się redakcją podania do komisarza<sup>44</sup>.*

Proboszcz zakroczymski nie był w pełni usatysfakcjonowany z odpowiedzi dziekana wystosowanej 5 sierpnia 1870 roku, z której dowiedział się, iż *żadne dowody w Archiwum Dziekańskim nie znajdują się na fundusze szpitala św. Ducha w Zakroczymiu, Znajduje się tylko protokół tradycyjny z 21 maja 1821 roku na osobę ks. Melchiora Gawrońskiego, w którym jest wzmianka w treści: Ogród czwarty do szpitala św. Ducha należący, długi prętów 11, szerokości 5; ogród piąty także do św. Ducha należący długości prętów 10, szerokości prętów 1; ogród szósty do św. Ducha należący długości prętów 11, szeroki prętów 4 łokci 2. Pod gruntami do św. Ducha należącymi jest Kępa Miejska graniczy z Kępą Kamelaryjną, na tej Kępie Miejskiej paśnik wspólny z ogółem miasta. Więcej dowodów ani śladu istnienia innych funduszy nie ma w aktach<sup>45</sup>.* Jak ostatecznie została załatwiona ta sprawa trudno dociec, bowiem nie zachowały się żadne materiały na ten temat.

Domem mieszkalnym dla proboszcza była plebania. Trudno dziś z całą dokładnością ustalić, gdzie ona się znajdowała. Należy przypuszczać, że nie opodal ko-

---

<sup>43</sup> Akta Wizytacji z 1842 r.

<sup>44</sup> Akta Wizytacji z 1869 r.

<sup>45</sup> Tamże.

ściola był dom mieszkalny z ogrodem i budynki gospodarcze. W protokóle z 1775 roku zapisano: *Dom plebański i inne pomieszkania do poświętnego należące są dobre, po większej części kosztem terażniejszego księdza wybudowane, niektóre zreparowane. Domek wikaryjski bardzo mizerny, stary, do pomieszkania prawie niezdatny. Domek także do altarii św. Anny należący podobnie jest zły, spróchniały, do reparaacji niezdatny. Domek do promotorii różańcowej należący ze wszystkim się wywrócił, tylko miejsce zostało*<sup>46</sup>.

W 1801 roku plebania uległa spaleni, pozostał tylko drewniany dom przy klasztorze kapucynów, który jeszcze w 1786 roku ówczesny proboszcz, ks. Górski, wynajął na 40 lat Antoniemu Bogaczewskiemu oraz dom promotora składający się z dwóch izb i alkierza, i w tym domu zamieszkał proboszcz.

W następnych latach zbudowano drewnianą plebanię, w której zamieszkał proboszcz. W 1857 roku przeprowadzono remont, ale już w 1869 roku jej stan był bardzo zły. W Aktach dziekańskich zapisano: *Dom mieszkalny dla proboszcza w Zakroczymiu dla starości tak jest w dachu zrujnowany, iż w czasie deszczu całe mieszkanie czyli pokoje bywają zalewane wodą*<sup>47</sup>. O tymże budynku w 1872 roku także pisano, że jest stary, pokryty gontami i znajduje się w złym stanie. Nową, murowaną plebanię zbudowano dopiero w 1937 roku. Po dwóch latach, jesienią 1939 roku podczas działań wojennych została spalona. Po zakończeniu wojny w 1945 roku ks. Piotr Skura zamieszkał w prowizorycznym baraku, a nową plebanię zbudowano w 1960 roku, która służy do dnia dzisiejszego.

Na cmentarzu przykościelnym obok dzwonnicy, od strony zachodniej stał niewielki domek, w którym mieszkał zakrystianin. Nad zakrystią w 1865 roku tymczasowo mieszkał organista, dopóki nie zbudowano organistówki. Stan ten trwał jeszcze kilka lat, bowiem w 1872 roku dziekan podczas wizyty zapisał: *Obok dzwonnicy przy kościele, od strony zachodniej kościoła jest domek z drzewa budowany, deskami kryty, dla zakrystiana pobudowany, a od południa jest drwalnia z drzewa deskami kryta kosztem organisty Stanisława Dzwonkowskiego postawiona. Nad zakrystią zaś znajduje się mieszkanie tymczasowe dla organisty*<sup>48</sup>. W latach czterdziestych XIX wieku pomieszczenia nad zakrystią służyły innym celom „Stancja nad zakrystią, w której dla stróży kościoła stróż mieszka.

W związku z prowadzeniem przez plebana gospodarstwa potrzebne były różne zabudowania, takie jak stodoła, spichlerz, chlewy, stajnie. Różnie wyglądały one w ciągu wieków i w różnym znajdowały się stanie, o czym informowały lustracje parafii. W 1818 roku w protokóle zapisano: *Stajnia deskami pokryta, obora snopkami pokryta, stodół dwie, wozownia i chlew, te są nowe i w dobrym stanie zostają przez księdza Bartłomieja Chelchowskiego, proboszcza terażniejszego wystawione w roku 1805 i 1806 skończone*<sup>49</sup>. W następnych latach zabudowania te nadal służyły plebanowi, choć ciągle wymagały napraw i co jakiś czas postawienia nowych.

---

<sup>46</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 261.

<sup>47</sup> Akta Wizytacji z 1869 r.

<sup>48</sup> Akta Wizytacji z 1872 r.

<sup>49</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

Podstawą materialną egzystencji i działalności duszpasterskiej duchowieństwa parafialnego w Polsce była przez wieki ziemia otrzymana od księcia, króla czy kolatora – dziedzica. Dochody z jej uprawiania dawały utrzymanie plebanom spełniającym obowiązki duszpasterskie i administracyjne w parafii. Ziemia uważana była za najbardziej stałą, przynajmniej w epoce staropolskiej i w początkach czasów nowożytnych, a zarazem decydujący o wysokości dochodów element uposażenia.

Na Mazowszu uposażenie plebanów było skromne i liczyło od jednej do trzech włók. Beneficja parafialne charakteryzowały się niezmiennością swego uposażenia i wyrażały się zwykle we włókach chełmińskich. Oprócz ziemi należącej do każdego probostwa, istniały jeszcze inne dochody, jak dziesięciny, opłaty za posługi religijne, daniny takie jak kolęda i meszne. W wielu parafiach dodatkowym uposażeniem Kościoła były różnego rodzaju legaty czyli zapisy czynione w ciągu stuleci przez kolatorów, fundatorów i innych dobrodziejów. Wiadomości źródłowe dotyczące uposażenia i dochodów plebańskich spotykamy także w protokołach wizytacyjnych.

Najstarszym i najbardziej trwałym uposażeniem parafii były trzy włóki chełmińskie ziemi. Oprócz tego były jeszcze ogrody, łąki i siedliska, na których mieszkali poddani. W protokole wizytacyjnym z 1775 roku zapisano: *To beneficjum ma pro fundo nadane sobie włók trzy chełmińskich, do tego ma przy kościele Wielebnych ojców kapucynów siedlisko z ogrodem, bardzo szczupłe, także po nadwiślu placów nr 12, na których dawnymi czasy poddani mieszkali i tam własne trunki propinowali, a księdzu czynsz płacili, teraz jeden tylko czynszownik tam znajduje się, inne puste place leżą. Folwarków ani wiosek, ani poddanych nie masz, gruntów innych i ogrodów, łąk nie znajduje się, także przy kościele parafialnym jest siedlisko z wybudowanym teraz nowo dworkiem, bardzo szczupłe zasiedlisko, zaś dla ojców kapucynów w włóce do kościoła należące dzielone jest w zamian danej kawał roli w równej porcji z folwarku do dworu zakroczymskiego należącego. Teraźniejszy posesor in locum swoich czynszowników ma propinację i browar, po spaleniu pierwszego przez piorun, nowo wystawiony. To beneficjum ma dziesięciny wytycznej po wsi Modlinie, Gałachach, Suchodole ad praesens nie osiadłej, także z folwarku zakroczymskiego do dworu należącego i z włók nazwanych kucharskie między grontami miejskimi należących.*

*Pieniężnej dziesięciny ma złotych 15 ze Strubin, którą odbiera, także z Wólki należy się złotych polskich 11, ale jej oddawać od dawnego czasu nie chcą. Inne dziesięciny, jako to z miasta Zakroczymia wytyczna, z Wólki od chłopów piętynnych złotych 5 do scholasterii płockiej są należące, do stołu zaś biskupiego w całej parafii nie znajduje się na potrzeby tego beneficjum i jego fabrykę żadnych innych nie masz dochodów<sup>50</sup>.*

Po konfiskacie dóbr kościelnych przez władze pruskie w 1796 roku dochody plebanów znacznie się zmniejszyły. Wyznaczone roczne kompetencje nie zawsze były w terminie wypłacane, a czasem w ogóle nie dochodziły. Opisuja

---

<sup>50</sup> Materiały... Ziemia Zakroczymska..., s. 262.

dochody probostwa zakroczymskiego w 1818 roku podano: *Kompetencja roczna przez rząd pruski etatem przeznaczona za dziesięciny z folwarku Gałach, wiosek Modlina, Suchodołu i wójtostwa zakroczymskiego, które przedtym były snopowe, rocznie wynoszą zł pol. 895 gr 8. Gronta orne wynoszą włókę chełmińską jedną, morgów 15, dzielą się na dwa pola, wysiew żyta korcy 15, jęczmienia korcy 3, owsa korcy 12, grochu korcy 1, tatarski korcy 4. Łąki żadnej nie ma. Włóścian i zagrodników nie masz. Propinacja była i ta wynosiła zł pol. 400, lecz ta karczma z browarem w roku 1813 przez wojsko rosyjskie, które oblegało fortece Modlin ze wszystkim rozebrana i spalona została i teraz nie egzystuje, ponieważ terazniejszy proboszcz innej karczmy nie jest w stanie wystawienia dla zniszczenia od wojska, wszelako ofiarę i podymne od niej do skarbu corocznie opłaca proboszcz. Młyna żadnego nie masz.*

*Inwentarz gruntowy: koni 2, wołów 2, krowy 2, świnie 2, płuźycy 1, radło 1, wóz 1. To Wszystko przez wojsko francuskie raz, a potem rosyjskie zabrane i zniszczone zostało (...) Dziesięcina pieniężna ze wsi Strubin wynosi rocznie zł pol. 15, lecz i ta jest zabyła za lat 7, ta wieś jest dziedziczna WJPana Mariana Zdziarskiego. Probostwo Zakroczym ma wolny wrąb w borach miejskich, ponieważ gronta kościelne położone są między grontami miasta i stąd ma probostwo wraz z miastem wolny wrąb, a co większa, że jedna włoka kościelna od lat blisko sto zupełnie borem jest zarosła z przyczyny, że gront tej włoki jest nieużyteczny, wszelako zawsze jest w posesji proboszcza<sup>51</sup>.*

W 1842 roku, jak podawał w sprawozdaniu proboszcz zakroczymski, dochody roczne wynosiły 1918 zł, zaś wydatki 1921 zł, co stanowiło 3 zł deficytu.

Kolejne znaczne uszczuplenie dochodów Kościoła w Królestwie Polskim nastąpiło w wyniku ukazu carskiego z 1865 roku, który pozbawiał parafie ziemi, pozostawiając proboszczom tylko 6 morgów. W Aktach dziekańskich dekanatu płońskiego, do którego w tym czasie należała parafia zakroczymska, zapisano: *Wszystkie grunta jakie probostwo zakroczymskie posiadało w myśl ukazu z dnia 14/26 grudnia 1865 roku przeszło na rzecz Skarbu Królestwa, zostało wyznaczonych tylko dla kościoła sześć morgów ziemi, a mianowicie dwa ogrody, jeden za plebanią od strony wschodniej, drugi w stronie północno-wschodniej za klasztorem ojców kapucynów oraz rola ku stronie północnej za figurą murowaną położona. Grunta powyższe, na których zasiewu nie było, wypuszczone są w dzierżawę za 90 rubli rocznie. Kapitały, jakie niegdyś posiadało probostwo zakroczymskie, a które w protokóle tradycyjnym z 1865 roku są wymienione takowe na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 14/26 grudnia 1865 roku przeszły na rzecz Skarbu Królestwa. Pozostała tylko ¼ części obowiązkowa z depozytu po śp. ks. Tuchcińskim lokowana w Banku Polskim, wynosiło to 1287 rubli<sup>52</sup>.*

---

<sup>51</sup> Akta Wizytacji z 1818 r.

<sup>52</sup> Akta Wizytacji z 1872 r.

## Duchowieństwo parafialne

Poziom religijności wiernych zależy w dużym stopniu od duchowieństwa, to jest od księży pracujących w parafii, od ich postawy moralnej i zaangażowania duszpasterskiego. W okresie istnienia parafii przez prawie 900 lat, pracowało tu wielu kapłanów, którzy trudzili się nad zaszczerpieniem zasad wiary powierzonemu ludowi. W większości nie znamy ich imion i nazwisk. W niniejszym opracowaniu podajemy tylko tych, którzy znani są z przekazów źródłowych, czasem są to pełne lata pasterzowania, czasem tylko rok, w którym dany kapłan zapisany był w jakimś przekazie źródłowym.

- 1650** ks. **Piotr Kołakowski**, proboszcz zakroczymski.  
Gdy podczas bójki między mieszczanami na cmentarzu parafialnym interweniował proboszcz chcąc ją załagodzić, został ciężko poraniony i wkrótce zmarł. Za ten wypadek na miasto został rzucony interdykt trwający od św. Jana Chrzciciela (24 VI) do św. Marcina (11 XI).
- 1661** ks. **Józef Juszyński**, proboszcz w Zakroczymiu, kanonik poznański, sekretarz króla Jana Kazimierza.
- 1716** ks. **Stanisław Skarżyński**, proboszcz w Zakroczymiu, przeprowadził kolejny remont kościoła, zamurował wejście od południa, pobudował kruchtę od północy, częściowo otynkował kościół.
- 1764-1804** ks. **Franciszek Górski**, proboszcz w latach 1764-1804.  
Urodził się w 1738 roku, święcenia kapłańskie otrzymał w 1764 roku, będąc proboszczem w Zakroczymiu pełnił nadto obowiązki dziekana zakroczymskiego. Był kanonikiem honorowym kolegiaty płockiej.
- 1804-1820** ks. **Bartłomiej Chelchowski**, proboszcz w latach 1804-1820.  
Urodził się 24 VIII 1770 r. we wsi Chełki, w 1792 roku wstąpił do zakonu kanoników regularnych w Czerwińsku. W 1795 roku otrzymał święcenia kapłańskie, w zakonie był wikarym i kaznodzieją. Od 2 X 1804 roku był proboszczem w Zakroczymiu i komendantem szpitala św. Ducha.
- 1821-1825** ks. **Gabriel Melchior Gawroński**, proboszcz w latach 1821-1825.  
Urodził się w Biskupicach w powiecie płockim, święcenia kapłańskie otrzymał w zakonie dominikańskim w Warszawie w 1801 roku. W 1804 roku sekularyzował się i był wikariuszem w Drobinie i Rogotwórsku. Będąc proboszczem w Zakroczymiu *obowiązki swoje wypełniał, skarg na niego żadnych nie masz, nauki katechizmowe w niedziele i święta to sam, to przez ojców kapucynów. Przykładowy jest i do moralności dobrej swych parafian prowadzi, w gospodarstwie jest pilny*. Remontował kościół parafialny, odnowił wnętrze, pobudował sygnaturkę.
- 1825-1837** ks. **Bonifacy Ostrzykowski**, proboszcz w latach 1825-1837.  
Urodził się w 1800 roku, uczył się w Płocku i Warszawie. Po skończeniu Seminarium w Płocku studiował na Wydziale Teolo-



gicznym Uniwersytetu Warszawskiego, święcenia kapłańskie przyjął w 1823 roku. Jako proboszcz pracował w Chociszewie i Zakroczymiu, będąc jednocześnie wykładowcą w Seminarium Duchownym w Pułtuskach. W 1837 roku został proboszczem w Brańszczyku. Był kanonikiem honorowym kapituły płockiej. Zmarł w Brańszczyku w 1874 roku<sup>53</sup>.

- 1837-1851** ks. **Stefan Tuchciński**, proboszcz w latach 1837-1851. Urodził się w 1802 roku, święcenia kapłańskie przyjął w 1827 roku, przez pięć lat był wikariuszem w Ciechanowie, cztery lata pełnił obowiązki komendarza w Kamienicy. W Zakroczymiu pozostawił w gotówce listami zastawnymi sumę 35 tys. złotych czyli 5 tys. rubli. Zmarł 25 V/6 VI 1851 roku w Warszawie przy ulicy Dziekanka 2668.
- 1851** ks. **Andrzej Janczewski**, komendarz w Zakroczymiu. Urodził się w 1801 roku, kapłaństwo przyjął w 1828 roku. Od czerwca 1851 roku, po śmierci ks. Stefana Tuchcińskiego, został komendantem w Zakroczymiu, był jednocześnie komendantem w Chociszewie.
- 1853-1863** ks. **Ksawery Świecki**, proboszcz w latach 1853-1863. Urodzony w 1808 roku, święcenia kapłańskie otrzymał w 1833 roku. Dziekanem zakroczymskim został 17 lipca 1855 roku, przeszedł na probostwo do Pomiechowa. Zmarł 18 lipca 1884 roku, przeżył lat 76, w kapłaństwie 51.
- 1865-1872** ks. **Józef Osiecki**, proboszcz w latach 1865-1872. Urodził się 18 III 1826 roku we wsi Witosławice, parafii Drobin. Po ukończeniu gimnazjum w Płocku został przyjęty w 1847 roku do Seminarium Duchownego. Był zdolnym i gorliwym studentem, w 1851 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w Lipnie, na probostwach był w Chociszewie, Zakroczymiu, Lipowcu, Górze, dwukrotnie w Sochocinie, Janowie, Wyszogrodzie i Orszymowie. Proboszczem w Zakroczymiu był od 23 X 1865 roku do III 1872 roku. Na stanowisku proboszcza odznaczał się gorliwością dobrego przewodnika ludu będąc prawdziwie pobożnym.
- 1872-1881** ks. **Julian Ołędzki**, proboszcz w latach 1872-1881. Urodził się w 1841 roku, święcenia otrzymał w 1866 roku. Od 1882 roku był proboszczem w Krzynowłodze Wielkiej. Zmarł 28 VII 1888 roku, mając 47 lat i 22 kapłaństwa. Proboszczem w Zakroczymiu był od 12 III 1872 roku.
- 1881-1894** ks. **Kajetan Ślubowski**, proboszcz w latach 1881-1894.

---

<sup>53</sup> B. Kumor, Słownik Polskich Teologów Katolickich, Warszawa 1982, T. 3s. 284.

Urodził się w 1834 roku, święcenia kapłańskie przyjął w 1857 roku, trzy lata pełnił obowiązki wikariusza w Nurze, w 1860 roku został proboszczem w Złotorii, w 1875 roku przeszedł na probostwo w Krzynowłodze Wielkiej, w 1881 do Zakroczymia, zaś w 1894 roku otrzymał probostwo w Czyżewie. Jako emeryt zamieszkał w Warszawie, gdzie zmarł 18 VII 1916 roku<sup>54</sup>.

**1894-1912**

ks. **Józef Żaboklicki**, proboszczem był w latach 1894-1912.

Urodził się w 1854 roku, kapłaństwo otrzymał w 1877 roku. Funkcję wikariusza pełnił w Myszyńcu, Przasnyszu, Pułtusk, Żurominie, w 1885 roku był administratorem w Bogurzynie, w 1887 roku administratorem w Skępem i nauczycielem religii, od 1912 roku pełnił funkcję proboszcza w Łopacinie. Zmarł 8 VIII 1927 roku w Łopacinie i tam został pochowany.

W Zakroczymiu w 1896 roku przeżywał wizytację biskupa Michała Nowodworskiego, odnowił kościół parafialny, restaurował plebanię i budynki, ogrodził posesję, zapobiegał osuwaniu się skarpy dźwigającej kościół.

**1905-1933**

ks. **Józef Linkiewicz**, rektor kościoła św. Wawrzyńca w latach 1905-1933. Urodził się w 1870 roku w Parzeniu, parafii Sikórz, święcenia kapłańskie otrzymał w 1894 roku, jako wikariusz pracował w Skępem, Suminie, farze plockiej i Andrzejewie. W 1905 roku został rektorem kościoła pokapucyńskiego w Zakroczymiu, gdzie przebywał 29 lat, był także nauczycielem religii w miejscowych szkołach. Gorliwą pracą i głoszonymi patriotycznymi kazaniem zdobył sobie uznanie mieszkańców. Zmarł 30 kwietnia 1935 roku, pochowany na cmentarzu w Zakroczymiu<sup>55</sup>.

**1912-1923**

ks. **Leon Machczyński**, proboszcz w latach 1912-1923.

Urodził się w 1870 roku we wsi Cywiny, parafii Gralewo, święcenia kapłańskie otrzymał w 1895 roku. Jako wikariusz pracował w Wieczfni, Rościszewie, Ligowie. W latach 1909-1911 pełnił obowiązki ojca duchownego w plockim Seminarium Duchownym. Przez rok był proboszczem w Krysku (1911-1912), potem w Zakroczymiu, Skępem, Grudusku, Czernicach Borowych. Jako emeryt zamieszkał w Nowym Mieście, zmarł 11 stycznia 1953 roku, pochowany na cmentarzu w Nowym Mieście<sup>56</sup>.

**1923-1933**

ks. **Władysław Turowski**, proboszcz w latach 1923-1933.

Urodził się w 1891 roku w Karwosiekach, parafii Sikórz, święcenia kapłańskie otrzymał w 1915 roku, jako wikariusz pracował w Sarnowie, Goworowie, Płocku, Nasielsku, Wyszkwowie. Będąc pro-

<sup>54</sup> MPP 1916 nr 8 s. 249.

<sup>55</sup> Śp. Ks. Józef Linkiewicz, MPP 1935 nr 5 s. 239-240.

<sup>56</sup> W. Jezusek, Śp. ks. kan. Leon Machczyński, emeryt, były ojciec duchowny Seminarium Duchownego, MPP 1962 nr 11 s. 350-352.

boszczem w Zakroczymiu dbając o kult i piękno nabożeństw, wciągał dzieci i młodzież do śpiewów gregoriańskich przez organizowanie scholi liturgicznych. Przy pomocy fachowców odkrywał w murach swej świątyni dawne wątki starożytne i wydobywał je na światło dzienne. W 1933 roku przeniósł się na probostwo i dzięki nię do Gębina, gdzie zbudował nowy kościół. Zginął w obozie koncentracyjnym w Mauthausen 13 IV 1942 roku<sup>57</sup>.

### **1933-1939**

ks. **Ignacy Pietrzak**, proboszcz w latach 1933-1939.

Urodził się w 1886 roku w Czarnowie koło Warszawy, święcenia kapłańskie otrzymał w 1911 roku, pełnił funkcję wikariusza w Mławie, Winnicy, Jasienicy i prefekta szkół w Makowie. Od 1921 roku był proboszczem w Bobrownikach, Łysakowie z administracją Zeńboka, Skołatowie i Świedziebni. W Zakroczymiu obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa i przy tej okazji został odznaczony honorową kanonią pułtuską. Złoty jubileusz obchodził w Świedziebni. 28 czerwca 1966 roku w Świedziebni, pochowany na miejscowym cmentarzu w Świedziebni<sup>58</sup>.

ks. **Antoni Więckowski**, proboszcz w latach 1939-1941.

Urodził się w 1902 roku, święcenia kapłańskie przyjął w 1929 roku, na wikariatach był w Płońsku i Gostyninie. Pełnił rolę prefekta w Niższym Seminarium Duchownym w Płocku. W sierpniu 1939 roku powołany jako kapelan rezerwy uczestniczył w walkach w oblężonej Warszawie. Jesienią 1939 roku otrzymał probostwo w Zakroczymiu. Sytuacja była wyjątkowo ciężka, bowiem kościół i budynki plebańskie uległy zniszczeniu. Całe życie parafialne z konieczności przeniosło się do kościoła klasztornego ojców kapucynów. Aresztowany w październiku 1940 roku zginął w obozie koncentracyjnym w Działdowie w 1941 roku<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup> M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wyd. 2, Płock 2002 s. 234-240.

<sup>58</sup> W. Jezusek, *Śp. ks. kan. Ignacy Pietrzak, proboszcz parafii Świedziebnia*, MPP 1966 nr 9-10 s. 239-240.

<sup>59</sup> M. Grzybowski, *Martyrologium...*, s. 244-246.

**1945-1985** ks. **Piotr Skura**, administrator, a następnie proboszcz w latach 1945-1985.

Urodził się 28 czerwca 1905 roku w Terespolu, dawnym powiecie zamojskim, jako syn Antoniego i Marianny ze Świstów. Początkowe nauki pobierał w rodzinnej miejscowości, zaś szkołę średnią ukończył w 1928 roku w Zamościu. Po otrzymaniu matury wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, gdzie studiował filozofię i teologię przez sześć lat. Będąc w Seminarium często przygotowywał dekoracje do różnych przedstawień i inscenizacji, chętnie brał udział w różnych akcjach społecznych i dobroczynnych. Świecenia kapłańskie otrzymał 10 czerwca 1934 roku w bazylice katedralnej z rąk arcybiskupa Antoniego Nowowiejskiego. Współ z nim sakrament kapłaństwa otrzymali: Waclaw Gałęza, Kazimierz Gwiazda, Eugeniusz Janik, Hubert Kamiński, Józef Kolwicz, Kazimierz Krajewski, Józef Latarski, Stanisław Mazurczak, Apolinary Murawski, Stefan Pawlik, Stanisław Sokołowski, Stanisław Urbański, Zygmunt Wiśniewski, Bolesław Zieleniecki, Marian Żebrowski i Marian Żochowski.

Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w Duninowie, gdzie proboszczem był ks. Ignacy Lisiecki. Pracował tam do listopada 1935 roku, kiedy to został przeniesiony na wikariat w Brańszczyku do ks. proboszcza Waclawa Waclawskiego. Tu zastała go wojna 1939 roku. Tereny te od października tegoż roku należały do Generalnego Gubernatorstwa, dlatego warunki pracy duszpasterskiej były bardziej znośne niż na terenach, które zostały włączone do Rzeszy.

Po zakończeniu działań wojennych na tych terenach, otrzymał ks. Skura 26 lutego 1945 roku od Administratora Apostolskiego diecezji płockiej, ks. dr Stanisława Figielskiego, nominację na administratora parafii Zakrocym. Ta starożytna świątynia zbudowana na wysokiej skarpie nad Wisłą, znajdująca się w niewielkiej odległości od twierdzy Modlin, została podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku dotkliwie zniszczona. Ostrzeliwany kościół palił się przez wiele godzin. Z płonącej świątyni parafianie zakroczymscy starali się uratować choć niektóre sprzęty. Najbardziej ofiarnie zachowali się dwaj mężczyźni, mianowicie ówczesny kościelny Władysław Wiśniewski i Adam Staniszewski, którzy uratowali sporo szat liturgicznych, a przede wszystkim uratowali od ognia obraz Matki Boskiej Łaskawej z ołtarza głównego. Przez cały czas wojny i okupacji kościół parafialny jako zniszczony, z zawalonym dachem, był nieczynny. Nabożeństwa odprawiane były w kościele ojców kapucynów.

Otrzymując nominację do pracy w Zakrocymiu Administrator Apostolski zaznaczał, że ks. Skura powinien zamieszkać na plebanii w Kroczewie i tę parafię tymczasowo administrować, bowiem w Zakrocymiu zniszczony był nie tylko kościół, ale także zabudowania para-

fialne łącznie z plebanią. Tak więc przez kilka miesięcy, zamieszkując w Kroczewie, ks. Piotr obsługiwał obydwie parafie. W maju 1945 roku powrócił do Kroczewa z wojennej tułaczki ks. dr Bronisław Zaleski, proboszcz kroczewski, ale ze względu na zły stan zdrowia korzystał do sierpnia z pomocy duszpasterskiej ks. Skury.

Od września 1945 roku ks. Skura zajął się pracą tylko w Zakroczymiu, a pracy było wiele, zrujnowany kościół farny, spalona plebania i wszystkie budynki gospodarcze. Jesienią tegoż roku parafianie zakroczymscy zaczęli zwozić drzewo potrzebne do odbudowy kościoła i prowizorycznej kaplicy oraz baraku, w którym mógł zamieszkać proboszcz i urządził kancelarię parafialną. Drzewo z Zegrza wożono przez Nasielsk, bowiem w Pomiechówku nie było jeszcze mostu, który pod koniec wojny został uszkodzony.

Przez cztery lata wspólnota parafialna w Zakroczymiu korzystała z prowizorycznej kaplicy – baraku, prowadząc jednocześnie intensywne prace nad odbudową zniszczonej fary. Ordynariusz płocki biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski odwiedzając Zakroczym 30 kwietnia 1948 roku w księdze parafialnej napisał: *Kościół parafialny w Zakroczymiu osobliwie ucierpiał w czasie wojny. Zniszczenie jego nie zniechęciło parafii, lecz znalazło się wielu ludzi dobrej woli, którzy stanęli do pracy, by podźwignąć go. Jako Pasterz diecezji z całym uznaniem i wdzięcznością ślę za ich wysiłki podziękowanie i życzę im, by przy pomocy Bożej dokonali podjętego zbożnego dzieła i całym sercem im błogosławię. Niech udzielona skromna pomoc 40. 000 zł będzie cegiełką do odbudowy.*

Bardzo pręźnie działał od początku Komitet Odbudowy kościoła parafialnego, na czele którego stał związany z Zakroczymiem mecenas Feliks Maliszewski z Warszawy oraz konserwator województwa warszawskiego dr Michał Szymański. Tenże prezes Maliszewski w księdze pamiątkowej kościoła zakroczymskiego w tym czasie zapisał: *Konieczną jest rzeczą miłować ojczyznę ziemską, dzięki której żyjemy życiem śmiertelnym, ale konieczną jest rzeczą miłować Kościół, któremu zawdzięczamy życie nieśmiertelne duszy.*

Trzeba przyznać, że zarówno proboszcz, jak i wielu parafian zabiegało w różnych urzędach i u różnych prominentów, aby odbudowa zabytkowej fary postępowała coraz bardziej. Zaangażowany był w te prace także Konserwator Generalny prof. Jan Zachwatowicz. Będąc w Zakroczymiu 13 maja 1948 roku oglądał prace nad odbudową spalonego kościoła, wyrażał swoją aprobatę do przeprowadzonych prac, wspierał moralnie i materialnie. Na zakończenie swego pobytu w księdze pamiątkowej kościoła zapisał: *Kościół pod wezwaniem św. Krzyża w Zakroczymiu posiada wielką wartość zarówno jako pomnik przeszłości oraz jako obiekt architektoniczny o pięknej formie i sytuacji. Naczelną*

*Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków poparła już w roku 1945 inicjatywę zabezpieczenia, a następnie odbudowy tego kościoła, dając poważny wkład finansowy w latach 1945, 1946 oraz 1947, który umożliwił wykonanie zasadniczych prac przy odbudowie kościoła. Z uwagi na olbrzymie zadania zabezpieczeń w całym kraju Ministerstwo nie może nadal subwencjonować odbudowy kościoła, wyrażając nadzieję, że zapobiegliwość i energia księdza proboszcza oraz ofiarność społeczna pozwolą na szybkie przywrócenie farze zakroczymskiej pełnej świetności.*

Intensywne prace prowadzone przy odbudowie powoli dobiegały końca i można było pomyśleć o uroczystym poświęceniu świątyni. Uroczystość poświęcenia zabytkowego nowo odbudowanego spalonego kościoła 18 września 1939 roku przez wojska niemieckie odbyła się 14 września 1949 roku. Poświęcenia kościoła i konsekracji ołtarza dokonał biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski. Miejscowy proboszcz w kronice parafialnej zapisał: *Parafia zakroczymska podczas działań wojennych poniosła dużą stratę, miasto zburzone, starożytna fara, plebania, budynki gospodarcze spalone. W duszach i sercach parafian powstał ból niczym nieukojony. Świeżo w pamięci były przeżycia podczas okupacji niemieckiej, utrata tych, których się kochało (...) Dzięki ludziom dobrej woli, przy pomocy państwowej, zrozumieniu i czynu katolickiego parafian, fara zakroczymska dźwignęła się i w swej szacie zewnętrznej nareszcie przypominała dawną świetność. Odbudowę fary rozpoczęto w 1945 roku, ukończono w 1949 roku, po poświęceniu oddana na chwałę Bożą do użytku. W odbudowie fary wzięli udział wszyscy parafianie materialnie i moralnie.*

W lipcu 1952 roku rozpoczęto prace przy budowie wielkiego ołtarza, które zakończono w kilka miesięcy później i już 19 marca, podczas rocznego odpustu, w uroczystość św. Józefa biskup Piotr Dudziec poświęcił nastawę ołtarzową pięknie wykonaną.

W drewnianej dzwonnicy umieszczono nowo sprawiony dzwon, który poświęcony przez ks. infułata Stanisława Figielskiego w dniu 22 sierpnia 1948 roku otrzymał imię: Stanisław Kostka.

Prowadząc prace budowlane przy kościele i budynkach gospodarczych nie zaniedbywał ks. Skura pracy katechetycznej, a tej było sporo. W latach 1945-1954 uczył religii w szkole w wymiarze 24 godzin tygodniowo. Potem naukę religii w szkole, na skutek zarządzeń państwowych, przerwano.

Wiosną 1954 roku zabezpieczono zbocza góry farskiej sadzeniem krzewów zwłaszcza ligustru. W tymże roku na zboczu przy kościele zbudowano z kamienia polnego grotę Matki Boskiej z Lourdes. Poświęcenia figury i grotę dokonał rektor Seminarium Duchownego, ks. dr Wacław Jezusek, w niedzielę powołań kapłańskich w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

W 1956 roku ks. Skura wraz z parafianami podjął decyzję budowy plebanii, bowiem do tej pory proboszcz mieszkał w baraku, co było ogromnie niewygodne, a nawet z wyglądu szpetne. Systematycznie gromadzono materiał i podjęto budowę murowanej, piętrowej plebanii. Ówczesny dziekan płoński, ks. kan. Anastazy Rutkowski, wizytując parafię zakroczymską w kronice parafialnej zapisał: *Przeprowadziwszy wizytację dziekańską w parafii Zakroczym stwierdza się olbrzymi wkład w pracę duszpasterską i administracyjno-gospodarczą. Dla proboszcza parafii Zakroczym ks. kan. Piotra Skury wyraża się głębokim uznaniem i serdecznością, a dla szlachetnych parafian zakroczymskich życzenie, aby ich ofiarne wysiłki były uwieńczone doprowadzeniem do pełnego urządzenia zabytkowej, historycznej świątyni oraz odbudową plebanii i potrzebnych zabudowań zgodnie z wymogami duszpasterskimi oraz tradycji i kultury ojczystej.*

Po trzech latach pracy plebania była skończona. Poświęcenia dokonał 20 września 1959 roku ordynariusz płoński, biskup Tadeusz Zakrzewski, który w kronice parafialnej z tej okazji napisał: *Dnia 20 września 1959 r. przeżywalismy w Zakroczymiu dzień dawno upragniony. Po długich mżozłach stanęła nowa plebania zbudowana z ofiar parafian, z trudu i potu ks. kanonika Skury. Z radością dokonałem poświęcenia domu z życzeniem, aby służyła dobrze duszpasterzom i by na niej spoczęło błogosławieństwo Boże.*

W latach 1958-1959 wraz z parafianami przystąpił ks. proboszcz do grodzienia cmentarza grzebalnego. Najbardziej efektowne ogrodzenie metalowe sprawiono od strony ulicy oraz szosy głównej biegnącej do Warszawy.

W lutym 1957 roku został ks. Skura wizytatorem terenowym do wizytowania nauki religii na terenie powiatu Nowy Dwór Mazowiecki, a w latach sześćdziesiątych wizytatorem nauki religii w dekanacie modlińskim. Od 1 stycznia 1964 roku pełnił funkcję wicedziekana dekanatu modlińskiego z nominacji Administratora Apostolskiego, biskupa Jana Wosińskiego, zaś od czerwca 1970 roku był dziekanem dekanatu modlińskiego zamienionego potem na dekanat zakroczymski.

Od sierpnia 1963 roku otrzymał pomoc w pracy parafialnej w postaci wikariusza, który przejął znaczną część obowiązków katechetycznych. Doceniając pracę i zaangażowanie w życie Kościoła diecezjalnego biskup Zakrzewski z racji swojego złotego jubileuszu kapłaństwa 11 lutego 1956 roku odznaczył ks. Skurę godnością kanonika „ad honores”.

Gorliwy o chwałę Bożą i właściwy wystrój świątyni w latach 1963-1964 wraz z parafianami sprawił marmurową posadzkę, a w maju 1964 roku sprowadził obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, wprowadzając w każdą środę nabożeństwo nowennowe. Przykrym incydentem

był 6 października 1964 roku pożar drewnianej dzwonnicy skutkiem czego został zniszczony także znajdujący się tam dzwon.

Porządkując obejście wokół kościoła i plebanii w maju 1973 roku podjęto remont bramy wejściowej dokościoła i na teren parafialny. Przystąpiono też do kapitalnego remontu organów wymieniając wiele detali i sprawiając nowe głosy. Poświęcenia wyremontowanych organów dokonano 19 sierpnia 1973 roku. Prawie w dziesięć lat potem, w 1982 roku, jeszcze raz przeprowadzono gruntowny remont organów oraz powiększono o nowe głosy. Prace te wykonała firma Wiesława Kamińskiego z Warszawy.

Z okazji trzydziestolecia odbudowy kościoła farnego w Zakrocymiu i jego wewnętrznego wystroju, rolnicy i ogrodnicy parafii zakroczymskiej podjęli – za sugestią ks. proboszcza – inicjatywę ufundowania własnym kosztem 32 ławek. Wykonane ławki dobrze harmonizują z całym wnętrzem i innymi sprzętami, między innymi z nowo sprawionymi konfesjonalami.

W październiku 1978 roku parafia obchodziła uroczystości jubileuszowe 300-lecia obecności Matki Boskiej w obrazie Matki Boskiej Łaskawej. Przygotowywała się do tego jubileuszu triduum maryjnym oraz akademią religijną, w której uczestniczył biskup płocki Bogdan Sikorski. W latach osiemdziesiątych przystąpił do budowy domu katechetycznego. Ze względu na trudności terenowe wiele pracy trzeba było włożyć na przygotowanie gruntu, który opierał się częściowo o tzw. parowę. Doprowadził budowę do stanu surowego nakrywając budynek dachem.

Ponieważ po wojnie na terenach parafii zakroczymskiej rozwinęło się bardzo ogrodnictwo, przez całe lata tutejsza parafia przekazywała jesienią do Seminarium Duchownego w Płocku duże ilości cebuli, która dla wielu pokoleń kleryków była przysmakiem. Ten dar parafian zakroczymskich był możliwy między innymi i dlatego, że ks. proboszcz Skura utrzymywał ciągły kontakt z długoletnim rektorem Seminarium, ks. dr Wacławem Jezuskim, który co roku odwiedzał Zakroczym, przyjeżdżał tam z klerykami, był znany i lubiany przez zakroczymiaków. Ta ofiarność parafii dla płockiego Seminarium jest nadal aktualna i ogromnie przydatna dla kleryckiej wspólnoty.

Doceniając wkład ks. Skury w organizowanie życia parafialnego pasterz diecezji, biskup Bogdan Sikorski, przedstawił jego osobę do wyróżnienia godnością papieską. Była to szambelania honorowa, którą otrzymał od Ojca św. Pawła VI. W piśmie z 6 lutego 1966 roku skierowanym do ks. kan. Piotra Skury, ordynariusz płocki napisał: *Kilka-krotny pobyt w starożytnym Zakrocymiu i powszechna opinia kapłańska przekonały mnie, że w tej pięknej nadwiślańskiej parafii żyje i działa kapłan kochający Serce Jezusa, dusze nieśmiertelne, służący im wiernie i pracowicie. Przez długie lata powojenne ksiądz kanonik pra-*



cował w Zakroczymiu owocnie sam, bez wikariusza. Pełniąc wszystkie obowiązki administracyjne, duszpasterskie, katechetyczne, równocześnie dźwigał z ruin i pożogi wojennej piękny kościół parafialny. Ta imponująca, odbudowana świątynia, widoczna z daleka i królująca nad okolicą, jest najlepszym dowodem ofiarności i pracowitości ks. kanonika. Świadom tego prosiłem Ojca św. Pawła VI, przebywając w Rzymie w czasie IV sesji soborowej, o odznaczenie proboszcza Zakroczymia szambelanią honorową. Namiestnik Chrystusowy zechciał załatwić moją prośbę pozytywnie i oto dzisiaj z radością wręczam ks. prałatowi odznaczenie Stolicy Apostolskiej. Niech ono będzie nagrodą za pracę ofiarną i przykładne życie kapłańskie, niech ks. Prałata i jego parafian zwiąże w miłości i modlitwie nierozzerwalnie z Kościołem, papieżem i biskupem plockim.

W życiu prywatnym był człowiekiem skromnym, zadawał się tym co miał, a miał niewiele, tylko to, co było konieczne do życia na plebanii. Dom prowadziła mu z dużym poświęceniem i zaangażowaniem jego krewna, która na plebanii zakroczymskiej była prawie 40 lat. Ks. prałat Skura nie przywiązywał większego znaczenia do dóbr materialnych, nigdy nie zdobył się na kupno własnego samochodu, bo go nigdy nie było na to stać, wszystkie oszczędności lokował w pracę duszpasterską, w którą się mocno angażował i miał ambicję, aby była na odpowiednim poziomie.

Z natury był człowiekiem pogodnym, radosnym, chętnie służył innym konfratrom pomocą duszpasterską. Mając dobry głos i słuch muzyczny często ubogacał liturgię poprawnie wykonanym śpiewem gregoriańskim. Zdając sobie sprawę z tego, że wiele lat pracuje w Zakroczymiu, prosił kilkakrotnie władzę diecezjalną o zmianę placówki duszpasterskiej i przeniesienie na inną parafię, taką jak Sońsk, Krasnosielc, Brańszczyk, Cieksyn. Niestety, nigdy do tego nie doszło. Pod koniec swojego życia skromnie w kronice zapisał: *Opatrzność Boża skierowała mnie na tę zniszczoną na skutek działań wojennych placówkę. Całe swoje życie poświęciłem odbudowie. Dokonałem nie sam, ale Opatrzność Boża, następnie czuła opieka rządców diecezji oraz cały szereg ludzi dobrej woli, ofiarnych sympatyków Zakroczymia.*

W 1981 roku ukończył 76 lat i zgodnie z ustaleniami kanonicznymi oddał się do dyspozycji władzy diecezjalnej. W lipcu tegoż roku biskup Bogdan Sikorski skierował do ks. prałata Skury pismo, w którym komunikował, że *uwzględniając stan zdrowia zgadzam się aż do odwołania, ażeby ks. Prałata pełnił funkcję proboszcza zakroczymskiego.* Pełnił więc nadal obowiązki duszpasterskie wspomagany przez księdza wikariusza i ojców kapucynów z pobliskiego klasztoru. W czerwcu 1984 roku obchodził 50-lecie swojego kapłaństwa. Cieszył się, że Bóg pozwolił mu doczekać takich sędziwych lat i prawie 40 lat pracować w

parafii zakroczymskiej. Posługiwanie proboszczowskie zakończył w lipcu 1985 roku. Od sierpnia tegoż roku probostwo w Zakroczymiu objął ks. dr Bronisław Sałkowski, profesor Seminarium Duchownego w Płocku.

Ks. prałat Piotr Skura należał do tego typu kapłanów, którzy nie bardzo mogli się odnaleźć w roli kapłana – seniora zwolnionego z obowiązków administracyjnych. Być może powodem było i to, że była to jego jedyna parafia, w której proboszczował, wszystkich tu znał, wszystko powstawało dzięki wysiłkom, jakie z parafianami podejmował. Powoli jednak przyzwyczajał się do tego stanu i w miarę swoich sił i chęci wspierał pomocą kapłańską pracujących duszpasterzy.

Mimo wieloletniej wytężonej pracy cieszył się dość dobrym zdrowiem, choć od jakiegoś czasu nawiedzały go różne dolegliwości, jak kamica nerkowa w 1960 roku powodująca, że przez kilka tygodni pozostawał w szpitalu warszawskim, czy zawał serca, jaki przechodził wiosną 1984 roku. Ostatnie miesiące wypełnione były większymi dolegliwościami i cierpieniami, dlatego znalazł się w szpitalu w Nowym Dworze Mazowieckim. Zmarł 18 maja 1991 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Zakroczymiu. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył biskup płocki dr Zygmunt Kamiński, który również wygłosił kazanie i prowadził kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz. W pogrzebie uczestniczyło 60 kapłanów i bardzo licznie zgromadzeni parafianie, żegnający swego długoletniego proboszcza<sup>60</sup>.

- 1985-1997** ks. **Bronisław Sałkowski**, proboszcz w latach 1985-1997.  
**1997-2003** ks. **Zbigniew Adamkowski**, proboszcz w latach 1997-2003.  
od **2003** ks. **Jerzy Bieńkowski**.

---

<sup>60</sup> M. Grzybowski, Ksiądz prałat Piotr Skura, emerytowany proboszcz parafii św. Józefa w Zakroczymiu 1905-1991, MPP 1996 nr 10 s. 512-518.

Zbigniew Morawski

Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora w Pułtusku

## Zakroczym w Średniowieczu.

Zakroczym nie doczekał się dotąd wyczerpującej pod względem źródłowym monografii historycznej – a na pewno na nią zasługuje. Dotyczy to rzecz prosta i dziejów miasta w średniowieczu. Ten artykuł traktuje o nich w sposób sygnalizujący podstawowe problemy, zbierając wiedzę z nielicznych prac wcześniejszych i analizując wyrywkowo podstawowe źródła<sup>61</sup>.

Dominującym czynnikiem rozwoju w wielowiekowych dziejach Zakroczymia jako punktu osadniczego było jego położenie geograficzne – sąsiedztwo najważniejszego węzła hydrograficznego na niżu Polskim – zbiegu trzech dużych rzek: Wisły i Bugu z Narwią i na dodatek z mniejszą, lecz istotną pod względem lokalno-komunikacyjnym Wkrą. Było to miejsce niezwykle ważne ze względów strategiczno-militarnych, czego wyrazem jest wzniesienie tutaj już we wczesnym średniowieczu ważnego grodu a w XIX w. lokalizacja jednej z największych twierdz europejskich – Modlina. Bliskość tej fortecy tworzyła pewną koniunkturę dla podupadającego miasteczka, ale równocześnie ograniczała możliwości jego rozwoju przestrzennego, a w 1939 r. doprowadziła niemal do jego zagłady. Do czasów kolei i samochodów, a więc do XIX w. rzeki były najważniejszymi arteriami komunikacyjnymi i zarazem największymi przeszkodami na drodze. Szczególne położenie geograficzne dawało Zakroczymowi przewagę nad sąsiednimi miejscowościami, jeśli idzie o perspektywy administracyjne i gospodarcze. Rozwój tych dwóch dziedzin z kolei mógł być zaowocować na niwie kulturalnej.

Mimo wielkich postępów w archeologii wcześniejszego średniowiecza Mazowieckiego, o początkach Zakroczymia jako punktu osadniczego wiadomo stosun-

---

<sup>61</sup> Z literatury szczegółowej trzeba wymienić artykuł O. Puciaty, Zakroczym. Studium rozwoju urbanistyki i architektury miasta, *Ochrona Zabytków*, R.13, 1960, z. 1-4; artykuł „Zakroczym” (autorzy E. Rzetelska-Feleszko, A. Wędzki), tamże bibliografia, *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982 (dalej SSS); A. Wolffa, *Ziemia zakroczymska za książąt mazowieckich w: Szkice z dziejów Nasielska i dawnej ziemi zakroczymskiej*, pr. zb. p. red. S. Pazyry, Warszawa 1970, a także pracę K. Szczerbatko, *Zakroczym. 940 lat, Zakroczym 2005*, przytaczającą podstawowe dane źródłowe i zawierającą kalendarium dziejów miasta.

kowo niewiele<sup>62</sup>. Jego położenie i późniejsza rola pozwalają przyjąć bez wielkiego ryzyka pomyłki, że jak większość grodów tak zwanego starego Mazowsza, czyli obszaru, położonego na północ od równoleżnikowego odcinka środkowej Wisły, gród zakroczymski powstał jeszcze przed włączeniem Mazowsza do państwa piastowskiego, jako inwestycja istniejącego na tym obszarze lokalnego organizmu państwowego<sup>63</sup>.

Braki w zakresie archeologii wynagradza w przypadku Zakroczymia wczesna wzmianka w tzw. falsyfikacie mogileńskim<sup>64</sup>, poświadczająca jego istnienie i rolę w drugiej połowie XI w. Dochody z grodu zakroczymskiego, które włączono wówczas do uposażenia klasztoru benedyktynów w Mogilnie pochodziły między innymi z cła, płaconego przez łodzie na Wiśle i transport lądowy na trakcie nadwiślańskim, a zapewne i na tutejszej przeprawie. Wodno-lądowy szlak wiślany był ważny zarówno ze względów gospodarczych, jak i strategicznych. W sensie gospodarczym Wisła łączyła Małopolskę i zachodnie ziemie ruskie z wybrzeżem Bałtyku; zapewniała portom leżącym u jej ujścia połączenie z lądowym szlakiem handlowym wiodącym z Kijowa przez Sandomierz i Kraków do Pragi a także na Węgry, zaś w rejonie Zakroczymia dochodził do niej drugi szlak wodno-lądowy, bużański, stanowiący jeszcze prostsze połączenie ziem ruskich z Bałtykiem. Istotnym elementem tego węzła komunikacyjnego był szlak nadnarwiański, także poświadczony w falsyfikacie mogileńskim dzięki wzmiance o przeprawach w Makowie i w Wiźnie. Ta ostatnia droga wiodła na ziemie zamieszkałe przez Bałtów – Prusów i Jaćwięgów. Ogólnie rzecz ujmując – Zakroczym stanowiął węzeł dróg, należących do jednego z wariantów połączenia między strefą śródziemnomorska, a konkretnie z największym i najbogatszym miastem wczesnośredniowiecznej Europy – Bizancjum, a północą Europy – Bałtykiem. M. Północnym i wszystkim, co nad nimi leży. Oczywiście ważniejszy był główny wariant tego szlaku – oś Kijów-Nowogród Wielki, czyli droga „od Waregów do Greków” wzdłuż której rozwijała się pomyślnie ówczesna Ruś. lecz i odnoga wiślano-bużańska miała swój poświadczony od stuleci udział w wielkim handlu między wschodem (i południem) a zachodem (i północą) Europy<sup>65</sup>. Nie znając sytuacji w samym Zakroczmiu możemy sięgnąć do pochodzącej z jego pobliskiego obszaru administracyjnego, najstarszej zachowanej polskiej taryfy

---

<sup>62</sup> SSS VII, s. 58; Puciata op. cit. s. 11.

<sup>63</sup> Tak M. Dulnicz, *Mazowsze wczesnośredniowieczne*, wydruk z 11. *Dziejów Mazowsza* (edycja rozszerzona i poprawiona, w druku); najnowsze badania przesuwają powstanie czy też przebudowę najważniejszych grodów „starego” Mazowsza, czyli części na północ od równoleżnikowego biegu Wisły i na prawym brzegu Narwi aż po Orzyc na okres przedpiastowski. Niestety, badania te (gł. dendrochronologiczne) nie objęły Zakroczymia.

<sup>64</sup> *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalia*. T.I, ed. J.K. Kochanowski, Varsoviae 1919, no 22.

<sup>65</sup> Przebieg dróg na Mazowszu z ze szczególnym uwzględnieniem północnego Mazowsza zawiera praca T. Dunin-Wąsowicz, *Węzeł drogowy pułtuski na tle sieci komunikacyjnej wczesnośredniowiecznego Mazowsza (X-XIII w.)* w: *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 2, Warszawa 1975, ss. 55 – 71.

celnej – tzw. taryfy pomnichowskiej; wynika z niej, że transportowano tędy mięso, przepędzano bydło, wieziono śledzie, sól, sukno i być może, niewolników<sup>66</sup>.

Te same czynniki, które sprawiły, że Zakroczym stał się ważnym ośrodkiem handlowo-tranzytowym, wyznaczały też jego rolę administracyjną. Dawny „dystrykt” zakroczymski obejmował obszar leżący w widłach Wisły, Narwi i Wkry. Należało doń pierwotnie pięć okręgów grodowych (kasztelanii) – obok zakroczymskiego serocki, nasielski, pułtuski a także nie wymieniany w źródłach, bo wcześniej zlikwidowany, sypniewski<sup>67</sup>. Sam okręg zakroczymski obejmował zapewne ziemie leżące na lewym brzegu Narwi aż po tereny dzisiejszej prawobrzeżnej Warszawy, zaś na lewym brzegu Kazuń (SPQ). Na północnym wschodzie pierwotny „dystrykt” zakroczymski sięgał aż po Ostrołękę. Tak przedstawiała się sytuacja Zakroczymia do czasów Kazimierza Wielkiego, kiedy władca ten sprawował bezpośrednie rządy nad Mazowszem. Po jego śmierci w 1370 r. książę Siemowit III przeprowadził reformę administracyjną, w której wyniku powstała nowa jednostka zarządu terytorialnego – ziemia zakroczymska – obejmująca ten sam obszar, lecz bez części północno-wschodniej, stanowiącej odrębną „ziemię” – różańsko-makowską. Nowa ziemia zakroczymska nie sięgała w zasadzie poza Narew. Kontrola Zakroczymia nie obejmowała też praktycznie większości obszaru powiatu pułtuskiego, który wraz z samym Pułtuskiem był we władaniu biskupa plockiego.

Wszystkie wyliczone tu walory Zakroczymia znalazły swoje odbicie w sferze inwestycji i osadnictwa. Był tu gród drewniano-ziemny, który funkcjonował jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego, a także drewniany zapewne kościół parafialny, usytuowany w sposób charakterystyczny dla wczesnych fundacji, na krawędzi skarpy wiślanej. Pod miastem osadzono Pieczyngów (Pieczoługi), może dla wzmocnienia załogi, a może przeciwnie, żeby mieć ich na oku (jako jeńców)<sup>68</sup>. Czego Zakroczymiowi nie dostawało, zresztą także w okresie późniejszym, to większej fundacji kościelnej. Mimo częstych odwiedzin książąt nie stał się nigdy rezydencją monarszą. Nie powstała tu żadna z fundacji typowo dworskich, ani zakonna, ani świecka, zaś pierwszy klasztor mendykancki ufundowano dopiero w XVIII w. i to w dość szczególnych okolicznościach.

Jak zaznaczyliśmy, wczesny Zakroczym zawdzięczał swoją koniunkturę między innymi drodze „od morza do morza”, wiodącej wzdłuż Bugu. Zniszczenie przez Mongołów Kijowa a także agresja ze strony bałtyjskich sąsiadów ziem polskich ograniczyła rolę tego szlaku a w każdym razie zmieniła jego bieg. Stabilizacja stosunków z Litwą w XIV w. ponownie ożywiła go; kupcy z Prus poczęli kierować się do Lublina, wykorzystując między innymi drogi przez Warszawę lub przez Podlasie. Największa zmiana polegała na tym, że w XIV w. Prusacy zaczęli okazywać zainteresowanie mazowieckim zapleczem swego państwa. Bywało, że za-

<sup>66</sup> S. Weymann, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 43-44; ib. Dodatek II, tab. 4; Dunin-Wąsowicz op. cit., s. 61.

<sup>67</sup> Wolff, op. cit. s. 39

<sup>68</sup> Pieczoługi; podobnie jak pod Nasielskiem (Pieścirogi). Pod Ciechanowem powstały dwie osady etniczne – Pomorze i Morawy. Morawy powstały też pod Przasnyszem.

kon wypłacał księżętom pensje (w przypadku Siemowita IV). Był też kredyt w różnych formach; od pożyczek, udzielanych czy to przez krzyżaków księżętom (wynikiem czego było przejmowanie w zastaw takich obszarów, jak np. ziemia wińska, Zawkrze czy sąsiadujący z Zakroczymiem Płońsk), czy przez zwykłych kupców tutejszej szlachcie i mieszczanom<sup>69</sup>, przejmowanie a nawet nabywanie miejscowych nieruchomości. Głównym przedmiotem zainteresowania kredytodawców i kupców było drewno w szerokim asortymencie (w tym sosny masztowe), produkty przemysłu leśnego (smoła, potaż, popiół, węgiel drzewny i inne), a z czasem też i zboże oraz woły. W ten sposób Mazowsze jako pierwsza prowincja polska weszło do wielkiego systemu handlowego związanego ze spławem wiślanym. Pruska ekspansja gospodarcza na Mazowszu miała też cele polityczne: mimo to przetrwała przegrana przez Krzyżaków wielką wojnę a nawet przybrała na sile, w związku z zahamowaniem ich ekspansji w innych kierunkach. Jednym z objawów koniunktury gospodarczej Mazowsza była fala lokacji gmin na prawie chełmińskich w tutejszych miastach.

Nie zachowały się, niestety, akta miejskie Zakroczymia – jego średniowieczne księgi sądowe. Natomiast szczęśliwie zachowały się księgi tamtejszego sądu ziemskiego, czyli sądu księżęcego, będącego sądem stanowym szlachty. Miłą zatem, acz zagadkową okolicznością jest liczna obecność w tych księgach mieszczan zakroczymskich w charakterze aktualnych czy też potencjalnych pozwanych. Zachowane księgi rozpoczynają się wkrótce po lokacji (od 1424 r.). Dotyczą one głównie spraw niespornych (lub procesów wynikłych z tych spraw). Przynoszą wiele interesujących danych na temat życia gospodarczego miasta, jego władz, więc niebawem przyjrzymy się im bliżej. Rzucają nieco światła na przemiany zachodzące w mieście, przede wszystkim na lokację z 1422 r. A lokacja to też swoista zagadka, gdyż nie ulega wątpliwości, że wcześniej Zakroczym był już miastem, czy też ściślej rzecz biorąc, zamieszkiwała w nim zorganizowana gmina miejska. Pojawia się zatem pytanie o sens tego aktu prawnego. Zakroczym nie jest wyjątkiem; fenomen licznej obecności mieszczan w księgach ziemskich jest typowy dla całego Mazowsza, przynajmniej północno-prawobrzeżnego. Zaobserwował to dawno temu badacz i wydawca mazowieckich ksiąg ziemskich – w tym i księgi zakroczymskiej – wielki historyk Kazimierz Tymieniecki. Sądził on, że masowy napływ drobnej szlachty do tutejszych miast, a także fakt, że przez długi czas, a niekiedy aż po kres swych miejskich uprawnień (jak to się stało także w przypadku Zakroczymia) mieszczanie utrzymywali się głównie z uprawy roli i hodowli, sprawił, że gminy tych miast rządziły się prawem ziemskim. Odrębność prawna sprowadzała się w nich do posiadania własnego sądu, czasem w „symbiozie” z miejscowym sądem ziemskim, na przykład kiedy wójt stojący na czele gminy miejskiej był jednocześnie sędzią ziemskim – a tak niekiedy bywało<sup>70</sup>. Wy-

---

<sup>69</sup> Dzieje Mazowsza do 1526 r., pr. zb. p. red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 217-219, (H. Samsonowicz).

<sup>70</sup> K. Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921, ss. 20,76,115.

daje się rzeczą bardziej prawdopodobną, iż miasta te wzorowały się – chyba jednak na podstawie jakichś aktów lokacyjnych – na prawie, jakim cieszyła się od 1237 r. gmina w stołecznym Płocku<sup>71</sup>. „Prawo płockie” konstituowało gminę miejską jako zbiorowego właściciela gruntów w ściśle określonych granicach, nakładało na nią czynsze i dawało możliwość wspólnego ich uiszczania, udzielało mieszczanom przywileju swobodnej działalności gospodarczej z warzeniem piwa włącznie („taberny”), określało też ich obowiązki w stosunku do księcia. Przewidywało ono, iż wyłącznym sędzią wszystkich mieszkańców miasta będzie „sołtys” (scultetus) gminy, ale równocześnie przyznawało mieszczanom te same prawa, którymi cieszy się rycerstwo<sup>72</sup>. Płoccy „hospites”, „goście”, którzy tworzyli gminę miejską uzyskiwali je bez względu na pochodzenie. Obraz, jaki rysuje się w badaniach Tymienieckiego, obejmujących źródła z późniejszego okresu, w dużej mierze odpowiada temu stanowi rzeczy. Warto też zwrócić uwagę, że przywilej dla Płocka został wydany wkrótce po ustanowieniu przez Krzyżaków prawa chełmińskiego, tymczasem zasada wspólnego prawa dla obydwu stanów odnosiła się też do prawa chełmińskiego. Sens lokacji Zakroczymia na prawie chełmińskim polegałby więc nie tyle na wprowadzeniu, co raczej na zmianie dotychczas obowiązującego prawa miejskiego. Powszechne wprowadzanie prawa chełmińskiego w tutejszych miastach sprzyjało niewątpliwie kontaktom gospodarczym między miastami Mazowsza a miastami pruskimi. Z perspektywy stosunków na Mazowszu nowe prawo miało jednak i w Zakroczymiu. i w całej dzielnicy charakter ściśle stanowy. Dotyczyło mieszczan (a także chłopów we wsiach lokowanych na prawie chełmińskim), natomiast szlachta pozostała przy swym dotychczasowym prawie ziemskim. Zarysowała się więc bariera stanowa, istniejąca już w Koronie polskiej, ale tu. na Mazowszu długo jeszcze dość niska i łatwa do pokonywania zapewne dla obydwu stron. Potwierdzony przez K. Tymienieckiego znaczny, silniejszy niż gdzie indziej napływ szlachty do miast można uznać za efekt owego zrównania w prawach mieszczan z rycerstwem. Przy wielkiej liczebności i ubóstwie tego stanu na Mazowszu zmiana sposobu życia, w tym po części i gospodarki, z wiejskiej na miejską, mogła być bardzo atrakcyjna. Wynikiem wprowadzenia nowego prawa było z całą pewnością poszerzenie samorządu - utworzenie rady miejskiej z burmistrzem; w Zakroczymiu w 1426 był nim Jakub, zresztą brat ówczesnego wójta, Jana syna Tomasza – ten Jan był wójtem (czasem nazywanym w księgach ziemskich „sołtysiem”), już w 1424 r.; sprawował wtedy wójtostwo wspólnie z Pawłem (trzecim z braci?)<sup>73</sup>. W tym samym czasie wymieniony został też trzeci wójt imieniem Jakub, który później już się z tym tytułem nie pojawił<sup>74</sup>. Lokacja na prawie chełmińskim z 1422

---

<sup>71</sup> Codex diplomaticus et commemorationum..., t. 2, no 362.

<sup>72</sup> Szczegółowa analiza u A. Rutkowskiej-Plachcińskiej, Gmina miejska w początkach XIII w. w Polsce w: *Wiek średni – Medium Aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Mantufflowi*, Warszawa 1962, ss. 144-150.

<sup>73</sup> Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie. T. 2/1: *Księga zakroczymska pierwsza z lat 1423-1427*, wyd. A. Rybarski, Warszawa 1920 (dalej z/z 1), 188; 1991.

<sup>74</sup> *Ib.* 176.

mogła też oznaczać delimitację w kształcie zbliżonym do dzisiejszego układu przestrzennego starszej części Zakroczymia.

Księgi ziemskie pozwalają uchwycić pewien fragment obrotów pieniężnych na rynku zakroczymskim. I tak w styczniu 1424 roku szlachcic Bogusz z Brodowa (dzisiejszych Brodów) zadeklarował zaciągnięcie długu w wysokości jednej kopy groszy bez sześciu u mieszczanina zakroczymskiego, którego imię nie zachowało się<sup>75</sup>. Na początku marca mieszczanin Jakub zwany Wilczaskóra pożyczył 100 gr panu Pełce z Wrońsk do św. Wojciecha<sup>76</sup>. Na początku kwietnia Jakub Kupiec, ówczesny wójt zakroczymski uzyskał od Mikołaja dziedzica z Noskowa zobowiązanie spłaty bliżej nieznannej ilości kóp groszy, na św. Marcin; w rozliczeniu było też siano z łąki Mikołaja, którą Kupiec „siekł” już poprzedniego roku. Tym razem jednak sianokosy miał przeprowadzić sam dłużnik<sup>77</sup>. Trzy kolejne zapiski są zapiskami procesowymi bądź sądowymi nakazami spłaty, wydanymi na skutek wniesienia sprawy przez wierzycieli. Na początku czerwca dziedzic Bartłomiej z Wigonia został zobowiązany do spłaty Janowi wójtowi zakroczymskiemu trzech kóp groszy szerokich (bez 20 gr) w ciągu 6 tygodni. Sprawa ciągnęła się dalej; w lipcu i sierpniu zobowiązano Bartłomieja do przedstawienia poręczycieli i zakazano mu sprzedaży ziemi do czasu spłaty zadłużenia. Najwidoczniej już wtedy liczone się z jej zajęciem, co też nastąpiło w drugiej połowie roku<sup>78</sup>.

W połowie lipca mieszczanin Piotr zwany Piczkciem w podobnych okolicznościach wyprocesował na Mikołaju z Konar jedną kopę monety obiegowej, zaś w końcu tego miesiąca Pikam z Zakroczymia uzyskał wyrok przeciwko dziedzicowi Janowi zwanemu Przegacz (czyli „bez gaci”?): 1 kopę za konia. Na wypadek, gdyby Jan nie wiedział, skąd wziąć pieniądze, sąd przypomniał mu, że ma bydło, które powinien sprzedać („na rynku”) w ciągu tych 6 zwyczajowych tygodni<sup>79</sup>.

Mieszczanie występowali też w księgach zakroczymskich jako dłużnicy. W kwietniu 1424 r. Tomasz Krowik w wyniku procesów sądowych został zobowiązany do zwrócenia 3 kóp bez 14 gr podkomorzemu Pomściborowi (w dwóch ratach do Zielonych Świątek) i w znacznie już krótszych terminach – 7 i pół gr Janowi Szóstcie z Niepieklów w dwa tygodnie oraz Jakubowi Sidle 20 gr i czterech korców pszenicy w ciągu 6 tygodni<sup>80</sup>. Były to następstwa jakichś transakcji, być może związanych z przednówkiem. Zupełnie inny charakter miały długi, zaciągnięte przez spółki mieszczan: 1 kwietnia Jan i Paweł, wójtowie zakroczymscy poświadczyli pożyczkę w wysokości 40 florenów węgierskich („czerwonych”) u swojego proboszcza Burkarda<sup>81</sup>, zaś 1 maja inna spółka – Jakub nazwany „starym prokuratorem”, (były wójt? Może sprzed lokacji 1422?), Andrzej Tobolnik, Lutek, Jan Rycz i Paweł krawiec

---

<sup>75</sup> z/z 1, nr 95, 28 I.

<sup>76</sup> Ib. nr 152,4 111

<sup>77</sup> Ib nr 176, 1 IV; nr 873 potwierdzenie spłaty.

<sup>78</sup> Ib nr 294, 3 VI; nr nr 352,353, 478, 586.

<sup>79</sup> Ib nr 412, 27 VII.

<sup>80</sup> Ib nr nr 200, 218 i 219.

<sup>81</sup> Ib nr 188; suma ta na pewno przekraczała wartość kwotę 20 kóp monety obiegowej, w której realizowano większość tych transakcji.



-potwierdziła zaciągnięcie pożyczki 8 kóp bez 6 groszy u Żyda wyszogrodzkiego Samuela; termin nie był długi, bo też do Zielonych Świątek a w razie niespłacenia już od dnia wpisu miała być liczona „usura” (dosłownie lichwa, czyli procent) w wysokości 1,5 gr od kopy<sup>82</sup>. Obydwie transakcje dotyczą jakichś większych operacji handlowych, podejmowanych zbiorowo i przywodzą na myśl udział Zakroczymian w splawie wiślanym. Z pewnością związany z nim był kontrakt, zawarty w styczniu 1426 r. przez wójta Jana z Janem proboszczem w Orszymowie. opiewający na wielką sumę 100 kóp gr w monecie obiegowej<sup>83</sup>, którą Jan i poręczyciele mieli zapłacić plebanowi „za zboże”. W przypadku pierwszej z tych spółek warto zauważyć, że wszyscy oni zgłosili roszczenia do spadku (byli wierzycielami?) po mieszczaninie zakroczymskim Mikołaju Baranku, znanym z korespondencji między magistratem Gdańska a księciem Januszem I w 1422 r. Mikołaj Baranek dochodził u tamtejszego kupca Henryka von der Bekę zapłaty za drzewo, zakupione u nieżyjącego już wówczas Piotra zwanego Kaszesukno: magistrat wyjaśniał, że gdańszczanin zapłacił Piotrowi należność „z wyjątkiem” (bagatela!) 69 i 1/2 grzywny pruskiej, zaaresztowanych przez niejakiego Floriana<sup>84</sup>. Tymczasem w lutym 1426 roku z kolei opisana wyżej spółka w nieco zmodyfikowanym składzie, bo bez Lutka ale za to z kowalem Witkiem i z wdową po Jakubie, Katarzyną uzyskała w sądzie zakroczymskim (który wziął pod uwagę opinię księcia) pierwszeństwo w dochodzeniu swoich roszczeń do spadku po Mikołaju Baranku przed innym z jego wierzycieli, mieszczaninem warszawskim Marcinem<sup>85</sup>. W zachowanej księdze nie ma zapisów transakcji Mikołaja Baranka, tym niemniej zarysowuje się tu ciekawy łańcuch powiązań. Ten kupiec operujący od Warszawy do Gdańska brał – przynajmniej pośrednio – udział w interesach na dużą skalę, dorównujących pod względem wartości sumom, jakimi operował w ziemi zakroczymskiej czynny w latach 1424 -1426 inny potentat handlu drzewem i surowcami drewnopochodnymi, szlachcic Bogusław z Poniatów. Lokowali w nich pieniądze współmieszczanin Mikołaja Baranka, należący do najaktywniejszych i najważniejszych w mieście.

Nasuwa się rzecz jasna pytanie o sens tych zapisek. Autor niniejszych wywodów badał swego czasu kredyt w ziemi łęczyckiej. Łęczyca była w latach 20-tych XV w. miastem trochę większym i lepiej rozwiniętym od Zakroczymia, ale jednak nie aż tak korzystnie położonym. Za to środowisko tamtejszej szlachty – dość podobne; w każdym razie żyło tam jeszcze sporo szlachty drobnej. Podobnie też, jak w ziemi zakroczymskiej, tak i w łęczyckiej największym właścicielem ziemskim był książę Kościół – arcybiskup gnieźnieński, a majątki kościelne (np. kapituły łęczyckiej) zajmowały znaczną część jej obszaru. Z drugiej strony, nie brakowało szlachty

<sup>82</sup> Ib nr 224.

<sup>83</sup> Ib nr 1901. W marcu tegoż roku wartość kontraktu została wprawdzie obniżona do 60 kóp – ib. nr 1991 – lecz i ta kwota była bardzo poważna.

<sup>84</sup> Zbiór Dokumentów i i Listów Miasta Płocka, wyd. S. M. Szacherska, 11, Warszawa 1975, 102: 1422, 28 IV.

<sup>85</sup> Z/z 1, nr 1954; 1426 r., 28 IV. „Lutek” zamiast „kowała Witka” z późniejszej zapiski może być wynikiem trudności w odczytaniu tekstu paleograficznego.

zamożniejszej, która w ziemi zakroczymskiej należała do rzadkości. Mieszczanie łączyccy udzielali tamtejszej szlachcie większej ilości pożyczek; np. w 1425 r. w księgach ziemskich odnotowano 19 dwanaście transakcji kredytowych, gdy w księgach zakroczymskich w r. 1424 tylko trzy. Doliczywszy nawet procesy i sądowe wezwania do niezwłocznej spłaty kredytu (też trzy) będzie tych transakcji, wzmiankowanych w księgach razem sześć. Natomiast uderzający jest fakt, że w obydwu ziemiach były to pożyczki mniejsze; ich średnia wartość w ziemi łączyckiej wyniosła niewiele poniżej półtorej kopy groszy obiegowych i mniej więcej tyle samo w ziemi zakroczymskiej. Nie były to jednak sumy nic nie znaczące; odpowiadały one rocznemu czynszowi z kilku łanów kmiecych. Można było za to kupić średniej jakości konia pociągowego, czy kilka sztuk bydła, parę korcy pszenicy, postaw sukna czy też jedną sztukę solidniejszego przyodziewku (płaszcz, suknię damską)<sup>86</sup>.

Nie ma natomiast możliwości porównania umów pożyczkowych w przypadku kredytu, zaciąganego przez mieszczan u szlachty, bowiem w dostępnych księgach łączyckich (ziemskich i grodzkich) po prostu go nie odnotowywano. Nie wiemy więc, jak pod tym względem przedstawiała się sytuacja w tamtej ziemi. Łączycy miała własne księgi miejskie i tam wciągano transakcje mieszczan w celu ewentualnego dochodzenia zwrotu pożyczek. Wyjątkiem byli działający na jej terenie mieszczanie toruńscy, którzy pożyczali tamtejszej szlachcie od kilku do kilkudziesięciu grzywien, ale i sami zaciągali tego typu zobowiązania, a nawet kupowali majątki, zapisując wszystko w księgach ziemskich łączyckich. Był to zatem kredyt poważniejszy, zdecydowanie handlowy, podobny do transakcji, w wyniku których długi zaciągali mieszczanie zakroczymscy. Biorąc pod uwagę same rekognicje, bez uwzględnienia procesów o zwrot pożyczki, można się doliczyć 12 takich transakcji w księgach ziemskich zakroczymskich na przestrzeni lat 1424-1427, w porównaniu z kilkoma zaledwie rekognicjami pożyczek udzielanych szlachcie przez mieszczan, i to, jak powiedziano wyżej, niewielkimi. Czy podobnie było w ziemi łączyckiej – nie wiemy. Podsumowując można stwierdzić, że Zakroczym dawał tamtejszej szlachcie kredyt w zasadzie konsumpcyjny, bez którego żadne gospodarstwo rolne obejść się nie może, z uwagi na nierytmiczny dopływ gotówki (zgodny, ogólnie biorąc, z cyklem wegetacyjnym), przeznaczony co prawda na zakupy poważniejsze, niecodzienne, ale do zrealizowania na lokalnym rynku. Zresztą, klientela też pochodziła z okolic niezbyt odległych od Zakroczymia. Natomiast szlachta kredytowała mieszczanom duże operacje handlowe, związane zapewne z eksportem Wisłą do Gdańska i Torunia drewna i zboża.

Pełniejsze dane, którymi rozporządzamy na temat tego handlu pochodzą dopiero z XVI w. W ich świetle eksport zakroczymski plasował to miasto na czwartym miejscu wśród miast nad środkową Wisłą, za Warszawą, Pułtuskim i Płockiem, mniej więcej

<sup>86</sup> z/z 1, 2637; 1426 r., 18 XII; umowa pożyczkowa do Wielkiej Nocy, przewidująca przekazanie 6 sztuk bydła w razie niespłacenia w terminie 50 gr. Dane do porównań z pracy Z. Morawskiego, Ziemia, urzędy, pieniądze. Finanse szlachty łączyckiej w końcu XIV i w pierwszej połowie XV wieku, Warszawa 1993, s. 73-80.

na poziomie Wyszogrodu. Ale jeszcze w II połowie XVI w. Zakroczym potrafił wywozić powyżej 100 łasztów rocznie, konkurując z coraz potężniejszą Warszawą<sup>87</sup>.

Na podstawie ksiąg ziemskich zakroczymskich można wysunąć przypuszczenie, że pod względem odpowiedzialności sądowej w sprawach dotyczących kredytu, nie tylko udzielanego przez zakroczymian szlachcie, co byłoby oczywiste, ale i zaciąganego przez nich u szlachty a także u przedstawicieli innych stanów (duchowieństwa, Żydów) sądem właściwym co do rejestracji pożyczek oraz innych kontraktów, jak i dochodzenia należności, mógł być dla mieszczan zakroczymskich lokalny sąd ziemski. Z drugiej strony, w księgach nie spotyka się kontraktów, które mieszczanie zakroczymscy zawieraliby między sobą. Trzeba też podkreślić pojawiające się w kontraktach zastrzeżenia, że mieszczanin jako strona kontraktu, będzie w razie czego odpowiadać przed sądem ziemskim, zawieszając w danej sprawie przysługujące mu prawo chełmińskie („*ius chulmense*”)<sup>88</sup>. Musiał więc w tym okresie istnieć w Zakroczymiu sąd miejski, przyjmujący tego rodzaju sprawy. Czy taka instytucja istniała jeszcze przed lokacją z 1422 r. – tego niestety stwierdzić się nie da. Podsumowując trudno też obstawać przy tezie, iż obecność mieszczan zakroczymskich w sądzie ziemskim wynikała z ich szlacheckiego pochodzenia; bardziej prawdopodobna wydaje się tu mocno ugruntowana tradycja przypisania mieszczan do prawa ziemskiego, żywa jeszcze mimo niedawnej lokacji na prawie chełmińskim.

Populacja miasta średniowiecznego charakteryzowała się brakiem przyrostu naturalnego, o ile nie „ujemnym” przyrostem. Składało się na to wiele czynników – do głównych należały trudne warunki higieniczne w tym skupisku a więc choroby i zarazy a także okresowe klęski głodu. Gmina miejska trwała więc a zwłaszcza powiększała się wyłącznie dzięki migracjom. Wyżej była już mowa o możliwości napływu drobnej szlachty do Zakrocymia, warto więc przyjrzeć się, dokąd trafiali zakroczymianie i jak im się wiodło.

Z pewnością trudno byłoby znaleźć jakieś większe miasto w Polsce, w którym nie osiedlił by się jakiś zakroczymianin. Dzięki zapiskom w księdze radzieckiej Starej Warszawy możemy poznać od tej strony koleje losów dwóch rodzin mieszczkańskich, związanych z Zakroczymiem, które trafiły do Warszawy. W 1517r., 11 grudnia, opiekunowie osieroconego Stanisława, syna stelmacha Szymona Dzielnego sprzedali należący do niego dom mieszczaninowi warszawskiemu Janowi Orzechowskiemu. Jak się później dowiemy, też stelmachowi, za 26 kóp gr (w monecie obiegowej?), z czego 10 kóp płatne z góry, a następnie przez 8 lat na każde kolejne Boże Narodzenie po dwie grzywny<sup>89</sup>. Sześć lat później, w 1523 wdowa po owym Janie stelmachu Barbara Orzechowska zapisała na swoim majątku ich sy-

<sup>87</sup> Z. Morawski, Handel miast nadwiślańskich do końca XVI w. w: *Studia nad ośrodkami miejskimi w dorzeczu środkowej Wisły*, p. red. nauk. J. Łukaszewicza, Warszawa 1996, s. 20-21.

<sup>88</sup> *Ius chulmense* w z/z.

<sup>89</sup> *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, 1.1 (1447-1527), wyd. A. Wolff, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, 1235.

nowi Stanisławowi należne mu po ojcu 16 kóp gr. W imieniu Stanisława działał brat Jana a stryj Stanisława, Stefan z Orzechowa, określony jako „laboriosus” – „pracowity”, a więc chłop. Dwadzieścia lat później, w 1544 a następnie w 1545 r. onże Szczepan z Orzechowa „nunc vero civis Zacrocymiensis” kwitował z owych pieniędzy mieszczanina warszawskiego

Mikołaja Kukielkę<sup>90</sup>. Tłumacząc w sposób bardziej przejrzysty owe zawile zapiski (w rzeczywistości jeszcze bardziej zawile niż w wersji tu przytoczonej) można powiedzieć, że we wsi Orzechowo (na wschód od Pomiechówka) żyło dwóch braci, chłopów, poddanych kościelnych<sup>91</sup>. Jan zawędrował do Warszawy i został stelmachem. Z czasem już jako mieszczanin warszawski kupił dom po innym stelmachu, zapewne z warsztatem, bowiem sam też był stelmachem. Mógł to być warsztat jego zmarłego mistrza. Brat tego Jana, Szczepan był podówczas jeszcze kmieciem. W trakcie kilku najbliższych lat także i on wywędrował do miasta, do Zakrocymia. Jan mieszkał i pracował przy warszawskiej „Frecie”, zapewne nowomiejskiej<sup>92</sup>, czyli placu za Bramą Nowomiejską, targowisku, na którym nie obowiązywały tak ścisłe ograniczenia, jak na rynku staromiejskim. „Freta” „(pamiętką po niej jest dzisiejsza ulica Freta) przechodziła w ulicę Zakroczymską, przy której i na północ od której rozwinęła się uboższa część aglomeracji warszawskiej – Nowe Miasto. Targowisko pod bramą miejską interesowało nie tylko dostawców i przekupniów lecz przyciągało także ludzi, zajmujących się obsługą handlu – bednarzy, kołodziejów i stelmachów. Dom kupiony przez Jana sąsiedował z domem innego stelmacha – Macieja Barana z jednej strony, zaś z drugiej -z kuźnią mieszczanina Kopki; stelmachowie, jak wiadomo nie mogli obejść się bez kowala! W sumie więc był to i dobry punkt, jeśli chodzi o zyskanie klienta, i dobrze zorganizowane miejsce pracy. Janowi nieźle się powodziło jeszcze przed kupnem domu; zdołał odłożyć 10 kóp groszy Stać go było też na spłatę rat – zapewne z bieżących dochodów – po dwie kopy rocznie. Dzięki dalszym zapiskom wiemy, że całe przedsięwzięcie się udało – kredyt został spłacony – choć tuż przed śmiercią dłużnika.

To, że Jan zamieszkał najprawdopodobniej na „przedmieściu zakroczymskim” – bo tym w istocie było Nowe Miasto warszawskie – a jego brat też przeniósł się ze wsi i został obywatelem Zakrocymia, to oczywiście przypadek. Ale może nie jest przypadkiem, że obydwaj bracia osiedli w sąsiadujących ze sobą miastach nad Wisłą- przy ważnej już wówczas drodze wodnej i przy szlaku lądowym (Jan był z nim związany zawodowo), wiodącym z Gdańska i z Prus przez Zakroczym i Warszawę do Lublina, w którym krzyżowały się wszystkie główne drogi handlowe późnośredniowiecznej Polski. W nieco innych okolicznościach rozwijała się kariera rodziny Krzywopatrzów. Mieli oni „w rodzie” księdza, który dobrze sobie radził. Wielebny

---

<sup>90</sup> Ib. 1540.

<sup>91</sup> Orzechowo było podówczas własnością kapituły plockiej lub pułtuskiej.

<sup>92</sup> Była jeszcze „Freta czerska”, tu, gdzie zaczyna się Krakowskie Przedmieście, więc pewności całkowitej nie ma, lecz wśród „tutorów” syna Jana – Stanisława Orzechowskiego, by I mieszczanin z Nowego Miasta, co wskazywałoby raczej na „Kretę nowomiejską”.

Paweł Lewk pojawia się w 1496 r. w księgach radzieckich warszawskich jako pleban z Raszyna spłacający dług 20 kóp półgroszków mieszczaninowi plockiemu Marcinowi „Bwynowicowi” (Bujnowicowi?)<sup>93</sup>. Dwa lata później wspomniano o nim jako pisarzu ziemskim warszawskim, mającym uposażenie w postaci folwarku na gruntach warszawskich<sup>94</sup>. W 1518 r. już nie żył, a zmarł jako pleban zakroczymski. To ostatnie stanowisko oznaczało z pewnością znaczny awans ale było chyba jego powrotem do domowych pieleszy. Miał on bowiem w Zakroczymiu brata nazwiskiem Krzywopatrz, który zostawił po sobie dwoje dzieci. Córka tego Krzywopatrza Anna wyszła za mąż za Kaspra Wilka, syna dziedzicznego wójta warszawskiego Piotra Wilka. W 1518 r. mąż skwitował wykonawcę testamentu księdza Piotra Lewka, rajcę warszawskiego Stanisława Siodlarza z wszelkich korzyści, przewidzianych dla żony w testamencie stryja<sup>95</sup>. Nie podano wprawdzie, jakiej wysokości był ten zapis, ale wójtowska rodzina Wilków należała do ścisłej elity mieszczan warszawskich. Pewne pojęcie o wysokości posagu może dać kolejna kwitancja, wniesiona do ksiąg warszawskich w 1522 r. przez brata Anny, Jakuba mieszczanina zakroczymskiego, który odbierał od wykonawców testamentu (wspomnianego rajcy Stanisława i drugiego rajcy, Jerzego Baryczki) sumę 87 kóp półgroszków<sup>96</sup>. Z faktu, iż Jakub Krzywopatrz skwitował ich z całej należnej mu a wykazanej w testamencie stryja, ks. Pawła Lewka, części „ojczystej i macierzystej” można chyba wywnioskować, że stryj ksiądz wziął pod swoją opiekę sieroty po bracie (i zarazem cały ich majątek). Jakub Krzywopatrz pojawił się jeszcze raz w księdze radzieckiej w 1526 r. przy okazji kupna browaru (braseatorium) i ogrodu na ul. Długiej na wysokości Nalewek („nalewcze”) za 24 kopy półgroszków. Co istotne to fakt, że występuje już jako mieszczanin warszawski<sup>97</sup>. W sumie, w przypadku tej rodziny można mówić o zamożności na poziomie bardzo zamożnej szlachty z kręgu piastującego urzędy ziemskie.

Przez księgę radziecką Starej Warszawy przewijają się też na przełomie XV i XVI w. sprawy spadku po mieszczaninie warszawskim, siodlarzu Szczepanie Gołębiu. Zmarł on przed rokiem 1508, kiedy to wykonawcy jego testamentu hafciarz (auritextor) Jan i kuśnierz Mikołaj Cycek sprzedali jego dom, zwany „Gołębiwskim”, położony na ulicy Św. Łazarza („Lazari”) za murami miejskimi<sup>98</sup>. Po latach, w 1527 r. syn tego Szczepana, Antoni, przejął od innych wykonawców testamentu ojca, ks. Ulryka prepozyta szpitala św. Ducha i Jana Fokera skrzyneczkę, zawierającą kosztowności pozostawione przez rodziców<sup>99</sup>. Natychmiast, bo następnego dnia, ulokował 10 kóp półgr. u mieszczanina warszawskiego Andrzeja Małodobrego. Antoni Gołąb zmarł nie później, niż 8 lat po opisanej transakcji, bowiem w

---

<sup>93</sup> J.w. 334.

<sup>94</sup> Tak przynajmniej identyfikuje go wydawca.

<sup>95</sup> vs J.w. 1289.

<sup>96</sup> J.w. 1459.

<sup>97</sup> J.w. 1746.

<sup>98</sup> J. w. 804.

<sup>99</sup> J.w. 1787.

1535 r. część tej lokaty w wysokości 5 kóp podjęła u Małodobrego mieszczka zakroczymska Dorota „Schapowa” (może „Skapowa”?), działająca na mocy prawa bliższości w stosunku do nieboszczyka Antoniego Gołębia<sup>100</sup>.

W tym ostatnim przypadku widzimy środowisko zbliżone do pierwszego z cytowanych-przykładów – rzemieślników, którzy mieszkali na przedmieściu warszawskim przywędrowawszy być może z Zakroczymia. Nie można też wykluczyć migracji w przeciwnym kierunku, zwłaszcza, że tą „bliższą” Antoniego Gołębia była niewiasta. Nawiasem, w tym wypadku warto zwrócić uwagę na tytułaturę, jaką przydano Dorocie na ratuszu warszawskim – „civis zacrocziemiensis”. Świadczy to stosowaniu w Zakroczymiu czegoś, co można nazwać „urzędową zmianą płci” u kobiet. W przypadku, kiedy niewieście ze względów życiowych trzeba było przyznać wszelkie uprawnienia męskie (bo obarczały ją męskie obowiązki, a wyznaczenie prawnych opiekunów – zastępców było z jakichś powodów niemożliwe) traktowano ją pod każdym względem jak mężczyźnę.

### **Powolny schyłek.**

Materiał, który tu zaprezentowaliśmy, bardziej dla ilustracji niż dla wyczerpującej analizy, bowiem charakter niniejszego tekstu na to tylko pozwala, ukazuje Zakroczym jako miasto dynamiczne, nie ustępujące sąsiednim ośrodkom, stanowiące alternatywę osadniczą dla ludzi wybierających miejski tryb życia, alternatywę na przykład w stosunku do Warszawy. Takim miastem był Zakroczym w okresie po lokacji 1422 r. aż po wiek XVI. H. Samsonowicz przy klasyfikacji miast polskich na przełomie XV i XVI w. przyznaje Zakroczymowi rangę miasta II kategorii, jeśli chodzi o Mazowsze, na równi z takimi miastami, jak Warszawa, Płock, Pułtusk, Ciechanów czy Łomża, stawiając go wyżej, niż Ostrołękę (III kategoria), nie wspominając o Nowym Dworze (IV kategoria). Jest to pozycja wysoka, bowiem miasto nie spełniało wszystkich kryteriów tej kategorii określających<sup>101</sup>.

W tym najlepszym okresie Zakroczym zyskał dwie murowane budowle: zamek i kościół parafialny. Z zamku zachował się do dziś prawdopodobnie tylko fragment sklepionej piwnicy, natomiast jego opis zawarty w lustracji wskazuje, że była to budowla, służąca celom nie tyle obronnym, co administracyjnym i być może, policyjnym – a także gospodarczym. Część murowana, pojedynczy budynek, „lapidea” czyli kamienica, została wzniesiona być może jeszcze w czasach księstwa, w XV w.: nieco później, po inkorporacji, powstała duża drewniana sala – na potrzeby sejmikowo – sądowe? Sąsiadowała z nią kaplica. Jeszcze późniejsze było wzniesienie murowanego kościoła, z pewnością na miejscu starego, drewnianego. Kościół murowany zawdzięczał przebudowę raczej na pewno miastu. Wskazuje to wyraźnie, że najlepsze czasy – o ile rozwój budownictwa murowanego może być ich świadectwem, nastąpiły w Zakroczymiu w

---

<sup>100</sup> J.w. 1788.

<sup>101</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 106, 116-117.

epoce wielkiej koniunktury, jaka stworzył eksport towarów leśnych i rolnych Wisłą (a także Narwią i Bugiem) do Gdańska.

Lecz nie tylko Zakroczym z koniunktury tej korzystał. Od XV wieku narastała nad nim, i pozostałymi miastami nadzeczynymi, przewaga Warszawy, między innymi ze względu na dużą grupę zasobniejszego i obrotniejszego mieszczaństwa pochodzenia niemieckiego i stałą rezydencję książęcą ze wszystkimi następstwami jej istnienia, między innymi inwestycyjnymi (zamek, mury miejskie, fundacja kanoników regularnych i kolegiata przeniesiona z Czerska). Istotne w porównaniu z Zakroczymiem było, z pewnością dużo bardziej produktywne, warszawskie zaplecze rolnicze na zachód od miasta (Błonie. Sochaczew), o którym pewien Niemiec w początkach XVII w. pisał – z niejaką przesadą – że mogłoby wyżywić całą Europę. Z drugiej strony możliwości rozwoju Zakrocymia ograniczał Pułtusk, też potentat gospodarczy, który na dodatek, jak zauważył A. Wolff<sup>102</sup>, zagarnął wszystkie korzyści, jakie na tym terenie mogły dać okazałe fundacje kościelne i związane z nimi instytucje kultury, choćby szkolnictwo. Tymczasem jedynym pozaekonomicznym czynnikiem wspierającym nasze miasto była owa stołeczność ziemską, która przyniosła Zakroczymowi skromny zamek i nowy kościół farny. W XVII w. ów kościół, będący przede wszystkim miejską inwestycją (choć na kościoły zakroczymskie łożyła także szlachta), oraz zamek, były jedynymi murowanymi budowlami w Zakroczymiu, co odnotowywał ówczesny krajoznawca Jędrzej Świącicki pisząc, że poza tym miasto jest w całości drewniane<sup>103</sup>.

---

<sup>102</sup> Wolff, Ziemia zakroczymska, s. 43.

<sup>103</sup> Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącickiego, wyd. S. Pazyra, Warszawa 1974, s. 171.





Radostaw Lolo

Wydział Historyczny Wyższej Szkoły Humanistycznej  
im. A. Gięsztorowa w Pułtusku

## Zakroczym i Sejmik Zakroczymski w XVI- XVII wieku

„Zakroczym leży na urwistym brzegu i z wyniosłości góruje nad falami Wisły i złączonych z nią rzek. Przeciwny brzeg jest niższy, ponieważ dziwnym zrzędzeniem przyrody wzgórze z tej strony rzeki, powstrzymując długie osady rzeczne szeregiem oderwanych głazów, przed Zakroczymiem opuściły drugi brzeg...Poza kościołem i jednym domem prywatnym, nie posiada żadnych domów murowanych, ma jednak wiele ludności i jest znanym rynkiem handlowym polskiej soli”<sup>104</sup>. Tak najkrócej scharakteryzował miasto w poł. XVII w. Jędrzej Świącicki. Obecny stan wiedzy o Zakroczymiu w epoce nowożytnej czyni jednak zasadnym rozszerzenie zgrabnej, acz lakonicznej wzmianki z *Topografii*.

Po inkorporacji Mazowsza w 1526 roku w przejętej własności pksiężęcej zapanował chaos. Wyznaczony przez Zygmunta I do ściągania należności skarbowych kolator Jan Płocki nie wywiązywał się ze swej funkcji. Dopiero powołany w 1532 roku komisarz królewski ówczesny biskup łucki Piotr Gamrat, działający pod szczególnym nadzorem Bony uporządkował władanie domeną królewską. Doprowadził do nowych zapisów w umowach z tenutariuszami. Określił jednoznacznie długość okresów dzierżawy. Zakroczym wchodził w latach 1540-1548 w skład dużej tenuty łącznie z Bądkowem, Nowym Miastem, Piasecznem i Strumcem. Roczny dochód z dzierżawy wynosił 1500 zł.<sup>105</sup> W następnych latach doszło jednak do podziału dóbr. Bliższych szczegółów dotyczących tego okresu w chwili obecnej nie możemy jednak ustalić. Kolejne informacje może przynieść kwerenda w Archiwum Skarbowym Koronnym AGAD. Szeregu ciekawych danych dostarczają następnie lustracje<sup>106</sup>, będące efektem ustawodawstwa sejmów egzekucyj-

---

<sup>104</sup> Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącickiego, oprac. S. Pazyra i H. Pazyrzyna, Warszawa 1974, s. 171-172.

<sup>105</sup> A. Sucheni-Grabowska, Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504-1548, Wrocław- Warszawa- Kraków 1967, s. 183-184 i 223.

<sup>106</sup> Lustracja województwa mazowieckiego 1565, Część I, wyd. I Gięsztorowa i A. Żablicka, Warszawa 1967, s. 140-154 (dalej: Lustracja 1565...) i Lustracje województwa

nych. Jak wiadomo próbowały one uporządkować stosunki własnościowe w królewskich wsiach, ustalić granice, określić dochodowość oraz kontrolować jakość gospodarowania. Miasto Zakroczym wraz z Serockiem i wsiami Wrona, Radzików, Moglno, Suchodoł, Kossowo i Gałachy, tworzyły starostwo zakroczymskie, z którego wyłączono dwie dzierżawy<sup>107</sup>. Łącznie więc na starostwo składały się 2 miasta 7 wsi, 3 folwarki i 13 młynów. Granice samego Zakroczymia w wieku XVI wyznaczały: od wschodu wieś królewska Moglno, od południa Wisła, od zachodu zaś dwie wioski: Wola Gumowska (wł. Gumowskiego) i Trąbki biskupów płockich. Granicę północną Zakroczymia stanowiła królewska wieś Suchodoł. Do miasta należało 45 włók ziemi. Lustracja zaznacza jednak: „*grunt niedobry, parowy pola popsowały albo wodnice*”<sup>108</sup>. Położenie nad brzegiem rzeki następczo miało dla mieszkańców dodatkowe problemy. Oto bowiem w konstytucji sejmowej „*Miasto Zakroczym*” z 1589 roku czytamy, że: „*...miastu naszemu zakroczymskiemu imminent periculeum ex aluvione aquarum, gdyż Wisła, Bug, Narew bystro bieżą i szeroko wylewają, rujnując i psując brzegi*”<sup>109</sup>.

Jeśli chodzi o liczbę ludności, to wydaje się, że w XVI wieku wykazywała ona stałą tendencję wzrostową, hamowana głównie przez klęski elementarne, zwłaszcza pożary. W roku 1536 Zakroczym zamieszkiwało jedynie 180 osób, co było spowodowane zniszczeniami wielkiej pożogi z 1511 roku. Prowadzono jednak intensywną akcję kolonizacyjną. W mieście leżącym na szlaku handlowym coraz liczniej pojawiali się Żydzi, a następnie Szkoci. Z lustracji, że w roku 1565 odbudowujące się po kolejnej pożodze z 1557 roku i zarazie miasto stanowiło znaczący i ludny ośrodek ekonomiczny. Liczyło bowiem 276 domów, co pozwala szacować ludność na ok. 1300 osób (wraz z folwarkiem). Jednak już w pierwszej połowie XVII wieku liczba ludności Zakroczymia spadała. W roku 1617 odnotowano bowiem 243 domy (w większości drewniane) i aż 40 pustych placów<sup>110</sup>. Do roku 1630 liczba domów spadła o 128 to jest o 34 % względem połowy XVI wieku<sup>111</sup>. Fakt ten wiązać należy z nie do końca jeszcze rozpoznany zjawiskiem stopniowego pogłębiania się kryzysu gospodarczego na Mazowszu, postulowanym przez Irenę Gieysztorową, a spowodowanym załamywaniem się koniunktury na handel zbożem oraz wyjątkowo licznymi klęskami elementarnymi. Tendencja spadkowa za-

---

mazowieckiego XVII wieku, Część I 1617-1620, wyd. Alina Wawrzeńczyk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 17- 21 (dalej: Lustracje z XVII wieku...).

<sup>107</sup> Oddzielnie w 1565 roku potraktowano dzierżawy: Kazom i wieś Grochole- arendowane przez wojskiego sochaczewskiego Rafała Cybulskiego o także Nowe Miasto z folwarkiem i wsiami: Latonice, Lewice, Sobieszczki i Zaszonie- dzierżawione wówczas przez biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego.

<sup>108</sup> Lustracja 1565..., s. 140.

<sup>109</sup> V. L., t. II, s. 292.

<sup>110</sup> Lustracje z XVII wieku..., s. 18.

<sup>111</sup> I Gieysztorowa, Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki na Mazowszu, [w:] Polska w okresie drugiej wojny północnej, T. II oprac. zb., Warszawa 1957, s. 318- przyp. 6.

obserwowana w pierwszej poł. XVII wieku z czasem się pogłębiła. Należy też mieć na uwadze coraz dynamiczniejszy rozwój stołecznej Warszawy, hamujący rozwój mniejszych ośrodków miejskich Mazowsza.

Lustracja z 1565 roku wspomina, że w Zakroczymiu żyło i pracowało ponad 160 rzemieślników<sup>112</sup>: 17 prasołów, 71 piwowarów, 35 piekarzy, 38 wypalających gorzałkę oraz nieokreślona liczba szewców, rybaków i rzeźników. Przy mieście na Wiśle stało 8 młynów wodnych (prawdopodobnie pływających). Wspominał o nich Sebastian Klonowic we Flisie<sup>113</sup>. W początkach XVII wieku liczba rzemieślników wyniosła 214, wymienia się też 12 młynów<sup>114</sup>. Lustratorzy ówczesni mocno jednak utyskiwali na wysokie ceny zboża, hamujące rozwój rzemiosła, zwłaszcza piwowarów i mieszczan wypalających gorzałkę. Wobec braku precyzyjnych danych z XVI wieku trudno jednak określić skalę rozwoju rzemiosła, a nawet jednoznacznie stwierdzić czy zjawisko takie w ogóle miało miejsce.

Miasto miało przywilej odbywania targów w każdą sobotę i trzech jarmarków rocznie. Ważną rolę handlową w infrastrukturze pełniła żupa solna, istniejąca jeszcze w średniowieczu. Do sprawy dystrybucji soli przyjdzie nam wrócić jeszcze przy rozważaniach o sejmiku. Od 1518 roku na mocy przywileju Książąt Stanisława i Janusza księżna Anna ufundowała w Zakroczymiu szpital i kościół Św. Ducha, uposażony dochodami z folwarku w Radzikowie i niewielkich nadziałów gruntów miejskich.

Jeśli idzie o samorząd miejski, to przywilejem 1525 król potwierdził lokację miejską na prawie chełmińskim, a aktem wydanym w Krakowie 2 lutego 1545 roku Zygmunt I nadał wójtostwo w dożywotnie posiadanie Mikołajowi, Stanisławowi i Janowi Rynskim synom zmarłego wójta zakroczymskiego Jana. Wymienieni powyżej Rynscy dzierżyli wójtostwo jeszcze w 1565 roku. Akt nie mówił nic o dziedziczeniu, a jedynie o dożywociu. W pierwszej połowie XVII stulecia można obserwować częste zmiany posesorów wójtostwa zakroczymskiego. W 1617 roku sprawował je Tomasz Czubowicz, po uzyskaniu cesji od Tomasza Komońskiego i jego małżonki Doroty Rybińskiej. Według lustracji z 1565 roku na uposażenie wójta składały się: trzy włóki gruntu miejskiego, dom, jatka rzeźnicza, łaźnia miejska oraz trzecia część opłat sądowych. W zamian wójt winien był posługę dworską w postaci przewożenia korespondencji. Na utrzymanie ratusza w Zakroczymiu pobierano czynsz z wagi miejskiej i postrzygalni, a także od kramów ustawionych pod ratuszem. Drewniana siedziba władz miasta ulokowana więc była na rynku. Na mocy przywileju Zygmunta Starego z 1535 roku sąd miejski mógł sądzić sprawy

---

<sup>112</sup> Dokładniejsza ich liczba jest trudna do ustalenia wobec zapisu „*Inszy rzemieślnicy okrom szewców ile ich jest różnego rzemiosła...*”). Lustracja nie wymienia też liczby szewców. Por. : Lustracja 1565..., s. 141

<sup>113</sup> *Tu masz Zakroczym, nie uchybić wzroku*

*Na prawym boku...*

*Usłyszysz młyńskich(a chociaż mnie już na nie)*

*Kól narzekanie.*

<sup>114</sup> Lustracje z XVII wieku..., s. 18.

potoczne i kryminalne. Pobierane opłaty od kar również stanowiły uposażenie samorządu. Burmistrz i rajcy miejscy zwolnieni byli z opłat czynszu świętomarskiego. Warto jednak dodać, że po pożarze na mocy wydanego w Wilnie 18 czerwca 1557 roku przywileju Zygmunta II Augusta wszyscy mieszcianie zakroczymscy, których domy spłonęły zostali uwolnieni od wszelkich świadczeń na rzecz króla i miasta na okres 12 lat<sup>115</sup>.

Jednak o znaczeniu ekonomicznym starostwa i miasta decydowała w dużej mierze ulokowana tu komora celna na Wiśle. Na mocy przywileju nadanego jeszcze przez Bonę, a potwierdzonego przez Zygmunta Augusta 1 grudnia 1556 roku w Warszawie ówczesny starosta zakroczymski (od 1549) i błoński, podkomorzy drohicki Maciej Chądzyński otrzymał uprawnienia dożywotniego pobierania właśnie w Zakroczymiu cła wodnego warszawskiego, czerskiego, wyszogrodzkiego oraz oczywiście zakroczymskiego. Roczny dochód z komory w 1565 roku szacowano na 1106 florenów 4 grosze i 12 denarów. Dla porównania powiemy, że wóz żelaza kosztował wówczas 1 floren 18 groszy (ponad 690 wozów), beczka piwa 10-20 groszy (min. 1650 beczek), zaś żołąd kwartalny na 1 konia towarzysza w wojsku kwarcianym wynosił 15 zł- czyli łącznie zaciągnąć można było 221 pocztów jednokonnych. Zaś suma łącznych przychodów z samego miasta (586/15/12), folwarku i cła wodnego wynosiła 1784/12/3<sup>116</sup>. Pod względem wysokości dochodu w XVI stuleciu sytuowało to starostwo zakroczymskie na jednym z czołowych miejsc w całym województwie mazowieckim. Stąd też wynikała ranga ówczesnego starosty zakroczymskiego czy też lokalnych urzędników, jak choćby pisarze ziemscy, którzy później dzierżawili cła. To z kolei przekładało się na polityczne znaczenie osób na sejmiku. W roku 1617 dochód z cła wyniósł 4. 000 zł (min. 1 000 beczek- 60, 6% i 129 pocztów jednokonnych- 60, 8% z 1565 r)<sup>117</sup>. Stosując te przeliczniki dochodzimy do wniosku, że realny zysk z komory celnej w Zakroczymiu, w ciągu ponad pięćdziesięciu lat spadł o około 40 % !. W latach trzydziestych odnotowuje się też pierwsze opustoszałe łany miejskie<sup>118</sup>. Regres gospodarczy rozpoczął się zatem jeszcze przed potopem, a zniszczenia dokonane przez Szwedów jeszcze pogłębiły zjawisko.

Jak wiadomo pod miastem w roku 1656 rozlokowany był przez dłuższy czas obóz szwedzki. Rabunki wówczas dokonane wiele wsi doprowadziły do całkowitej ruiny. W księgach grodzkich znajdujemy dramatyczne opisy tego rodzaju spustoszeń. We wsiach szlacheckich Wólce Przybojowskiej i Przybojowie: „ *Po nieprzyjacielu koronnym Szwedzie ani budynków chłopskich, ani dworskich, ani bydeł, stada, owiec i żadnego sprzętu domowego nie zostało, ale wszystko z gruntu przez*

---

<sup>115</sup> Lustracja 1565..., s. 188.

<sup>116</sup> Tamże, s. 144-145.

<sup>117</sup> Ceny do porównań zaczerpnięto z następujących prac: J. A. Szwagrzyk, Pieniądz na ziemiach polskich X-XX wiek, Wrocław 1990; Lustracja 1565... ; M. Plewczynski, Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI wieku., Warszawa 1985.

<sup>118</sup> I. Gieysztorowa, Dz. cyt., s. 318- przyp. 6.

ogień nieprzyjaciel zniósł i tak tylko same pola gole bez zasiewów zostały. Poddanych pozabijano, drudzy powietrzem pomarli, drudzy się porozchodzili”<sup>119</sup>. Należąca do starostwa wieś Wrona: „wszystka spustoszała ogniem i mieczem przez nieprzyjaciela”<sup>120</sup>. Żupa zakroczymska została całkowicie zniszczona przez zamieszkujących miasto Szkotów, jak to określił król: „z woli swej i samej złości przeciwko państwu naszym”. Przeto Jan Kazimierz w roku 1659 nakazał im odbudowę własnym sumptem. W roku 1667 lauda wspominają już tylko jednego Szkota. Ogólny stan zniszczenia miasta i ziemi zakroczymskiej najpełniej chyba oddają jej deklaracje poborowe w 1659 i 1660 roku. Otóż gdy inne ziemie mazowieckie deklarowały po kilkanaście poborów (wiska: 10, ciechanowska: 15, łomżyńska: 16), a sejmiki górne po 40-50, Zakroczymianie (i to pod warunkiem zgody sejmiku posejmowego) zadeklarowali jedynie 4 pobory, tłumacząc, że ich ziemia: „przez nieprzyjaciela funditus jest zniesiona”<sup>121</sup>. Niestety dopełniły także rekwizycje dokonywane przez nieopłacone chorągwie polskie. Jeszcze przed potopem, w roku 1648 w Kazuniu doszło do starcia między dwoma chorągwiami, które przeprowadzały tam rekwizycję żywności, ofiarą tych walk padła oczywiście również i ludność cywilna. Mnożyły się również ucieczki chłopów, w efekcie czego wiele wsi zostało całkowicie wyludnionych. Przykłady mogą tu stanowić miejscowości: Gostolino czy Mniszewo. Jeśli chodzi o samo miasto podkreślić trzeba całkowity upadek rzemiosła, gdyż pozostało w nim mniej niż 10 majstrów cechowych<sup>122</sup>. Zniszczeniu uległy również młyny i wspomniana już żupa. Kolejni władcy przywilejami próbowali ożywić lokalne choćby życie gospodarcze. W roku 1666 Jan Kazimierz nadał miastu prawo odbywania w nim dwu nowych jarmarków, w 1670 Michał Korybut Wiśniowiecki zezwolił na pobieranie opłat targowych, zaś 9 lat później Jan III potwierdził wszystkie przywileje dla kupców i solarzy. Zabiegi te nie były jednak w stanie zatrzymać postępującej degradacji ekonomicznej miasta, którego świetność powoli odchodziła w zapomnienie. Proces ten przyspieszyła jeszcze słynna zaraza z początku wieku XVIII.

Abstrahując od aspektów ekonomicznych trzeba jednak zaznaczyć, że Zakroczym jako miasto i stolica ziemi w XVI-XVII wieku odgrywał na Mazowszu doniosłą rolę polityczną. Był miejscem, gdzie przed wjazdem do Warszawy zatrzymywały się obce poselstwa. Tutaj też w roku 1593, udając się do Szwecji zatrzymał się król Zygmunt III Waza.

Przy tej okazji warto również wspomnieć o siedzibie starosty. Jak wiadomo we wschodniej części miasta w miejscu zwanym Czubajka, na wysokim brzegu Wisły znajdował się gród. Spalony w 2 poł. XIII wieku został następnie odbudowany. Drewniane umocnienia w epoce nowożytniej straciły jednak znaczenie militarne i

---

<sup>119</sup> Cyt. za: I. Gieysztorowa, Dz. cyt., s. 320.

<sup>120</sup> Tamże, s. 326.

<sup>121</sup> V. L., t. IV, s. 365.

<sup>122</sup> I. Gieysztorowa, Dz. cyt., s. 331.

budowla szybko popadała w ruinę<sup>123</sup>. Właściwą siedzibę starosty stanowił natomiast kompleks budynków sytuowanych na obrzeżach ówczesnego miasta. Był to zespół zabudowań drewnianych i murowanych powstałych głównie w II poł. XV wieku. Rozbudowy samego dworu dokonano około 1549 roku a następnie przed 1616, nadając zwłaszcza dworowi starosty charakter rezydencjonalny. Niestety w chwili obecnej nie można podać zbyt wielu szczegółów na ten temat. Można jednak wnioskować, że całość była dość okazała skoro mogła pełnić funkcje miejsca postoju cudzoziemskich oficjalnych legacji. W lustracji z 1565 zespół opisany jest lapidarnie jako: „dwór wielki królewski”<sup>124</sup>. Wojny z połowy XVII stulecia mocno nadważyły stan zabudowań. W roku 1674 sejmik postulował aby staroście zakroczymskiemu wydać 100 beczek soli z racji „ruiny zamku”<sup>125</sup>. Wiadomo, że stan zabudowań w 1765 roku był już opłakany. Ruiny rozebrano w 1822 roku. Popadły one w zapomnienie gdy teren starostwa włączono do utworzonych wokół twierdzy Modlin kolonii osadników rosyjskich. Ciekawą informację na temat miejsca zamieszka Zygmunt Gloger w swojej relacji z podróży po Wiśle: „Śladów po zamku nie znaleźliśmy oczywiście żadnych, bo w dobie piastowskiej był drewniany a główną jego obronność stanowiła stromość góry, która dotąd jest znaczna i palisady dębowe, które zwykle strawił czas i ogień. Wierzchołek góry zasiany był owsem a mieszczanie, których o zamek rozpytywałem, nic już o nim nie wiedzieli, a nazywali „zamkiem” dom murowany poza miasteczkiem z dawnego dworca starostów zakroczymskich przerobiony”<sup>126</sup>.

Nim przejdziemy do przedstawienia zagadnień zasadniczych, związanych z działalnością samego sejmiku, słów kilka poświęcić wypada ziemi zakroczymskiej jako jednostce podziału administracyjnego I Rzeczypospolitej. Ziemia zakroczymska po 1526 roku wchodziła jako jedna z dziesięciu w skład województwa mazowieckiego. Składało się ono z 10 ziem: czerskiej, warszawskiej, wyszogrodzkiej, zakroczymskiej, różańskiej, nurskiej, liwskiej, wiskiej, ciechanowskiej i łomżyńskiej. Łącznie miały one z 27 powiatów. Sama Ziemia Zakroczymska obejmowała terytorium 1155 km<sup>2</sup> i składała się z trzech powiatów: zakroczymskiego, nowomiejskiego i serockiego. Na terytorium tym znajdowało się łącznie 5 miast i 310 wsi w większości stanowiących własność szlachecką.

Genezy powstania sejmików mazowieckich szukać należy jeszcze w okresie średniowiecznego Mazowsza książęcego i odbywanych wówczas zjazdach rycerstwa. Zagadnienie to nie zostało jednak jeszcze wyczerpująco opracowane. Ze względu na rozległość terytorialną województwa, rozrodzenie szlachty i lokalne tradycje każda z wymienionych ziem miała swój sejmik, zbierający się, poza epi-

---

<sup>123</sup> Por. : Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. X. z. 10, Dawne województwo warszawskie- Nowy Dwór i okolice, oprac. I. Galicka i H. Sygietyńska, Warszawa 1987 i B. Guerquin, Zamki w Polsce, Warszawa 1984.

<sup>124</sup> Lustracja 1565..., s. 140.

<sup>125</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, Akta sejmikowe zakroczymskie 1553-1707, k. 163

<sup>126</sup> Z. Gloger, Dolinami rzek,

zodycznymi wyjątkami w jej stolicy. Na każdym z sejmiku wybierano po dwóch posłów. Przed sejmem posłowie z województwa mazowieckiego zbierali się na generale mazowieckim.

Dla lepszego zrozumienia mechanizmów działania oraz układów politycznych i personalnych na sejmiku zakroczymskim, choć w skrócie przybliżyć teraz należy strukturę własności ziemskiej. Spośród największych właścicieli ziemskich na pierwszym miejscu trzeba wymienić oczywiście biskupów płockich, do których należała spora część dóbr położonych w powiecie serockim, a wchodzących w skład klucza pułtuskiego. Pojedyncze wsie kościelne rozrzucone były dodatkowo po terytorium całej ziemi zakroczymskiej. Warto jednakże już teraz zaznaczyć, że w dekanacie zakroczymskim i nowomiejskim wielkość dóbr parafialnych rzadko przekraczała 1,5 włóki<sup>127</sup>. Królewszczyzny, o których już wcześniej wspomnieliśmy, pod względem procentowym powierzchni nie stanowiły liczącej się grupy. Wprawdzie na 5 miast w powiecie 3 były królewskie (60%), ale jeśli idzie o wsie, to było ich tylko 13, co stanowiło zaledwie 4,2 % ogółu. Najwięcej wsi pozostawało we władaniu szlachty. Pod względem wielkości dóbr była ona już w XVI stuleciu znacznie zróżnicowana. Znaczne rozdrobnienie majątków można zaobserwować w parafiach Winnica, Nasielsk, Gzy czy Klukowo. Już w wieku XVI daje się tu zauważyć zjawisko występowania tzw. okolic szlacheckich, powstałych przez podział w kolejnych pokoleniach niewielkich domen. Wsie takie zamieszkiwała drobna szlachta, dysponująca jedną, a z czasem tylko częścią wsi lub tylko własną zagrodą. Przykłady takiego zjawiska mogą stanowić wsie: Bronino (-Średnie, -Wielkie, -Stolniki), Pękale (-Wyczyki, -Gosie, -Łoje) czy Świercze (-Koty, -Ostrzyniewo, -Siłki). Alternatywą wobec postępującego zubożenia były dla niezamożnej szlachty przede wszystkim drogi awansu w hierarchii kościelnej. Możliwość dzierżawienia wsi biskupiej, stwarzająca podstawę bytową czy też objęcie przez kogoś z członków dobrze uposażonej kanonii lub choćby probostwa gwarantowało stabilizację finansową. Tak zresztą rodziły się wielkie kariery wielu rodzin mazowieckich. Można nawet zaryzykować tezę, iż to właśnie stosunki własnościowe na Mazowszu, a szczególnie pozycja materialna Kościoła, w dużym stopniu przesądziły tu o nikłych postępach reformacji. Myśl ta wymaga oczywiście rozwinięcia, choćby o rolę szkolnictwa jezuickiego i genezę karier mazowieckich rodów magnackich. W chwili obecnej jednak, ze względu na ograniczoną objętość tekstu, nie można sobie na to pozwolić. Tak czy inaczej pozycja Kościoła decydowała o dużym znaczeniu politycznym i wpływach na sejmikach biskupów płockich, nie wynikający zresztą z ich fizycznej obecności. W Zakroczymiu interesy biskupa mógł reprezentować starosta biskupi, rezydujący na zamku pułtuskim. Jego obecność w osobie Kazimierza Madalińskiego i aktywny udział w obradach odnotowano na przykład w roku 1676<sup>128</sup>. Akta sejmikowe odnotowują też udział

<sup>127</sup>Por: D. Główka, *Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1991, zwłaszcza zestawienia tabelaryczne.

<sup>128</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 165 v.

duchownych w obradach. Wpływ biskupów przejawiał się w występowaniu przez sejmik w obronie przywilejów Kościoła oraz podważaniu konfederacji warszawskiej. Przykładem tego może być zapis w instrukcji danej posłom zakroczymskim na sejm 1616 roku, gdzie czytamy: „*Jako zawsze województwo nasze i z wielą innych województw przy starożytnej, powszechnej katolickiej, rzymskiej wierze stojąc, przeciwko czasów naszych nieszczęśliwych wniesionej konfederacji nowej, tam in privati, tam in publicis conventibus protestowali, więc i oponowali, nie chcąc jej nigdy dopuścić, tak i teraz PP. Posłom naszym pilnie zalecamy i za pierwszy artykuł mieć chcemy, aby na przyszłym sejmie przeciwko jakimkolwiek wniesieniom, któreby starożytną, powszechną, rzymską, katolicką wiarę urazić i praw Kościoła Bożego i duchownym urywać i wątlić miały, protestowali się i oponowali, broniąc tego i nie dopuszczając, aby inszymi relacjami i kwestiami, któreby nie były w propositie Króla JM., a novitates jakie za sobą zaciągały, sejmowi Rzeczypospolitej bardzo potrzebnego nie bawiono, nie zwłóczono, nie rwano*”<sup>129</sup>. Zapis ten uznać należy za dość kategoryczny i typowy dla postawy religijnej Mazowszan. Jak jednak wykazały badania Jolanty Choińskiej –Miki<sup>130</sup> i Krzysztofa Wiśniewskiego<sup>131</sup> aż do epoki Wazów włącznie nie można i w tym wypadku mówić o jakichkolwiek trwałych zależnościach typu klientalnego i to ni tylko jeśli idzie o biskupów.

Tradycyjnym miejscem obrad sejmiku zakroczymskiego był kościół Świętego Krzyża, o którym pisano w innym miejscu. Tylko wyjątkowych wypadkach sejmik obradował poza Zakroczymiem. Tak na przykład 29 listopada 1660 roku szlachta zebrała się w Nowym Mieście: „*dla powietrza morowego, które do tego czasu w powiecie naszym i miasteczkach przedniejszych, jako w Połtowsku, Zakroczymiu i wioskach ślacheckich gęsto grassantur*”<sup>132</sup>. Ze względu na stan zachowania akt sejmikowych i występujące w nich duże luki chronologiczne nie można wykluczyć, że takich przypadków było więcej.

Istotnym zagadnieniem jest skład osobowy i liczebność zbierającej się na sejmiku szlachty. Z urzędu powinien w nich uczestniczyć kasztelan zakroczymski, ale zachowane akta nie zawsze odnotowują jego obecność. Wynikało to po części z faktu, że w XVI i XVII stuleciu urząd ten sprawowali często ludzie nie mieszkający w ziemi zakroczymskiej. Nieobecność kasztelana na zjazdach odbierano jako uchybienie i jeszcze w 1584 roku na sejmiku przedsejmowym zalecono posłom starać się: „*Aby KJMć dać raczył do tejsze ziemie zakroczymskiej kasztelana tejsze ziemie, któryby osiadłość mając w niej pomieszkiwał*”<sup>133</sup>. W latach 1644 i 1648 upominano się też o solidne uposażenie kasztelanów, domagając się aby byli oni

---

<sup>129</sup> Tamże, k. 57-58.

<sup>130</sup> J. Choińska- Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, passim.

<sup>131</sup> K. Wiśniewski, *Mazowieckie i podlaskie zaplecze polityczne biskupa płockiego Stanisława Łubieńskiego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, Białystok 2003, s. 151-160.

<sup>132</sup> *Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 87.*

<sup>133</sup> Tamże, k. 50.



uposażani starostwami z województwa mazowieckiego. Jeśli przyjrzeć się liście uposażonych starostwem zakroczymskim i leżącymi tu dzierżawami, to trudno dziwić się temu postulatowi. Kazuniem i Zakroczymiem uposażony był bowiem kanclerz wielki koronny Feliks Kryski, a samym Zakroczymiem wojewodowie mazowieccy: Grzegorz Zieliński, Stanisław Kryski, oraz kasztelan płocki Wojciech Kryski, zaś Nowe Miasto dzierżył na przykład wojewoda sandomierski Zbigniew Ossoliński<sup>134</sup>. Fakt, że kasztelanowie zakroczymscy, jeśli już wywodzili się z tej ziemi byli słabo uposażeni powodował, że na sejmiku znaczącą rolę odgrywał starosta, ale i to pod warunkiem, że osiadł na Mazowszu. Ludzie ci cieszyli się znacznym autorytetem. Dowodzi tego przykład Macieja i Piotra Chądzyńskich. Pierwszy z nich posłował co najmniej na dwa sejmy: 1563 i 1567, drugi w latach 1595 i 96<sup>135</sup>. Pod koniec XVI i w początkach XVII stulecia znaczące wpływy na sejmiku osiągnęli Kryscy. W zasadzie dobra ich znajdowały się przede wszystkim w województwie płockim, ale uposażenie starostwem zakroczymskim, a także sprawowanie przez członków rodu urzędów ziemskich, a z czasem godności senatorskich sprawiło, że od roku 1570 do 1601 posłowali on z sejmiku co najmniej 9 razy, przy czym wojski zakroczymski Florian Kryski wybierany był co najmniej 5 razy (1570, 1577, 1580, 1584, 1589). O wpływach Kryskich świadczy też dobitnie fakt, że w 1589 drugim z posłów zakroczymskich wybrano Wojciecha Kryskiego. Pamiętać też należy o możliwym w praktyce, a trudnym w chwili obecnej do ustalenia, powiązaniu pozostałych posłów z Kryskimi.

Konstatacja taka niesie za sobą następne stwierdzenie, dotyczące postaw politycznych sejmiku. Biorąc powiem pod uwagę wspomniany już wpływ biskupów płockich (a w tym okresie byli to na ogół zaufani stronnicy króla) oraz uwzględniając wpływy prokrólewskich Kryskich, sejmik zakroczymski wykazywał w badanym okresie postawy regalistyczne. Zdarzało się nawet, jak w roku 1577, że posłem na sejm zostawał legat królewski Stanisław Górski. Nota bene później bywał on jeszcze co najmniej trzykrotnie wybierany, ale już jako pisarz ziemski zakroczymski. Natomiast w roku 1654 funkcję marszałka trudnego do przeprowadzenia sejmiku w sprawach podatkowych powierzono innemu legatowi królewskiemu – Adamowi Kowalewskiemu, sędziemu ziemskiemu zakroczymskiemu. Praktyka wysyłania z legacją na sejmy ludzi cieszących się autorytetem w środowiskach lokalnych była, jak wiadomo, stosowana przez królów powszechnie. Popieraniu celów polityki królewskiej przez Zakroczymian sprzyjała również odnotowywana wielokrotnie obecność królewskich urzędników dworskich. Wiadomo, że dworzaniem królewskim za Zygmunta Augusta był na przykład służący w 6 koni Jan Brochowski<sup>136</sup>. W

---

<sup>134</sup> Por.: K. Chłapowski, *Elita senatorko- dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 88.

<sup>135</sup> Por.: *Zestawienie posłów na końcu pracy*.

<sup>136</sup> M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 174.

obradach uczestniczyli też słudzy dworscy, jak Piotr Kroczewski w 1565<sup>137</sup>. Natomiast w roku 1670 posłem wybrano miecznika koronnego, podkomorzego plockiego i administratora ekonomii malborskiej Franciszka Bielińskiego<sup>138</sup>.

I tak dochodzimy do kolejnej grupy oddziaływującej na sejmik, a mianowicie urzędników ziemskich. Rozrodzenie drobnej szlachty sprawiło, że ludzie ci jako zamożniejsi, często uposażeni z tytułu sprawowania urzędu i odgrywający znaczącą rolę w sądach ziemskich, co przy coraz bardziej złożonych stosunkach własności ziemi też miało swe znaczenie, stawali się lokalnymi autorytetami. Analiza podpisów pod aktami dowodzi, że urzędnicy ziemscy licznie uczestniczyli w obradach. Byli też często wybierani na posłów. Spośród znanych nam 96 nazwisk posłów urzędy ziemskie w okresie 1563-1680 pełniło aż 61 osób, co stanowi aż 63 % ogółu, czyli niemal 2/3, nie licząc starostów. Najczęściej spośród urzędników wybierano podkomorzych-19 (19, 8 %) oraz pisarzy- 15 (15, 6%). Do liderów należeli tu podkomorzy zakroczymski Mikołaj Łopacki wybierany aż dziewięciokrotnie i pisarz zakroczymski Szczęsny Brochowski, który posłował na sejmy 6 razy. Można też wskazać całe rody szlacheckie, których przedstawiciele przez kilka pokoleń odgrywali na sejmiku zakroczymskim znaczącą rolę i sprawowali urzędy. Są to: Kowalewscy, Brochowscy, Żabicy, Chądzyńscy i Gołyńscy. Wpływ urzędników ziemskich na sejmiki przekładał się z czasem na podejmowane tam uchwały o dodatkowym uposażeniu. Wyraźnie daje się to zaobserwować od lat 70-tych XVII wieku. W roku 1670 chorążemu Józefowi Żabickiemu nakazano wypłacić za posługi w pospolitym ruszeniu 300 zł. z czopowego. W dwa lata później były poseł, a ówczesny pisarz ziemski Marcin Radzicki, otrzymał najpierw 1 000 zł. z czopowego, a następnie arendował całe czopowe w uzasadnieniu zapisano: „*in publicis actibus fatyga i praca sine gratitudine*”<sup>139</sup>.

Od czasów Władysława IV coraz częściej w grupie posłów pojawiają się urzędnicy z poza ziemi zakroczymskiej. Łącznie stanowią oni 14, 5 % rozpoznanej grupy, co może świadczyć, że lokalnych przywódców zaczęli zastępować ludzie z rodów takich jak choćby Wesselowie. Kończąc wątek liderów życia sejmikowego dodać jeszcze wypada, że wielu z wymienionych wyżej posłów ziemi zakroczymskiej zaliczało się do faktycznej elity politycznej Mazowsza, czego wyrazem było sprawowanie przez nich funkcji marszałków sejmików generalnych, nieraz nawet dwukrotnie. Według ustaleń J. Choińskiej- Miki marszałkami na generale byli : Feliks Kryski – 1597 i 1601, podkomorzowie: Andrzej Gołyński- 1613 i Mikołaj Łopacki- 1623 i 1627, Szczęsny Brochowski- 1646- 1649 oraz Krzysztof Brochowski- 1647 na generale relacyjnym<sup>140</sup>.

Sejmik Zakroczymski, jak to już wcześniej powiedziano, wybierał dwóch posłów. W badanym okresie zdarzają się jednak wyjątki od tej zasady. W roku 1659 z niewidomych powodów wybrano ich bowiem aż trzech: miecznika zakroczym-

---

<sup>137</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 17.

<sup>138</sup> Tamże, k. 115.

<sup>139</sup> Tamże, k. 159 v.

<sup>140</sup> J. Choińska –Mika, Dz. cyt., s. 69-70.

skiego Adama Skaszewskiego, pisarza Adama Kowalewskiego i skarbnika Jakuba Chełchowskiego. Z kolei w pięć lat później, po awanturze, o której będzie jeszcze mowa, posłem został jedynie Stanisław Bartnicki.

Ważnym zagadnieniem dla scharakteryzowania życia sejmikowego jest oczywiście sprawa frekwencji szlachty na zjazdach. Jak wiadomo kwestia ta nastrocza problemów metodologicznych z powodu częstego dopisywania w aktach sejmikowych po wymienieniu nazwisk ważniejszych uczestników formuły: „*et aliorum plurimum nobilium*”, „*et alios*” czy im podobnych. Z sytuacją taką mamy do czynienia również w przypadku Zakroczymian. Podane niżej liczby należy więc traktować jako najniższe z możliwych. W roku 1565 na akcie elekcji sędziego ziemskiego podpisało się 19 urodzonych<sup>141</sup>. W roku 1567 na sejmiku elekcyjnym: 29<sup>142</sup>, w 1569-26<sup>143</sup>, zaś w roku 1574 aż 72<sup>144</sup>. Prowadzi to do konstatacji, że frekwencja szlachty na sejmiku zakroczymskim wyrażała się liczbami od około 20 do ponad 70. Przy czym, jak wiadomo, w stuleciu następnym wartości te na Mazowszu wykazywały raczej tendencję wzrostową. Pod względem frekwencji sejmik zakroczymski nie odbiegał więc zasadniczo od większości sejmików województwa mazowieckiego<sup>145</sup>.

Wbrew pokutującej ciągle jeszcze „czarnej legendzie” obrady przytłaczającej większości sejmików zakroczymskich przebiegały spokojnie. Do poważniejszych zaburzeń doszło według znanych nam relacji dwukrotnie. Pierwszy przypadek nie był bezpośrednio związany z sejmikiem, lecz ze sporem wokół kasztelani zakroczymskiej. Otóż sejm 1563/64 roku nakazał okazowanie pospolitego ruszenia w ziemiach Korony. Równocześnie za nieosiadłość pozbawiono godności kasztelańskiej Zbożnego Dzieżgowskiego. 27 czerwca 1564 z nadania królewskiego otrzymał ją Jan Kostka- ojciec przyszłego świętego<sup>146</sup>. Dzieżgowski przez pewien czas rzeczywiście nie uczestniczył w sejmikach zakroczymskich. Jednak kiedy w 1565 roku miało się odbyć okazowanie „*w dworze Króla JM zasiadłszy, mieniać się jeszcze przy sobie mieć dostojęństwo kasztelaniej zakroczymskiej [...] kazał także przywołać rycerstwo ziemie zakroczymskie, aby się przed nim okazowali*”<sup>147</sup>. Jan Kostka, człek dumny i znany z porywczosci postanowił działać. Przy pomocy woźnego sądowego Wojciecha Gąsiorowskiego skrzyknął część przybyłej do miasta szlachty. Tymczasem Dzieżgowski na czele zgromadzonych przez siebie pospolitaków, wyruszył naprzeciw Kostce. Prawdopodobnie doszło do utarczek zbrojnych. Pospolite ruszenie zaś w ogóle nie odbyło okazowania. Kostka złożył w grodzie protestację, obwiniając o nie zadośćuczynienie konstytucji sejmowej Dzieżgowskiego. Wydaje się, że ze sporu zwycięsko wyszedł właśnie Dzieżgow-

---

<sup>141</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 17.

<sup>142</sup> Tamże, k. 19.

<sup>143</sup> Tamże, k. 21.

<sup>144</sup> Tamże, k. 31-32.

<sup>145</sup> J. Choińska-Mika, Dz. cyt., s. 69-70.

<sup>146</sup> Ks. Stanisław Bońkowski, Święty Stanisław Kostka, Płock 1986, s. 42.

<sup>147</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 18.

ski, bowiem jako kasztelan zakroczymski występuje on jeszcze na sejmiku przedsejmowym w 1567 roku. Wobec tego faktyczna data objęcia godności kasztelana zakroczymskiego przez Jana Kostkę musi zostać przesunięta w czasie i postawiona ponownie pod znakiem zapytania.

Druga sprawa miła związek z rokoszem Lubomirskiego, a jej polityczny kontekst okazał się mieć wymiar zdecydowanie ponadlokalny. Rzecz cała wydarzyła się na sejmiku przedsejmowym 15 października 1664 roku. Początkowo obrady przebiegały spokojnie. Marszałkiem wybrano sędziego ziemskiego Andrzeja Kostkowskiego. Jednakże po akcie elekcji Stanisław Bartnicki wraz z grupą swych adherentów, zastraszając zebranych użyciem siły obalił marszałka i wymusił, aby dalsze obrady poprowadził nie legalnie wybrany Kostkowski, ale Andrzej Kowalewski podstoli płocki, będący zarazem bratem ciotecznym Bartnickiego. Nowy marszałek umyślnie przeciągał obrady „*tylko jmp. Bartnickiego jako brata swego przyjaciołom zaciagnionym, a nikomu innemu, ktoby aliter sintiret glosy rozdawal*”<sup>148</sup>. Wydłużanie czasu obrad sprawiło, że do wyboru posłów przystąpiono dopiero późnym wieczorem. Wykorzystując panujący w kościele zmrok Kowalewski oświadczył, że nie będzie liczył głosów i przez aklamację posłem obrano tylko Bartnickiego. Ponieważ wielu zebranych nie chciało podpisać się pod tak uchwaloną elekcją i instrukcją, zwolennicy posła: „*tymi słowy przyniewolili: „jeśli nie będziesz chciał dobrowolnie tedy za brodę” i za szablę się trzymając onemu przygrażali*”<sup>149</sup>. Przymuszeni w ten sposób uczestnicy niezwłocznie wnieśli do grodu protestację, pod którą podpisał się „obalony” marszałek Andrzej Kostkowski i 23 szlachciców. Nie przyniosło to jednak żadnego efektu i Bartnicki pojechał na sejm jako jedyny poseł zakroczymski. Regaliści obronili go najpierw przed próbą pozbawienia mandatu. Podczas dalszych odegrał istotną rolę w procesie Lubomirskiego. Jego zeznania przeciw marszałkowi mocno wsparły oskarżycieli. Jednakże obrońcy próbowali wystąpienie Bartnickiego dyskredytować rozgłaszając, że poseł chciał je sprzedać obu stronom. Bartnicki z kolei odpowiedział, że to właśnie stronnicy marszałka oferowali mu 50 tysięcy zł. za odwołanie zeznań i dodatkowo 6 tysięcy w klejnotach za zerwanie sejmu. Prawdopodobnie cała akcja była prowokacją dworu, która miała dodatkowo pogrążyć lubomirszczyków. Swą wiarygodność podważył jednak niefortunny poseł ostatecznie gdy jeszcze w czasie trwania sejmu oświadczył, iż jego zeznania zostały wymuszone przez Hieronima Radziejowskiego. Sprawa odbiła się szerokim echem a krzywoprzysięstwo zarzucano Bartnickiemu jeszcze w 1668 roku<sup>150</sup>. Nie znaczy to jednak, że cała szlachta zakroczymska była gorącymi orędownikami surowej rozprawy z Lubomirskim. Wydaje się, że poza wyjątkami w typie Bartnickiego, większość za wartość nadrzędną uważała w dobie rokoszu poszanowanie prawa i wewnętrzny pokój. Przed drugim sejmem z 1666 roku zalecono posłom, aby zabiegali o wydanie z archiwum i wpisanie do konstytucji wystawionego przez króla skryptu gwarantującego wolność

---

<sup>148</sup> Tamże, k. 91-92.

<sup>149</sup> Tamże, k. 92.

<sup>150</sup> J. Choińska –Mika, Dz. cyt., s. 126-127.

przyszłej elekcji. Posłowie mieli też starać się o ostateczne uspokojenie w państwie. W roku 1670, gdy konflikt króla z malkontentami zaczął się zaostrzać, Zakroczymianie zadeklarowali gotowość wyjścia kilku tysięcy (myśleli chyba o województwie ?) szlachty komunikiem na wezwanie króla, jak to ujęli „ *przeciw zaciągom jakim nad prawo* ”<sup>151</sup>.

Analizując postawy i poglądy polityczne szlachty zakroczymskiej podnieść też wypada wątek zagadnień ustrojowych. Troska o dobro Rzeczypospolitej widoczna jest w wielu zapisach, a niektóre z nich dowodzą dużej dojrzałości politycznej. Znaczący pod tym względem był niewątpliwie sejmik przedsejmowy z 1616 roku. W instrukcji wówczas powstałej znajdujemy zapisy, które świadczą o tym, że w Zakroczymiu nadzwyczaj wcześnie dostrzeżono niebezpieczeństwa dla ustroju Rzeczypospolitej. Najpierw zobowiązano w sposób ogólnikowy posłów, aby na sejmie szukali sposobu zapobieżenia rwaniu obrad. Ale najważniejszy, bo chyba jeden z pierwszych tego typu głosów, dotyczył rosnących wpływów magnackich. Pisano: „ *Siła na tem należy wolnej Rzeczypospolitej, aby aequalitas w wolnych każdego głosiech i zdaniach była, przeto ichm. PP. Posłowie naszy starać się mają z inszymi województwy rząd w Poselskiej Izbie namówić, jakoby in aequali reipublicae muneris et libertas ludzie a potentibus oprymowani i w wolnych głosach swych zatłumiani nie byli i żaden kto nie będzie należał do konsultaczej sejmowych, aby przy nich nie bywał* ”<sup>152</sup>. Wypada jedynie żałować, że głos ten nie przebił się do szerszej świadomości. Prywatę dostrzegano też w elekcjach urzędników, zwłaszcza sędziów. Potępiono użycie siły i rwanie sejmików elekcyjnych i domagano się, aby ludzi takich pozywać przed trybunał jako gwałcicieli porządku publicznego. W 1644 roku wrócono jeszcze raz do sprawy konkluzji sejmowych. W roku 1670 zaś pisano, że zrywanie sejmów, które kiedyś okrywało posła niesławą, ówczas stało się powodem do chluby, a sejmiki posejmowe wcale nie piętnują tych, którzy dopuścili się tego czynu. Potępiono też praktykę przebywania w Warszawie rezydentów cudzoziemskich i domagano się, by po odbyciu legacji niezwłocznie odprawiać ich z terytorium Rzeczypospolitej.

Wśród uchwał sejmikowych znajdujemy też zapisy związane z bezpieczeństwem lokalnym i sprawami wojskowymi. Podejmowano je zapewne zawsze w dobie bezkrólewi. Stan zachowania akt sejmikowych pozwala w chwili obecnej przytoczyć jednak tylko jeden przykład. Otóż w roku 1648, uchwalono zaciągnięcie za 3 pobory 100 dragonów pod rotmistrzem Janem Mierzyńskim. Okazało się jednak, że wystawienie takiej chorągwi nie jest możliwe z braku ludzi i odpowiedniego rotmistrza. Argument ten może zresztą stanowić ciekawy asumpt do dyskusji na temat wielkich możliwości mobilizacyjnych Mazowsza. Zdecydowano więc zaciągnąć na kwartał 100 arkebuzerów pod Janem Brzezińskim<sup>153</sup>. Próbowano też przeciwdziałać rabunkom czynionym przez tak zwane kupy swawolne, złożone z

---

<sup>151</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 117 v.

<sup>152</sup> Tamże, k. 58.

<sup>153</sup> Tamże, k. 68 v.

byłych, niedoszłych lub nieopłaconych żołnierzy, którzy samowolnie czynili się rekwizytorami kontrybucji. Nasilenie tego typu działań w ziemi zakroczymskiej odnotowujemy na przykład w roku 1662. Powołano wówczas rotmistrza, który dysponując bliżej nieokreśloną siłą militarną miał przyjmować skargi, wzywać rabusiów do zwrotu zagrabionego mienia, a gdyby to nie poskutkowało, rotmistrz miał prawo użyć siły. Sejmik doceniał też zasługi oddane Rzeczypospolitej przez wywodzących się z ziemi zakroczymskiej żołnierzy. W petitach wymienia się ich wielokrotnie, domagając się nagrodzenia ich zasług. Wśród osób takich wspomnieć należy Jana Łoszowskiego, łowczego zakroczymskiego, który zasłużył się w czasie wyprawy moskiewskiej, a do domu powrócił w 1613 roku, rotmistrza piechoty Wojciecha Pokrzywnickiego (1670), wspomnianego już chorążego Jana Żabickiego (1673) i uczestniczącego w kampanii chocimskiej Sobieskiego Jana Wężyka Rudzkiego- podsędka zakroczymskiego (1674).

Sprawą, która znacząco zajmowała sejmik zakroczymski były księgi grodzkie i ziemskie. Przy wspomnianej już skomplikowanej strukturze własności ziemskiej oraz licznych cesjach i transakcjach stan zachowania ksiąg a także miejsce ich przechowywania były kwestiami niezwykle istotnymi. Konieczność budowy nowego pomieszczenia na niszczące księgi podnoszono już w 1563 roku. Wiadomo, że remontu budynku murowanego dokonał pisarz ziemski Andrzej Mniszchowski około roku 1570 za pieniądze przeznaczone na ten cel przez sejmik<sup>154</sup>. Jednak już w 1593 roku utyskiwano, że księgi: „...częścią propter vetustatem, częścią przez nieporządne chowanie i powariowanie antecessorów niniejszego pisarza napsovane są”<sup>155</sup>. Sprawa rewizji ksiąg była w ogóle najczęściej forsowaną przez posłów zakroczymskich konstytucją sejmową, dotyczącą problemów lokalnych. Podjęły ją sejmy: 1593, 1613<sup>156</sup> i 1647<sup>157</sup>.

Opisując problematykę poruszaną na sejmiku zakroczymskim oddzielnie wypada potraktować kwestie związane z miastami. Jak bowiem zauważono, wbrew opinii starszej historiografii szlachta, w tym oczywiście mazowiecka, wcale nie układała relacji z mieszczanami na antagonizmach i ochronie własnych przywilejów<sup>158</sup>. W laudach zakroczymskich pojawiają się dość licznie zapisy odnoszące się do miast. W roku 1579 upominano się, aby mieszczanie zakroczymscy łożyli na naprawę dróg i mostów. W 1584 konstytucja sejmową uchwalono wydawanie miastu 6 bałwanów soli rocznie ze składu na umocnienie nabrzeży<sup>159</sup>. W 1613 posłowie wstawili się mieli „ za mieszczany pułtuskimi, którzy przez ogień srogi na

---

<sup>154</sup> Tamże, k. 22.

<sup>155</sup> V. L., T. II, s. 384.

<sup>156</sup> Tamże, t. III, s. 84.

<sup>157</sup> Tamże, t. IV, s. 64-65.

<sup>158</sup> Por: J. Choińska – Mika, „ Miasta, które są nervus dostatkow Rzeczypospolitej”- sejmiki mazowieckie doby Wazów o problemach miast i mieszczaństwa, „Rocznik Mazowiecki”, t. XIII (2001), s. 164-176.

<sup>159</sup> V. L., T. II, s. 292.

wszystkim funditis zniszczeni”<sup>160</sup>. O jarmarki w Pułtusk na św. Elżbietę (5. XI) i św. Stanisława (8. V) upomnieć się mieli posłowie w 1644 roku. Natomiast Zakroczym brano w obronę zwłaszcza w II poł. XVII wieku po okresie zniszczeń wojennych. Podnoszono kwestie wysokości podatków i opłat naliczonych przez klęskami wojennymi a obecnie nie adekwatnymi do stanu ekonomicznego i demograficznego miasta (1666). Podobnie w 1675 roku starano się o obniżenie hiberny. Użyto przy tym ciekawego argumentu stwierdzając: „Dobrze na to zasługuje miasteczko Zakroczym, gdy na każdym akcie publicznym ziemie tej o wszelką obywatelów tutecznych starają się wygodę”<sup>161</sup>. Inna rzecz, że od starań tych zależało poparcie postulatów mieszczańskich właśnie w sprawach obniżenia świadczeń.

I wreszcie na koniec choć krótko należy wspomnieć o innych instytucjach działających w Zakroczymiu. Były to oczywiście zjazdy sądowe. Wielkie roki ziemskie ściągały do miasta naprawdę wiele szlachty, a próby rozstrzygania sporów przed wydaniem wyroku sądowego lub po nim oraz towarzyszące rozprawom emocje, często brały górę nad poszanowaniem porządku. Obrady sądu przeciągały się też znacznie przez dużą liczbę spraw. W roku 1579 postulowano nawet, aby zaczynały się one we czwartek i trwały do niedzieli. Wcześniej, bo jeszcze w roku 1560, postanowiono, że roki grodzkie sądzone będą parafiami; oddzielnie dla parafii Winnica, Szyszki, Klukowo, Nasielsk i Gzy, a oddzielnie dla wszystkich pozostałych parafii powiatów nowomiejskiego i zakroczymskiego. Praktyka ta nie utrzymała się jednak, bo ponownie proszono o takie rozwiązanie w 29 lat później.

Dużo emocji wśród szlachty wywoływała sprawa dystrybucji soli. Nikogo nie trzeba przekonywać o jej znaczeniu. Skład soli istniał w Zakroczymiu już od średniowiecza. Nie oznaczało to wszakże, iż soli Zakroczymianom nigdy nie brakowało. Przyczyny tego stanu tak określała sama szlachta w roku 1570: „Żeby soli do żupy zakroczymskiej z rozkazaniam KJMci był dostatek przypuszczon, co żeby też żupnik do tej żupy zakroczymskiej był osiadły w tym powiecie zakroczymskim dla lepszego jej szafowania”<sup>162</sup>. Podobne temu zapisy pojawiają się dość regularnie również w wieku XVII. Wiele emocji wywoływała też sama dystrybucja soli, a zarządzający składem musiał często znajdować się w opresji skoro jego osobę w roku 1635 na mocy konstytucji sejmowej „Bezpieczeństwo pisarza solnego na komorze zakroczymskiej”<sup>163</sup> objęto nietykalnością, jaką cieszyli się sędziowie.

Kończąc wypada stwierdzić, że sejmik zakroczymski w wieku XVI i XVII w świetle zachowanych akt funkcjonował sprawnie poza kilkoma wyjątkami, stanowiącymi nikły odsetek. Podobnie jak większość sejmików mazowieckich prezentował polityczne postawy regalistyczne. Odczuwalny był wprawdzie wpływ biskupów i rodów takich jak Kryscy, ale trudno uznać to za przejawy więzi klientalnych. Wydaje się, że wobec braku wielkich rodów dużą rolę w życiu sejmikowym pełnili

---

<sup>160</sup> Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, k. 55 v.

<sup>161</sup> Tamże, k. 153.

<sup>162</sup> Tamże, k. 48.

<sup>163</sup> V. L., T. III, s. 422.

najpierw starostowie a następnie urzędnicy ziemscy. Udało się też wyodrębnić grupę rodzin, którą charakteryzowała trwała aktywność polityczna, znajdująca przełożenie na piastowane urzędy i elekcje poselskie. W wielu wypadkach zakroczymscy liderzy sejmikowi zaliczali się do elity politycznej Mazowsza, przewodząc generałom mazowieckim. Pod względem frekwencji sejmik również nie odbiegał od norm województwa. Godnym podkreślenia są postulaty dotyczące przejawów patologii w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej, świadczące o wyrobieniu politycznym lokalnych działaczy. Wnioski powyższe mają oczywiście charakter ustaleń wstępnych i wypada wyrazić nadzieję, że w przyszłości sejmik zakroczymski doczeka się pełnego opracowania monograficznego.

### POSŁOWIE ZIEMI ZAKROCZYMSKIEJ Z LAT 1563-1681\*

Lp.	rok	Imię i nazwisko posła	urząd/ funkcja
1.	1563/64	Maciej Chądzyński Andrzej Kowalewski	starosta zakrocz. Sędzia ziemski zakrocz.
2.	1565	Piotr Bielowski Andrzej Mniszowski	- -
3.	1567	Maciej Chądzyński Andrzej Mniszowski	starosta zakrocz. pisarz ziemski zakrocz.
4.	1570	Florian Kryski Jakub Żabicki	- -
5.	1576	Krzysztof Święcicki Andrzej Linkowski	- -
6.	1577	Florian Kryski Stanisław Górski	wojski zakrocz. legat królewski
7.	1579	Florian Kryski Stanisław Zaborowski	wojski zakrocz. -
8.	1584	Florian Kryski Piotr Lelewski	wojski zakrocz. -
9.	1589	Florian Kryski Wojciech Kryski	wojski zakrocz. -
10.	1590/91	Tomasz Lelewski Stanisław Górski	- pisarz zakrocz.
11.	1593	Stanisław Górski Jakub Lelewski	pisarz zakrocz. podczaszy warszaw.
12.	1595	Piotr Chądzyński Stanisław Łossowski	starosta zakrocz. -
13.	1596	Piotr Chądzyński Szczęsny Kryski	starosta zakrocz. -
14.	1598	Szczęsny Kryski ?	- ?

\* Niniejszy wykaz opracowano na podstawie akt sejmiku zakroczymskiego Bibl. PAN/PAU Kraków, Rkps. 8353, T. P., t. 36, z uwzględnieniem wykazu zamieszczonego przez J. Choińską-Mikę, Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów, Warszawa 1998. Dla sejmów pominiętych wykazie brak jest danych w przytoczonych powyżej materiałach.



Lp.	rok	Imię i nazwisko posła	urząd/ funkcja
15.	1600	Stanisław Górski Marcin Kobylnicki	pisarz zakrocz. -
16.	1601	Szczesny Kryski ?	- ?
17.	1607	Stanisław Lisowski ?	podkomorzy zakrocz. ?
18.	1609	Jan Rogala Zaborowski Stanisław Żabicki	stolnik wyszogr. pisarz zakrocz.
19.	1611	Jan Rogala Zaborowski Adrian Gołyński	stolnik wyszogr. podkomorzy zakrocz.
20.	1613	Adrian Gołyński Stanisław Żabicki	podkomorzy zakrocz. pisarz zakrocz.
21.	1613/II	Jan Rogala Zaborowski Adam Żabicki	stolnik wyszogr. wojski zakrocz.
22.	1615	Stanisław Żabicki Mikołaj Modzelewski	pisarz zakrocz. -
23.	1616	Adrian Gołyński Jan Brochowski	podkomorzy zakrocz. chorąży liwski
24.	1623	Paweł Służewski (?) Adam Bieliński	sędzia zakrocz. stolnik zakrocz.
25.	1624	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
26.	1626/I	Jan Nalewski Wojciech Świeszewski	- podsędek warszaw.
27.	1626/II	Adrian Gołyński ?	starosta zakrocz. ?
28.	1627	Krzysztof Brochowski Mikołaj Łopacki	pisarz zakrocz podkomorzy zakrocz.
29.	1629/II	Hieronim Kryski ?	- ?
30.	1629/II	Adrian Gołyński Hieronim Kryski	starosta zakrocz. -
31.	1631	Adam Bieliński ?	stolnik zakrocz. ?
32.	1635/I	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
33.	1635/II	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
34.	1637/I	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
35.	1637/II	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
36.	1638	Mikołaj Łopacki ?	podkomorzy zakrocz. ?
37.	1639	Krzysztof Brochowski Hieronim Gołyński	- starosta zakrocz.

Lp.	rok	Imię i nazwisko posła	urząd/ funkcja
38.	1640	Hieronim Gołyński ?	starosta zakrocz. ?
39.	1641	Krzysztof Brochowski Mikołaj Łopacki	- podkomorzy zakrocz.
40.	1642	Szczęśny Brochowski Mikołaj Łopacki	- podkomorzy zakrocz.
41.	1645	Paweł Kazimierz Gzowski Szczęśny Brochowski	stolnik różań. pisarz zakrocz.
42.	1646	Szczęśny Brochowski ?	pisarz zakrocz. ?
43.	1647	Szczęśny Brochowski Marcin Samuel Nosilski	pisarz zakrocz. sędzia zakrocz.
44.	1649	Szczęśny Brochowski Janusz Wessel	pisarz zakrocz. starosta ostrow.
45.	1649/50	Szczęśny Brochowski ?	pisarz zakrocz. ?
46.	1659	Adam Kowalewski Adam Skaszewski Jakub Chełchowski	pisarz zakrocz. miecznik zakrocz. skarbnik zakrocz.
47.	1661	Mikołaj Władysław Bykowski Adam Kowalewski	starosta zakrocz. pisarz zakrocz.
48.	1662	Franciszek Kazimierz Gumowski Marcin Radzicki	podkomorzy zakrocz. -
49.	1664/5	Stanisław Bartnicki -	- -
50.	1667	Marcin Radzicki Andrzej Kowalewski	pisarz zakrocz. podstoli płoc.
51.	1668	Franciszek Kazimierz Gumowski Franciszek Wessel	podkomorzy zakrocz. starosta makow.
52.	1668-abdyk.	Franciszek Wessel Franciszek Kazimierz Gumowski	starosta makow. podkomorzy zakrocz.
53.	1670	Franciszek Bieliński Stanisław Wessel	miecznik kor., podkomorzy płoc. starosta ostrow.
54.	1672	Franciszek Kazimierz Gumowski Marcin Radzicki	podkomorzy zakrocz. pisarz zakrocz.
55.	1681	Wacław Lasocki Józef Żabicki	podkomorzy zakrocz. chorąży zakrocz.

Janusz Leszek Żabowski

## Zakroczym a Wisła

Motto:

*Płynie rzeka płynie, a matula płacze: synku mój, syneczku, kiedy cię zobaczę?  
Popłynął, popłynął na dalekie morze czy uniknął burzy o to ja się trwożę.  
Nie frasuj się matko, nie oplakuj syna, toż do Gdańska jechać jemu nie nowina,  
Tratwa zbita z bali, lecz w spojeniu siła, nie ma takiej burzy, co by ją rozbiła.  
Niech się na daremno serce twe nie smuci z flisakami poszedł, z nimi też powróci.  
A kiedy przyjedzie za twoją tęsknotą wysypie ci na stół dukaciki złote.*  
(słowa piosenki ludowej wg Maszyńskiego)

### I. Wprowadzenie

Uroczystości 940 lat miasta Zakroczymia są dobrą okazją, do, chociaż pobieżnego, zasygnalizowania wzajemnych korelacji pomiędzy miastem a rzeką Wisłą występujących w trzech okresach: w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości. Owe okresy przedstawię na tle podstawowych funkcji, jakie rzeka spełnia w stosunku do miasta nad nią usytuowanego, są to:

- 1) funkcje obronne,
- 2) funkcje przepraw,
- 3) funkcje transportu,
- 4) funkcje gospodarki wodnej (cele bytowe i drogi wodne) oraz,
- 5) funkcje rekreacji, turystyki i sportu.

Aspekty przeszłości postaram się przedstawić w oparciu o dostępną literaturę. Czasy teraźniejsze – na podstawie relacji mieszkańców miasta i osób kompetentnych. Przyszłość – z perspektywą Milenium miasta jest wizją autorską, nad którą można podyskutować, zgodzić się z nią lub nie, mając jednak na uwadze zawsze obiektywne dobro sprawy.

Dla łatwiejszego przyswojenia tematu w zakończeniu podam wyjaśnienia podstawowych nazw i terminów, a dla pragnących rozszerzyć temat, niezbędną bibliografię i ilustracje.

W tym miejscu pragnę podziękować panu Henrykowi Ruszczykowi burmistrzowi gminy Zakroczymia, za zaproszenie mnie do opracowania niniejszego referatu; panu Kazimierzowi Szczerbatko, kierownikowi Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Gminy, panu Jerzemu Zielińskiemu, wicedyrektorowi Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie: za cenne konsultacje oraz pani Ewie Sidor, kierownikowi Oddziału Muzeum Wisły w Tczewie, za udostępnienie

niezbędnej literatury i przekazanie istotnych spostrzeżeń. Ponadto dziękuję Wszystkim przekazującym swą wiedzę na ten temat.

## II. CZASY MINIONE

### Funkcje obronne

Miasto Zakroczym leży nad Wisłą w środkowym jej odcinku, na wysokim liczącym ok. 25 metrów prawym brzegu rzeki i jest oddalone o 681 km od jej źródeł.

Miasto znalazło tu dobre warunki rozwoju. Miejsce to tworzyło naturalne warunki obronne, co zapewniał wysoki brzeg i sama rzeka. Ponadto ten wysoki brzeg, poprzecinany licznymi parowami i jarami posiada niepowtarzalny urok.

W dostępnej literaturze tematu, historię rzeki i miast nad nią zlokalizowanych dzielono na poszczególne epoki i okresy najczęściej w sposób następujący np. wg Stanisława Gierszewskiego: *Wisła w dziejach Polski*:

Czasy prehistoryczne i wczesne średniowiecze (V-XI w.),

Późne średniowiecze (łącznie z rozkwitem XI-XV w.),

Epoka Rzeczypospolitej szlacheckiej (XV-1795 r.),

Lata rozbiorów i wojen napoleońskich (1795-1812 r.),

Od kongresu wiedeńskiego do traktatu wersalskiego (1812-1918 r.),

Lata II Rzeczypospolitej (1918-1939 r.),

W Polsce Ludowej (łącznie z okupacją niemiecką) (1939-1989 r.),

W III Rzeczypospolitej (od 1989 r.).

W broszurze: *Grody nadwiślańskie...*, autorstwa Plewczyńskiego i Wagnera czytamy: *Badania archeologiczne prowadzone w 1959 r. [...] na tzw. Górze Zamkowej wykazały istnienie w XI w. Grodu obronnego wraz z podgrodziami o charakterze handlowym. [...] Mieszkańcy podgrodzia zajmowali się handlem: zbożem, drewnem, smołą, skórą, wykorzystując w tym celu zwłaszcza wiślaną drogę wodną łączącą Mazowsze z Pomorzem oraz przez Narew i Bug z Litwą.*

Do spełniania funkcji obronnych w czasach prehistorycznych wystarczył zamek usytuowany na wysokim brzegu i oddzielony od połowy kraju rzeką Wisłą. Sytuacja taka trwała do czasu rozpoczęcia w 1807 r. budowy Modlina Twierdzy i Fortu nr I w pobliżu miasta. Jak pamiętamy, podczas II wojny światowej, bohaterska załoga Twierdzy i Fortu wypełniły swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny.

W miarę upływu czasu naturalne funkcje obronne malały, bowiem strategia i technika wojenna były już inne niż dawniej.

### Funkcje przepraw

Na początku dziejów Zakroczymia szeroko rozlana rzeka, swoim leniwym nurtem omywała wysoki prawy brzeg miejski. Wisła tworzyła płycizny łatwe do pokonania, zwane brodem.

W książce *Opowieści Wiślane* Marii Boguckiej jest napisane: *Już od niepamiętnych czasów znano na Wiśle miejsca, gdzie woda nie była głęboka, a rozrzucone wśród nurtu mierzwi i kępy, ułatwiały przeprawę. Taki starożytny bród i przewóz*

istniał np. w dolinie dzisiejszego Zakroczymia. Dwie wielkie kępy, Zakroczymska i Grochalska/Gałaska ułatwiały dostanie się na drugi brzeg. Obecnie na tych kępach zlokalizowano dwa rezerваты – Wikliny Wiślane i Kępa Zakroczymska. Od wysokiego brzegu miasta oddziela je niewielkie starorzecze zwane „Łachą”.

Z brodu korzystała miejscowa ludność oraz wojska własne lub obce. Jednak do pokonania rzeki przez dużą armię bród nie wystarczał.

Sąsiadujący z Zakroczymiem Czerwińsk znany jest powszechnie z faktu przeprawy przez Wisłę po moście *łyżwowym* wojsk króla Władysława Jagiełły zmierzających pod Grunwald w roku 1410.

Most łyżwowy to po prostu most pontonowy. Pontony stanowiły starodawne jednostki pływające zwane łyżwami. Były to drewniane statki o ostrych dziobach i rufach lekko podniesionych do góry; ponadto jednostki te służyły do przewozu towarów i lichtowania, czyli przeladunku z innych statków.

W cytowanej już książce *Opowieści wiślane* czytamy: „Kronikarz polski Długosz pod datą 1414 r. zanotował: *Ruszywszy więc obozem król Władysław Jagiełło z Wolbromia prowadził wojska tą samą niemal drogą, którą był szedł do wielkiej bitwy pod Grunwaldem. A gdy w dzień św. Aleksego przybył nad Wisłę pod Zakroczym...a lubo most łyżwowy na Wiśle był sporządzony i przygotowany do przeprawy, gdy wszelako w tej porze roku z przyczyn ciągłych deszczów Wisła szeroko była wezbrana i wylała z brzegów, przez dni ośm nie można było rzucać mostu na rzekę.*

Miasto Zakroczym miało szczęście do wzmianek historycznych o mostach. W ww. książce *Opowieści Wiślane* autorka podaje; pierwszy stały most na Wiśle w Warszawie rozpoczął budować w 1568 r. mieszkaniec Zakroczymia (naturalizowany Włoch) Erazm Czioto (Giotto).

W 1589 r. kronikarz odnotował [czytamy o tym w książce Stanisława Gierszewskiego]: *...na sejmie mówiono o rwaniu brzegów przez Bug, Narew koło Zakroczymia i przez Wisłę koło Płocka.*

Również odwrót Szwedów, Węgrów i Kozaków w dniach 3 – 6 marca 1657 r. został zrealizowany przez most (łyżwowy) zbudowany pod Zakroczymiem. Wydarzenie to można obejrzeć na rys. E. J. Dahlbergha zamieszczonym w albumie Kazimierza Sajsse-Tobiczyka *Na Mazowszu*. Zdziwiające jest, że rzeka jeszcze wówczas dopływała bezpośrednio do skarpy Zakroczymia.

Wzmianka o mostach łyżwowych budowanych w latach 1414 i 1657 w Zakroczymiu i o kłopotach pogodowych uczuła nas na ścisłą korelację zjawisk atmosferycznych z rozwojem miasta.

Należy sądzić, iż w czasach **po** Potopie Szwedzkim w rejonie miasta utworzyły się zatory kry na Wiśle, które spowodowały wyżłobienie przez nurt Wisły nowego koryta. Prawy brzeg rzeki oddalił się o kilometr od granic miasta. Przystań w Zakroczymiu musiała zmienić swoje dotychczasowe położenie i została zlokalizowana w odległości 1, 5 kilometra w dół rzeki, na wysepce osiedla Duchowizna.

Może w wyniku znacznego zniszczenia miasta w czasie Potopu Szwedzkiego, oddalenia się prawego brzegu rzeki od centrum miasta i konkurencji Warszawy

jako stolicy Polski, miasto straciło swoją naturalną energię rozwoju. Flota wiślana nie miała już dogodnych warunków do zatrzymywania się w centrum Zakroczymia, szkuty, a później berlinki i inne statki płynęły dalej w dół rzeki.

Ludność Zakroczymia nadal trudniła się rybactwem, garncarstwem, garbarstwem, a w ostatnich dziesięcioleciach warzywnictwem. U Stanisława Gierszewskiego czytamy: *...stolica pochłania też produkty tradycyjnego „zagłębia cebulowego” ...w rejonie Zakroczymia...* Rzeka umożliwiała sprzedaż tych produktów.

## Funkcje transportu

Podstawowym zadaniem transportu jest przemieszczanie osób – *transport osobowy / pasażerski*, towarów – *transport towarowy* oraz osób i towarów *transport osobowo – towarowy*. Do ww. przemieszczania potrzebne są dwa elementy tj. *drogi i pojazdy*. Różne rodzaje dróg można usystematyzować następująco:

lądowe (bite i żelazne),

wodne (morskie i śródlądowe /w tym jeziorowe i rzeczne/),

powietrzne.

Przedmiotem naszych rozważań są drogi wodne śródlądowe (rzeczne). Mając drogi i jednostki transportowe można organizować transport zasadniczo wg dwóch systemów:

od drzwi do drzwi,

z przeładunkiem.

Ostatecznie interesuje nas transport drogą wodną śródlądową, organizowany wg systemu z przeładunkiem towarów i jednostkami pływającymi z napędem siłą wiatru – *żaglowce*, siłą mięśni ludzkich – statki *wiosłowe*, siłą pary – *parostatki (paropływy)* i *bez napędu*. Zastosowanie do napędu statków *pary wodnej* stworzyło nową jakość w transporcie w ogóle, a w szczególności w transporcie wodnym. Zatem charakteryzując poszczególne typy statków najpierw omówię wybrane statki żaglowe i wiosłowe o nw. nazwach, z wyjątkiem omówionej już Łyżwy, a następnie **rodzaje przystani, personel pływający** oraz żeglugę z wykorzystaniem **parostatków**:

Szkuta: jednomasztowy żaglowiec ze wspomaganiami wiosłowym, o mocnej konstrukcji z drewna sosnowego i dębowego; posiadała ostro zakończony dziób wyposażony w zakrzywioną do góry sztabę. Ścięta rufa, lekko podniesiona do góry, była wyposażona w ster i solidnie wyposażoną budę retmańską. Szkutami spławiano głównie do Gdańska: zboże, potaż, płótno, sól, rudy metali, woły itp.

Komięga: bez napędu z podobnie zakończonymi dziobie i rufie jak w szkucie, z niskimi burtami i prymitywnej konstrukcji; po spławie była sprzedawana na opał. Komięgi służyły do spławu: zboża, rud metali, towarów leśnych, soli itp.

Galar: jednostka wiosłowa konstrukcji drewnianej, o ściętych dziobie i rufie lekko podniesionych do góry; rufa była wyposażona w ster i budę szyperską. Galary były czasami wykorzystywane w żegludze morskiej przybrzeżnej, spławiano nimi sól, wapno itp.

Berlinka: zastąpiła szkuty; jednostka towarowa o konstrukcji drewnianej lub stalowej ze wspomaganiami żaglowym, o ostro zakończonych dziobie i rufie, z

pomieszczeniem mieszkalnym całoroczną załogi; wyposażona w pokład nad ładownią. Berlinka służyła do przewozu towarów masowych: zboża, mąki, soli, ryżu, cytrusów itp.

Oprócz ww. podstawowych typów jednostek żeglugowych spotyka się liczne nazwy jak: byk, dubas, kokoszka, koza, odrak, jadwiga, toruńczyk, pobitka, bata, barka, itp., były one w zasadzie rozwinięciami konstrukcyjnymi tu scharakteryzowanych.

Statki wypływały lub przybijały do **przystani (portów)**. Małe przystanie posiadały pale wbite w dno rzeki przeznaczone do cumowania statków. Na stałym lądzie w pobliżu owych pali było zbudowane drewniane pomieszczenie przeznaczone do magazynowania zboża i wszelkiego oprzyrządowania.

Średnie, oprócz pali i pomostów, posiadały co najmniej jeden murowany spichlerz.

Duże przystanie jak np. w Sandomierzu czy Płocku, oprócz właściwej przystani posiadały kilka murowanych spichlerzy, które niejednokrotnie dotrwały do naszych czasów. Przystanie te spełniały również funkcję zimowego postoju statków.

Na podstawie posiadanych źródeł m. in. rys. Dahlbergha, wnioskuję, że przystań w Zakroczymiu była średniej wielkości. Całe życie związane z żeglugą wiślaną skupiało się wokół ówczesnych przystani.

**Personel pływający** przybliżyć na podstawie przykładowego spustu czyli spławu. Zazwyczaj w jednym roku można było zorganizować zaledwie dwa spusty. Pierwszy nazywał się **fryjor**, realizowany gdy po zimie nastąpiły sprzyjające warunki żeglugowe, drugi – po żniwach. W celu dokonania spustu jeden lub kilku właścicieli tworzyło flotyllę składającą się z 3 do 8 jednostek. Takim zespołem statków dowodził wynajęty przez właścicieli **szyper**. Szyper był z rodu szlacheckiego dobrze obznajmiony w swoim rzemiośle więc w: rachunkach, rodzajach towarów, specyfice żeglugi, porozumiewaniu się z obcojęzycznymi, najmu załogi itp. Wynajęty szyper organizował załogę spustu. Szyper wynajmował najważniejszego po sobie tj. **retmana** z pomocnikiem **retmańczykiem**. Ich zadaniem było wyszukiwanie toru wodnego, czynili to płynąc w małej łódeczce przed flotyllą skut. Każdą skutą dowodził **sternik**, był to gospodarz jednostki; oprócz sterowania jednostką zawiadywał pełnym wyposażeniem gospodarczym, zarówno technicznym jak i bytowym.

Pozostała załoga to **pisarze, szafarze** (kucharze) i **flisacy (oryle)**. Zadaniem pisarzy było prowadzenie rejestrów dotyczących spustu, szafarze zajmowali się sprawami bytowymi załogi, a flisacy wykonywali pozostałe prace łącznie z wiosłowaniem.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na transport, w zasadzie drewna, za pomocą **tratw**. Kłody drewna były gromadzone na brzegu rzeki zwanym **bindugą**. Tu były łączone po kilka tworząc jednostkę pływającą. Dopiero kilka jednostek brało udział w spławie.

Taki sposób organizowania spustu przetrwał prawie do naszych czasów.

W roku 1807 Amerykanin **Robert Fulton** jako pierwszy zbudował statek z napędem parowym. Rozpoczęła się nowa era statków parowych, a następnie spalinyowych. Pierwszy statek parowy na Wiśle pojawił się już w roku 1828. Pierwsze przedsiębiorstwo żeglugowe na Wiśle założyli Francuzi bracia Gilbert, zostało ono przejęte w 1848 r. przez Polaków z hrabią Andrzejem Zamoyskim na czele. Wcześniej, bo już w 1846 r. zbudowano dwa pierwsze parostatki: „Książę Warszawski” i „Wisła”. Kolejnym statkom z lat 1849 – 1853 nadano nazwy: „Kopernik”, „Kraków”, „Praga”, i „Sandomierz”. Z lat 1854 pochodzą statki osobowe „Płock” i „Włocławek”. W czerwcu roku 1854 utworzono regularną linię żeglugi osobowej na trasie Warszawa – Włocławek. Przedsięwzięcie to było przygotowane niezwykle starannie o czym świadczy wydany przewodnik autorstwa Oskara Flatta pt. : *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka*.

Pojawiają się nowe przedsiębiorstwa żeglugi wiślanej Górnickiego oraz Fajansa, a w XX w. powstają następne. Parostatki z jednej strony umożliwiły uniezależnienie się od „kaprysów” rzeki, z drugiej strony, ze względu na duże koszty związane z ich budową, nie dokonały tak szybkiego rozwoju, jak to obserwowano na zachodzie Europy.

Wracając do budowy parostatków należy powiedzieć, iż były to jednostki o konstrukcji metalowej. Napęd z silnika parowego był przenoszony na koła łopatkowe umieszczone po dwóch stronach statku – stąd nazwa **bocznokołowe**. Później, gdy zastosowano napęd silników spalinowych, jedno koło łopatkowe było umieszczane z tyłu jednostki – **tylnokołowe**. W tym czasie pojawia się nowy typ jednostek przeznaczony do ciągnięcia statków nie posiadających własnego napędu. Były to tzw. **holowniki** – jeśli ciągnęły jednostki; lub **pchacze** – gdy statki były pchane. W książce *Wiślane statki pasażerskie XIX i XX wieku*, Witold Arkuszewski zamieścił w układzie chronologicznym ilustracje sylwetek jednostek najbardziej charakterystycznych o napędzie parowym bocznokołowym:

- „Książę Ksawery” z 1830 r.
- „Steinkeller” z 1840 r.
- „Włocławek” z 1853 r.
- „Mazur” z 1885 r.
- „Warneńczyk” z 1904 r.
- „Bałtyk”, stocznia gdańska 1928 r.
- „Syrena” z roku 1959, tylnokołowy.

W czasach II Rzeczypospolitej m. in. działał armator Towarzystwo Żegluga Rzeczna „VISTULA”. Towarzystwo to eksploatowało następujące statki bocznokołowe pasażerskie: „Fredro”, „Francja”, „Polska”, „Bałtyk” i inne. W 1920 r. statkiem „Łokietek” transportowano wojsko z Warszawy do oblężonego przez bolszewików Płocka.

Dopiero ok. 1959 r. do eksploatacji zaczynają wchodzić statki o silnikach na paliwo ciekłe z napędem tylnokołowym np. ww. „Syrena” oraz z napędem śrubowym. W planach przewidywano budowę jednostek, w których miała być oddzielona funkcja napędu od funkcji transportowych. Obecnie w ten sposób zbudowane jednostki spełniają w Warszawie funkcje hoteli.



### **Funkcje gospodarki wodnej**

Mówiąc o gospodarce wodnej, mam na uwadze wodę potrzebną do celów *bytowych* Zakroczymia, oraz *drogi wodnej*. Miasto posiada sieć kanalizacji z ujęciem wody ze studni artezyjskich. Natomiast ścieki komunalne z Zakroczymia i Modlina są odprowadzane do rzeki po uprzednim ich utylizowaniu w oczyszczalni.

Poważniejszy problem jednak stwarza gospodarka wodna dla transportu, czyli dróg wodnych. Na szczęście lub nieszczęście dla przyszłości, Wisła w środkowym odcinku nigdy nie była w pełni uregulowana. W dawnych czasach tor wodny był naturalny i zależał wyłącznie od warunków pogodowych, jakie panowały w danym sezonie. Czasami warunki pogodowe odbiegały od normy. Wisła była nazywana „kapryśną rzeką” gdy podczas suszy tworzyła liczne mielizny nie do pokonania przez szkuty czy parostatki lub w czasie aury deszczowej toczyła olbrzymie fale powodziowe niszcząc wszystko na swojej drodze. Odpowiedni tor wodny mogą zapewnić sztuczne *regulatory (sterowniki)* gospodarki wodnej. W czasie powodzi zapewnią one gromadzenie wody (tamy/zapory), by w czasie jej braku zużyć zgromadzony zapas. W dawnych czasach przyroda w pewnym stopniu sama rozwiązywała ten problem. Nie zmeliorowane areale ziemi były naturalnym zbiornikiem nadmiaru wody. Młyny wodne do przemiału zboża, zbudowane na dopływach Wisły, tworzyły tym razem sztuczne zapory. W przewodniku *Turystyczne szlaki wodne Polski* Bronisław Jastrzębski napisał – na rzece Wkrze są młyny m. in. w miejscowościach: Glinojec, Kondrajec, Wkra, Płaciszewo, Kępa, Gutarczewo, Sochocin, Kuchary, Kołożab, Bołęcin, Sobieski itd. Wymienione zapory młyńskie były naturalnymi *sterownikami* gospodarki wodnej stabilizującymi tor wodny.

W czasach II RP, przy prawie stabilnym torze wodnym, można było rozwijać transport wodny.

Owe czasy tak wspominała w kwietniu br. 91 letnia Halina Dąbrowska zamieszkała w Zakroczymiu przy ul. Starostwo: *Przed II wojną światową płynęłam statkami do Czerwińska i Warszawy ale zawsze z przystani na Duchowiznie. Mąż mój Józef był piaskarzem na Wiśle: żwir był transportowany batami do Warszawy, dobrze zarabiał, łowił też wówczas bardzo smaczne ryby; później pracował na lotnisku.*

Również dzięki parowcom, znacznie wzrasta ruch pasażerski. Pomimo konkurencji dróg żelaznych pojawia się nowa usługa świadczona przez poszczególnych armatorów tzw. *usługi krajoznawczo – turystyczne*. Takie usługi świadczyło w okresie międzywojennym np. ww. Tow. „VISTULA”.

W latach PRL wystąpiły dwa zjawiska: pozbawienie prywatnych młynarzy prawa przemiału dla młynów wiatrowych i wodnych (likwidacja małych tam i zapór) oraz melioracja, a w rzeczywistości odwodnienia arealów rolniczych. Niewątpliwie miało to wpływ na obniżenie stabilności wiślanej drogi wodnej.

### **Funkcje rekreacji, turystyki i sportu**

Rekreacja, turystyka, sport to zbiór pojęć, najogólniej mówiąc, związanych z regeneracją organizmu człowieka. W okresie międzywojennym, mieszkańcy Za-

kroczymia dzięki Tow. „VISTULA”, mogli uprawiać turystykę wodną uczestnicząc w ciekawych podróżach w dół Wisły do morza lub w górę do Krakowa. W Rozkładzie Rejsów Tow. „VISTULA” m. in. czytamy:

*„Wiek nasz jest wiekiem turystyki. Ludność zrozumiała wreszcie, iż najskuteczniejszym lekarstwem na przepracowanie, osłabienie i wszelkiego rodzaju niedomagania nerwów, starganych kłopotami życia są: ruch i rozrywka. Ruch słońce i świeże powietrze są nieporównanie skuteczniejszymi lekarstwami, jak wszelkie proszki i medycyny.*

*Turystyka posiada poza walorami higieny również niezmiernie znaczenie w kształceniu umysłowym młodzieży, a nawet i dorosłych. Zwiedzanie nowych miejscowości, zapoznanie się z nowymi widokami zabytkami historycznymi jest bez wątpienia ważnym czynnikiem oświatowym.*

*Jedną z najzdrowszych, najpożyteczniejszych, a zarazem i najprzyjemniejszych gałęzi turystyki jest TURYSTYKA WODNA – zwłaszcza jeżeli daje możliwość – przy minimalnym wysiłku i nieznacznych kosztach – wykorzystywanie jej wszelkich walorów.*

*Czyż może być coś bardziej pociągającego, a zarazem i bardziej korzystnego dla zdrowia i nerwów, jak spędzenie kilku godzin, lub dni na wodzie, w słońcu, w ożywczym powietrzu, z dala od kurzu i warunków zapewniających zupełny komfort i oderwanie się od troski kłopotów codziennego życia? Świeże powietrze, słońce i wiatr hartują ciało – zmiana widoków, zwiedzanie nowych miejscowości zapoznanie się z historią kraju i jego zabytkami kształcą umysł, serce i duszę.*

*W rozumieniu tych wszystkich walorów turystyki wodnej, Tow. „VISTULA” dołożyło wszelkich starań, aby jak najszerszym warstwom społeczeństwa, umożliwić i udostępnić korzystanie z tych dobrodziejstw. [...] Cały szereg luksusowych statków wycieczkowych i spacerowych, zapewnia pasażerom w najszerszym tego słowa znaczeniu, zdrowie, rozrywkę i radość życia. [...]*

**Dobitnie zaznaczyć wypada, tak koszty przewozu pasażerów, jak i towarów statkami Tow. „VISTULA” są o 33% do 66% tańsze, niż przewozy kolejaj. [...]**

#### **Rozkład Rejsów parostatków**

Warszawa ----- Gdańsk p.

21. 00	17. 30	23. 30	09. 00	Warszawa	19. 00	08. 30	06. 30	05. 00
23. 10	19. 40	01. 40	11. 10	Modlin	15. 30	05. 15	03. 00	01. 45
24. 15	20. 45	02. 40	12. 10	Zakroczym	14. 30	04. 10	02. 00	00. 45
...								
01. 40	22. 10	04. 00	13. 40	Czerwińsk	11. 40	01. 30	23. 35	22. 10
...								

Według ww. *Rozkładu Rejsów* czas przejazdu z Warszawy do Zakroczymia wynosił 3 godziny i 10 min, odwrotnie (w górę rzeki) 4 godziny i 20 min. W jednym dniu zaplanowane były 4. kursy w dół rzeki i z powrotem.

Dalej w ww. *Rozkładzie Rejsów* Tow. VISTULA pod tytułem *Wisłą do morza* podano charakterystykę całej trasy łącznie z historią miast nadwiślańskich, czytamy m. in. :

*Wisła to kregosłup Polski, tak pod względem gospodarczym jak i pod względem politycznym i historycznym. Wzdłuż całego biegu Wisły rozgrywały się ważne wydarzenia historyczne. Na jej brzegach zakładano grody stołeczne, siedziby biskupie, twierdze i obozy warowne. [...] Mijamy Modlin i na wysokim, prawym brzegu, poprzecinanym jarami, ukazuje się Zakrocym. Jeden z najstarszych grodów na Mazowszu. Znany już z opisów w XII w. Dzisiaj małe miasteczko posiadające kilka garbarni.*

*Poprzez skręty Wisły pobłyskują w oddali wieże kościoła w Czerwińsku. Jest to jedno z najstarszych miast w Polsce. Posiada ono klasztor i kościół, który ufundował w XII w. słynny Piotr Dunin ze Skrzynna. Kościół ten jest zbudowany w rzadkim w Polsce stylu romańskim[...].*

Po II wojnie światowej została uruchomiona na Wiśle normalna komunikacja pasażerska z użyciem parostatków. Jeszcze w roku 1956 mogłem osobiście wyruszyć w podróż parostatkami z Warszawy do Płocka. Jednakże można było obserwować ciągle ograniczanie tego ruchu i wreszcie w roku 1975 całkowite zawieszenie regularnej komunikacji pasażersko – towarowej.

W gazecie Życie Warszawy z 30. 06. 1980 r. w artykule „Niedziela nad Wisłą” czytamy: „Na brak powodzenia nie narzeka wiślana biała flota. O 8 rano wypłynęły już z kompletem pasażerów dwa statki „Syrena” i „Wars” na całodniowe wycieczki do Zegrza. Co półtorej godziny wypływa „Dziewanna” na rejs wzdłuż warszawskich brzegów...” Nie dopływa już ona jednak ani do Modlina, ani Zakrocymia. Wisła dla tego miasta przestała pełnić rolę drogi wodnej nawet w zakresie turystycznym. W zakresie rekreacji i sportu również nie odnotowano informacji o ich uprawianiu.

### III. TERAŹNIEJSZOŚĆ

Obecnie Zakrocym pełni funkcję miasta gminy w powiecie Nowy Dwór Mazowiecki w woj. Mazowieckim.

W roku 1989 powstała III RP, nastąpiła zmiana gospodarki o cechach socjalistycznych na system o cechach kapitalistycznych. Wszelkie prace studialne i początki inwestycji wykonane w PRL, dotyczące zagospodarowania Wisły dla realizacji funkcji drogi wodnej (np. : Plan Wisła z czasów Edwarda Gierka), stały się albo zupełnie nieaktualne, albo powinny być zweryfikowane. Mam tu na uwadze zbudowaną tamę w rejonie Włocławka w dolnym odcinku Wisły i nie zrealizowane plany budowy zapory w rejonie Wyszogrodu, w środkowym odcinku rzeki. Przewiduje się jedynie budowę w rejonie Nieszawy tamy podpierającej dla istniejącego stopnia wodnego pod Włocławkiem. Przy założeniu rezygnacji ze stopnia wodnego w Wyszogrodzie został zbudowany stały most w tym mieście. Zatem w rejonie Zakrocymia ani obecnie, ani w przyszłości nie jest przewidywana realizacja profesjonalnej drogi wodnej.

A oto stan istniejący pozostałych omawianych funkcji:

Funkcje obronne należy widzieć w skali kraju, a nie gminy bowiem o tych sprawach decyduje MON. Fort nr I Modlina Twierdzy jest wykorzystywany do celów cywilnych – przetwórstwo warzyw.

Przeprawę przez rzekę zapewniają mosty – stary im. Marszałka J. Piłsudskiego w rejonie Nowego Dworu Mazowieckiego i nowy im. Obrońców Modlina 1939 r. w rejonie Modlina Twierdzy.

Gospodarkę wodną dla celów bytowych zapewniają studnie artezyjskie, ścieki komunalne z Zakroczymia i Modlina, dzięki istniejącej oczyszczalni nie zanieczyszczają rzeki. Podobne oczyszczalnie posiadają miejscowości położone w kierunku Warszawy łącznie z Warszawą Pragą. Trwają prace nad budową oczyszczalni dla Warszawy lewobrzeżnej.

Rzeka i miasto Zakroczym nie pełnią funkcji: rekreacji, turystyki i sportu.

W Modlinie planowane jest uruchomienie pod koniec br. lotniska międzynarodowego dla tanich linii lotniczych.

Na podstawie dotychczasowych rozważań zauważyłem zjawisko przewartościowywania się w różny sposób podstawowych funkcji **Wisły dla Zakroczymia**.

#### **IV. WIZJA PRZYSZŁOŚCI – MYŚLĄC O MILENIUM**

##### ***Funkcje obronne i przepraw***

Funkcje obronne, jak już wspomniałem, powinny być rozpatrywane kompleksowo w ramach całego kraju. Natomiast Fort nr I może w dalszym ciągu spełniać funkcje cywilne jak obecnie (przetwórstwo warzyw) itp. Wymaga jednak „szacunku” – bowiem miejsce to Świętym jest!

Problem przepraw nie istnieje.

##### ***Funkcja gospodarki wodnej dla celów bytowych***

Alternatywą dla istniejących ujęć wody pitnej w postaci studzien artezyjskich może być ujęcie wody z Wisły.

Funkcja transportu

Funkcja transportu uległa radykalnej zmianie. Przyjęcie systemu transportu towarów sposobem *od drzwi do drzwi* zapewnia szybkie przemieszczanie ładunków drogami lądowymi (autostradami) z zastosowaniem dużych samochodów TIR. Jak wiemy z dotychczasowej praktyki jest to zjawisko nieodwracalne.

Dla Wisły pozostała więc głównie:

##### ***Funkcja transportu pasażerskiego dla celów rekreacji, turystyki i sportu.***

Realizacja tej funkcji winna opierać się na następujących założeniach, (Informacje uzyskałem z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej):

**I.** Wisłę należy pozostawić, szczególnie w jej środkowym odcinku, w takim stanie w jakim jest obecnie (obwałowania i ostrogi), bez gruntowej regulacji z zapewnieniem czystej wody,

**II.** W Nieszawie należy zrealizować zaplanowaną budowę tamy,

**III.** Państwo nie przewiduje zagospodarowania rzeki w sposób kompleksowy i uczynienia jej ponownie normalną drogą wodną,

**IV.** Rzekę Wisłę należy zagospodarowywać w sposób uzależniony od lokalnych możliwości i potrzeb.

W realizacji funkcji rekreacji, sportu i turystyki należałoby wykorzystać następujące atuty Ziemi Zakroczymskiej:

- prawie tysiącletnią historię,
- usytuowanie miasta na wysokim brzegu poprzecinany w sposób niezwykle urokliwy jarami, parowami i wąwozami,
- istnienie starorzecza Wisły,
- istnienie dużej rzeki w formie prawie pierwotnej,
- istnienie kęp/wysp,
- usytuowanie Zakroczymia w niewielkiej odległości od: lotniska w Modlinie, Modlina Twierdzy, Puszczy Kampinoskiej z jej rezerwatami, Warszawy, wież ciśnień na stacji PKP Modlin i w Modlinie Twierdzy (ew. punkty widokowe), klifowego brzegu Wisły od Zakroczymia do Smoszewa, miasta Czerwińsk i Wyszogród, kolejki wąskotorowej do Brochowa, Żelazowej Woli, itp.,
- Wykorzystanie tradycji Zakroczymskich Jarmarków. (W *Kalendarzu Serca Jezusowego z 1926 r.* czytamy: Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki, po św. Pawle Pustelniku, po św. Katarzynie Sen. po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP, po św. Marcinie).

Reasumując marzy mi się aby Zakroczym łącznie z Wisłą był atrakcją nie tylko na skalę **lokalną** ale i **ogólnokrajową**, a może i **międzynarodową**.

Byłem kilkakrotnie w Zakroczymiu. Miasto zauroczyło mnie swoim malowniczym położeniem. Ale jednocześnie odnoszę wrażenie, że jest to ukryty skarb ziemi nadwiślańskiej. Gdybym miał go odkryć musiałbym wejść w zakres tematyczny takich specjalistów jak: **architekt krajobrazu, urbanista czy architekt budowlany**. A to już nie jest moją domeną.

**Wszystko o czym powiedziałem głównie wymaga, a może nawet przede wszystkim wymaga by samo miasto Zakroczym wypiękniało i swoją urodą dorównywało innym położonym nad Wisłą miastom i miasteczkom, a nie jest to wcale proste i w dużej mierze będzie zależało od jego mieszkańców.**

## V. ZAŁĄCZNIKI

### *Wykaz literatury związanej z tematem*

- Arkuszewski Witold, Wiślane statki pasażerskie XIX i XX wieku, Gdańsk 1973.  
Bogucka Maria, Opowieści wiślane, Warszawa 1957.  
Boguszewska H. Kornacki J. Wisła, Lwów – Warszawa 1935.  
Borowy W. Wisła w poezji polskiej, Warszawa 1921.  
Flatt O. Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka, Warszawa 1854.  
Gierszewski Stanisław, Wisła w dziejach Polski, Gdańsk 1982.  
Jastrzębski Bronisław, Turystyczne szlaki wodne Polski, Warszawa 1960.  
Kalendarz Serca Jezusowego z 1926 r.  
Krynicki S. O Wiśle, jej dopływach i miastach nad nią leżących, Warszawa 1906.  
Legutkio Łukasz, Woda, Biuletyn Informacyjny Biura Gospodarki Wodnej, Warszawa 2 000 r.  
Maszyński Piotr Śpiewnik szkół polskich ułożony przez P. M. brw.  
Pazyra S. (pod redakcją), Szkice z dziejów Nasielska i dawnej Ziemi Zakroczymskiej, Warszawa 1970.  
Piskozub A., Wisła monografia rzeki, Warszawa 1982.  
Plewczyński Marek, Wagner Marek, Grody nadwiślańskie Zakroczym Czerwińsk Wyszogród, Warszawa 1982  
Praca zbiorowa, Studia nad ośrodkami miejskimi w dorzeczu środkowej Wisły. (10 tomów).  
Saysse-Tobiczyk Kazimierz, Na Mazowszu, Warszawa 1964.  
Szczerbatko Kazimierz, Zakroczym, Zakroczym 1999.  
Ślaski B. Spław i spławnicy na Wiśle, Warszawa 1916.  
Towarzystwo żeglugi rzecznej „Vistula”, Wisłą do morza (rozkład jazdy), Warszawa przed 1939.  
Tuszko Aleksander, Wisła przyszłości, Warszawa 1984.  
Udziela S. Wisła w folklorze, Warszawa 1920.  
Wojtkiewicz Michał, Ekonomia drogi wodnej. Warszawa 1926.

### *Objaśnienie podstawowych terminów*

Berlinka – duża, kryta barka rzeczna służąca do transportu towarów masowych np. zboża,

binduga – port budowy tratw, (również do składowania drewna na brzegu wód spławnych),

ferderka (gwarowo) – pokład w berlince,

flis, flisactwo, orylka – spław drzewa, zboża i innych towarów na tratwach, galarach i skutach (spust),

flisak, oryl – człowiek trudniący się flisactwem, orylką,

frocht (gwarowo) /fracht – przewóz towarów dla kupców nie posiadających własnego taboru, też towar i opłata za przewóz ładunku,

fryjor (gwarowo) – pierwszy wiosenny spław (spust),

kotew (gwarowo) – kotwica,

lichtowanie – przeładunek towarów, też w celu odciążenia statków osiadłych na mieliźnie,

ładonka (gwarowo) – ładownia,

łaszt – staropolska jednostka wagi równa 2500kg,

paropływ – jednostka pływająca (statek) z silnikiem parowym,

pchacz – jednostka pływająca przeznaczona do pchania jednostek bez własnego napędu,

pisarz – specjalista prowadzący rejestry towarów itp. podczas spławu,

retman – specjalista od wytyczania szlaku wodnego dla własnej flotylli, starszy flisak,

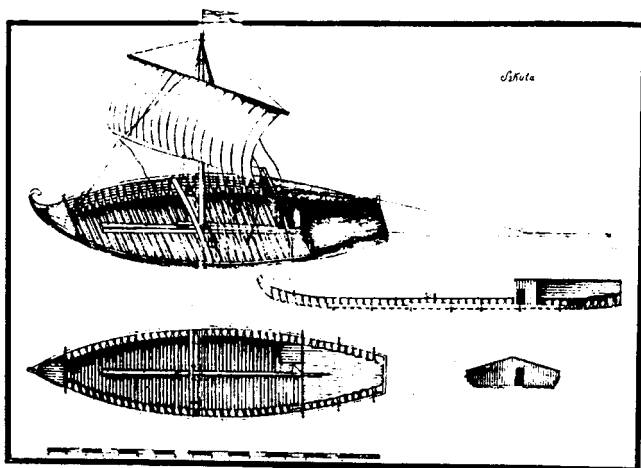
retmańczyk – pomocnik retmana,

szafarz (kucharz) – specjalista od spraw bytowych załogi.

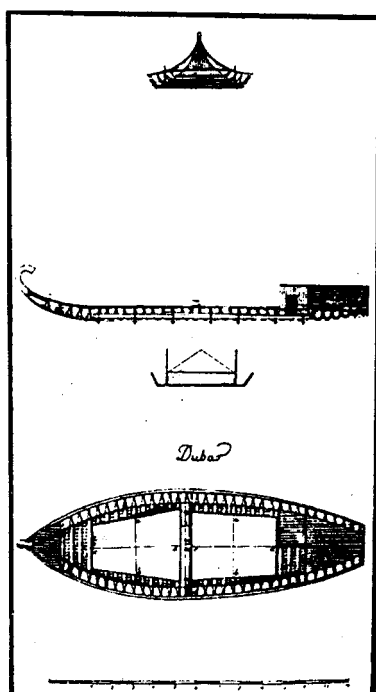
szyper – kierownik spławu flotylli jednostek pływających, zwykle 3-8.

**Janusz Leszek Żabowski** urodzony w 1936 r. w Płocku, całe życie związany emocjonalnie z Ziemią Płońską. Szkoła Podstawowa w Mystkowie i Baboszewie, Liceum w Płońsku, studia na PW, specjalizacja w komunikacji i telekomunikacji. Po studiach mieszka stale w Warszawie, praca m. in. w Instytucie Łączności (ad-iunkt), specjalizuje się w problematyce rozwoju telefonii wiejskiej i numeracji dla krajowej automatycznej sieci telefonicznej, liczne artykuły w prasie zawodowej. Od 2001 r. na emeryturze.

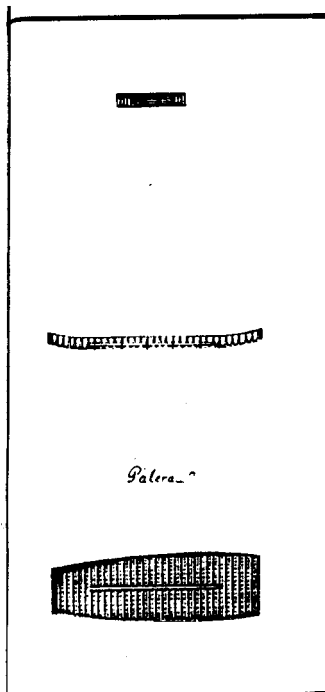
Jego hobby to zbieractwo, a w tym o historii najnowszej Ziemi Płońskiej i Ma-zowska. Współpraca z *Barwami* – wzmianki o sztuce ludowej z płońskiego (ps. Janusz Leszek), ostatnio z *Płońszczakiem* – biografie ludzi konspiracji anty hitle-rowskiej. Autor książki pn. : *Płońska Konspiracja Patriotyczna 1939-1956*, wy-dawca Związek Żołnierzy NSZ w 2003 r.



Rys.1 Rysunki techniczne statków wiślanych z drugiej połowy XVIII w. — Szukuta

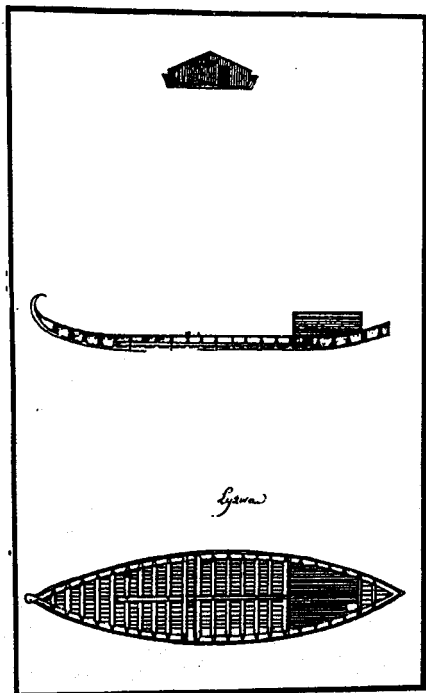


Rys.2 Dubas

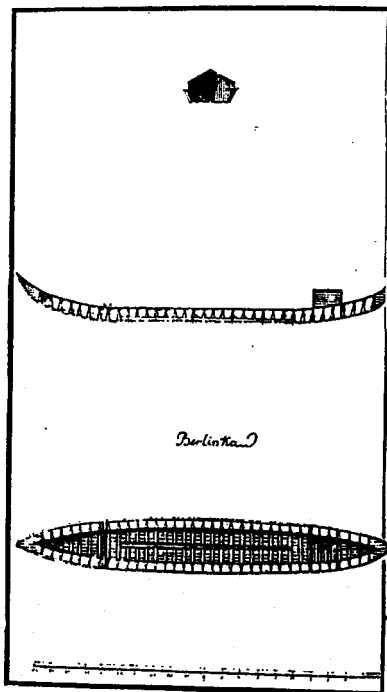


Rys.3 Galar

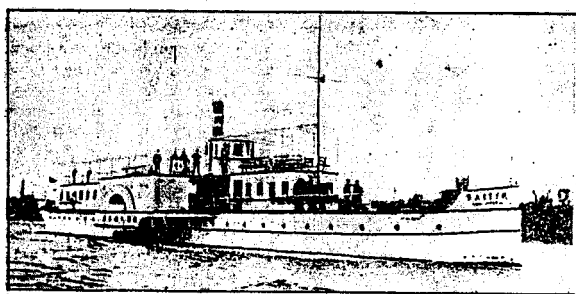




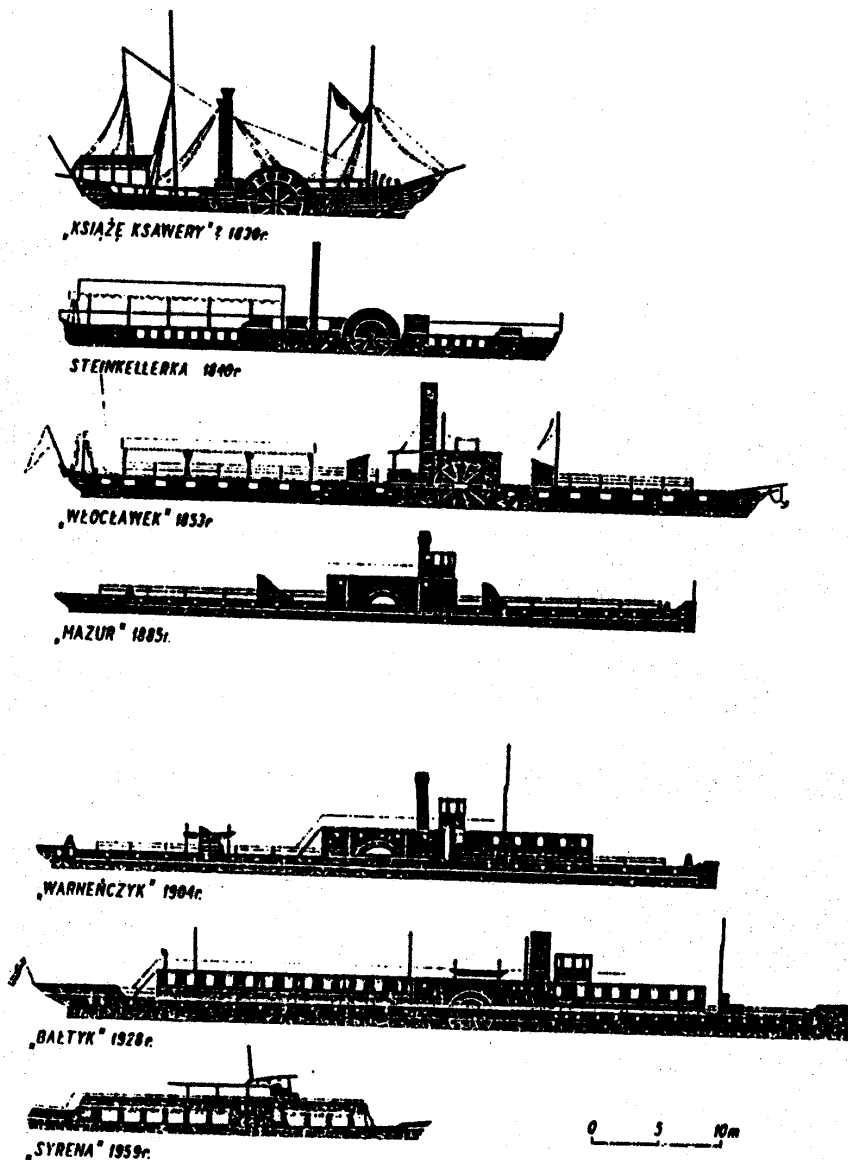
Rys.4 Lytwa



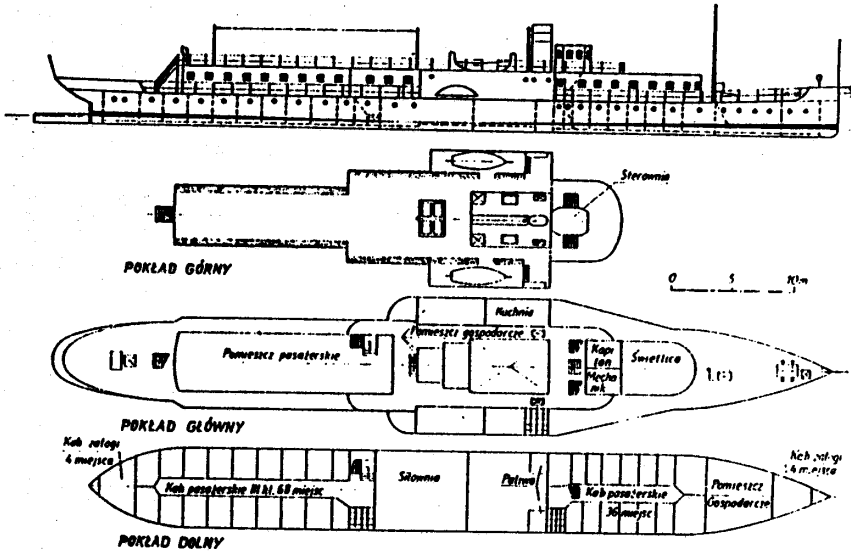
Rys.5 Berlinka



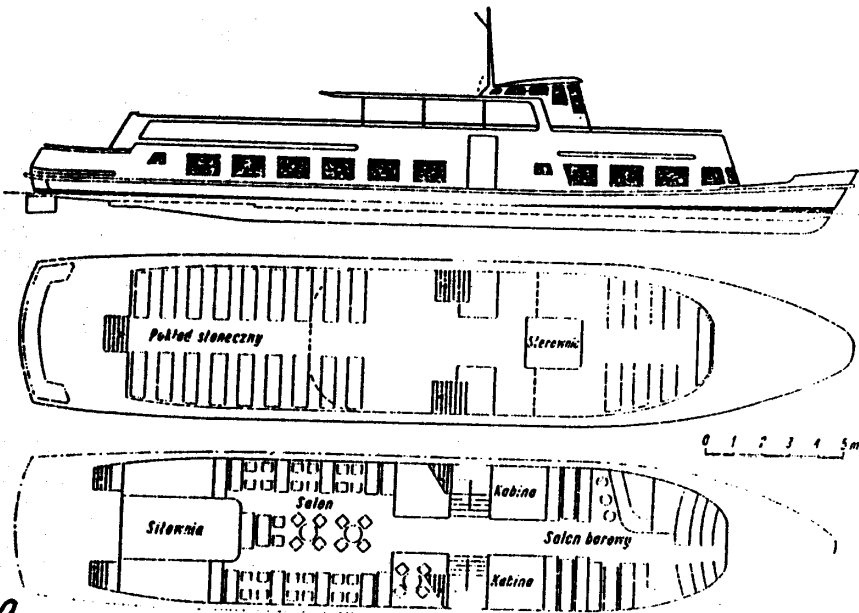
Rys.6 „Baltyk” w 1928 r., w pierwszym okresie służby.



Rys.7 zestawienie porównawcze typowych sylwet wiślanych statków pasażerskich.



Rys.8 Plan statku „Bałtyk”.



Rys.9 Statek SP-150 z serii „Goplana”



rys. 10

Zakroczym nad Wisłą w czasie najazdu szwedzkiego  
(sztych E.Dahlbergha – 1657)

O. ROLAND PREJS OFMCap

Katolicki Uniwersytet Lubelski

## Powstanie Klasztoru Kapucynów i jego wpływ na życie społeczności Zakroczymskiej; Rola bł. Honorata Koźmińskiego

Klasztor kapucynów w Zakroczymiu należy do późniejszych fundacji zakonu w Polsce: powstał w 1756 r. jako chronologicznie dwudziesty klasztor kapucyński na ziemiach polskich, a więc w czasie, kiedy kapucyni byli już w Polsce w miarę zakorzenieni, choć daleko im jeszcze było do popularności, jaką zyskali w XIX w., a która, spowodowana była głównie postępującą polonizacją zakonu, w konsekwencji zaś włączeniem się w ruchy narodowowyzwoleńcze, zwłaszcza w powstanie styczniowe. W chwili osiedlenia się zakonu w Zakroczymiu przewagę kapucynów na ziemiach polskich stanowili Czesi, którzy w XVIII w. wzięli na siebie – po Włochach – ciężar przeszczepiania zakonu do Polski i umacniania kapucyńskiej obecności w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Na rok przed powstaniem klasztoru kapucynów w Zakroczymiu – w 1755 r. – nastąpiło kanoniczne utworzenie Prowincji Polskiej, pełnoprawnej i samoistnej jednostki zakonnej, co stwarzało istotne perspektywy rozwoju zakonu w Rzeczypospolitej.

Klasztor kapucynów w Zakroczymiu nie posiada dotychczas monograficznego opracowania dziejów, tym bardziej analizy funkcjonowania w społeczności Zakroczymia, choć w drukowanej literaturze traktującej o historii kapucynów znaleźć możemy liczne wzmianki o klasztorze i o mieszkających w nim zakonnikach, szczególnie o bł. Honoracie Koźmińskim. Brak ten sprawia, że wywody nasze mogą być oparte jedynie na dotychczasowych opracowaniach i z konieczności są niepełne<sup>164</sup>. W szczególności bez odpowiedzi musi na razie pozostać pytanie o

---

<sup>164</sup> Kapucyni (urzędowa nazwa: Zakon Braci Mniejszych Kapucynów – *Ordo Fratrum Minorum Capucinorum*), to jedna z gałęzi Zakonu Braci Mniejszych, założonego przez św. Franciszka z Asyżu w XIII w. Napisana przez Założyciela reguła, dość ogólna w treści, pozwalała na wielorakie interpretacje, co w rezultacie sprawiło, że rychło po śmierci św. Franciszka pojawiły się w zakonie różne sposoby jej rozumienia i praktycznego zachowywania. Jako jeden z kierunków ukształtowali się w XVI w. kapucyni, którzy do Polski przybyli w 1681 r. O dziejach kapucynów w Polsce zob.: J. Marecki, R. Prejs, *Zarys historii kapucynów w Polsce*, Kraków 2004. O historii klasztoru w Zakroczymiu zob.: R. Prejs, *Środowisko zakonne bł. Honorata Koźmińskiego. Klasztory kapucynów w Zakroczymiu i Nowym Mieście nad Pilicą w latach 1864-1916*, „Nasza Przeszłość” 74(1990), s. 5-33. Z. Kratochwil, *Klasztor Kapucynów w Zakroczymiu (1756-1892)*, „Studia Płockie” 26(1998), s. 205-221.

włączenie zakonników w lokalną społeczność miasta, nie tylko w zakresie życia religijnego, lecz także gospodarczego: wymagałoby to pogłębionych studiów źródłowych, niemożliwych do zawarcia w syntetycznym artykule.

## 1. Nieudana fundacja klasztoru bernardynów

Zanim kapucyni osiedlili się w Zakroczymiu, ich poprzednikami byli w tym miejscu bernardyni<sup>165</sup>. Zakon ten w l. 1623-1647 próbował założyć klasztor w Nowym Dworze Mazowieckim, fundacja jednak nie doszła do skutku, prawdopodobnie z powodu niekorzystnego położenia zagrożonego wylewami Wisły<sup>166</sup>. Kontynuacją nieudanej fundacji nowodworskiej miał być prawdopodobnie klasztor w Zakroczymiu, na co wskazywałoby bliskie położenie obu miejscowości i chronologia fundacji zakroczymskiej: na kapitule prowincjalnej w Skępem 2 VII 1680 zakon przyjął nową fundację, pod warunkiem, że wyrazi na nią zgodę biskup płocki. Nie znamy daty wyrażenia zgody przez biskupa płockiego, Bonawenturę Madalińskiego, ale musiała ona nastąpić, skoro bernardyni faktycznie osiedlili się w Zakroczymiu<sup>167</sup>. Nie wiadomo, kto był fundatorem klasztoru bernardynów, ani w jakich okolicznościach doszło do powstania tej placówki. Być może z inicjatywą fundacji wystąpił ktoś z rodu Młockich, skoro później starosta zakroczymski, Józef Młocki był fundatorem klasztoru kapucynów, powstałego właśnie na miejscu nieudanej fundacji bernardyńskiej; Młocki nie mógłby przekazywać kościoła i klasztoru innemu zakonowi, gdyby on sam lub ktoś z jego przodków nie był wcześniej fundatorem bernardynów, inaczej nie miałby do fundacji żadnego prawa<sup>168</sup>.

Bernardyni założyli placówkę przy istniejącym na przedmieściu drewnianym kościele św. Wawrzyńca, pochodzącym z XIV w. W kościele erygowane były

---

Ten ostatni artykuł byłby interesującym przyczynkiem do dziejów klasztoru, gdyby nie to, że jest niedopracowany.

<sup>165</sup> Bernardyni, to używana tylko w Polsce i na Litwie nazwa jednej z gałęzi Zakonu Braci Mniejszych. Od XIV w. w zakonie franciszkańskim zaczęły się formować dwie opcje: umiarkowana (konwentalna) i bardziej rygorystyczna (obserwancka). Wskutek ciągłego narastania różnic między nimi i niemożności zaprowadzenia jednakowego stylu życia, Stolica Apostolska w 1517 r. dokonała podziału zakonu na dwa odrębne zakony: z kierunku umiarkowanego powstał Zakon Braci Mniejszych Konwentalnych, z kierunku rygorystycznego Zakon Braci Mniejszych Obserwantów. Ten ostatni w Polsce zwany jest bernardynami – od wezwania kościoła przy najstarszym klasztorze w Krakowie, św. Bernardyna ze Sieny. Por.: H. E. Wyczawski, *Krótką historia Zakonu Braci Mniejszych, w. Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 581-631. L. Martę, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, *passim*.

<sup>166</sup> H. E. Wyczawski, *Nowy Dwór Mazowiecki*, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 237-238.

<sup>167</sup> K. Grudziński, *Zakroczym*, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 447. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 208-209.

<sup>168</sup> Ówczesne prawodawstwo bernardynów i kapucynów, w imię zachowania ubóstwa, tak bliskiego św. Franciszkowi, zabraniało posiadania na własność kościołów i klasztorów. Ponieważ jednak zakonnicy faktycznie zamieszkiwali w klasztorach, bo nie mogło być inaczej, już od średniowiecza stworzono fikcję prawną, wprowadzoną bullą papieża Grzegorza DC *Quo elongati* z 28 K 1230, a powtórzoną i dopracowaną w bulli papieża Mikołaja m *Exiit qui seminat* z 14 VIII 1279; według tych bulli właścicielem terenu, na którym zbudowano klasztor, podobnie jak samego budynku, pozostawał fundator, jeżeli zaś zrzekł się on tytułu własności, właścicielem stawała się Stolica Apostolska, zakonowi natomiast przysługiwało prawo użytkowania klasztoru, łącznie z wynikającymi z tego obowiązkami (np. remonty). Por.: H. Grundmam, *DieBulle „Quo elongati” Papst Gregors IX*, „Archivum Franciscanum Historicum” 54(1961), s. 3-25. L. Martę, *dz. cyt.*, s. 52-53, 66-67.

dwie altarie<sup>169</sup>, obie pochodzące z czasów średniowiecza, jednakże w następnych wiekach połączone w jedno beneficjum, które formalnie należało do proboszcza zakroczymskiego, faktycznie zaś duszpasterstwo w kościele św. Wawrzyńca sprawował „jakiś zakonnik”. Być może bywał to właśnie bernardyn i obsługiwanie kościoła św. Wawrzyńca spowodowało podjęcie starań w kierunku ufundowania pełnoprawnego klasztoru<sup>170</sup>. Zakonnicy po przybyciu do Zakroczymia w miejscu dotychczasowej świątyni wystawili murowany kościół i rozpoczęli budowę gmachu klasztorowego. Śladem obecności bernardynów jest po dziś dzień półkolisty zamknięty prezbiterium kościoła klasztorowego: nietypowe w architekturze kapucyńskiej, charakterystyczne natomiast dla architektury bernardyńskiej (Leżajsk, Lublin, Rzeszów). Nie zdołali jednak bernardyni zorganizować pełnoprawnego, formalnego konwentu, lecz tylko rezydencję, która pozostawała w jakiejś zależności od klasztoru w Strzegocinie<sup>171</sup>. Nie wiemy też niczego bliższego o pracy zakonników, ponieważ nie dochowały się żadne dokumenty.

Placówka bernardyńska w Zakroczymiu nie miała jednak większych szans rozwoju. Okolice Zakroczymia były od lat w zasięgu oddziaływania klasztoru bernardynów w Przasnyszu, założonego już w 1588 r., którego fundatorem był Paweł Kostka, rodzony brat św. Stanisława<sup>172</sup>. Duży wpływ na Zakroczymie i okolice wywierał też wspomniany wyżej klasztor w Strzegocinie<sup>173</sup>. Chociaż więc bernardyni należeli bez wątpienia do najpopularniejszych zakonów w Rzeczypospolitej szlacheckiej, w tym akurat regionie możliwość powodzenia i trwałego zaistnienia mógł mieć zakon mający swe ośrodki w pewnym oddaleniu, niejako „nowy”, a tym samym bardziej atrakcyjny.

W 1755-56 r. bernardyni popadli w konflikt z biskupem płockim w związku z mało taktownym postępowaniem przełożonego bernardyńskiej rezydencji i w konsekwencji musieli w 1757 r. opuścić miasto<sup>174</sup>.

## 2. Zarys dziejów klasztoru w XVIII i XIX w.

Fundatorem klasztoru kapucynów w Zakroczymiu był starosta zakroczymski, Józef Młocki wraz z małżonką, Teresą z Sobolewskich. Kapucyni przybyli do miasta 13 V 1756, a więc jeszcze przed opuszczeniem klasztoru przez bernardynów, z czego wniosek, że odejście jednych zakonników, a przybycie drugich było zaplanowane i nie odbywało się przypadkowo. Z braku dokumentów nie da się jednak naświetlić szerzej tej sprawy. Innymi słowy, bernardyni opuszczali Zakroczymie spokojnie, bez angażowania osób postronnych w nieporozumienia z biskupem, kapucyni przychodzili nie jako intruzi, ale jako jedni zakonnicy w miejsce

---

<sup>169</sup> Altaria, to stanowisko kościelne, połączone z pewnymi dochodami, zobowiązujące do odprawiania mszy świętej w określone dni lub przy określonym ołtarzu (stąd nazwa, łac. *altare* – ołtarz).

<sup>170</sup> Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 208-209.

<sup>171</sup> K. Grudziński, *Zakroczymie*, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 447. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 208-209.

<sup>172</sup> Tenże, Przasnysz, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 274-278.

<sup>173</sup> H. E. Wyczawski, Strzegocin, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 357-358.

<sup>174</sup> K. Grudziński, *Zakroczymie*, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 447.

drugich. Biskup płocki Józef Szembek ogłosił 1 IX 1756 tzw. *litterae cridae* – dokument podający do publicznej wiadomości fundowanie nowego klasztoru i umożliwiający zgłaszanie ewentualnych zastrzeżeń przeciwko powstającej fundacji. Ponieważ poważniejszych zastrzeżeń nie było (pewne pretensje zgłaszali tylko bernardyni ze Strzegocina, co jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że nieudana fundacja bernardynów pozostawała w zależności od tego klasztoru), Stolica Apostolska wyraziła zgodę na fundację 28 V 1757, a biskup płocki wydał dekret erekcyjny 14 X 1757. Wkrótce potem, 17 X 1757, miało miejsce poświęcenie kościoła i wprowadzenie kapucynów do klasztoru, czego dopełnił osobiście biskup Józef Szembek<sup>175</sup>.

Pierwszą czynnością zakonników była rozbudowa kościoła klasztornego: dobudowali nawy boczne i zakrystię, a wewnątrz zyskało nowe ołtarze. Rozbudowę kościoła zakończono w 1765 r.<sup>176</sup> Dłużej trwała natomiast rozbudowa budynku klasztornego, z którego bernardyni – jak się wydaje – zdołali wznieść tylko jedno skrzydło. Dopiero w 1768 r. wystawiono mury wokół posesji klasztornej, a prace budowlane przy klasztorze trwały do 1780 r. Wiązały się z tym problemy prawne: przed wykończeniem klasztoru w takim stopniu, by zakonnicy mogli w nim mieszkać i prowadzić regularne życie zakonne, nie można było ustanowić formalnego konwentu (pełnoprawnego klasztoru). Erygowanie konwentu kapucynów w Zakroczymiu miało miejsce 13 IV 1769, ale już 26 VI 1776 konwent zdegradowano do rangi hospicjum (dom zakonne niższego stopnia, nie spełniający wszystkich wymogów do prowadzenia regularnego życia zakonnego). Wiązało się to z faktem, że gmach był jeszcze ciągle w stanie budowy, której końca nie było widać. Ponownej i tym razem trwałej erekcji konwentu dokonano 10 V 1780<sup>177</sup>.

Klasztor w Zakroczymiu w XVIII i I połowie XIX w. nie należał do głównych klasztorów kapucyńskich w Polsce. Zakonników bywało niewielu, a dodatkowo władze zakonne przeznaczały do Zakroczymia tych, którzy nie mieli większych predyspozycji, by odegrać wybitniejszą rolę duszpasterską w innych ośrodkach, bardziej rozwiniętych duszpastersko. Wynikało to z faktu, że Zakroczym był w tym czasie małym miasteczkiem, po wojnach XVII/XVIII w. pozbawionym znaczenia administracyjnego i gospodarczego, dodatkowo zdominowanym przez pobliską stołeczną Warszawę. Klasztor nie był siedzibą władz zakonnych, ani nowicjatu, a działalność duszpasterska ograniczała się do obsługi własnego kościoła poprzez sprawowanie nabożeństw i sakramentu pokuty oraz głoszenie kazań. Bardziej znaczącą formą oddziaływania była pomoc okolicznym proboszczom w zakresie spowiedzi, głoszenia kazań i zastępstw w parafiach, do czego zresztą kapucyni przywiązywali dużą wagę<sup>178</sup>. W ostatnich latach XVIII w. kapucyni

<sup>175</sup> J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, 11, Wrocław 1985, s. 245. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 209.

<sup>176</sup> J. L. Gadacz, *dz. cyt.*, t 1, s. 245.

<sup>177</sup> Tamże, s. 245-246. Zob. też: Z. Obertyński, *Das Werden und Wirken der polnischen Kapuaner-provinz von der Teilung des Reiches (1680-1795)*, „Collectanea Franciscana” 8(1938), s. 361. Tenże, *Początki polskiej prowincji kapucynów*, Warszawa 1936, s. 27 (odbitka z „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału 2. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 29(1936) z. 1-3).

<sup>178</sup> Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 212-213.



zakroczymscy podjęli się prowadzenia misji parafialnych, odpowiadając na wezwanie biskupa płockiego, Michała Jerzego Poniatowskiego, który w 1779 r. zwrócił się do zakonników o przeprowadzenie tych ćwiczeń duchownych w siedmiu dekanatach diecezji. Odnieśli w tej dziedzinie znaczące sukcesy, które zapewniły im opinię zdolnych i gorliwych misjonarzy ludowych. Kolejny biskup płocki, Onufry Szembek, ponowił zaproszenie pod adresem kapucynów, ale większemu rozwinięciu akcji misyjnej przeszkodziły rozbiory Polski i wojny napoleońskie. Niemniej głoszenie misji trwało do 1815 r.<sup>179</sup>

W 1811 r. zawisła nad klasztorem groźba kasaty. Władze państwowe poszukiwały nowego pomieszczenia dla szpitala w Płocku i w związku z tym zamierzały skasować klasztor reformatów w Płocku<sup>180</sup>, przeznaczając jego budynki na szpital, zakonników zaś przenieść na miejsce kapucynów do Zakroczymia. Potrzeba było bardzo stanowczej interwencji biskupa płockiego, Tomasza Ostaszewskiego, by skończyło się wszystko na niezrealizowanych planach, które wszakże jak echo powracały w następnych latach, np. w 1812 r. planowano przeznaczyć budynek klasztorny na potrzeby wojska i włączyć go do zespołu twierdzy w Modlinie, względnie na szpital wojskowy. Ostatecznie jednak klasztor się ostał<sup>181</sup>.

W dniach 10-20 IX 1831 w murach klasztoru obradował na ostatniej sesji Sejm i Senat Królestwa Polskiego doby powstania listopadowego. Na sesji tej na wniosek Joachima Lelewela ustanowiono order, nazwany Gwiazdą Wyrwałości. Miał on być nadawany uczestnikom powstania, którzy walczyli aż do końca, nie rezygnując mimo tego, że powstanie chyliło się ku upadkowi. W praktyce jednak, właśnie wskutek upadku powstania nikogo orderem tym nie odznaczono<sup>182</sup>.

Od chwili powstania twierdzy w Modlinie zadaniem duszpasterskim kapucynów z Zakroczymia było duszpasterstwo tamtejszych więźniów, początkowo tylko na doraźne wezwania, od 1832 r. na stałe, poprzez obsługę kaplicy wojskowej i sprawowanie sakramentów<sup>183</sup>. W sierpniu 1855 r. w Zakroczymiu i okolicy grasowała cholera, wskutek której zmarł miejscowy proboszcz, ks. Kosowski. Kapucyni przejęli wówczas obsługę parafii zakroczymskiej i prowadzili ją przez kilka miesięcy, a ponadto zastępowali lub wspomagali proboszczów w niektórych parafiach okolicznych, m. in. w Radzikowie i Złotopolicach<sup>184</sup>.

Wybitniejszą jednostką w I połowie XIX w. był o. Rajmund Smerdziński, przełożony w l. 1833-1836 i 1844-1845. Zakonnik ten podjął próbę zaprowadzenia w Zakroczymiu i okolicy bractwa trzeźwości, mając już doświadczenie w tego rodzaju pracy, którą wcześniej prowadził w Krakowie. Sprowadził w tym celu z

<sup>179</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku (1795-1864)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 4, cz. 1, red J. Kłoczowski, Lublin 1987, s. 131-132, 181. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 210-211.

<sup>180</sup> Reformaci, to jeszcze jedna z gałęzi zakonu franciszkańskiego, jaka wyłoniła się z obserwatorów wXVI w., w imię poszukiwania jeszcze większej wierności duchowi św. Franciszka. Grupa ta ukształtowała się we Włoszech w. Zob. L. Martę, *dz. cyt.*, s. 199-201.

<sup>181</sup> F. J. Duchniewski, *dz. cyt.*, s. 32-34.

<sup>182</sup> K. Szczerbatko, *Zakroczym 940 lat*, Zakroczym 2005, s. 24-27.

<sup>183</sup> Tamże, s. 147-148.

<sup>184</sup> Tamże, s. 142. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 213.

Krakowa odpowiednie broszury propagandowe i formularze wpisowe. Jednakże kontrakcja władz carskich, które dopatrywały się w podobnych przedsięwzięciach działalności antypaństwowej, a dodatkowo były uczulone na wszelkie tego rodzaju inicjatywy przez niedawną działalność ks. Piotra Ściegiennego, łączącą program patriotyczny ze społecznym i moralnym – wszystko to sprawiło, że trzeba było wycofać się z tej pożytecznej inicjatywy, zaś niefortunny przełożony musiał w 1845 r. opuścić Zakroczym<sup>185</sup>.

Świadectwem patriotycznej postawy kapucynów oraz ich włączenia w życie lokalnej społeczności Zakroczymia jest zaangażowanie zakonników w powstanie styczniowe. O. Marian Piński, wikary klasztoru, był bliskim współpracownikiem cywilnego naczelnika powstańczego Zakroczymia, względnie sam pełnił tę funkcję. Żandarmeria carska znalazła przy nim podczas rewizji pieczęć z napisem *Rząd Narodowy. Naczelnik miasta Zakroczymia*. Wprawdzie późniejsze śledztwo nie udowodniło mu pełnienia tej funkcji, ale wykazało, że zakonnik był zaangażowany w działania powstańcze, m. in. namawiał ludność do udziału w powstaniu. Pomijając inne aspekty tej sprawy, zauważyć trzeba, że funkcje takie mógł skutecznie wypełnić tylko ktoś, kto mocno był wrośnięty w miejscowe środowisko, był dobrze znany mieszkańcom i cieszył się wśród nich dużym autorytetem. O. Edmund Grabski był emisariuszem Rządu Narodowego, zbierającym podatki na sprawę narodową, co znów wymagało zaufania ze strony mieszkańców miasta. Br. Adaukt Kalinowski zaangażował się w walkę zbrojną w oddziałach powstańczych, choć na obecnym stanie badań nie da się powiedzieć niczego dokładniejszego o jego zaangażowaniu, w szczególności w jakich oddziałach walczył i w jakich bitwach brał udział. Grabski i Piński zostali ujęci przez żandarmerię carską, następnie osądzeni i skazani: Piński na 12 lat katorgi syberyjskiej, Grabski na zesłanie do guberni kostromskiej. Obaj na wygnaniu zakończyli życie. Popowstaniowe losy Kalinowskiego są nieznane, wiadomo tylko, że nie powrócił do klasztoru<sup>186</sup>.

### 3. Klasztor w l. 1864-1892

Zmianę rangi klasztoru z peryferyjnego na prawie centralny przyniosła kasata klasztorów w Królestwie Polskim, zarządzona ukazem cara Aleksandra II z 8 XI 1864 (27 X 1864 starego stylu), a wykonana nocą z 27 na 28 XI 1864 (15 na 16 XI 1864 starego stylu). W myśl postanowień carskich większość klasztorów ulegała likwidacji, pozostawiono natomiast kilkanaście klasztorów, tzw. etatowych, do których miano zwieźć zakonników z klasztorów skasowanych na dożywocie. For-

<sup>185</sup> J. L. Gadacz, *dz. cyt.*, t 2, s. 294. F. X Duchniewski, *dz. cyt.*, s. 166-168. Z. Kratochwil, *dz. cyt.*, s. 213. X Kochański, *Kapucyński apostołat trzeźwości. Znaczenie Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu w szerzeniu idei trzeźwości w Polsce. Studium pastoralne*, Zakroczym 2 000, s. 39-40. K. Kościelecki, T. Pulcyn, *Kapucyński apostołat trzeźwości w Zakroczymiu*, w: *W służbie pokoju i dobra. Jubileusz pięćdziesięciolecia odrodzenia Warszawskiej Prowincji Kapucynów. Księga pamiątkowa*, red R. Prejs, Warszawa 2002, s. 336.

<sup>186</sup> K. Gadacz, *Capucins polonais diportés en Russie et en Sibirie pour leur participation à l'insurrection de 1863*, *vr. Miscellanea Melchior de Pobladura*, v. 2, Romae 1964, s. 455-482. E. Ja-błońska-Deptuła, X Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861-1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XXw.*, Lublin 1976, s. 131-149. X L. Gadacz, *dz. cyt.*, Ł 1, s. 466, 540, Ł2, s. 173-174.

malnie przepisy carskie pozwalały na przyjmowanie nowicjuszy do klasztorów etatowych, pozwolenie to było jednak obwarowane tak licznymi zastrzeżeniami, że w praktyce pozostawało martwą literą<sup>187</sup>.

Klasztor w Zakrocymiu ukazem carskim został uznany za klasztor etatowy dla kapucynów. Przywieziono do niego zakonników ze skasowanego klasztoru w Warszawie, dołączając do nich dwóch zakonników z zakonu trynitarzy, którym nie wyznaczono żadnego klasztoru etatowego<sup>188</sup>. Prawie wszyscy kapucyni przybyli z Warszawy stanowili elitę prowincji zakonnej: byli to ludzie stojący na wysokim poziomie życia zakonnego i zaprawieni do wielorakiej pracy duszpasterskiej. Niemal natychmiast po przybyciu do Zakrocymia zaprowadzili w kościele klasztornym duszpasterstwo organizowane z wielkim rozmachem, a więc liczne nabożeństwa, częste głoszenie kazań, stały dyżur w konfesjonale, czy prowadzenie kilkunastu bractw. Wszystko to sprawiało wrażenie, że w kościele klasztornym trwa jakby nieustanny odpust czy święto. Owo „święto” naturalnie nie uszło uwadze carskiej policji, podejrzewającej, że w klasztorze mieści się zakonspirowany ośrodek antypaństwowy<sup>189</sup>. Wyrazem tego było pozyskanie konfidenta z grona zakonników – o. Eufrozego Lewczuka, zakonnika, któremu udowodniono wspieranie powstania styczniowego, ale zamiast sądu i zesłania na Syberię wyznaczono mu rolę denuncjatora współbraci<sup>190</sup>. Ponadto z prawdopodobnej inspiracji władz państwowych okoliczni proboszczowie oskarżyli zakonników w konsystorzu diecezji płockiej, że odciągają ludzi od kościołów parafialnych, a w kazaniach nie trzymają się porządku tematów wyznaczonego przez władzę diecezjalną. Oskarżenie zakończyło się specjalną wizytacją, przeprowadzoną w 1871 r. przez jednego z oskarżycieli, proboszcza z Nasielska, ks. Józefa Dynakowskiego, który w wydanej 24 VIII 1871 *Ordynacji zarządził* likwidację wszystkich bractw, skasował uroczyste nabożeństwa, nadto zabronił głoszenia kazań, za wyjątkiem kilku

<sup>187</sup> Na ten temat istnieje obfita literatura, bardziej jednak zajmująca się samym faktem kasaty, niż jej skutkami dla życia zakonnego w Królestwie Polskim. Wskażmy ważniejsze pozycje: W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 23(1971), s. 343-360. S. Gajewski, *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w roku 1864*, „Roczniki Humanistyczne” 21(1973), z. 2 s. 351-390. Tenże, *Ostatnie klasztory diecezji lubelskiej w XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 22(1974), z. 2 s. 185-214. J. Katowski, *Skutki kasaty z 1864 r. dla zakonu marianów*, „Prawo Kanoniczne” 20(1977), nr 3-4 s. 131-140. Tenże, *Uprawnienianad zakonami udzielone biskupom przez Stolicę Apostolską po 1864 r.*, „Prawo Kanoniczne” 20(1977), nr 1-2 s. 137-149. P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984. M. M. Grzybowski, *Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji*, „Studia Płockie” 11(1983), s. 257-272. P. P. Gach, *Zakony franciszkańskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773-1914*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t 3, *Franciszkanie w Polsce XIX wieku*, red. J. Kłoczowski, Niepokalanów 1996, s. 11-56. R. Prejs, *Zakonicy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r. Zagadnienia wybrane*, „Nasza Przeszłość” 88(1997), s. 311-327. Tenże, *Źródła do dziejów zakonników Królestwa Północnego po kasacie klasztorów w 1864 r. Szkic zagadnienia*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 67(1997), s. 333-347. Tenże, *Zakonicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku. Dzieje -postawy*, Warszawa 2003. Tenże, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004.

<sup>188</sup> F. J. Duchniewski, *dz. cyt.*, s. 84-85.

<sup>189</sup> R. Prejs, *Środowisko*, s. 10-13.

<sup>190</sup> R. Prejs, *Zapomniana książeczka i jej autor. Przyczynek do dziejów piśmiennictwa religijnego w Polsce XIX/XXw.*, „Studia Franciszkańskie” 6(1994), s. 249-257.

największych świąt w roku, nakazując zastąpić je wykładem katechizmu<sup>191</sup>. Ograniczyło to w znaczący sposób duszpasterskie oddziaływanie klasztoru, nie zlikwidowało go jednak, lecz skierowało aktywność zakonników głównie na spowiedź i pisarstwo religijne.

Właśnie pisarstwo religijne stało się jednym z głównych sposobów duszpasterskiego oddziaływania kapucynów zakroczymskich po 1871 r. Celowali w nim zwłaszcza o. Prokop Leszczyński i o. Rafał Mazurkiewicz. Leszczyński, człowiek wykształcony i obyty w świecie literackim (do końca życia utrzymywał znajomości z pisarzami, m. in. z Antonim Edwardem Odyńcem i Jadwigą Łuszczewską – De-otymą), wyróżniał się starannym dopracowaniem swych publikacji, tak pod względem treści jak i formy, zwłaszcza języka. Jego twórczość obejmowała głównie przekłady dzieł św. Alfonsa Liguori, pisma z zakresu ascetyki i teologii życia wewnętrznego oraz prace z pogranicza dogmatyki i publicystyki religijnej. Najpoczytniejszą chyba książką pióra o. Prokopa stały się *Żywoty Świętych Pańskich*, o trudnej dziś do ustalenia ilości wydań. Zaslugą Leszczyńskiego jest przeszczepienie do Królestwa Polskiego nabożeństwa majowego i opracowanie pomocy duszpasterskich do jego odprawiania<sup>192</sup>. Mazurkiewicz natomiast pisał głównie popularne pogadanki moramo-katechetyczne, najczęściej ujęte w konwencji rozmowy dwóch wiejskich dziewcząt, Jagusi i Marysi lub rozmowy Pani Madejowej i Kowala. Dialogi tych osób były zazwyczaj pisane gwarą wiejską, co uprzystępniało treść prostemu, niewyrobionemu czytelnikowi<sup>193</sup>. Także inni zakonnicy próbowali chwycić za pióro, choć z mniej udanym skutkiem<sup>194</sup>. Dotychczasowe badania tej kwestii nie pozwalają odpowiedzieć, jaką drogą odbywał się kolportaż publikacji. Na pewno trafiały one do księgarń Warszawy, Lublina Łodzi czy Siedlec, jakąś część nakładu rozprowadzali domokrażcy lub kramarze, nie sposób jednak stwierdzić, ile egzemplarzy rozchodziło się w Zakroczymiu i okolicy<sup>195</sup>. Księgarni przyklasztornej na pewno kapucyni nie prowadzili; zresztą będąc pod niemal nieprzerwaną obserwacją policji carskiej, nie mogli sobie pozwolić na taką inicjatywę,

<sup>191</sup> Zob. : R. Prejs, *Maryjne piśmiennictwo o. Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna*, „Studia Franciszkańskie” 3(1988), s. 333-348. Tenże, *Twórczość dewocyjna czy przejaw ultramontanizmu? O pisarstwie o. Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna*, w: *Kościół i społeczności. Rewolucje — demokracje — totalitaryzmy. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, s. 79-88. Tenże, *Piśmiennictwo religijne kapucynów Prowincji Polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, red. J. Walkusz, t. 1, Lublin 2002, s. 137-155. Zob. też: A. Derdziuk, *Kapucyńskie tłumaczenia dzieł św. Alfonsa Liguori*, „Studia Franciszkańskie” 9(1998), s. 31-48.

<sup>192</sup> Zob. : R. Prejs, *Maryjne piśmiennictwo o. Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna*, „Studia Franciszkańskie” 3(1988), s. 333-348. Tenże, *Twórczość dewocyjna czy przejaw ultramontanizmu? O pisarstwie o. Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna*, w: *Kościół i społeczności. Rewolucje — demokracje — totalitaryzmy. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, s. 79-88. Tenże, *Piśmiennictwo religijne kapucynów Prowincji Polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, red. J. Walkusz, t. 1, Lublin 2002, s. 137-155. Zob. też: A. Derdziuk, *Kapucyńskie tłumaczenia dzieł św. Alfonsa Liguori*, „Studia Franciszkańskie” 9(1998), s. 31-48.

<sup>193</sup> R. Prejs, *Rafał Józef Mazurkiewicz, kapucyn. Życie i twórczość*, „Roczniki Teologiczne” 45(1998), z. 4 s. 57-70. Tenże, *Piśmiennictwo religijne*, s. 137-155.

<sup>194</sup> R. Prejs, *Zapomniana książeczka*, s. 249-257. Tenże, *Piśmiennictwo religijne*, s. 137-155.

<sup>195</sup> R. Prejs, *Apostolstwo słowa drukowanego u kapucynów Prowincji Polskiej (Komisariatu Warszawskiego) w latach 1864-1939*, Lublin 1988 (maszynopis w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), passim.

która natychmiast wzbudziłaby zainteresowanie władz, a w konsekwencji doprowadziła do odkrycia dzieła zgromadzeń niehabitowych, o których niżej. Faktem jest natomiast, że publikacje kapucynów cieszyły się poczytnością i zazwyczaj miały pozytywne recenzje.

8 VI 1892 nastąpiła kasata klasztoru. Formalnie jej powodem było zmniejszenie się liczby zakonników, których w 1892 r. było już tylko dziesięciu. Drugim powodem była bliskość twierdzy wojskowej w Modlinie i chęć uniknięcia napływu ludzi, wśród których mogli być obcy szpiedzy. Władze carskie widziały przybywanie rzesz ludzi do kościoła klasztornego, zwłaszcza do spowiedzi do bł. Honorata Koźmińskiego i aczkolwiek ich ingerencja nie sięgała konfesjonau, dostrzegały, że coś się dzieje, choć nie umiały tego wyjaśnić. W takiej sytuacji każdy powód, a nawet pretekst wystarczał do kasaty. Decyzja o likwidacji zapadła prawdopodobnie w 1891 r., choć spodziewano się jej już od dłuższego czasu, tym bardziej, że władze państwowe próbowały straszyć nią kapucynów, mających opinię zakonników „niepokornych”, czyli niepodatnych na wpływy władz carskich<sup>196</sup>. Po kasacie część zakonników udała się do klasztoru kapucynów w Nowym Mieście (ojcowie Bernard Gratowski, Honorat Koźmiński, Prokop Leszczyński, Benwenuty Mettler i Feliks Sadowski oraz br. Cyprian Michałowski), część do klasztoru kapucynów w Łomży (ojcowie Łukasz Zaczyński i Wilhelm Pasiuta oraz bracia Sewer Miklaszewski i Symforian Uszalak). Kościół klasztorny został zamknięty, dopiero w 1899 r. ponownie go otwarto pod zarządem rektora z grona duchowieństwa diecezjalnego. W klasztorze umieszczono początkowo składy wojskowe, później szkołę<sup>197</sup>.

#### **4. Działalność bł. Honorata Koźmińskiego**

Bł. Honorat Koźmiński, kapucyn, jest znaczącą postacią w porzbirowych dziejach Kościoła i narodu polskiego<sup>198</sup>. Urodził się 16 X 1829 w Białej Podlaskiej. W dzieciństwie przeniósł się wraz z rodziną do Włocławka, a do gimnazjum uczęszczał w Płocku. Podjął następnie studia architektury w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, podejrzany jednak o współudział w spisku antycarskim, został uwięziony w Cytadeli warszawskiej. Ponieważ w śledztwie niczego mu nie udowodniono, opuścił więzienie, w którym przeszedł ogromną przemianę duchową i w jej wyniku wstąpił do kapucynów 21 XII 1848. Po przyjęciu 27 XII 1852 święceń kapłańskich rychło dał się poznać jako dobry spowiednik i dogłębny znawca ludzkich sumień. Władze zakonne powierzyły mu asystencję duchową Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego (tercjariatu). Wkrótce pod wpływem jego oddziaływania

---

<sup>196</sup> Archiwum Centralne Sióstr Felicjanek w Krakowie, sygn. III 745, listy o. Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna do m. Anny Bielskiej, felicjanki, passim.

<sup>197</sup> J. L. Gadacz, *dz. cyt.*, 11, s. 246. R. Prejs, *Środowisko*, s. 19-20.

<sup>198</sup> Z licznych opracowań dotyczących bł. Honorata Koźmińskiego wskaźmy cenniejsze pozycje: M. Werner, *O Honorata Koźmińskiego kapucyn 1829-1916*, współprac. F. Duchniewski, G. Bartoszewski, Poznań – Warszawa 1972. E. Jabłońska-Deptuła, *Trwanie i budowa. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Warszawa 1986. *Błogosławiony Honorat Koźmiński. Pokłosie beatyfikacji*, red. G. Bartoszewski, R. Prejs, Warszawa 1993. *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński kapucyn*, red. G. Bartoszewski, H. I. Szumił, M. Chmielewski, Lublin 1999. Na podstawie tych pozycji podajemy dane biograficzne Błogosławionego.

przy zaangażowaniu Zofii Truszkowskiej (bł. Angeli) z części tercjarek zaczęło się tworzyć Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (felicjanki).

Koźmiński przybył do Zakroczymia w wyniku kasaty klasztorów w 1864 r., przywieziony w grupie zakonników z klasztoru w Warszawie. Początkowo po przybyciu zajął się jedynie ułożeniem ustaw dla sióstr felicjanek i pracą duszpasterską w kościele klasztornym, która nie była zbyt absorbująca, ponieważ w klasztorze była spora grupa kapłanów. Nie mogąc jednak rozwijać innej działalności wskutek wspomnianych zarządzeń powizytacyjnych ks. Józefa Dynakowskiego, coraz więcej czasu obracał na posługę w konfesjonale, co prowadziło do odkrywania licznych powołań do życia zakonnego, a następnie zaowocowało powołaniem do życia zakonnych zgromadzeń ukrytych. Nadal i niezmiennie cieszył się opinią wytrwałego i cenionego spowiednika, a poprzez konfesjonał stał się twórcą nowej, niehabitowej formy życia zakonnego<sup>199</sup>. Jego działalność w Zakroczymiu trwała do kasaty klasztoru w 1892 r.

Około 1873 r. z o. Honoratem nawiązały kontakt trzy nauczycielki: Józefa Chudzyńska, Antonina Szumska i Bogusława Arndt. Chudzyńska mieszkała w Warszawie, natomiast Arndt i Szumska uczyły w szkole miejskiej w Zakroczymiu. Zachęcone przez bł. Honorata, dały początek Zgromadzeniu Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusowego. Za datę i miejsce powstania zgromadzenia przyjmuje się 2 II 1874 w Zakroczymiu<sup>200</sup>. Jest to pierwsze niehabitowe zgromadzenie zakonne założone przez bł. Honorata. Jego szczególnym zadaniem było wychowanie i nauczanie dzieci oraz starszych dziewcząt, poprzez pracę w szkołach, ochronkach i internatach. W 1875 r. Chudzyńska i Arndt opuściły Zakroczym, przenosząc się do Warszawy, gdzie – jak się spodziewały – znajdą większe pole działalności, Szumska jednak nadal pozostała jako nauczycielka w Zakroczymiu. Nie udało się stwierdzić, czy była jakąś krewną Rozalii Szumskiej, o której mowa niżej<sup>201</sup>.

Drugim chronologicznie zgromadzeniem zakonnym życia ukrytego było Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Ód chwili przybycia o. Honorata do Zakroczymia przy jego konfesjonale gromadziły się wiejskie dziewczęta, poszukujące głębszego życia religijnego. Bł. Honorat starał się pogłębić ich życie religijne, proponując wzajemne spotkania, poświęcone nauce katechizmu, pogadankom religijnym i modlitwie, zwłaszcza odmawianiu różańca. Jedną z dziewcząt była Rozalia Szumska, pochodząca z Wymyślina k. Płońska (parafia Wrona). Jeżeli była krewną wspomnianej wyżej nauczycielki Antoniny

<sup>199</sup> Z. Kratochwił, *Ojciec Honorat Koźmiński kapucyn w klasztorze zakroczymskim (1864-1892)*, „Studia Płockie” 27(1999), s. 181-191.

<sup>200</sup> Zastrzec trzeba, że we wszystkich zgromadzeniach niehabitowych założonych przez bł. Honorata data powstania jest datą umowną. Każde zgromadzenie bowiem za swój początek obierało datę jakiegoś szczególnego wydarzenia, np. oddania się pierwszych sióstr pod opiekę Matki Bożej, wręczenia przez bł. Honorata szkicu zasad życia itp. W żadnym wypadku nie jest to data wstąpienia pierwszej siostry czy rozpoczęcia działalności. Formowanie się każdego z tych zgromadzeń następowało stopniowo, a organizacyjne akty zewnętrzne, z uwagi na inwigilację policji odbywały się w ukryciu i często ograniczały się do symbolicznych czynności, działalność zaś często wyprzedzała formalne powstanie zgromadzenia, które zazwyczaj zaczynało pracę jako luźne stowarzyszenie, a w zgromadzenie zakonne przekształcało się stopniowo.

<sup>201</sup> M. M. Mazurek, *Działalność oświatowo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874-1908*, „Nasza Przeszość” 74(1990), s. 36-37.

Szumskiej, to być może ona skontaktowała Rozalię z bł. Honoratem. Już po kasacie klasztorów w 1864 r. Rozalia próbowała wstąpić do kapucynek w Przasnyszu, czego jednak nie udało się ukryć przed władzami carskimi i musiała opuścić klasztor<sup>202</sup>. Bł. Honorat zaproponował jej wówczas, aby oddała się religijnej formacji dziewcząt wiejskich, ucząc je katechizmu i różańca. Z czasem grupa dziewcząt zaczęła przekształcać się w zgromadzenie zakonne, mające jednak dość specyficzną strukturę: członkinie, pozostając w domach rodzinnych, zachowywały pewien regulamin – ułożone przez o. Honorata *Rady dla służek* i nastawione były na apostołstwo dobrego przykładu we własnych środowiskach. Zawiązanie się nowego zgromadzenia zakonnego nastąpiło w Zakroczymiu 7 X 1878<sup>203</sup>. Ponieważ prowadzenie tej pracy w rodzinnej wsi budziło podejrzenia (zbyt często przybywały nieznane osoby), Szumska około 1879 r. wynajęła mieszkanie w Zakroczymiu, gdzie przyjmowała przybywające dziewczęta. Ponadto mogła dzięki temu łatwiej kontaktować się z bł. Honoratem, a przybywanie do miasta osób z okolicy nie powinno było budzić specjalnych podejrzeń carskiej policji. Działalność Rozalii Szumskiej musiała jednak być na tyle rozległa, że zwróciła uwagę władz państwowych, choć – być może – działała w tym wypadku presja psychiczna. Szumska w 1882 r. opuściła więc Zakroczym, wracając do domu rodzinnego, a kierowanie powstającym zgromadzeniem przekazała w inne ręce. Dalszy rozwój zgromadzenia odbywał się poza Zakroczymiem, choć siostry często przybywały do bł. Honorata celem spowiedzi lub otrzymania odnośnych instrukcji<sup>204</sup>. Dom generalny zgromadzenia, zakonspirowany pod szyldem gospody i sklepu spożywczego, funkcjonował nadal w Zakroczymiu aż do 1896 r.<sup>205</sup>

Trzecim zgromadzeniem zakonnym, które powstało w Zakroczymiu, było Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitek). Początki jego wiążą się z działalnością Małgorzaty Łucji Szewczyk. Kobieta doświadczona, mająca za sobą dłuższy pobyt w Ziemi Świętej, dokąd udała się nie tylko w celu pielgrzymki, ale jako opiekunka polskich pątników, zwłaszcza tych, którzy potrzebowali pomocy pielęgniarstwa lub materialnej, około 1880 r. przybyła do Zakroczymia, aby pod kierunkiem bł. Honorata odprawić rekolekcje. Ich następstwem była jej decyzja o zupełnym poświęceniu się pracy dla ubogich. Szewczyk zamieszkała w Zakroczymiu w wynajętym mieszkaniu, przyjmując pod opiekę dwie schorowane sta-

---

<sup>202</sup> Kapucynki wyłoniły się z felicianek jako grupa klauzurowa. Po kasacie klasztorów w 1864 r. zostały zrazu umieszczone w klasztorze sióstr bernarynek w Łowiczu. Miały – podobnie jak inne zakony w Królestwie Polskim – zakaz przyjmowania kandydatek do nowicjatu. W 1871 r. otrzymały od władz carskich do swej dyspozycji klasztor po siostrach bernardynkach w Przasnyszu. Nieudana próba wstąpienia Szumskiej musiała zatem mieć miejsce najwcześniej w 1871 r.

<sup>203</sup> M. Wójcik, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. 1, *Powstanie, rozwój i działalność w latach 1878-1918*, [Mariówka] 1978, s. 63-68.

<sup>204</sup> Tamże, s. 67-68. Autorka stwierdza, że nie natrafiła w kwerendzie archiwalnej na ślady śledztwa przeciwko Szumskiej. Może więc podejrzewa, że policja wpadła na jakiś trop w Zakroczymiu, wynikały jedynie z przyszłowiowego „dmuchania na zimne”?

<sup>205</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874-1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w.*, Lublin 1976, s. 368.

ruszki, ponadto od 1881 r. rozpoczęła prace nad sformowaniem nowego zgromadzenia. Jego zawiązanie się nastąpiło w Zakroczymiu 8 IV 1881, początkowo pod nazwą Siostrzyczki Ubogich. Szczególnym zadaniem zgromadzenia miała być opieka nad ubogimi starcami i kalekami. W 1891 r. zgromadzenie przeniosło się na teren zaboru austriackiego i przywdziało habity, tym samym przestając być zgromadzeniem życia ukrytego. Przytułek dla staruszek i kalek w Zakroczymiu, połączony ze szwalnią i pracownią szat liturgicznych działał jeszcze do 1893 r.<sup>206</sup>

15 VIII 1883 zawiązane zostało Zgromadzenie Braci Sług Maryi Niepokalanej. Z inicjatywy bł. Honorata Koźmińskiego początek dali mu: Franciszek Michalski, Ignacy Syski i Antoni Radzyński. Wszyscy pochodzili z okolic Płońska, a do Zakroczymia często przybywali celem spowiedzi u bł. Honorata i pogłębienia życia duchowego. Błogosławiony skontaktował ich z innymi młodzieńcami gotowymi podjąć niehabitowe życie zakonne i apostołować w środowisku wiejskim, z którego wszyscy się wywodzili. W chwili powstania zgromadzenia było dziewięciu członków. Ponieważ nowe powołania napływały szybko (zgromadzenie było przez dłuższy czas jedynym męskim zgromadzeniem wśród założonych przez bł. Honorata), rychło poczęły powstawać nowe placówki. Placówka w Zakroczymiu istniała od 1886 r. jako warsztat stolarski i gospoda bezalkoholowa. Ponieważ w tym czasie większość braci w zgromadzeniu nie prowadziła życia wspólnego, lecz zamieszkiwała przy rodzinach, dając w swych środowiskach przykład wzorowego życia chrześcijańskiego, placówka w Zakroczymiu służyła przed wszystkim jako punkt kontaktowy dla innych braci oraz miejsce noclegu w wypadku przybywania do bł. Honorata. Likwidacja placówki nastąpiła w 1892 r., w związku z kasatą klasztoru kapucynów<sup>207</sup>.

Kolejnym zgromadzeniem honorackim, które powstały w Zakroczymiu, było Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścówych. Współzałożycielka, Wanda Olędzka, około 1882 r. zamieszkała w Zakroczymiu, przybywszy do swego wuja, proboszcza zakroczymskiego, ks. Józefa Olędzkiego. Zaprzyjaźniła się z jego gospodynią, Rozalią Mieszkowską i wraz z nią zapragnęła poświęcić się Bogu. Zamierzały obie wyjechać w tym celu za granicę, poszukując zgromadzenia, które w szczególny sposób poświęcałoby się modlitwie za dusze czyścówce, ale po spowiedzi u bł. Honorata Koźmińskiego postanowiły pozostać w Zakroczymiu, oddając się pielęgnowaniu chorych, by w ten sposób upraszać Boże miłosierdzie dla dusz przebywających w czyścucu; modlitwa za dusze czyścówce miała być głównym i szczególnym zadaniem zgromadzenia. Zawiązanie się zgromadzenia nastąpiło 10 XI 1889, a jego siostry w czasie pobytu w Zakroczymiu oddawały się pielęgnowaniu chorych przebywających w domach rodzinnych. Placówka, która nie liczyła więcej, niż 3-4 siostry, przetrwała do 1892 r. Została zlikwidowana w

---

<sup>206</sup> J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963), s. 75-211. M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia*, s. 340. J. Wiśniowska, *Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej*, w: *Dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski, Warszawa – Sandomierz 1998, s. 145-150.

<sup>207</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia*, s. 382. G. Bartoszewski, H. L. Szumił, *Zgromadzenie Brud Sług Maryi Niepokalanej*, w: *Dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski, Warszawa – Sandomierz 1998, s. 281-288.



związku z kasatą klasztoru kapucynów, ale na jej likwidację mogła też wpłynąć choroba współzałożycielki, która poświęciła się pielęgnowaniu chorych na tyfus, co jednak przypłaciła utratą własnego zdrowia, koniecznością zamieszkania pod opieką krewnych i przekazaniu kierowania zgromadzeniem w inne ręce, a tym samym przeniesienia centrum kierowania zgromadzeniem poza Zakroczym<sup>208</sup>.

Ostatnim zgromadzeniem niehabitowym założonym w Zakroczymiu były Córki Maryi Niepokalanej (niepokalanki). 21 XI 1891 bł. Honorat dokonał aktu ofiarowania Bogu czterech pierwszych sióstr, które założyły w Zakroczymiu pierwszą placówkę zakonspirowaną jako pracownia trykotarsko-pończosznicza. Już po roku placówka została zlikwidowana wskutek kasaty klasztoru kapucynów (straciła rację bytu), a rozwój zgromadzenia przypadł na późniejsze lata<sup>209</sup>.

Przejęciowo tylko, bo w l. 1890-1892 istniał w Zakroczymiu dom innego honorackiego zgromadzenia niehabitowego, Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi<sup>210</sup>.

Współzałożycielki pozostałych zgromadzeń niehabitowych przybywały do Zakroczymia celem spotkania się z bł. Honoratem, odbycia u niego spowiedzi i zasięgnięcia rady, nawet jeżeli akt, który dane zgromadzenie uważa za swój początek, miał miejsce poza Zakroczymiem. Przyjazdy zarówno współzałożycielek zgromadzeń niehabitowych jak i innych sióstr czy też kandydatek do ukrytego życia zakonnego, wymagały istnienia jakiegoś punktu noclegowo-gastronomicznego. Przybywające siostry zwykle bowiem chciały zatrzymać się przez kilka dni, już to celem odprawienia indywidualnych rekolekcji, już to z powodu oczekiwania w kolejce na spowiedź u o. Honorata. Wspomnieliśmy o gospodzie bezalkoholowej, którą prowadzili bracia słudzy Najświętszej Maryi Panny. Istniała druga podobna placówka, tzw. gospoda zakroczymska, w której przybywający mogli skorzystać z posiłku lub – w razie potrzeby – noclegu, a także zaopatrzyć się w literaturę religijną. Prowadzona była przez siostry służki, a dokładnie przez członkinie zgromadzenia, Eulalię Markowicz i Marię Bekierską. Istniała do 1893 r., a uległa likwidacji w związku z kasatą klasztoru kapucynów, w wyniku czego straciła rację istnienia. Wpływ działalności obu gospod na społeczność Zakroczymia wymagały osobnego zbadania, przekraczającego jednak ramy niniejszego artykułu<sup>211</sup>.

Z powyższego przeglądu łatwo zauważyć, że placówki niehabitowych zgromadzeń zakonnych istniały w Zakroczymiu głównie z uwagi na potrzeby kontaktu z bł. Honoratem Koźmińskim, a uległy likwidacji po wyjeździe Koźmińskiego do klasztoru w Nowym Mieście nad Pilicą. Szerszego apostołatu zgromadzenia ukryte w

<sup>208</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia*, s. 375. M. Złotkowska, *Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyścowych*, w: *dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski, Warszawa – Sandomierz 998, s. 517- 531. Siostry Wspomożycielki powróciły do Zakroczymia w II połowie XX w., podejmując m. in. pracę w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości, ale omówienie tego wykracza poza ramy naszego artykułu.

<sup>209</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia*, s. 321, 332. A. Mirek, *Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej w latach 1891-1962*, Sandomierz 2002, *passim*

<sup>210</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia*, s. 321, 332

<sup>211</sup> H. I. Szumił, *Za wiarę, wolność i ojczyznę. Eulalia Markowicz (1848-1897)*, „Studia Franciszkańskie” 11(2001), s. 375-386. K. Szczerbatko, *Zakroczym*, s. 29-30.

Zakroczymiu nie rozwinęły. Był to fundamentalny wymóg konspiracji: w miejscu zamieszkiwania Założyciela nie można było tworzyć niczego, co zwracałoby uwagę carskiej policji. Działalność zewnętrzna zgromadzeń na terenie Zakroczymia była dopuszczalna tylko w takim zakresie, który nie nasuwał żadnych podejrzeń lub redukował je do minimum (sklep, gospoda, zakład pończoszniczy, stolarnia).

## **5. Odrodzenie klasztoru i działalność po 1932 r.**

W 1932 r. kapucyni powrócili do Zakroczymia. Zamiar odzyskania klasztoru istniał już wśród kapucynów zaraz po zakończeniu I wojny światowej, ale z powodu braków personalnych jego realizacja nie była możliwa. Przypomnijmy, że w wyniku carskich restrykcji, zabraniających przyjmowania nowicjuszków, liczba zakonników była niewielka, a ci, którzy żyli, w większości byli schorowanymi starcami. W pierwszej kolejności odzyskano klasztor w Warszawie (1918 r.) i Lublinie (1919 r.), dopiero gdy pojawiły się nowe powołania, a z pomocą personalną przyszli kapucyni z Holandii, można było przeprowadzić rewindykację innych klasztorów.

Władze diecezji płockiej formalnie przekazały kapucynom kościół i klasztor 18 V 1932, natomiast wprowadzenie kapucynów do kościoła i klasztoru nastąpiło 31 VII 1932. Wprowadzeniu temu nadano uroczysty charakter: zakonnicy przybyli z Warszawy statkiem, następnie powitał ich w asyście duchowieństwa ordynariusz płocki, bp Antoni Julian Nowowiejski, który odprawił uroczystą Mszę świętą inauguracyjną ponowną obecność zakonników w klasztorze<sup>212</sup>. Z braku środków materialnych nie podjęto w klasztorze poważniejszych remontów, ograniczając się tylko do najkonieczniejszych adaptacji, tak, by obiekt mógł służyć życiu zakonnemu. W 1933 r. umieszczono w klasztorze studium filozofii dla kleryków zakonnych. Warunki mieszkaniowe były jednak bardzo ciężkie, a wyposażenie klasztoru niewystarczające. Doprowadzeniu gmachu do pełnej funkcjonalności (co nastąpiłoby z biegiem lat) przeszkodził wybuch II wojny światowej<sup>213</sup>.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej studium filozofii zostało przez władze zakonne ewakuowane do klasztoru w Lubartowie: roztropność nakazywała liczyć się z tym, że bliskość twierdzy wojskowej w Modlinie sprawi, że Zakroczym i okolice będą miejscem zaciętych walk i kontynuowanie nauki w klasztorze okaże się raczej niemożliwe. Tak też się stało. Już we wrześniu 1939 r. klasztor był ostrzeliwany i bombardowany, tym bardziej, że stał się schronieniem dla mieszkańców miasta i prowizorycznym szpitalem dla rannych żołnierzy<sup>214</sup>. Po wejściu Niemców gwardian klasztoru, o. Czesław Kozera, został aresztowany, prawdopodobnie z powodu zakopania w ogrodzie dzwonu klasztorowego i prowadzenia nasłuchu radiowego stacji zagranicznych, z pewnością zaś w ramach większej

---

<sup>212</sup> Powrót 00. Kapucynów do klasztoru zakroczymskiego, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 27(1932), s. 320-326. J. Marecki, *Dzieje Zakonu Kapucynów w okresie U Rzeczypospolitej*, Kraków 2 000, s. 90, 141-142.

<sup>213</sup> J. Marecki, *Dzieje*, s. 90, 263, 267.

<sup>214</sup> A. Krajewski, [*Wspomnienia*], w: K. Szczerbatko, *Zakroczym 940 lat*, Zakroczym 2005, s. 120-123. Zob. też: F. J. Duchniewski, *Kapucyni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s.

akcji eksterminacyjnej polskiego duchowieństwa na ziemiach włączonych do Rzeszy. 1941<sup>215</sup>. Wkrótce potem został aresztowany przez hitlerowców proboszcz parafii zakroczymskiej, ks. Antoni Więckowski i kapucyni musieli przejąć obsługę parafii. Wprawdzie kościół i klasztor po zniszczeniach z jesieni 1939 r. zostały prowizorycznie zabezpieczone, ale o pełnej odbudowie w warunkach okupacyjnych nie można było myśleć. Tymczasem latem i jesienią 1944 r. nastąpiły kolejne zniszczenia, spowodowane działaniami wojennymi w związku z nacierającymi wojskami radzieckimi i tłumieniem przez Niemców powstania warszawskiego. Kościół i klasztor zostały niemal doszczętnie zburzone. 30 VII 1944 został w pobliskim Pomiechówku rozstrzelany gwardian klasztoru, o. Cyryl Dardziński, prawdopodobnie za współpracę z lokalnymi oddziałami Armii Krajowej, choć trudno określić jej zakres i rozmiar. Zakonnik był natomiast na pewno zaangażowany w organizowanie tajnego nauczania w Zakroczymiu i okolicy, a dla miejscowej ludności stanowił autorytet moralny i to już było wystarczającym powodem rozstrzelania<sup>216</sup>.

Powojenna odbudowa kościoła i klasztoru rozpoczęła się już pod koniec stycznia 1945r., kiedy nowym gwardianem został o. Błażej Kotasiński. W pełni zrealizował ją jednak o. Benignus Sosnowski, gwardian w l. 1947-1952. W wyniku odbudowy zmieniono wnętrze kościoła, m. in. zlikwidowano chór zakonny, mieszczący się dotychczas za głównym ołtarzem, a w jego miejscu urządzono obszerne prezbiterium. Nowy chór zakonny umieszczono na pierwszym piętrze po lewej stronie prezbiterium. Z prawej strony kościoła na lewą przeniesiono zakrystię. Ustawiono nowy ołtarz główny i nowe ołtarze boczne. Kościół zyskał nowe ławki i stacje drogi krzyżowej.

Od 1968 r. klasztor kapucynów w Zakroczymiu stał się – z inicjatywy o. Benignusa Sosnowskiego – miejscem apostolatu trzeźwości. O. Benignus od lat interesował się zagadnieniem alkoholizmu i trzeźwości, a tematykę tę często poruszał w głoszonych przez siebie rekolekcjach i misjach parafialnych. 13 V 1968 zorganizował w Zakroczymiu trzeźwościowe dni skupienia dla rekolekcjonistów zakonnych. Wprawdzie podobne spotkania odbywały się już wcześniej w innych miejscach Polski, jednak spotkanie zakroczymskie – choć z pewnością na początku nie było takich zamierzeń – po latach zostało uznane za inaugurację działalności Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości. Ośrodek jednakże jeszcze przez wiele lat kształtował swój profil, działając początkowo jako Dom Rekolekcyjny Duszpasterstwa Trzeźwości przy klasztorze kapucynów w Zakroczymiu. Inna formuła istnienia i działalności była zresztą niemożliwa w warunkach komunistycznych, ówczesne władze państwowe patrzyły bowiem na każdą tego typu działalność z ogromną podejrzliwością jako na inicjatywę niezależną i wymykającą się spod kontroli. Dopiero 18 IX 1981 przyjęto nazwę Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości Warszawskiej Prowincji

---

<sup>215</sup> F. J. Duchniewski, *Kapucyni*, s. 5%, 609. J. L. Gadacz, *dz. cyt.*, t 1, s. 608-609. A. Krajewski, *[Wspomnienia]*, s. 125.

<sup>216</sup> F. J. Duchniewski, *Kapucyni*, s. 596, 609. J. L. Gadacz, *dz. cyt.*, t 1, s. 367-368. A. Krajewski, *[Wspomnienia]*, s. 125-127.

Braci Mniejszych Kapucynów, a w 2 000 r. Ośrodek otrzymał imię o. Benignusa Sosnowskiego. Profil działalności Ośrodka zmieniał się: od zadania służenia pomocą rekolekcjonistom i misjonarzom kapucyńskim w głoszeniu parafialnych misji i rekolekcji trzeźwościowych, poprzez szkolenie liderów ruchu trzeźwościowego, aż po pomoc grupom AA i AlAnon w organizowaniu mityngów i dni skupienia<sup>217</sup>.

Współczesna działalność kapucynów w Zakroczymiu obejmuje także specyficzny apostołat formacji duchowej, adresowany do zakonników, zwłaszcza kapucynów, następnie do sióstr zakonnych, wreszcie do wszystkich zainteresowanych pogłębieniem życia duchowego. Służy temu powstałe 14 VII 1993 Centrum Duchowości „Honoratianum”. Ośrodek ten zajmuje się prowadzeniem rekolekcji i szkoleń o tematyce franciszkańskiej i kapucyńskiej, kursów formacyjnych, dni skupienia, a także indywidualnym kierownictwem duchowym. Aktywną współpracę Centrum nawiązało z Konferencją Rodziny Honorackiej (forum skupiające przełożone generalne i prowincjalne zgromadzeń założonych przez bł. Honorata Koźmińskiego), pośrednicząc w wymianie doświadczeń i organizując sympozja poświęcone myśli bł. Honorata. W skład Centrum wchodzi Archiwum, Biblioteka i Muzeum Warszawskiej Prowincji Kapucynów, dzięki czemu jest to ośrodek pogłębiania i rozwijania tożsamości kapucyńskiej w jej perspektywie historycznej<sup>218</sup>.

\* \* \*

Dzieje klasztoru kapucynów w Zakroczymiu są – jak się wydaje – typowym, acz interesującym przykładem koegzystencji niewielkiego klasztoru ze społecznością miasta, które stopniowo schodzi od rangi ważnego centrum administracyjno-obronnego do roli peryferyjnego ośrodka miejskiego. Przebadanie szczegółowe takiej koegzystencji rzuciłoby zapewne wiele światła na kształtowanie się stereotypów kulturowo-religijnych, wrośnięcie instytucji kościelnej w życie lokalnej społeczności, związki klasztoru z miastem i okolicą, zarówno w wymiarze religijnym jak i patriotycznym czy gospodarczym. Wszystkie te tematy, niewątpliwie frapujące, czekają ciągle na swego badacza.

---

<sup>217</sup> Jan Sosnowski *Ojciec Benignus kapucyn (1916-1997)*, red K. Kościelecki, T. Pulcyn, Zakroczym 1998, passim. J. Kochoński, *dz. cyt.*, passim. K. Kościelecki, T. Pulcyn, *Kapucyński apostołat trzeźwości*, s. s. 336-344.

<sup>218</sup> J. Pyrek, *Centrum Duchowości „Honoratianum” jubileuszowym darem i zadaniem Prowincji dla Kościoła, w: W służbie pokoju i dobra. Jubileusz pięćdziesięciolecia odrodzenia Warszawskiej Prowincji Kapucynów. Księga pamiątkowa*, red R. Prejs, Warszawa 2002, s. 345-369.

Andrzej Czesław Żak

Centralne Archiwum Wojskowe

## Wybrane zagadnienia militarne z dziejów Zakroczymia i Ziemi Zakroczymskiej

Miejsce i rolę Zakroczymia w ważnych wydarzeniach militarnych wyznaczało jego położenie geograficzne i strategiczne. Dogodne położenie geograficzne zdecydowało, że powstał tu w średniowieczu gród strzegący przeprawy i brodu na Wiśle. Był to jeden z najstarszych grodów na Mazowszu (datowany na XI wiek). Tędy przebiegał trakt Czersk-Warszawa-Zakroczym-Wyszogród-Płock, o dużym znaczeniu handlowym i wojskowym. Rola Zakroczymia systematycznie rosła. W 1374r ustanowiony został stolicą Ziemi Zakroczymskiej. Gród był miejscem licznych zjazdów książęcych i dostojników ziemskich. To właśnie w Zakroczymiu, 18 października 1329r przedłużono pokój z Krzyżakami, zawarty wcześniej 1 sierpnia w Sochaczewie<sup>219</sup>.

W okresie wojen z Zakonem Krzyżackim wzrosło znaczenie strategiczne Zakroczymia, który stanowił istotny fragment podstawy operacyjnej dla koncentracji wojsk polsko-litewskich. Wojska litewskie nadciągały starym traktem Połock-Wilno-Grodno-Bielsk-Nur-Zakroczym, aż po Wyszogród-Płock<sup>220</sup>.

W 1410r, pobliski Czerwińsk stanowił miejsce ostatecznej koncentracji wojsk króla Władysława Jagiełły przed wyprawą grunwaldzką. Tu ścigały poszczególne oddziały z kierunku południowego, zachodniego i wschodniego. Na mieszkańców regionu nałożono kontyngenty dostaw żywności i podwody.

W 1414r Zakroczym kolejną raz został wyznaczony na miejsce koncentracji wojsk króla Władysława Jagiełły, wyruszających na wojnę z państwem krzyżackim<sup>221</sup>. Ze względu na swoje położenie, przez cały okres konfliktów z Zakonem Krzyżackim, Zakroczym odgrywał ważną rolę w planowaniu wojennym. Ta rola uległa osłabieniu wraz ze zmianą frontu działań wojennych prowadzonych przez państwo polskie.

W XVII wieku Zakroczym „powrócił” do planów polskich dowództw, ale jego położenie strategiczne także stanowiło cel dla armii nieprzyjacielskich.

---

<sup>219</sup> Stefan Chojnecki, *Walki z zakonem krzyżackim od XIV do XVI wieku*. W: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*. Red. W. Wróblewski, Warszawa 2 000, s. 57

<sup>220</sup> Ewa Rutkowska, *Charakterystyka Mazowsza i ziem północno-wschodnich Polski*. W: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*. Red. W. Wróblewski, Warszawa 2 000, s. 33

<sup>221</sup> Chojnecki, op. cit., s. 64

W czasie „potopu”, 30 września 1655r do Zakroczymia dotarły wojska szwedzkie króla Karola Gustawa<sup>222</sup>. Szwedzi doskonale zdawali sobie sprawę ze strategicznego położenia zbiegu rzek Narwi i Wisły. Założyli tu obóz warowny i podjęli próbę ufortyfikowania zbiegu dwóch rzek, wykorzystując sprzyjające warunki kontrolowania przepraw modlińskich. W mieście i okolicy stacjonował garnizon szwedzki. Pobudowano fortyfikacje ziemne. Z Zakroczymia wyruszały nieprzyjacielskie ekspedycje zwalczające oddziały partyzanckie. Blisko rok później, 27 lipca 1656r, na lewym brzegu Wisły, naprzeciw Zakroczymia, demonstrowały swoją obecność wojska Stefana Czarnieckiego, co było związane ze zbliżającymi się wojskami nieprzyjacielskimi<sup>223</sup>.

Następnego dnia, wojska szwedzkie, z rejonu Nowego Dworu wyruszyły w kierunku Warszawy, gdzie w dniach 28-30 lipca, rozegrała się walna bitwa. Zakroczym, który znalazł się w rejonie walk, został spalony przez Szwedów i nie powrócił już do dawnej świetności.

W okresie wojny północnej (1700-1721) miasto i jego okolice, ponownie stanowiło jeden z celów dla wojsk szwedzkich. Zakroczym stał się miejscem dogodnym dla przepraw na drugi brzeg Wisły oraz zaopatrzenia wojsk. 28 lipca 1705r, w okolicy Zakroczymia, przeprowadzała się przez Wisłę kawaleria gen. Nierotha. Istotne znaczenie dla stron walczących miało zapewnienie kontroli modlińskich przepraw<sup>224</sup>.

Sto lat później, w okresie Księstwa Warszawskiego, przystąpiono do budowy umocnień, które wraz z twierdzą Modlin miały stanowić ważny punkt strategiczny w wojennych planach Napoleona I.

W 1807r, cesarz Napoleon I podczas pobytu w Warszawie, podjął decyzję ufortyfikowanie przyczółków na Wiśle. System fortyfikacyjny, zabezpieczający Warszawę i jednocześnie przyczółek umożliwiający manewrowanie na obu brzegach Wisły, miał tworzyć, Praga, Modlin i Serock. W grudniu 1807r przystąpiono do prac według planów gen. Francois de Chasseloup-Laubat i gen. Francois Haxo<sup>225</sup>. Na wysokim brzegu Wisły powstawały umocnienia o półwalnym bastionowym narysie, otwarte od strony rzeki. Ufortyfikowano również przedmościa w Kazuniu i Nowym Dworze. W pracach brali udział żołnierze i okoliczni chłopci.

W połowie 1808r., po reorganizacji wojska polskiego, w Modlinie stanął 2pp dowodzony przez płk. Stanisława Potockiego<sup>226</sup>, zaś nieco później powstała tu kompania artylerii fortecznej<sup>227</sup>. W następnym roku stacjonował tu także 8pp płk. Cypriana Godebskiego, liczący około 1500 żołnierzy. Twierdzy broniło 37 dział.

<sup>222</sup> Wiesław Majewski, Walki ze Szwedami Mazowszu w latach 1655-1736. W: Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej. Red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 127

<sup>223</sup> ibidem, s. 130

<sup>224</sup> ibidem, s. 137

<sup>225</sup> Bronisław Pawłowski, Wojna polsko-austriacka 1809r. Warszawa 1999, s. 5 8-59; także :Robert Bielecki, Encyklopedia wojen napoleońskich. Warszawa 12001, s. 408

<sup>226</sup> Gabriel Zych, Armia Księstwa Warszawskiego 1807-1812. Warszawa 1961, s. 21; Pawłowski, op. cit, s. 95

<sup>227</sup> Zych, op. cit., s. 24

Jednakże, wg. wybitnego znawcy epoki Mariana Kukiela, przygotowania umocnień Modlina nie zostały ukończone, brakowało szaniec przedmościa<sup>228</sup>.

W obliczu wojny z Austrią w 1809r, w planach obronnych Księstwa Warszawskiego, przewidywano, że po ewentualnej utracie Warszawy, armia wycofa się w rejon Pragi, Serocka-Modlina<sup>229</sup>. Tak też się stało po ofensywie Austriaków na stolicę. Po zawarciu 21 kwietnia 1809r umowy z Austriakami, wojsko ks. Józefa Poniatowskiego opuściło Warszawę. Jako miejsce koncentracji wyznaczono rejon Modlina i Serocka (23 kwietnia). W Nowym Dworze stanęło kwaterą Naczelne Dowództwa<sup>230</sup>. Stąd też, wbrew przewidywaniom austriackich dowódców, którzy sądzili, że Polacy będą wycofywać się dalej, na Toruń, przystąpiono do działań ofensywnych. Z Modlina, poprzez Zakroczym, działania rozpoznawcze prowadził mjr Krukowiecki z III/3pp. 30 kwietnia wojska polskie opuściły rejon Modlina i Serocka. W maju 1809r, w trakcie działań wojennych w zachodnich departamentach Księstwa, w rejonie Modlina, gen. Józef Zajączek skoncentrował cztery bataliony piechoty i około 200 jazdy<sup>231</sup>. Oddziały te miały być użyte w przypadku próby sforsowania przez Austriaków Wisły w rejonie Zakroczymia.

W nocy z 27 na 28 maja, austriacki gen. Mohr, na czele 3 000 żołnierzy, podjął próbę utworzenia przyczółka w rejonie Modlina. Próba desantu austriackiego została rozbita przez żołnierzy 3pp, co odsunęło groźbę zajęcia Zakroczymia przez wojska nieprzyjacielskie. Po ustąpieniu wojsk austriackich Modlin i jego okolice spełniały zadania logistyczne, przechowując i dostarczając żywność, furaz dla koni oraz amunicję<sup>232</sup>.

Po wojnie 1809r znaczenie rejonu Modlina wzrosło. Wojsko polskie kontroloowało widły Wisły i Bugo-Narwi, co niewątpliwie wzmacniało system obronny Księstwa Warszawskiego.

W 1811r, pod kierownictwem płk Jean Mallet'a, przystąpiono do dalszej rozbudowy powstającej twierdzy. Zakroczym znalazł się w systemie rozbudowywanej fortyfikacji. Do prac fortyfikacyjnych w tym rejonie skierowano ponad 10 000 żołnierzy<sup>233</sup>. W okolicy ustawiono baraki i namioty.

W 1812r, w trakcie przygotowań do wojny z Rosją, Napoleon I przewidywał wykorzystanie twierdz Księstwa, w tym także Modlina. Rejon Modlina i Serocka stał się miejscem największej koncentracji polskich jednostek wchodzących w skład V korpusu Wielkiej Armii. Skoncentrowano tu oddziały 1, 2, 3 i 6pp, I/8pp, razem 13 batalionów<sup>234</sup>. Około 10 czerwca 1812r, oddziały 17 DP gen. Jana H.

---

<sup>228</sup> Marian Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795-1815*. Poznań 1912, s. 172

<sup>229</sup> *ibidem*, s. 182; Pawłowski, *op. cit.*, s. 166; Zych, *op. cit.*, s. 88

<sup>230</sup> Kukiel, *op. cit.*, s. 183; Zych, *op. cit.*, s. 118

<sup>231</sup> Pawłowski, *op. cit.*, s. 312-314; Zych, *op. cit.*, s. 174

<sup>232</sup> Zych, *op. cit.*, s. 188

<sup>233</sup> Klemens Kołaczkowski, *Wspomnienia*. Kraków 1898, s. 79; Zych, *op. cit.*, s. 212

<sup>234</sup> Zych, *op. cit.*, s. 227

Dąbrowskiego, opuścili rejon Modlina i Zakroczymia, maszerując na Serock<sup>235</sup>. W Modlinie pozostały oddziały korpusu saskiego.

Po klęsce Napoleona I w 1812r w Rosji, w rejon Modlina i Zakroczymia, dotarły wojska rosyjskie. Załoga twierdzy, w maju 1813r, liczyła około 6 000 żołnierzy<sup>236</sup>. Przez 10 miesięcy bronili się tu żołnierze polscy i francuscy. 25 grudnia 1813r załoga skapitulowała.

Następne lata, istniejące już umocnienia poddawano pracom konserwacyjnym i remontowym. Wybuch powstania listopadowego 1830r, następnie wojny polsko-rosyjskiej spowodował powrót „zainteresowań” sztabowców tym rejonem, stale odgrywającym ważną rolę strategiczną.

4 grudnia 1830 roku twierdzę Modlin zajęły polskie oddziały. Dawne umocnienia wymagały napraw i ulepszeń. W Zakroczymiu organizowano także oddziały powstańcze do działań na zapleczu nieprzyjaciela.

Po kapitulacji Warszawy, wojsko liczące jeszcze około 3 0000 żołnierzy, rząd i sejm, 8 września 1831r opuścili stolicę, udając się w kierunku Modlina i Zakroczymia. Stacjonowała tu polska załoga. Pod osłoną wojska, sejm i rząd powstańcy przeniósł się do Zakroczymia i kontynuował obrady. 10 września 1831r, w Zakroczymiu, mianowano gen. Macieja Rybińskiego, wodzem naczelnym<sup>237</sup>. Wkrótce członkowie sejmu udali się do Płocka. Po wyjściu z Zakroczymia nie podjęto już walki z wojskami rosyjskimi.

Wraz z pogarszającą się sytuacją wojsk polskich, doszło do blokady Modlina przez wojska rosyjskie. Obrona około 7 000 polskiej załogi, trwała 14 dni. 9 października 1831r twierdza Modlin kapitulowała.

Po wojnie, w 1832 roku, Rosjanie przystąpili do przebudowy twierdzy. Prace trwające do 1841 r. objęły zarówno obwód zewnętrzny jak i wewnętrzny. Przez następne blisko 30 lat nie dokonywano znaczącej rozbudowy fortyfikacji.

Doświadczenia wojny francusko-pruskiej sprawiły, że w 1873 roku zapadła decyzja o otoczeniu Modlina pierścieniem fortów. Powstał system dwóch pierścieni fortyfikacji i fortów zewnętrznych. Do 1888r wybudowano, w odległości od 2 do 6 kilometrów od centrum twierdzy, osiem fortów ceglano-ziemnych. Forty otrzymały oznaczenia od F-I do F-VIII. Fort w Zakroczmium oznaczono jako F-I. W późniejszych latach forty te były dwukrotnie modernizowane.

W 1909r Rosjanie, wyciągając wnioski z wojny z Japonią 1904-1905r, przystąpili do likwidacji twierdz na linii Wisły, Narwi i Biebrzy. Uważano, że w wypadku wybuchu wojny, do czasu mobilizacji głównych sił, trzeba będzie ustąpić z ziem b. Królestwa Polskiego. Główna linia obrony miała przebiegać: Kowel-Brześć-Grodno-Kowno. Część twierdz przeznaczono do likwidacji. Modlin miał bronić się do czasu kontrofensywy sił rosyjskich. Decyzję o modernizacji podjęto w 1910 r. Plan modernizacji z 1910r zakładał, poza modernizacją istniejących fortów, wznie-

<sup>235</sup> ibidem, s. 249

<sup>236</sup> ibidem, s. 394

<sup>237</sup> Władysław Zajewski, Powstanie listopadowe 1830-1831. W: Trzy powstania narodowe. Red. W. Zajewskiego, Warszawa 1992, s. 268; Marek Tarczyński, Generalicja powstania listopadowego. Warszawa 1988, s. 150



sienie nowego zewnętrznego pierścienia. W odległości od 4 do 8 km od rdzenia twierdzy miało być zbudowanych 10 betonowo-ziemnych fortów głównych, oraz około 10 dzieł pośrednich. W latach 1912-1914, zbudowano forty, należące do zewnętrznego pierścienia twierdzy Modlin. Rozpoczęte w 1912r. prace trwały, aż do ostatnich dni przed oblężeniem twierdzy przez Niemców w 1915 r. 9 sierpnia niemiecki korpus gen. H. Beselera rozpoczął blokadę. W ciągu siedmiu dni, wojska niemieckie zdobywały kolejne linie obrony, aby 19 sierpnia opanować całą twierdzę. Po ustąpieniu Niemców w 1918r, twierdzę obsadziło wojsko polskie.

Na początku 1919r, tocząca się na wschodzie wojna, z dała od Ziemi Zakroczymskiej, odciskała swoje piętno także na tym terenie. Raporty polityczne z tego okresu mówią o ciężkiej sytuacji ekonomicznej i zaopatrzeniowej Zakroczymia, Pomiechówka, Nowego Dworu. Panowało tu wysokie bezrobocie. Sytuację można było nieco uzdrowić, jak sugerowały źródła wojskowe, uruchamiając roboty publiczne. Zniszczone okoliczne folwarki i wsie nie były w stanie zaopatrzyć ludności w żywność<sup>238</sup>. Taka sytuacja sprzyjała agitacji komunistycznej, szczególnie niebezpiecznej na terenie o takim znaczeniu militarnym jak Zakroczym. W lutym 1919r, w Zakroczymiu i Nowym Dworze, pojawiły się odezwy wzywające do odbicia, więzionych w twierdzy 100 żołnierzy bolszewickich<sup>239</sup>. Agitacja komunistyczna, nie spotkała się jednak z poparciem miejscowej ludności.

W 1919r w twierdzy Modlin i okolicy zgromadzono aż 14 000 żołnierzy i 600 oficerów, czyli ponad dwa razy więcej aniżeli przed I wojną światową<sup>240</sup>.

Zakroczym i Ziemia Zakroczymska ponownie odegrały ważną rolę w 1920 roku, w czasie bitwy warszawskiej.

4 lipca 1920r, rozpoczęła się wielka ofensywa sowieckiego Frontu Zachodniego. Wojska polskie rozpoczęły odwrót. 19 lipca nieprzyjaciół zdobył Grodno. W marszu na Warszawę, 3 sierpnia wojska sowieckie zajęły Ostrołękę i wkroczyły na mazowiecki teren operacyjny. Plan Michała Tuchaczewskiego przewidywał powtórzenie manewru feldmarszałka Iwana Paskiewicza z 1831 roku – obejście Warszawy od północy. W ten sposób Zakroczym miał znaleźć się w obszarze operacyjnym obu walczących stron.

Atak frontalny miała wykonać sowiecka 16 Armia, pozostałe armie miały po przekroczeniu dolnej Wisły zaatakować stolicę od zachodu. Obronę przedmościa warszawskiego powierzono 1 Armii dowodzonej przez gen. Franciszka Latinika (ok. 37 000 żołnierzy), zaś zadanie powstrzymania nad Wkrą wojsk sowieckich otrzymała 5 Armia dowodzona przez gen. Władysława Sikorskiego (ok. 26 000 żołnierzy). Siły sowieckie nacierające na pozycje 5 Armii liczyły około 68 000 piechoty i ponad 6 000 kawalerii.

<sup>238</sup> O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919-1920. t. 2, Warszawa-Pułtusk 2 000, s. 39

<sup>239</sup> ibidem, s. 54

<sup>240</sup> Andrzej Aksamitowski, Fortyfikacje rosyjskie w II Rzeczypospolitej w polskich przygotowaniach obronnych. W: Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej. Red. W. Wróblewski, Warszawa 2 000, s. 321

Tymczasem bolszewicy posuwali się ciągle naprzód. 15 i 3 Armia sowiecka zbliżały się do Modlina. 11 sierpnia w ręce bolszewików wpadł Pułtusk i Wyszaków. 16 Armia podchodziła pod Warszawę. Zgodnie z dyrektywą dowódcy Frontu Zachodniego, wojska sowieckie miały „ostatecznie rozbić przeciwnika i sforsować Wisłę nie później jak 15 sierpnia”<sup>241</sup>.

Zakroczym znalazł się w strefie operacyjnej sowieckiej 15 Armii, która miała działać w pasie od Makowa-Ojrzenia-Płocka oraz Ostrów Mazowiecka-Nasielsk-Dłutowo- Wyszogród.

Dowodzący 5 Armią gen. Sikorski, wizytując w dniu 10 sierpnia 1920r., twierdzę Modlin i okolice, doskonale zdawał sobie sprawę z ich znaczenia w realizacji planów bitwy nad Wisłą i Wkrą. Jak odnotował: „Widły rzek Bugu-Narwi i Wisły zamknięto tu szeregiem fortów, rozrzuconych w dwóch liniach, z których pierwsza biegnie przez Pomiechów na Wymysły-Zakroczym, a druga okala fortecę w promieniu szerszym, biegnąc od fortu nr. XVI przez Toruń, Goławice, Błędówko i linią fortów na zachód od Pieczolęgi-Zakroczym”<sup>242</sup>. Sikorski podkreślał znaczenie umocnień zewnętrznych, a więc m. in. Zakroczymia, dla zabezpieczenia samego Modlina<sup>243</sup>.

Zadania dla 5 Armii, sprecyzowane rozkazem z 9 sierpnia 1920r., wobec dynamicznie rozwijających się wydarzeń na froncie, miały wkrótce ulec zmianom<sup>244</sup>.

11 sierpnia, do Modlina zaczęły przybywać pierwsze transporty oddziałów 18 DP. Dowódcy twierdzy i Grupy „Modlin” płk. Edwardowi Malewiczowi podporządkowano: batalion marszowy 13pp, 1/131 rezerwowego pp, batalion marszowy wileński, kompania alarmowa 29pp, VI batalion etapowy lwowski, oddział słuchaczy szkoły podoficerskiej, pluton telegraficzny, oddział saperów, pluton żandarmarii oraz oddziały artylerii (ok. 40 dział). W Zakroczymiu stacjonowały m. in. oddziały XXXVI BP.

Rozkaz Nr8576/III, z 12 sierpnia 1920r., określał nowe zadania dla 5 Armii, która miała utrzymać przeprawy na Narwi i Orzycu, „opierając się o Modlin i grupując wzdłuż szosy Zakroczym-Płońsk-Raciąż, bronić przejść przez Wkrę aż do Glinojcka włącznie, grupę kawalerii starać się skierować w okolice Szeńska i wzbraniać nieprzyjacielskiej kawalerii przedostania się w kierunku na Sierpc”<sup>245</sup>. Zgodnie z rozkazem dowództwa 5 Armii, jednostki które dotychczas nie brały udziału w walkach, miały stanąć w gotowości do podjęcia działań zaczepnych, przewidzianych w dniu następnym<sup>246</sup>. Oddziały 18 DP, zgrupowane w Modlinie i okolicach, przesuвано w rejon Nasielska. Z Zakroczymia, miały wymaszerować oddziały XXXVI BP<sup>247</sup>. Pod wieczór, drogą na Płońsk, pomaszerowały 49 pp wraz z III dywizjonem 18 pułku

<sup>241</sup> Bitwa warszawska. T. II, Bitwa nad Wisłą. Cz. I, Warszawa 1939, s. 248

<sup>242</sup> Władysław Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku. Lwów 1928, s. 65; także, Lucjan Żeligowski, Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania. Warszawa 1990, s. 118-119

<sup>243</sup> Ibidem, s. 66

<sup>244</sup> Ryszard Juszkiewicz, Działania militarne na Mazowszu Północnym. W: Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu. Pułtusk 1996, s. 66

<sup>245</sup> Bitwa warszawska. T. II, Bitwa nad Wisłą. Cz. I, Warszawa 1939, s. 240-241

<sup>246</sup> Bitwa warszawska. T. II, Bitwa nad Wisłą. Cz. I, Warszawa 1939, s. 22-23; także: Sikorski, op. cit., s. 78

<sup>247</sup> Bitwa warszawska. T. II, Bitwa nad Wisłą. Cz. I, Warszawa 1939, s. 379; także, Żeligowski, op. cit., s. 124

artylerii polowej<sup>248</sup>. Rankiem 13 sierpnia obsadziły odcinek nad Wkrą, od Szumlina po Sochocin. Pozostałe oddziały brygady dotarły do Płońska. Wydany tego samego dnia (13. 08. 1920r) rozkaz dowództwa 5 Armii nakazywał „sparaliżowanie zamiarów nieprzyjaciela oraz rozbicia XV armii”<sup>249</sup>. Uderzenie miało nastąpić 14 sierpnia z linii Wkry w kierunku wschodnim i północno-wschodnim. W rozkazie podkreślano znaczenie utrzymania ścisłej łączności dowództwa z oddziałami. Centralną składnicę meldunkową 5 Armii usytuowano na skrzyżowaniu dróg Zakroczym-Płońsk i Nasielsk-Przyborowice Górne. Z doniesień polskiego wywiadu i zeznań jeńców sowieckich, wynikało, że nieprzyjacielska 11 DP zamierza uderzyć, w nocy 15 sierpnia, z rejonu Zawady, przez szosę Zakroczym-Płońsk, na Wyszogród, tak aby następnego dnia sforsować Wisłę<sup>250</sup>. Te zamierzenia sowieckie zostały pokrzyżowane. 14 sierpnia 1920r., rankiem, ruszyła polska 5 Armia. Następnego dnia, po zaciętych walkach, w godzinach popołudniowych, oddziały polskie wyzwoliły Nasielsk. Nastąpił przełom w walkach nad Wkrą<sup>251</sup>.

15 sierpnia kontratak wojsk polskich pod Radzyminem przywrócił nadzieje na powstrzymanie najeźdźców. Ten pierwszy sukces miał wielkie znaczenie moralne. Kiedy o świcie 16 sierpnia ruszyła kontrofensywa znad Wieprza dowodzona osobiście przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, radykalnej zmianie ulegała sytuacja na przedpolu Warszawy.

Tymczasem Zakroczym „wypełniał się” przegrupowywanym wojskiem. W mieście następowała koncentracja VIII BP<sup>252</sup>. Jeden z pułków brygady dotarł do Zakroczymia drogą wodną.

16 sierpnia, dowództwo 1 Armii otrzymało rozkaz dowództwa Frontu Północnego, nakazujący wycofanie 10 DP i przetransportowania autobusami w rejon Kroczewo-Zakroczym. Do piechoty miała dołączyć artyleria. 10 DP stawała się rezerwą Dowództwa Frontu Północnego, podobnie jak wspomniana już, zgrupowana w Zakroczymiu, VIII BP<sup>253</sup>. Zadanie wyznaczone VIII BP przewidywało ewentualne jej wykorzystanie na tyłach 5 Armii, gdyby zaistniała potrzeba wzmocnienia któregoś z odcinków. Dowódca armii przewidywał, w sytuacji wymagającej szybkiej interwencji, przerzucenie brygady transportem autobusowym z Zakroczymia do Płońska<sup>254</sup>.

Rozkaz Tuchaczewskiego, z 16 sierpnia, nakazujący sowieckiej 4. Armii atak w kierunku Sochocin-Zakroczym, na północne skrzydło ugrupowania polskiego, mógł w swoim założeniu zakończyć się sukcesem nieprzyjaciela. Ponieważ so-

---

<sup>248</sup> ibidem, s. 380

<sup>249</sup> Bitwa warszawska 13-28. VIII. 1920. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17. VIII). Red. M. Tarczyński. Warszawa 1995, s. 51

<sup>250</sup> ibidem, s. 216

<sup>251</sup> Juskiewicz, op. cit., s. 72; także: Sikorski, op. cit., s. 136; Żeligowski, op. cit., s. 134

<sup>252</sup> ibidem, s. 303

<sup>253</sup> ibidem, s. 317, 318

<sup>254</sup> ibidem, s. 339

wieci nie podjęli próby przegrupowania swoich sił w kierunku południowym, siły polskiej 5 Armii mogły kontynuować działania zaczepne.

Gdy nad Wkrą rozgorzały zacięte walki, prowadzone przez polską 5. Armię z całkowicie odsłoniętym skrzydłem, sowiecka 4 Armia maszerowała ciągle na zachód, nieświadoma zmieniającej się sytuacji.

17 sierpnia, Naczelne Dowództwo WP informowało o zmianie sytuacji wojsk sowieckich w ciągu ostatniej doby i zamiarze uderzenia w kierunku Zakroczymia<sup>255</sup>. Następnego dnia, 18 sierpnia, polskie Naczelne Dowództwo było zorientowane co do treści rozkazu Tuchaczewskiego, nakazującego 4 Armii marsz w kierunku Sochocin-Zakroczym<sup>256</sup>. Polakom znane także były problemy sowieckich dowództw z utrzymaniem łączności z podległymi wojskami. Klęska wojsk sowieckich nad Wieprzem i pod Warszawą, niweczyła wcześniejsze plany. Szala zwycięstwa przechyliła się na polską stronę. Spowodowało to, że dowództwo 5. Armii postanowiło przyspieszyć zluzowanie niektórych oddziałów, szczególnie na swoim lewym skrzydle. Dowódca 1 Armii gen. Latinik, rozkazał odesłać do Zakroczymia 47 i 48pp<sup>257</sup>.

W mieście, oprócz przebywającej tu już VIII BP, znalazły się rezerwy 5 armii (część z nich trafiła do Modlina)<sup>258</sup>. 19 sierpnia, godz. 18<sup>00</sup>, meldunek d-twa 5 Armii, informował, że w Zakroczymiu znajduje się d-two 4DP i IV Bart, 10 i 14pp. Przybyła do miasta także czołówka sanitarna VII BP<sup>259</sup>, zaś następnego dnia rozwija się w mieście także Szpital Polowy Nr108. Dopiero 22 sierpnia Zakroczym opuściło d-two 4DP<sup>260</sup>, które wieczorem wyruszyło do Kamienia. W mieście, po przybyciu z Jabłonny Szpitala Polowego Nr503, wraz z stacjonującym tu Szpitalem Polowym Nr108, utworzono zaplecze medyczne oddane do dyspozycji szefa sanitarnego Frontu Północnego<sup>261</sup>.

Miasto, ze względu na swoje położenie, było wykorzystywane dalej przez jednostki logistyczne, sanitarne czy też łączności. 25 sierpnia „powrócił” do miasta urząd pocztowo-telegraficzny, przywrócono łączność przewodową<sup>262</sup>. Zakroczym przechodził na „stopę pokojową”.

System fortyfikacji i fortów zewnętrznych, twierdzy Modlin, obejmujący swym zasięgiem także Zakroczym określał jego miejsce w obronności i na mapie strategicznej kraju. WII Rzeczypospolitej twierdza Modlin pełniła w znacznej mierze liczne funkcje magazynowe i koszarowe. Dbano jednak o utrzymanie jej sprawności bojowej.

---

<sup>255</sup> ibidem, s. 429, 432

<sup>256</sup> Bitwa warszawska 13-28. VIII1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28. VIII). Red. M. Tarczyński. Warszawa 1996, s. 82, 122, 125; także: Janusz Szczepański, Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu. Warszawa-Pułtusk 1995, s. 276

<sup>257</sup> Bitwa warszawska 13-28. VIII1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28. VIII). Red. M. Tarczyński. Warszawa 1996, s. 472

<sup>258</sup> ibidem, s. 108, 220

<sup>259</sup> Ibidem, s. 221

<sup>260</sup> ibidem, s. 391, 448, 463, 470

<sup>261</sup> ibidem, s. 471

<sup>262</sup> ibidem, s. 739

W czerwcu 1929r w rejonie Zakroczymia odbyły się, zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia kilku dywizji wojska polskiego. Zakroczym leżał w strefie operacyjnej 1DP Legionów Polskich. Front 1DPLP ciągnął się wzdłuż Wisły, na odcinku Czerwieńsk-Modlin. Wisła, w działaniach oddziałów, stanowiła naturalną, potężną przeszkodę terenową, o około 700m szerokości. Jej prawy brzeg, był miejscami prawie prostopadły, dochodzący do 30 m nad lustrem wody. W odległości od 2 do 4km od „frontu”, przebiegała droga z Modlina, przez Zakroczym do Czerwieńska. „Wioski – jak odnotowano – przeważnie drewniane i lepione, budynki murowane poza Zakroczymiem – rzadkie”<sup>263</sup>. W rejonie Zakroczymia działały przede wszystkim jednostki saperskie, które wykonały szereg prac ziemnych, budując ośrodki i punkty oporu pozorne, schrony, stanowiska drezyn, przeszkody z drutu kolczastego. Dla usprawnienia transportu materiałów i zaopatrzenia, wybudowano linię kolejki wąskotorowej, biegnącej z Fortu Nr 14, wzdłuż szosy Zakroczym-Wygoda-Goławin-Chociszewo. Łączna długość torów wynosiła około 17 km. Dalszy transport odbywał się na zarekwirowanych miejscowym chłopom furmankach. Zakroczym stanowił jeden z punktów składowania materiałów potrzebnych do wznoszenia umocnień polowych. Przez miasto przebiegała linia umocnień lppLP wraz ze stanowiskami lekkich karabinów maszynowych. Manewry w 1929r w rejonie Modlina i Zakroczymia oraz na drugim brzegu Wisły należały do największych w dobie II Rzeczypospolitej.

W planie mobilizacyjnym „W”, na wypadek wojny, przewidywano, że fortyfikacje twierdzy modlińskiej będą stanowiły strukturę umocnionego przedmościa. Północny odcinek obrony twierdzy obejmował obszar od brzegu Wisły w rejonie Zakroczymia aż do Pomiechówka. Jeden z trzech pododcinków, „Zakroczym”, ciągnął się od brzegu Wisły do skrzyżowania dróg twierdza „Modlin-Wymysły oraz twierdza, Modlin”-Kosewo. Pododcinek ten tworzył system fortyfikacji polowych, Fort – „Zakroczym”, dzieło piechoty-D-1 oraz cztery żelbetonowe schrony bojowe<sup>264</sup>.

Umocnienia wchodzące w system obronny twierdzy modlińskiej, a znajdujące się w rejonie Zakroczymia, nie zostały jednak ostatecznie zakończone. Z zaplanowanych w rejonie Modlin-Zakroczym 15 umocnień, zbudowano do końca sierpnia 1939r – 40<sup>265</sup>. Już po wybuchu wojny przed pododcinkiem „Zakroczym” wykonano rów przeciwpancerny, zaś na głównych drogach postawiono zapory przeciwpancerne<sup>266</sup>.

Za kilka dni na Ziemi Zakroczymskiej miało dojść do walk z nacierającymi wojskami niemieckimi.

Udział mieszkańców Zakroczymia i Ziemi Zakroczymskiej w ważnych wydarzeniach militarnych zostały upamiętnione m. in. pomnikiem, tzw. Latarnią ku czci powstańców z 1831 i 1863 roku oraz poległych w latach 1939-1945.

---

<sup>263</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, I dywizja Piechoty, sygn. I. 313. 1. 10, Opis terenu.

<sup>264</sup> Aksamitowski, op. cit., s. 324

<sup>265</sup> Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939. Warszawa 1990, s. 690

<sup>266</sup> Aksamitowski, op. cit., s. 325



Kazimierz Szczerbatko

## Powstanie Listopadowe a Zakroczym

*„...Podchorążych maszeruje szkoła...*

*Wysocki*

*z szablą nagą u kolumny czoła.*

*Tak broń podniósł ku niebu...*

*Teraz*

*idzie natchniony,*

*jakby od modlitwy,*

*Jest wodzem Polski...*

*Z piersi naszych*

*Uczyńmy wrogom Termopille...”*

*OR-OT*

*„...O ty mężny Nabelaku*

*Ty Wysocki dzielny,*

*Wyście pierwsi dali hasło*

*Na bój nieśmiertelny”.*

Tak miał przebiegać dzień, w którym to Ludwik Nabelak miał stanąć „na czele 18 sprzysiężonych, zająć Belweder, zabić lub uwięzić W. Księcia”. Natomiast P. Wysocki na czele podchorążych uderzać miał na koszary pułków jazdy rosyjskiej i rozbić je zdobywając większą ilość broni. Hasłem do dzieła było zapalenie starego browaru na Solcu, zbyt wcześnie zapalony browar jednak ugaszono. Wszystko to, przy braku właściwej organizacji, doprowadziło w mieście do zamętu a w konse-

kwencji do śmierci generałów. Wśród nich zginął zacny i powszechnie szanowany generał Nowicki. Zamach na W. Księcia Konstantego nie udał się. W tym czasie Wysocki na czele podchorążych pomaszzerował na koszary wojsk nieprzyjacielskich. Obliczenia powstańców zawiodły: przeważające siły rosyjskie nie dały się rozbić, a podchorążowie ponieśli znaczne straty, co zmusiło ich do wycofania się. Natomiast oddziały wojsk polskich, prowadzone przez należących do spisku oficerów, zgrupowały się na Starym Mieście pod arsenałem – „wezwany do broni, patriotyczny lud warszawski” – rozchwytując pałasze i karabiny stanął u boku żołnierza do walki w imię „co nam obca moc zabrała, szablą odbierzemy”. I tak oto rozpoczęło się, jedno z najkrwawszych powstań. Walczono pod Stoczkim, gdzie odniesiono zwycięstwo. Choć losów powstania to nie zmieniło, miało jednak ogromne znaczenie moralne.

*„Grzmiące pod Stoczkim armaty,*

*Błyszczące białe rabaty,*

*A Dwernicki na przedzie...*

*Na Moskala sam jedzie...*

*...A Dwernicki wspiął konia*

*I okrzykiem ich wita...*

*Zawsze Polak tak bije!*

*- Nasza Polska niech żyje... ”*

Następnie była krwawa bitwa pod Wawrem oraz sławna „Olszanka”, gdzie „3700 Rosjan i półtrzecia tysiąca Polaków zabitych i rannych – oto krwawy plon.

*„Wiadoma światu ta sławna Olszanka,*

*Gdzie twardym murem nieprzyjaciel stał”.*

*„Okropny przestרח padł na tłum rozżarty,*

*Spokojnie wrócił do Pragi Pułk czwarty”.*

Armia Polska stale uzupełniała swój stan liczbowy, a żołnierze pełni byli zapału i wiary w zwycięstwo.

*„Białe Orły żebrzą*

*Ogniem Grochowa i Wawra...*

*Niech, postrzelony ten potwór dwugłowy,*

*Po ziemi polskiej dłużej się nie ślania”...*

A potem Wielkie Deme, Kałuszyn i słynne Jgania, gdzie gen. Prądzyński odniósł zwycięstwo nad przeważającymi siłami rosyjskimi; zdobycie Siedlec okazało się niemożliwe – Kostrzyń zaś stał się miejscem „odpoczynku” dla wojska.

*„Błyszczą dla nas zorza błoga,*

*Gdy oręża Polak dopadł,*



*Naszą krwią starego wroga*

*Wygnal z kraju precz – listopad”...*

Na Litwie, Rusi – patrioci organizują oddziały partyzanckie i czekają na sygnał aby połączyć się z powstańcami. Rząd Narodowy na wniosek gen. Prądzyńskiego – wysłał oddziały wojsk polskich pod dowództwem gen. Dwernickiego. W drodze na Wołyń zdobył on Lublin i Puławy, następnie przekroczył Bug i w Porycku stanął do walki. Niepowodzenia nie powstrzymały jednak powstań na Wołyniu, Podolu, Żmudzi i Litwie.

Teraz przyszedł czas na Ostrołękę; Dybicz rozkazał bombardować, uderzył i zdobył most na Narwi i podpalił miasto. W krwawych potyczkach sławny pułk czwarty Bogusławskiego został zdziesiątkowany. Skrzynecki objął dowództwo, prowadząc pułk za pułkiem na moskala; to sprawiło, że z godziny na godzinę liczba trupów i rannych bardzo wzrosła. Skrzyneckiemu zaczęło brakować żołnierzy. Dybicz wprowadził za pole bitwy odwody i usiłował powstrzymać napór płk. Bema, stojącego na czele artylerii i uważano tę bitwę za najkrwawszą w dziejach całego Powstania. Po bitwie armia polska zmniejszyła się o 194 oficerów i 6224 szeregowych.

*„Pod Ostrołęką wróg się dumny żżyma,*

*otacza wolnych dzikiej kordy wał, -*

*śmierć albo życie!*

*Tu wyboru nie ma.*

*Z bagnetem, naprzód! Nie padł ani strzał!*

*I już dla naszych odwrót jest otwarty”...*

I tak Rada Wojenna postanowiła zakończyć działania wojenne a Skrzynecki udał się do Warszawy. Liczono na pomoc Europy, albo że powstanie litewskie zagrazi tyłom armii rosyjskiej i w ten sposób zmusi ją do opuszczenia Królestwa. Powstanie na Litwie jednak upadło:

*„Z rannym świtem dzwoniło w kaplicy;*

*Już przed chatą nie było żołnierza,*

*Bo już Moskał był w tej okolicy.*

*Przyszedł lud wiedzieć zwłoki rycerza...*

*Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,*

*To Litwinka...bohater...wódz powstańców – Emilia Plater”.*

I przyszedł ostatni akord powstania, gen. Paskiewicz otoczył Warszawę. Jego armia liczyła wówczas 86 tys. Ludzi i 438 dział. Stolica natomiast mogła bronić się 5 tys. piechoty i 10 tys. jazdy. Dowództwo objął gen. Dembiński, Umiński i gen. Sowiński. Nastąpił atak na Wolę, zasypując gradem pocisków ze 100 dział. Po wielogodzinnej nierównej walce, grupa generała wykazała nieludzkie bohaterstwo,

Sowiński straciwszy żołnierzy sam jeden bronił powierzonej placówki, wreszcie zginął, zakuty bagnietami:

*„Sam został, lecz nieugięty*

*Przed przemocą się nie zniża-...*

*...To Sowiński – krwią okryty*

*Próżno wygląda pomocy...*

*Już nie żył – a dzikie wrogi*

*W milczeniu wstrzymały kroki,*

*Okiem szacunku i trwogi*

*Patrząc na rycerza zwłoki!”*

Zdobycie Woli okazało się jednak wielką klęską powstania. Zakroczym również bardzo mocno związany był z powstaniem listopadowym. Sąsiedztwo Twierdzy Modlin w okresie Królestwa Kongresowego stało się dla Zakroczymia źródłem dochodu. Henryk hr. Łubieński ulokował w Modlinie czasowo skarbiec Banku Polskiego, Prezesem Komisji Cywilnej dla województwa został wybrany obywatel Zakroczymia Konstanty Małowiejski. W dniu 1 sierpnia 1831 roku wydał odezwę następującej treści: „Ojczyzna wymaga od nas poświęcenia bez granic, a na jej głos święty przywykliśmy nie rozważać ani wielkości obowiązków, ani sił własnych (...) W dzisiejszej epoce jej powstania przewodnicząc pogranicznemu obowiązkowi byłem bliskim świadkiem, z jakim zapałem śpieszyliście z ofiarami dla podniesienia liczby obrońców narodu...” Odezwa była inspirującą, dzięki której na placu przed kościołem św. Wawrzyńca (O. O. Kapucynów) odbyła się licytacja koni dla wojska. Sytuację wykorzystuje pułkownik J. Kozakowski, który zorganizował pospolite ruszenie piesze i konne. Oddział jego liczył 160 ludzi uzbrojonych w karabiny. W tym czasie do Zakroczymia przyjechał porucznik Lessel, adiutant gen. Jana Krukowieckiego, który został zapewniony przez pułkownika J. Kozakowskiego, że w ciągu 12 dni zbierze 1 000 ludzi do walki z wrogiem. Sytuacja potoczyła się inaczej, ze względu na poddanie się Warszawy. Ten bolesny fakt pozwolił Zakroczymiowi odegrać swoją dziejową rolę i stał się powodem, że po latach jego znaczenie zaczęło wzrastać. W czasie Powstania Listopadowego, we wrześniu 1831 roku, w Zakroczymiu rezydował rząd i sejm, czego dowodem jest w refektarzu klasztoru O. O. Kapucynów tablica dająca świadectwo:

„W tym refektarzu w dniu 10-20 wrzesień 1831 r. odbyły się ostatnie posiedzenia Sejmu i Senatu przed rozwiązaniem Rządu Narodowego w czasie powstania listopadowego”.

Posłowie przybywali do miasta pieszo i kwatrowali w klasztorze. Prezes Rządu Narodowego B. Niemojewski i ministrowie zamieszkali w dawnym dworze starościąńskim. Pułkownik Piotr Łagowski został komendantem głównej kwatery sejmu i rządu. Według dokumentów, w gmachu Klasztoru O. O. Kapucynów odbyły się posiedzenia połączonych izb senatorskiej i poselskiej. Odbyły się one: 11 września (tajne) obecnych 8 senatorów i 62 posłów; następnie 12, 14, 18 i 19 września-na

posiedzeniach liczba parlamentarzystów zmniejszyła się. 14 września 1831 r. trzy dywizje piechoty gen. Bogusławskiego zajęły Zakroczym, Trębki, Kroczewo i pobliskie wioski. To zapewniło miastu bezpieczeństwo na pewien okres, gdyż było ono nękanie najazdami licznych grup kozackich. W tym czasie Zakroczym stał się miastem uciekinierów z Warszawy. Niektórzy z nich sieli zamęt i wszczynali zamieszki. W mieście działała też grupa agentów, którzy chcieli obalić rządy Bonawentury Niemojewskiego. Teodor Morawski, minister spraw zagranicznych, zawiadomił gen. Karola Kniaziewicza i Władysława Platera o wydarzeniach związanych z pozbawieniem władzy Jana Zygmunta Skrzyneckiego. Przedstawiono także losy korpusu gen. Ramorino; dlatego dla podniesienia ducha w szeregach walczących wydano odezwę do wojska.

Powstaje w Zakroczymiu Komitet złożony z kilku posłów pod przewodnictwem Joachima Lelewela, którego sekretarzem został J. N. Janowski, który zredagował odezwę do ludów p. t. „Appel aux peuples”, przedstawiając w niej sprawę Polski.

18 września 1831 roku, Władysław Plater przedstawił wniosek wybitnego historyka i działacza Joachima Lelewela o stworzeniu odznaki pt: „Gwiazda Wytrwałości” popularnie później nazwanej „Gwiazda Zakroczymska”. Miała być ona nadawana żołnierzom wyróżniającym się w czasie powstania, tym co walczyli „za sprawę narodową do ostatniej kropli krwi i do końca wytrwali pod jego sztandarami”. W czasie gdy sejm miał swoją siedzibę w Zakroczymiu wydawano gazetę która była organem prasowym powstania, p.t. „Gazeta Narodowa” – wydano zaledwie 10 numerów. W ostatnim numerze „Gazety Narodowej”, z dnia 20 IX 1831 r. został zamieszczony tekst uchwały z dnia 18 IX 1831 r., podjętej przez Sejm w sprawie „ozdoby honorowej Gwiazdy Wytrwałości” (Gwiazdy Zakroczymskiej) Oto skrót tej uchwały:

– „Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania Komisyy Seymowych, pragnąc odznaczyć prawych Polaków, którzy w zawodzie wojskowym lub cywilnym, poświęciwszy swoje usługi krajowi w czasie powstania narodowego pomimo zmiany wypadków wojennych wytrwali i wytrwają przy tym, aby wracający po ukończeniu wojny do zagrody żołnierz, choćby szczególnym uposażeniem nie był opatrzony, miał zasiłek na opatrzenie pierwszych potrzeb życia – uchwały i uchwalając co następuje:

art. 1. Ustanowiony zostaje znak zaszczytny pod nazwiskiem Gwiazda Wytrwałości. Gwiazda ta żelazna o pięciu ramionach, z napisem „Za Wytrwałość”, noszona będzie na wstążce koloru karmazynowego z brzegami granatowymi.

art. 2. Każdy bądź wojskowy, bądź cywilny, którzy poświęciwszy się usłudze krajowej i wspierając czynnie powstanie narodowe, wytrwa w szlachetnym postępowaniu aż do stanowczego losów Ojczyzny rozstrzygnięcia, ma prawo do tej ozdoby. Nie będą jednak wyłączeni ci, którzy oddawszy rzetelne usługi powstania od dalszych w tym celu działań, jedynie przez przyczyny od ich woli niezawisłe wstrzymani zostaną.

art. 3. Statut rozwijający w duchu prawa niniejsze warunku sposób rozdawnictwa „Gwiazdy Wytrwałości” ułożony ma być przez Komitet złożony z

Prezesa Rządu Narodowego, Wodza Naczelnego, Ministrów i równej Ministrom liczbie Generałów, których Wódz Naczelny powoła. Wszyscy członkowie Komitetu mieć będą stanowczy, a większość rozstrzygać będzie [...]. Po ułożeniu statutu Komitet przystąpi do wybrania większością głosów Kapituły [...].

art. 4. Do uposażenia oznaczonego art. 3-cim uchwały Sejmowej nikt nie będzie miał prawa, jeśli nie uzyskaże niniejszej odznaki,

art. 5. Wykonanie niniejszej Uchwały poleca się Rządowi Narodowemu i Wodzowi Naczelnemu.

Zakroczym d. 18 września 1831 roku – podpisy:  
Marszałek Izby Poselskiej – *Władysław hr. Ostrowski*  
Prezydujący w Senacie – *M. Wodziński*  
Za Sekr. I. P. – *Fran. Dąbrowski, P. P-tu Łęcz*  
Za Sekr. Sen. – *Mich. Hr. Potocki*

Posiadaczom „Gwiazdy Wytrwałości” miano wypłacić jenorazową nagrodę w wysokości 150 złp. dla osób cywilnych i 100 złp. dla wojskowych. Dokładny opis „Gwiazdy Wytrwałości” – mamy na rysunku, który znaleziono wśród pamiątek po Lelewelu.

Gwiazda Wytrwałości wg projektu J. Lelewela była następująca: „gwiazda pięcioramienna z metalu, na awersie pośrodku Orzeł Biały i Pogoń Litewska, poniżej napis:

18 NOVEMBER; na ramionach gwiazdy: „USQUE/POLONIA/, LITWA/AD FINEM; na rewersie pośrodku: ZA WYTRWAŁOŚĆ W POWSTANIU/NARODOWYM; na ramionach – 1831/SEJM/W ZAKROCZYMIU. Górne ramie zakończone uszkiem do kółeczka na wstążkę”. Sytuacja polityczna jaka wytworzyła się po powstaniu, działacze polityczni znaleźli się na emigracji a „Gwiazda Wytrwałości” w aktach Sejmu. W Paryżu istniał Komitet Narodowy gdzie wpływało wiele pism wnioskujących o przyznanie odznaczenia, oraz powołania Komitetu w Londynie i Brukseli. Negatywny stosunek odnośnie odznaczenia wodza naczelnego gen. Dyw. Macieja Rybińskiego i prezesa Rządu Narodowego Bonawentury Niemojewskiego, „Gwiazda Wytrwałości” nie była odznaczeniem, które weszło w życie stąd wnioski, że rozdania „Gwiazdy” nigdy nie dokonano. Zapomniana dziś poetka, Seweryna Duchieńska napisała wiersz opiewający historię odznaczenia:

*„Gdy nadzieje narodu w niwecz się rozprysły,*

*A chmury nasz widnokrąg przyćmiły grobowo,*

*Tys Gwiazdo w Zakroczymiu, z łona matki Wisły*

*Wybiegła na zakłęte Lelewela słowo...”*

Czekano 50 lat od powstania listopadowego, gdy Zarząd Muzeum w Rapperswilu postanowił wybić medal z „Gwiazdą Wytrwałości” w związku z jubileuszem Agatona Giller'a – uhonorowano medalem pięciu żyjących powstańców: Władysław hr. Plater, Artur hr. Gołuchowski, Franciszek Duchieński, Ludwik Bulewski i Aleksander Bieńczycki. Medal, który wybito w Rapperswilu

jest typowym medalem. Na medalu jest „gwiazda sześcioramienna z napisem na ramionach: US/QUE/AD/FI/NEM, oraz napis okalający gwiazdę: W WYKONANIU UCHWAŁY SEJMOWEJ !\* WRZEŚŃ. 1831?, ZA WYTRWAŁOŚĆ W SPRAWIE DLA POLSKI; na awersie medalu: trzy godła – ORZEŁ BIAŁY, POGOŃ LITEWSKA, MICHAŁ ARCHIMOWICZ – zwieńczone u góry koroną. Napis okalający: ZARZĄD MUZ. NARÓD. W RAPERSWIL W ROCZNI. 50L. POWST. 1831-1881”.

W latach dwudziestych projektowano uczczenie wszystkich powstańców z lat 1831, 1863 pomnikiem na rynku, w miejscu publicznych egzekucji uczestników powstania styczniowego. Prawdopodobnie w 1931 roku został postawiony pomnik w postaci latarni z pochyloną lampą, która ustawiona była w kwadracie a na rogach rosły 4 drzewa – data ta jest prawdopodobnie ponieważ obchodzono 100 – rocznicę Powstania Listopadowego. W 1939 r. został zniszczony przez Niemców. W 1965 roku z inicjatywy władz gminy i Komitetu Byłych Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej zrekonstruowano pomnik: na niewielkim cokole, ustawiono słup tramwajowy z Warszawy. Na słupie umieszczono czterościenną latarnię z herbami Zakroczymia od południa, i ziemi zakroczymskiej od północy, od wschodu i zachodu umieszczono awers i rewers Gwiazdy Zakroczymskiej. Do granitowego cokołu są umieszczone tablice o treści:

„Powstańcom z 1863 i Bojownikom Walk o Wolność w latach 1939 – 1945 społeczeństwo Zakroczymia. Pomnik „Latarnia” wzniesiony przez społeczeństwo Zakroczymia jako symbol męczeństwa powstańców 1863 r. zniszczony przez okupanta w 1939 r. Odbudowany w 1965 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Zakroczymia. Inna tablica na południowej ścianie cokołu nosi napis: „1065 – 1965 na miejscu dawnego ratusza wzniesiono ten pomnik w 900 – lecie istnienia Zakroczymia”.

940 lat minęło w 2005 r. od pierwszej wzmianki o istnieniu Zakroczymia, sesja popularno – naukowa, która odbyła się 18 maja 2005 r. pokazała wspaniałą historię miasteczka, które w myśl Johna E. Kennedy'ego: „gdy czasy nasze pokryje pył historii...w zapomnienie pójdą zwycięstwa i klęski poniesione na polu walki czy polityki; przetrwa tylko to, co wnieść zdołamy do skarbnicy wartości ogólnoludzkich”.

#### Wykaz literatury:

- Alicja Bełcikowska – Powstanie Listopadowe. Zbiór Pieśni i Poezji. [Poprzedzony zarysem historii powstania 1830 – 1831] Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy; W-wa 1930.
- Władysław Zajkowski – Powstanie Listopadowe 1830 – 1831, Dzieje wewnętrzne, militaria. Europ wobec powstania. PWN, Warszawa 1980.
- Marek Tarczyński – Generalicja Powstania Listopadowego. Wyd. MON, 1988
- Joachim Lelewel – Wybór pism historycznych. Oprc. Helena Więckowska, Ossolineum, Wyd. 1950
- Artur Śliwiński – Powstanie Listopadowe, Kraków, 1912

Jerzy Wysokiński – Generał Ignacy Prądzyński, W-wa, 1985

Jan Bartkowski – Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji,  
Kraków, 1966.

Jadwiga Zakrzewska

Urząd Stanu Cywilnego m.st. Warszawy

## Rejestracja Stanu Cywilnego w Zakroczymiu przed i po II Wojnie Światowej

Szanowni Państwo

Mam przyjemność przekazać Państwu interesujące informacje dotyczące zdarzeń z zakresu stanu cywilnego zarejestrowanych w Archiwum Państwowym, które były w Zakroczymiu na przełomie IX i XX wieku oraz w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym.

Przeglądając zasoby archiwalne można poznać historię mieszkańców Zakroczymia: urodzenia, małżeństwa i zgony. W latach od 1895 do 1905 rejestracja jeszcze odbywała się w języku rosyjskim (tzw. cyrylicą) W tym okresie zanotowano 977 urodzeń osób wyznania katolickiego oraz 1014 osób wyznania mojżeszowego. Zgonów zarejestrowano 523 zdarzenia osób wyznania katolickiego i 263 osoby wyznania mojżeszowego. Natomiast zawarto 137 związków małżeńskich wyznania katolickiego i 210 wyznania mojżeszowego.

W tym czasie najczęściej pojawiające się nazwiska Zakroczymian to: Muszyńscy, Tuszyńscy, Radzikowscy, Brylińscy, Wronka, Wacholowie, Wiśniewscy, Wnukowie, Gołaszewscy, Głowaccy, Damięccy, Jeziorscy, Żurkowie, Serwatka, Paradzińscy, Jankowscy, Stalczewscy, Milewscy, Baurowie, Cichewiczowie, Rytlowie, Czarnkowie, Jeżewscy, Kobielewscy, Murawscy...

Rodziny osób, żyjących w tamtych czasach mieszkają po dzień dzisiejszy w Zakroczymiu.

Zbiory archiwalne dotyczące rodzin zakroczymskich znajdują się w Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy Oddział Grodzisk Mazowiecki. Są to proszę Państwa, bardzo ciekawe zbiory i myślę, że wielu naszych mieszkańców powinno szukać swoich korzeni w tych archiwach. W czasach szkolnych w Zakroczymiu, czytając „Zemstę” Aleksandra Fredro zwróciłam uwagę na słowa Papkina do Klary Raptusiewiczówny „O mych myśli Ty Bogini Starościanko Zakroczymska”.

To dowód na to, że ten wielki poeta znał historię Zakroczymia, bo właśnie na wzgórzu nad Wisłą mieściła się siedziba Starostwa Zakroczymskiego. Cieszy to, że Klara wg poety pochodziła z Zakroczymia chociaż jest to fikcja literacka.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Zakroczymiu są przechowywane akta stanu cywilnego ze zdarzeń, które nastąpiły 100 lat temu.

Do 1946 roku rejestracja zdarzeń odbywała się w parafiach a akta pisane były pięknym pismem ręcznie. Kaligrafia była wspaniała. Do dzisiaj można podziwiać piękno pisma z tamtych czasów. W roku 1945 Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Polskiej Republiki Ludowej podjął uchwałę unieważniającą Konkordat, który został zawarty 10 lutego 1925 roku pomiędzy Rządem II Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską. W tym czasie księża już nie mogli rejestrować *zdarzeń* z zakresu stanu cywilnego, a czynności te zaczęły realizować Urzędy Stanu Cywilnego.

Wracając jeszcze do okresu sprzed II wojny światowej warto zwrócić uwagę na okres rejestracji.

Ostatnie zdarzenie zapisane w księgach to urodzenie dziewczynki o imionach Barbara Mirosława, które nastąpiło w dniu 1 sierpnia 1939 roku a w dniu 3 września 1939 został zarejestrowany chłopiec o imionach Sylwester Zygmunt. Akta sporządził Ksiądz Antoni Więckowski oraz Ojciec Cyryl Dardziński. Natomiast związek małżeński został zarejestrowany 15 sierpnia 1939 r. a dopiero kolejna rejestracja związku małżeńskiego nastąpiła 18 listopada 1939 r.

Wskutek działań wojennych zginęło bardzo dużo Zakroczymian. Ostatnia rejestracja zgonu to data 14 sierpnia 1945 r. W tym okresie od 1939 r. do 1945 r. w Zakroczymiu urodziło się 475 dzieci, zawarło związek małżeński 208 par a zmarło 357 osób.

Po roku 1946 ilość zarejestrowanych małżeństw i urodzeń znacznie spadła. Dużo mężczyzn straciło życie w czasie II wojny światowej. Dopiero od roku 1950 do 1956 wzrosła znacznie liczba małżeństw i urodzeń wzrosła. Niestety, w tym czasie utrzymuje się wysoka śmiertelność Zakroczymian.

W okresie powojennym, aż do roku 1998 obowiązywała w Polsce tzw. rejonizacja, co oznaczało, że związek małżeński mógł być zawarty w tym USC, gdzie przynajmniej jedno z narzeczonych było zameldowanych na terenie działania administracji terenowej, w której znajdował się Urząd Stanu Cywilnego.

Po wejściu w życie Konkordatu w 1998 r. rejonizacja związków małżeńskich została zniesiona.

Obecnie każdy Obywatel RP może zawrzeć związek małżeński na terenie całego kraju (w kościele lub USC) według własnego życzenia.

W latach siedemdziesiątych w Nowym Dworze Mazowieckim powstaje Szpital Powiatowy, gdzie następują urodzenia i zgony. W związku z tym rejestracja tych zdarzeń odbywała się w USC Nowy Dwór Mazowiecki. Tam też obecnie znajdują się akta stanu cywilnego mieszkańców Zakroczymia.

Szanowni Państwo!

W swoim referacie w większości skupiłam się na danych liczbowych, ale suche liczby nie odzwierciedlają w wystarczającym stopniu dziejów z życia mieszkańców Zakroczymia, a szczególnie ich trosk, pragnień, marzeń, problemów, codziennych smutków i radości. Każdy dzień, dekada, miesiąc, rok, epoka niosły ze sobą wydarzenia historyczne, które składały się na ich codzienne życie. Mieszkańcy Zakroczymia, rodząc się, żeniąc, wydając się za mąż i umierając tworzyli i tworzą historię miasta. Żyją oni w pamięci potomków i mamy nadzieję, że nie zostaną



zapomniani. Myślę, że warto sięgnąć do źródeł archiwalnych, ażeby poznać historię swojej rodziny, która składa się na tradycję i losy naszego narodu.

Jednocześnie pragnę przypomnieć fragment wiersza Juliana Słowackiego, w którym oddaje on hołd przodkom:

*“Ale kiedyś, o smętym losie zadumany*

*Mojej biednej Ojczyzny – przyzna, kto szlachetny,*

*że płaszcz na moim duchu był nie-wyżebrany,*

*lecz świętościami dawnych*

*moich przodków świetny”.*

Kończąc, serdecznie dziękuję za zaproszenie Władzom Miasta, Ojcom Kapucynom – gospodarzom spotkania oraz Pani Darii Nałęcz z Centralnego Archiwum Państwowego jak również Pani Annie Fronczak z USC Zakroczym za udostępnienie dokumentacji.

W załączeniu przedstawiam wykaz zarejestrowanych zdarzeń z ksiąg archiwalnych.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE

m. st. WARSZAWY

Oddział w Grodzisku Maz.

ul. Poniatowskiego 14, 05-825 Grodzisk Maz.

tel 724 38 61, tel/fax 724 38 62

Archiwum Państwowe m. st.

Warszawy

ul. Krzywe Koło 7

01-270 Warszawa

Wasze pismo /dnia: 2005-04-01

Znak: 840-297/05

Nasz znak: 840-52/05

Data: 2005-04-01

Archiwum Państwowe m. st. Warszawy Oddział Zamiejscowy w Grodzisku Mazowieckim przekazuje poniżej wyniki kwerendy, dotyczącej urodzonych, małżeństw i zgonów mieszkańców miasta Zakroczymia, w powiecie płońskim, w guberni płockiej, w latach 1895-1905.

Kwerendę przeprowadzono w aktach stanu cywilnego należących do dwóch zespołów archiwalnych: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Zakroczymiu 1826-1903 i Akta stanu cywilnego wyznanie mojżeszowe gminy Zakroczym 1825-1921.

W parafii i gminie Zakroczym spisano akt/ dotyczące stałych mieszkańców miasta Zakroczymia w ilości:

- |        |   |
|--------|---|
| 1895r. | katolicy: urodzenia 72, małżeństwa 20, zgony 48;<br>żydzi: urodzenia 95, małżeństwa 23, zgony 28  |
| 1896r. | katolicy: urodzenia 93, małżeństwa 12, zgony 50;<br>żydzi: urodzenia 127, małżeństwa 29, zgony 31 |
| 1897r. | katolicy: urodzenia 79, małżeństwa 14, zgony 52;<br>żydzi: urodzenia 88, małżeństwa 15, zgony 24  |
| 1898r. | katolicy: urodzenia 78, małżeństwa 9, zgony 53;<br>żydzi: urodzenia 62, małżeństwa 21, zgony 26   |
| 1899r. | katolicy: urodzenia 88, małżeństwa 19, zgony 61;<br>żydzi: urodzenia 97, małżeństwa 17, zgony 14  |
| 1900r. | katolicy: urodzenia 86, małżeństwa 23, zgony 59;<br>żydzi: urodzenia 83, małżeństwa 20, zgony 19  |
| 1901r. | katolicy: urodzenia 109, małżeństwa 7, zgony 85;<br>żydzi: urodzenia 73, małżeństwa 20, zgony 29  |
| 1902r. | katolicy: urodzenia 95, małżeństwa 15, zgony 63;<br>żydzi: urodzenia 122, małżeństwa 19, zgony 25 |
| 1903r. | katolicy: urodzenia 96, małżeństwa 18, zgony 52;<br>żydzi: urodzenia 96, małżeństwa 21, zgony 20  |
| 1904r. | żydzi: urodzenia 93, małżeństwa 12, zgony 24  |
| 1905r. | żydzi: urodzenia 78, małżeństwa 13, zgony 23  |

### ZASOBY ARCHIWALNE AKTÓW STANU CYWILNEGO ZNAJDUJĄ- CYCH SIĘ W USC ZAKROCZYM lata 1904-2004

Rok	Urodzenia	Małżeństwa	Zgony
1904	147	12	136
1905	135	20	108
1906	150	24	51
1907	156	29	83
1908	141	30	98
1909	158	18	89
1910	156	27	108
1911	168	40	85
1912	158	28	88
1913	184	27	107
1914	173	21	86
1915	147	14	129
1916	120	24	104
1917	87	21	157
1918	89	32	146
1919	151	64	105
1920	223	31	111
1921	151	42	87
1922	149	42	69
1923	148	48	69
1924	157	62	47
1925	161	46	52
1926	125J	40	52
1927	1491	19	67
1928	1491	47	71
1929	179	42	74
1930	184	44	65
1931	174	41	631
1932	155	38	851
1933	114	35	631
1934	143	48	84
1935	146	34	72
1936	135	41	74
1937	144	30	76
1938	130	38	74
1939	106	36	851
1940	124	47	79
1941	138	35	731
1945	107	90	120
1946	52	23	46
1947	82	39	64

Rok	Urodzenia	Małżeństwa	Zgony
1948	95	63	50
1950	102	42	28
1951	121	59	59
1952	103	44	47
1953	104	37	35
1954	118	39	48
1955	104	33	45
1956	111	31	33
1957	99	21	39
1958	97	43	24
1959	83	31	32
1960	81	25	40
1961	84	33	22
1962	57	33	30
1963	46	29	32
1964	46	26	21
1965	30	25	29
1966	28	23	24
1967	23	37	20
1968	23	37	28
1969	13	30	29
1970	15	38	27
1971	11	47	34
1972	5	36	32
1973	4	71	47
1974	5	79	53
1975	5	81	51
1976	3	67	4C
1977	1	6C	45
1978	2	73	42
1979	3	61	48
1980	2	58	6C
1981	1	71	44
1982	3	72	46
1983	1	53	38
1984		52	52
1985		48	56
1986		66	38
1987	1	35	51
1988	3	37	31
1989		34	50
1990		41	45
1991	1	57	46
1992		42	64
1993	1	34	62

Rok	Urodzenia	Małżeństwa	Zgony
1994		32	57
1995		47	60
1996		36	47
1997	1	24	51
1998		26	64
1999		48	60
2 000		34	39
2001	1	32	28
2002	1	24	43
2003		32	27
2004		33	30
Suma	7566	3937	5871



Piotr Sudra

Autorska Pracownia Architektury

## Przyszłość Zakroczymia

Wygłoszone na dzisiejszej sesji popularno-naukowej referaty mówiły o wielu aspektach dziejów Miasta Zakroczym, jego historii, związkach z rzeką Wisłą, nad którą Miasto jest tak pięknie położone.

Moja wypowiedź ma być spojrzeniem w przyszłość Zakroczymia. W czasie prac nad opracowaniami urbanistycznymi dla Miasta Zakroczym – Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zakroczym (Uchwalone Uchwałą Nr 188/XLII/2001 z dnia 29 marca 2001 r. Rady Gminy Zakroczym) i obecnie opracowywanym projektem Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Zakroczym, prowadząc wieloaspektowe prace analityczne i projektowe dotyczące Gminy Zakroczym, a w szczególności Miasta, poznaliśmy historię rozwoju Miasta, jego dzieje, walory i atrakcje przestrzenno-krajobrazowe, walory przyrodnicze, stan zainwestowania i zagospodarowania, zagadnienia własnościowe, zagadnienia związane z infrastrukturą techniczną i społeczną terenów miejskich oraz szereg innych aspektów i związanych z tym problemy. Ogólnie mówiąc poznaliśmy wszystko to co jest i powinno być w dalszym ciągu dumą i tradycją Miasta oraz wszystkie zaniedbania, które przyczyniły się do powstania problemów i bolączek Miasta.

Jaka jest PRZYSZŁOŚĆ ZAKROCZYMIA? Przyszłość Zakroczymia powinna być oparta na tym co już jest i zawsze tu było:

- walorach przestrzennych Miasta – Miasto położone nad Wisłą, blisko Warszawy,
- posiadanych zabytkach i miejscach pamięci,
- wielowiekowej historii Miasta — burzliwe dzieje związane z historią kraju,
- pięknym, atrakcyjnym położeniu nad Wisłą, z pięknymi panoramami,
- urozmaiconym krajobrazie (również niedocenianym),
- dobrze prosperującym rolnictwie i ogrodnictwie wyspecjalizowanym w szczególności w uprawach warzywniczych,
- istniejącej, skromnej bazie rekreacyjno-letniskowej,
- nielicznych, istniejących zakładach wytwórczych,
- niezagospodarowanych jeszcze terenach popegeerowskich, będących obecnie we władaniu Skarbu Państwa, planowanych na cele produkcyjno-składowo-przemysłowe.

Wyżej wymienione zasoby oraz uwarunkowania środowiskowe zostały uwzględnione przy opracowaniu zamierzeń inwestycyjnych umieszczonych w:

- Strategii Zrównoważonego Rozwoju Gminy Zakroczym do 2020r. (przyjętej Uchwałą Nr 110/XXII/2004 z dnia 15 lipca 2004r. Rady Gminy Zakroczym),
- Wieloletnim Planie Inwestycyjnym Gminy Zakroczym na lata 2005 – 2011 (przyjętym Uchwałą Nr 132/XXV/2004 z dnia 30 listopada 2004r. Rady Gminy Zakroczym).

Sprawy związane z ochroną środowiska zostały określone w:

- Programie Ochrony Środowiska Dla Gminy Zakroczym (przyjętym Uchwałą Nr 124/XXV/2004 z dnia 30 listopada 2004r. Rady Gminy Zakroczym),
- Gminnym Planie Gospodarki Odpadami Dla Gminy Zakroczym (przyjętym Uchwałą Nr 123/XXV/2004 z dnia 30 listopada 2004r. Rady Gminy Zakroczym).

Jak widać Gmina Zakroczym posiada szereg dokumentów prawnych warunkujących planowy eko-rozwoj Gminy. W/w dokumenty oraz posiadanie planów miejscowych jest niezbędnym czynnikiem warunkującym planowy rozwój. Posiadając te dokumenty Gmina Zakroczym może wykorzystać swoje możliwości finansowe na uzasadnione ekonomicznie działania inwestycyjne, a także starać się o wsparcie finansowe zarówno ze źródeł centralnych jak i unijnych. Źródła te winny stać się motorem rozwoju Miasta Zakroczym.

Zadania inwestycyjne na obszarze Miasta Zakroczym Obecnie przewidziane w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym Gminy Zakroczym na lata 2005 – 2011 to:

1. Realizacja i modernizacja miejskich i gminnych dróg i ulic wraz z ich oświetleniem i odwodnieniem. Ulice przewidziane w mieście do modernizacji w pierwszej kolejności to:
  - ul. Tylna,
  - ul. Słoneczna,
  - ul. Starostwo,
  - ul. Parowa Okólna,
  - ul. Pieczoługi,
  - ul. Parowa Warszawska,
  - ul. Parowa Płocka,
  - ul. Rybacka,
  - ul. Odpadki,
  - ul. Wyszogrodzka,
  - ul. Szkolna,
  - ul. Parowa Klasztorna.
1. Realizacja zadań w zakresie kanalizacji sanitarnej:
  1. Rozbudowa oczyszczalni ścieków,
  2. Kanalizacja sanitarna w ulicach:
    - ul. Parowa Okólna,
    - ul. Pieczoługi,



- ul. Płońska,
- ul. Odpadki,
- ul. Duchowizna,
- ul. Gałachy – Utrata,
- ul. Ostrzykowizna.

1. Realizacja zadań w zakresie wodociągu:

Likwidacja nieczynnych ujęć wody.

Realizacja wodociągu w ul. Parowa Okólna.

Realizacja wodociągu w ul. Duchowizna.

Modernizacja ujęcia wody w Zakroczymiu wraz z budową drugiego zbiornika.

4. Realizacja zadań w zakresie oświaty i kultury:

Budowa ośrodka kultury wraz z biblioteką.

Rozbudowa Gimnazjum Nr 1.

Budowa boiska szkolnego.

5. Realizacja zadań w zakresie turystyki i rekreacji:

Oczyszczenie i rewaloryzacja terenu Fortu.

Realizacja ścieżek rowerowych i tras turystyki pieszej wzdłuż brzegów Wisły.

6. Inne planowane zadania:

Rewitalizacja Rynku.

Budowa Ratusza przy Rynku.

Budowa budynków komunalnych.

Rekultywacja końcowa składowiska stałych odpadów komunalnych.

Zadania zapisane w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym Gminy Zakroczym na lata 2005 – 2011 są wynikiem świadomie wytypowanych przez Radę Gminy Zakroczym planowanych zamierzeń inwestycyjnych uważanych za najważniejsze w najbliższych latach (przy świadomości możliwości finansowych Gminy). Zadania te nie wyczerpują możliwych i planowanych działań porządkowych i inwestycyjnych zarówno władz Miasta jak i możliwości wykorzystania lokalnej aktywności społecznej dla uporządkowania Miasta a w szczególności rozwoju w dziedzinie rekreacji i turystyki, informacji wizualnej na terenie Miasta, uporządkowania zieleni. Działania takie mogą być i już są częściowo realizowane na terenie Miasta Zakroczym. Przyszłość Zakroczymia oparta na jego historyczno-zabytkowych i przyrodniczych walorach wiąże się z koniecznością uporządkowania terenów takich jak:

- gród i podgrodzie Czubajki (XI – XHIw),
- Rynek,
- rejon dawnego Starostwa,
- ul. Rybacka,
- otoczenie skarpy Wiślanej w szczególności w obszarach przyległych do kościoła parafialnego (I pów. XVIw.),
- obszary parowów,
- dojścia i ulice prowadzące z Miasta w stronę podskarpia Wiślanego,
- obszar nadbrzeża wiślanego.

Istniejąca jeszcze w latach 60-tych XX wieku, widoczna na zdjęciach zamieszczonych w folderze Towarzystwa Przyjaciół Zakroczymia wydanego z okazji 900-lecia Miasta Zakroczym, przystań w ośrodku turystycznym winna być ponownie zorganizowana. Projekt Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Zakroczym zakłada możliwość realizacji dwóch przystani: -jednej w rejonie przystani istniejącej w latach 60-tych ubiegłego wieku,

– drugiej w rejonie dzielnicy Gałachy.

Rozwój Zakroczymia oparty o jego walory historyczne i przyrodniczo-krajobrazowe oraz istniejąca na obszarze Gminy wysoką kulturę produkcji rolniczo-ogrodniczej jest pewnym i podstawowym źródłem rozwoju Miasta.

Wymienione czynniki przyczynią się do rozwoju Zakroczymia, a w szczególności zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, pensjonatowej oraz letniskowej, tzw. „drugich domów” (daczy) dla mieszkańców np. pobliskiej Warszawy.

W celu pogodzenia przyszłego, planowanego znacznego rozwoju terenów zurbanizowanych na obszarze Miasta Zakroczymia z przyrodniczo-krajobrazowymi oraz historycznymi walorami Miasta, rozwój poszczególnych funkcji przewidywany jest w strefach do tego predysponowanych. Strefy te zostały określone zarówno w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zakroczym jak i w obecnie opracowywanym Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Zakroczym.

Tereny rekreacji, turystyki, budownictwa rekreacyjno-letniskowego to tereny położone w wyznaczonych obszarach wzdłuż Wisły z wyłączeniem zainwestowania na najbardziej wartościowych rejonach przyrodniczych (takich jak: rezerwy, skarpa Wiślana, parowy, tereny intensywnej uprawy rolniczej).

Tereny zabudowy mieszkaniowej to obszary Miasta tradycyjnie na te cele przeznaczone wraz z najdalszymi rejonami w kierunku południowym – w kierunku Gałachów.

Tereny aktywności gospodarczej i usług częściowo połączone z funkcjami mieszkalnymi, to obszary wzdłuż dróg Nr 62 Warszawa – Płock, tereny pomiędzy drogą Nr 62, a drogą A-2 w obszarach położonych na wschód i zachód od ul. Kpt. Doranta.

Tereny aktywności gospodarczej związanej z wytwórczością, składowaniem, logistyką bez funkcji mieszkaniowej, to obszary wokół lotniska Modlin i położone wzdłuż drogi krajowej A-2.

Tereny upraw rolniczo-ogrodniczych to tereny znajdujące się na terenach prywatnych położonych przede wszystkim po północnej, zachodniej i wschodniej stronie miasta w rejonach najwyższej kultury upraw rolnych. Funkcja rolnicza w większości terenów Miasta Zakroczym będzie się w przyszłości w dalszym ciągu utrzymywała ze względu na wysoką kulturę upraw na tych terenach.

Osobnym kluczowym zagadnieniem są na terenie Miasta Zakroczym tereny chronione:

3. Dolina Wisły wraz z przyległymi obszarami skarpy wiślanej znajduje się obecnie w Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2 000 (obszar PLB 14 0004 „Dolina Środkowej Wisły”).

4. W ramach obszaru Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2 000 w dolinie Wisły znajduje się rezerwat przyrody „Zakole Zakroczymskie”
5. Walory doliny Wisły, parowów, skarpy Wiślanej chronione są ze względu na położenie w obszarze Warszawskiego Chronionego Krajobrazu (Rozporządzenie Wojewody Warszawskiego z dnia 29 sierpnia 1997r. (Dz. Urz. Woj. Warszawskiego Nr 43 z 16. 09. 1997r. poz. 149) w sprawie utworzenia obszaru chronionego krajobrazu na terenie województwa warszawskiego)

Diametralne zmiany w zakresie możliwości rozwoju Miasta Zakroczym winny nastąpić z chwilą uruchomienia na terenie byłego Wojskowego Lotniska Modlin lotniska cywilnego. Powyższa inwestycja jest planowana w najbliższych latach. Wraz z budową lotniska nastąpi rozwój związanej z lotniskiem infrastruktury obsługującej oraz rozwój przedsiębiorczości w rejonie lotniska związanej z turystyką (przyjazdy do Polski drogą lotniczą) i transportem lotniczym towarowym.

Posiadane przez Gminę Zakroczym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego oraz plany zagospodarowania przestrzennego przewidują możliwość lokalizacji programów składowych, magazynowych, produkcyjnych, logistycznych, wytwórczych i usługowych na terenie Zakroczymia zlokalizowanych wokół lotniska od strony południowej i południowo-zachodniej i północnej. Tereny te zlokalizowane w rejonie lotniska, w sąsiedztwie istniejącej drogi krajowej A-2 (Nr 7) Warszawa – Gdańsk z wjazdem do centrum prawobrzeżnej Warszawy oraz projektowanego nowego przebiegu drogi krajowej Nr 62 na północ od lotniska Modlin, będącej przedłużeniem projektowane tzw. Trasy Olszynki Grochowskiej, która stanie się w przyszłości głównym wjazdem do prawobrzeżnej Warszawy od strony północy, będą w najbliższych latach rejonami dynamicznego rozwoju, aktywności gospodarczej na obszarze Miasta Zakroczym.

Zakroczym w niedalekiej przyszłości oprócz swojej obecnej funkcji ośrodka w regionie rolniczo-ogrodniczym, miasta o funkcji turystyczno-rekreacyjnej stanie się ważną „Bramą Wjazdową” do Polski (przyłoty lotnicze) oraz do Warszawy dla ruchu samochodowego z północy kraju. W Zakroczymiu ruch samochodowy z północy kraju będzie się rozdzielać na ruch do prawo i lewobrzeżnej Warszawy.

Rysująca się w najbliższych latach szansa rozwoju miasta w oparciu o czerpane dochody z rozwoju funkcji związanych z lotniskiem oraz atrakcyjnego położenia dla lokalizacji funkcji logistycznych musi być wykorzystana dla rozwoju i rewitalizacji Miasta z poszanowaniem jego niesłychanie atrakcyjnego położenia i walorów historyczno-przyrodniczo-krajobrazowych. Tak jak w dawnych wiekach ostatni postój – nocleg poselstw z północy przed dotarciem na Zamek Królewski w Warszawie odbywał się w Starostwie w Zakroczymiu (po noclegu w Zakroczymiu poselstwo docierało nad ranem na Zamek Królewski), Zakroczym może się stać miastem pierwszego i ostatniego dnia pobytu w Polsce dla zorganizowanych turystów przylatujących na lotnisko Modlin, poprzez zapewnienie im atrakcyjnej bazy noclegowej zlokalizowanej w zrewitalizowanym, pięknie położonym, historycznym Mieście Zakroczym.

Przyszłość Zakroczymia jako atrakcyjnego Miasta wymaga jego przekształceń rewaloryzacyjnych oraz aktywnej promocji. Istotnym czynnikiem promocji Miasta oraz usprawnieniem komunikacyjnym winien stać się projektowany do rozbudowy i usprawnienia nowy główny wjazd do miasta w rejonie skrzyżowania trasy A-2 z ul. kpt. Doranta.

Reasumując tę krótką prognozę przyszłego rozwoju Miasta Zakroczym należy stwierdzić, że obecnie przed Miastem pojawiają się zupełnie nowe szansę rozwojowe, które winny zostać wykorzystane przy pełnym poszanowaniu istniejących walorów historyczno-turystyczno-krajobrazowych Miasta. Szansę te muszą być koniecznie wykorzystane aby nasi następcy nie oglądali publikacji wydanej z okazji 940-lecia Zakroczymia z podobnymi uczuciami jak my oglądamy folder wydany na 900-lecie Zakroczymia z refleksją, że niektóre elementy zagospodarowania podnoszące atrakcyjność Miasta (np. przystań) znikają bezpowrotnie.

Kończąc swoje refleksje na temat przyszłości Zakroczymia pragnę stwierdzić, że obecnie istnieją wyjątkowe szansę na rozwój Miasta w oparciu o korzystnie rysujące się uwarunkowania, tylko musimy umiejętnie je wykorzystać z poszanowaniem długiej historii Miasta.

Ryszard Gołąb

## GŁOS W DYSKUSJI

Bardzo zwięzły referat płk. dr. Andrzeja Wesołowskiego, dyrektora Centralnej Biblioteki Wojskowej, chciałbym uzupełnić pewnymi skromnymi faktami, które pełniej oddadzą rolę odcinka „Zakrocym” jaką spełniał on we wrześniu 1939 r. w systemie obrony twierdzy Modlin w walce z wojskami hitlerowskimi.

Po przegranej bitwie granicznej pod Mławą, dowództwo niemieckie nie skierowało swych wojsk spod Mławy na Warszawę, do której w linii prostej było tylko 100 km i na tej przestrzeni nie było zorganizowanej żadnej obrony ze strony polskiej. Dowództwo niemieckie z przysłowiową niemiecką konsekwencją realizowało założony plan strategiczny okrążenia Polski, wzięcia jej w kleszcze połączeniem swych wojsk w rejonie Brześcia Litewskiego.

To uchroniło Warszawę przed wcześniejszym pojawieniem się wojsk hitlerowskich pod stolicą od strony granicy z Prusami Wschodnimi. Bo jak wiemy, już 8. września hitlerowcy pojawili się pod Warszawą od strony Ochoty, gdzie to dzisiaj, u kończącej się ul. Grójeckiej i początku al. Krakowskiej stoi charakterystyczny pomnik „Barykada”, upamiętniający tamtą bitwę z niemieckimi wojskami pancernymi. W następnych dniach września Warszawa okrążana była już ze wszystkich stron, ze strony praskiej bronił Warszawy 21 pułk piechoty im. „Dzieci Warszawy” – pułk płk. Sosabowskiego ze składu 8. dywizji piechoty z Modlina pod płk. Wiktoorem Furgalskim, a tylko od północy hitlerowcy nie stali jeszcze pod Warszawą, bo na ich drodze stała twierdza Modlin.

Referent wspominał o tu, że 10. września wojska hitlerowskie podeszły pod Zakrocym od strony północno zachodniej. Trzeba tę informację uzupełnić tym, że hitlerowcy na Zakrocym uderzyli w dniu 11. września w godzinach popołudniowych i zdobyli miasto. Tego samego dnia nastąpił kontratak polski i Zakrocym został odzyskany i jak się to mówi w języku wojskowym – została odzyskana poprzednio zajmowana pozycja od Wólki Smoszewskiej tuż nad Wisłą, przez Duchowiznę, cmentarz żydowski i fort nr I, którą przebiegała pierwsza linia obrony, aż po fort II w Kosewie. Przypomnieć należy, że odcinka znanego pod nazwą „Zakrocym” od dnia 14. września bronili żołnierze z dwóch dywizji i dwóch armii, tzn. VI i VII batalion rezerwowy z 8. DP z armii „Modlin” i 2. pułku legionów z 2. DP z Armii „Łódź”; od 11. do 14. broniły go wspomniane już VI i VII bataliony rezerwowe.

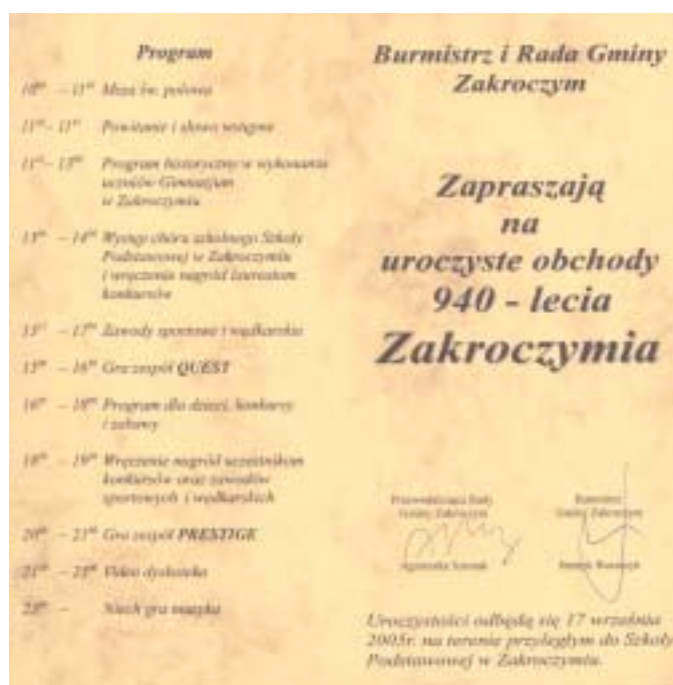
Rola tego odcinka w systemie obrony twierdzy była ważna, bowiem obrona twierdzy Modlin, opierająca się o zespół fortów tzw. pierścienia wewnętrznego,

zatrzymywała ogromną masę wojsk hitlerowskich, rzędu sześćdziesięciu pięciu tysięcy hitlerowców, którzy w połowie września nie mogli już stać u wrót stolicy od strony północnej. Tym 65. 000 hitlerowców w pełni uzbrojonym, także we wszelkie inne ciężkie środki walki, przeciwstawiało się w końcowym okresie walki szacunkowo 20. do 22. 000 polskich obrońców.

I mimo przytłaczającej siły wroga, obrońcy twierdzy trwali w swej heroicznej walce przez 18. wrześniowych dni, nie oddając wrogowi ani piędzi bronionego obszaru, ponosząc przy tym wielką daninę swego życia i krwi, sięgającą 26 % stanu załogi obrony.

I jeszcze dwie informacje. Pierwsza dotyczy dowódcy obrony odcinka Zakroczym, dowódcy 2 pułku piechoty legionów, płk. Ludwika Czyżewskiego, awansowanego po wojnie do stopnia generała brygady, który swój Krzyż Wojenny „*Virtuti Militari*” otrzymany za dowodzenie pułkiem we wrześniu 1939 r. przekazał klasztorowi jasnogórskiemu. I druga smutna wiadomość, że w maju br. zmarł redaktor Telewizji Polskiej Krystian Przysiecki – wnuk dowódcy obrony Modlina gen. bryg. W. Thommée.

## Materiały dotyczące uroczystości jubileuszowych – 940 lat Zakroczymia







## Scenariusz spektaklu „940 lat Zakroczymia”

Występują:

Narrator I

Narrator II

Narrator III

Bolesław II Śmiały (Szciodry)

Ziemowit II

Dietrich von Altenburg

Janusz I

Bolesław IV

inne postaci:

S. F. Klonowic

J. Kochanowski

Mieszczka zakroczymska (czasy potopu szwedzkiego)

Pan Soplica (w stroju szlachcica z czasów konfederacji barskiej)

Napoleon

Członkowie Rządu, Sejmu i Senatu z 1831 roku:

J. Lelewel

Niemojowski

Marszałek (hrabia Ostrowski)

Sekretarz

M. Wodziński

F. Dąbrowski

M. Potocki

Seweryna Duchińska

Powstaniec z 1863 i dziewczyna

Matka

Dziewczynka

CHÓR

## **Narrator I**

Napis na bramie zakopiańskiego cmentarza na Pęksowym Brzyzku głosi: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie.” Nasza mała ojczyzna to Zakroczym i Ziemia Zakroczymska. Dzisiejsza uroczystość dowodzi, że włodarzom i mieszkańcom Zakroczymia dzieje swojej małej ojczyzny nie są obce ani obojętne.

## **Narrator II**

A historia Zakroczymia ma już 940 lat. W tym czasie Zakroczym przeżywał wzloty i upadki, budował się i był niszczoney przez wrogów, ale zawsze odradzał się niczym Feniks z popiołów.

## **Narrator III**

My, uczniowie Gimnazjum imienia św. Stanisława Kostki postanowiliśmy przybliżyć historię Zakroczymia i Ziemi Zakroczymskiej. Oddaję więc głos wykonawcom.

### **(Wchodzi uczeń z tabliczką: 1065 r)**

#### **Bolesław II Śmiały:**

W imię Pańskie - amen. My, Bolesław II Śmiały, zrodzony z Kazimierza Odnowiciela i Dobroniegi Marii, córki księcia Kijowskiego Włodzimierza Wielkiego, wypełniając śluby uczynione w Płocku, jako w wypadku pomyślnej wyprawy wojennej do Czech i Węgier, klasztor ku chwale Boga pobuduję, dziś oto wznoszę klasztor benedyktynów w Mogilnie i szeregiem dóbr położonych na Mazowszu uposażam. Takowy oto dokument podpisuję: **(czyta fragment falsyfikatu mogileńskiego i kładzie podpis).**

„ W imię świętej i niepodzielnej Trójcy amen. Niech prawo dostrzeże to świadectwo, cały kościół pobożności, że ja Bolesław za przykładem wiernych postępujący, gdy przejdę (próg śmierci) zasługując na przyjęcie w przybytkach sprawiedliwych, nadaję ze wszystkiego, co do mnie należy, kościołowi mogileńskiemu świętego Jana Ewangelisty przeprawy wszystkie na Wiśle od Kamienia aż do morza, przeprawy na Wkrze, w Wiźnie i w Makowie oraz z całego Mazowsza dziewiąte targowe, dziewiąty denar, dziewiątego wieprza, dziewiątego żrebaka i dziewiątą rybę; niech będzie władzą Boga powstrzymywany ten, który by to unieważnił. I te są nazwy grodów: Zakroczym i inne “.

## **Narrator I**

Z małej wioski położonej na wysokim brzegu Wisły szybko stał się Zakroczym areną wielkich wydarzeń historycznych. Tu zawierali pokój książęta mazowieccy w 1329 i 1335 roku z mistrzami krzyżackimi.

**(Wchodzą: książęta mazowieccy Ziemowit II i Trojden I oraz wielki mistrz krzyżacki Luther von Braunschweig (Lutdero de Brunswik) i Dietrich von Altenburg.**

**Wchodzi uczeń z tabliczką 1335 ).**

## **Ziemowit II**

Nos Samovitus, Throydenus Dei gracia duces Mazovie recognoscimus guam futurorum, guod nos singulas confederationes, uniones et sincere amicie federa, ordinacione etpacta, que cum nostro specialissimo amico piero – cordacionis fratre Lutdero de Brunswik tunc generali magistro fratrus domus Thethowice. My książęta mazowieccy Ziemowit II i Trojden I, przyrzekamy Wielkiemu Mistrzowi Zakonnemu Dietrichowi von Altenburg dotrzymać umów zawartych z jego poprzednikiem Lutherem von Braunschweig. Zakroczym 8 czerwca roku Pańskiego 1335. Amen.

(Wszyscy podpisują, „odciskają” pieczęcie). (Wszyscy): Amen

## **Narrator I**

Znaczenie Mazowsza rosło. Dokumenty z 1374 r mówią o istnieniu Ziemi Zakroczymskiej, której stolicą był Zakroczym.

## **Narrator II**

O roli Zakroczymia może świadczyć fakt, że to właśnie tu książę Janusz I wydał w 1376 roku pierwszy przywilej dla mieszkańców Warszawy.

**(Wchodzi uczeń z tabliczką „1374”)**

## **Janusz I (Trzyma kartę z tekstem przywileju)**

W imię Pańskie - amen. My, Janusz, z łaski Bożej książę wiski, warszawski, zakroczymski, pan i władca ciechanowski, na wieczną rzeczy pamiątkę, wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, pragniemy podać do wiadomości: Pragnąc nasze miasto Warszawę ulepszyć większymi dochodami i nieustannie wzbogacać, od tej chwili opatrzny i rozważny mężom, obywatelom, rajcom i całemu pospólstwu w rzeczonym mieście Warszawie istniejącym, dajemy i hojnie ofiarujemy pełną i całkowitą możność urzędzenia i wybudowania łaźni przed wymienionym miastem w pobliżu mostu. (...) Na dowód i świadectwo tego rozkazaliśmy spisać niniejszy przywilej i utwierdzić go mocą naszej pieczęci. Działo się i sporządzono w Zakroczymiu, w dniu świętej Anny, roku Pańskiego 1376. Obecni byli ci świadkowie: pan Stanisław podkomorzy warszawski, Jaszcz podkomorzy ciechanowski, Junosza podkomorzy zakroczymski, starosta nasz generalny, Paszko z Trębków (...) jako też bardzo wielu innych naszych wiernych i wiarygodnych.

**(Słysząc świergot ptaków, plusk Wisły, uderzenia siekier, potem „Bogurodzicę”)**

### **Narrator I (zdziwiony)**

Czy słyszysz? Skąd dochodzą słowa świętej pieśni?  
**(Wchodzi uczeń z tabliczką „1410”)**

### **Narrator II**

Jak to? Jagiełłowi budowniczywie całą zimę most łyżwowy tworzyli. 30 czerwca 1410 r armia przekroczyła Wisłę w pobliżu Czerwińska. Niedaleko Zakrocymia już na terenie państwa krzyżackiego nastąpiło połączenie z wojskami Witolda. Ciągająca na Malbork armia składała się z oddziałów polskich, litewskich i ruskich.

### **Narrator I**

Czy wtedy Zakroczym był już miastem?

### **Narrator II (Wchodzi uczeń z tabliczkami „1422” i „1448”)**

Jeszcze nie. Prawa miejskie Zakroczym otrzymał w 1422 r natomiast lokacja miasta na prawie chełmińskim nastąpiła w 1448r z woli Bolesława IV, księcia warszawskiego.

### **Narrator I (Powoli wchodzi książę Bolesław IV)**

Ciszej, właśnie pan nasz, książę Bolesław nadchodzi. Posłuchajmy, co ma do powiedzenia.

### **Bolesław IV**

„To miasto leży nad Wisłą, grunt ma niedobry, parowy pola popsowały albo wodnice. To miasto ma granice: od wschodu słońca wsi królewskie Moglno a Galacki, od południa Wisła, od zachodu słońca Wołka pana Gumowskiego, Trąbki wieś ziemiańska księcia biskupa płockiego, od północy Suchodol wieś królewska”.  
**(Słysząc plusk wody. Na scenę wniesiona zostaje makieta tratwy. „Flisacy” wiosłują, siedzą. Jedna osoba stoi)**

### **Narrator I**

A któż to zaszczyca nas swoją obecnością ? (Wchodzi uczeń z tabliczką „1595”).

### **Narrator II**

To imię pan Sebastian Fabianus Klonowic, rymopis znamienity, który w 1595 r w drukarni arianina Sternackiego wydał poemat „Flis, to jest spuszczenie statków

Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi”. Poemat jest opartym na autopsji opisem podróży, wierszowanym sprawozdaniem z przygód.

### **Narrator I**

Minąwszy Modlin, wówczas Moglnem zwany, zobaczył Klonowic Kępę Gałachską, potem miasto Zakrocym na wysokim brzegu a niżej 8 młynów pływaków, czyli wówczas bździelów. Dostrzegł też kępę Mochetską.

### **Klonowic**

*Jako gdy Jordan wpada w Martwe Morze,  
Osobny sobie nurt po wierzchu porze,  
Nie chce przewiska ni wody swej stracić,  
Z obcą się zbracić.*

*W tym też Gałaska Kępa w oczy zajdzie,  
Za nią Mochetską tudzież się też najdzie.  
Tu nasz Zakrocym, nie uchybić wzroku,  
Na prawym boku.*

*Tu bździelów ujrzysz długą procesyją,  
Co się na belchu ze wszystkich stron wiją;  
Usłyszysz młyńskich (achcież mnie już na nie)  
Kół narzekanie.*

### **Narrator I**

*Imć pan Klonowic wcześniej jednak mijal Warszawę i most na Wiśle. Ciekawe, czy wiedział, że budowniczym tegoż mostu był mieszkaniec Zakrocymia Czioto, zwany też Giottem lub po prostu Erazmem z Zakrocymia.*

### **Narrator II**

*Pewnie wiedział, wszak był człowiekiem bardzo światłym, a o Erazmie z Zakrocymia głośno było nie tylko w Polsce, ale i w Europie całej. Budowa liczącego 330 metrów mostu zrobiła wrażenie nawet na Janie Kochanowskim, który niejedno widział i wiedział. Mistrz z Czarnolasu tak uwiecznił dzieło mistrza z Zakrocymia we fraszce „Na most warszewski”*

*(Wchodzi uczeń z tabliczką „1568-69)*

### **Kochanowski**

*Nieubłagana Wisło, próżno wstrząsasz rogi. Próżno brzegom gwałt czynisz i hamujesz drogi. Nalazł fortel król August, jako cię miał pożyć, A ty musisz tę swoją dobrą myśl położyć: Bo krom wiosel, krom promów, już dziś suchą nogą Twój grzbiet nieujeżdżony wszyscy deptać mogą.*

## **Narrator I**

*Po okresie prosperity nastąpiły dla Zakroczymia dni tragiczne. Miasto podzielilo losy kraju nękanego przez Szwedów. Prawie dwuletnie boje o przeprawę przez Bug i Narew sprawily, że lud zanosil do Boga blagalne wolania:*

### **(Uczennica w stroju mieszczyki recytuje na tle podkladu muzycznego. Mieszczka Zakroczymska**

- 1. Boze laskawy, przyjmij placz krwawy upadajacych ludzi! Sercem wzdychamy, lzy wylewamy, niech prosba laskę wzbudzi.*
- 2. Polska Korona wielce strapiona zebrze Twojej litości. Jednejze matki niegodne dziatki szarpaja jej wnetrzności!*
- 3. Najwyzszy Panie, mocny hetmanie, dobadz oreza Twego! Usmierz pogany, ulecz rany w slawie imienia swego!*

## **Narrator II (Wchodzi uczen z tabliczka 1664)**

*Umial lud Zakroczymia wznosie blaganie Umial lez wyrazie wdzięczność Opatrzności za ocalenie. W sierpniu 1664 r mieszkancy Zakroczymia ulozyli u stop Matki Bozej Czerwińskiej Votum z nastepujacym tekstem*

### **Mieszczka zakroczymska:**

*Przeczysta Boza Matko, Tobie ten wdzięczności oddajem upominek,  
ześ nas od wszystkich ścisłości wybawiła  
przyczyną u Syna Twojego.  
dziękując i kościoły, ześ ich od szwedzkiego zachowała pożaru,  
także morowego uchroniłaś powietrza nieuchronnego.  
Tobie to przypisując i lud swoje zdrowie prezentuje.  
ize Zwiaskowie nie byli tak szkodliwi;  
Tobie. Panno, dzięki oddają, w Twojej opiece być chcemy na wieki.  
Pod Twoją obronę udaliśmy się i zostaliśmy wysłuchani.*

## **Narrator**

*Zakroczym sial się areną ważnych wydarzeń w okresie konfederacji barskiej. do której miasto przyłączyło się za sprawą marszałka zakroczymskiego Karola Zakrzewskiego. O zdarzeniach z tamtych czasów z ogromną swadą gawędził Rzewuski w „Pamiętkach Soplicy“.*

### **(Wchodzi uczen z tabliczka „1768 - 72”) Soplica (w kontuszu)**

*W Zakroczymiu stal batalion moskiewski i kilkuset Dońców, ale mnóstwo tamecznej młodzieży szlacheckiej do naszych umknęło i zaciągnęło się pod znaki Sawy, którego pan Kwilecki poslal ku Zakroczymiowi, aby rozszerzyć powstanie na Mazowszu. Moskale widząc, że dąży ku Zakroczymiowi, wyszli naprzeciw niemu, tym pewniejsi zwycięstwa, że silny oddział karabinierów przyszedł był do nich z*

Warszawy. Pan Sawa jak piorun pojawił się pod samym Zakroczymiem. Piechota moskiewska dała ognia, ale tu pan Dzierżanowski zaczął ją gnębić. I tak wszedł pan Sawa do Zakroczymia, gdzie mnóstwo było obywatelów uwięzionych. Liczne magazyny wpadły w jego ręce, a czego pan Sowa dla wojska nie użył, rozdał między mieszkańcami i nie tracąc czasu, zebrał szlachtę będącą w mieście, aby natychmiast sporządziła akt powstania. Tak się podniosła konfederacja w Zakroczymiu.

### **Narrator**

*Mało kto z nas wie, że Zakroczym znany był Napoleonowi. Przez Wisłę w Zakroczymiu przeproważała się piechota marszałka Davonsta oraz korpus marszałka Augereau.*

### **(Wchodzi uczeń z tabliczką „1806”)**

### **Napoleon (siada przy stoliku, pisze list głośno sobie dyktując)**

*Lowicz, 18 decembre 1806.*

*Au general Clarke.*

*J'arrive a Lowicz. Je vous ecris pour vous oter toute espece d'inquietude. Il vity a Hen ici de nouveau. Les Russes sout sur la rive droite de la Narew, et nous sur la rive gauche. Independamment de Praga, nous avons dewc tetes de pont, une a Zakroczym, Fautre sur la Narew, a l'embouchure de la l'Ukra.*

### **(Teraz Narrator czyta treść listu po polsku)**

*Napoleon*

*Posen, In decembre 1806*

*Au grand-duc de Berg*

*Je suppose que, des que vous le pourrez, vous passerez la Narew cavec toute votre cavalerie. Vous aurez ainsi pres de 30 000 hommes de cavalerie, pres de trente pieces d'artillerie legere. Vous ferrez occuper Sierockpar Finfanterie du marechal Davont. Le marechal Augereau occuper a Zakroczym.*

### **(Ten sam tekst czyta Narrator po polsku)**

### **Narrator**

*Dziejową rolę odegrał Zakroczym w czasie powstania listopadowego.*

## CHÓR: Warszawianka 1831

### Narrator

*Gdy padła Warszawa, Sejm, Rząd i ludność cywilna podążyli do Modlina. Jednakże rada wojenna dowódców stwierdziła, że pobyt Sejmu i Rządu utrudnia rokowania z Rosjanami i wyznaczyła na miejsce obrad pobliski Zakroczym.*

### (Wchodzi uczeń z tabliczką „10-20 IX 1831”)

### Niemojowski

*Panowie posłowie i senatorowie. Rządzie Narodowy! Uciszcie się. W chwili, gdy grupa konserwatywnej i ugodowej generalicji pakuje z wrogiem, my zbieramy siły, dobywamy ostatniego grosza i ściągamy ostatnie ziarno, ostatni kęs mięsa. Organizuje się utrudzone i w nieszczęściu wytrwale wojsko. Podnoszą się zewsząd wołania: Do broni! Do pomsty! Podnosi się staropolski śpiew, hasło i pociecha serc cnotliwych. Od pół wieku znów rozlega się „Jeszcze Polska nie zginęła“.*

### Lelewel:

*Zgłaszam wniosek o ustanowienie orderu „Gwiazda Wytrwałości” dla wyróżnienia tych, co swe usługi krajowi w walce o niepodległość poświęcili. Rozważmy ten wniosek!*

### CHÓR: Hej, strzelcy wraz

*(W czasie, gdy chór śpiewa „posłowie, senatorowie i członkowie rządu” prowadzi burzliwą dyskusję)*

### Marszałek Sejmu

*Panie Sekretarzu. Odczytajcie uchwałę, którą przyjmujemy.*

### Sekretarz

*Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania Komisji Sejmowych, pragnąc odznaczyć prawych Polaków, którzy w zawodzie wojskowym lub cywilnym, poświęciwszy swoje usługi krajowi w czasie powstania narodowego pomimo zmiany wypadków wojennych wytrwali i wytrwają przy tym, aby wracający po ukończeniu wojny do zagrody żołnierz, choćby szczególnym uposażeniem nie był opatrzony, miał zasilek na opatrzenie pierwszych potrzeb życia — uchwały i 'uchwalają co następuje: (**uczniowie wnoszą planszę przedstawiającą „Gwiazdę Zakroczymską”**) Ustanowiony zostaje znak zaszczytny pod nazwiskiem Gwiazda Wytrwałości. Gwiazda ta żelazna (pokazuje ręką na planszę) o pięciu ramionach z napisem „za wytrwałość”, noszona będzie na wstążce koloru karmazynowego z brzegami granatowymi.*



*Wykonanie niniejszej Uchwały poleca się Rządowi Narodowemu i Wodzowi Naczelnemu.*

*Zakroczym, dnia 18 września 1831.*

*Uchwałę podpisują kolejno:*

### **(Wycytani „politycy” podchodzą do stołu obrad i podpisują)**

*Marszałek Izby Poselskiej— Władysław hrabia Ostrowski, Rezydujący w Senacie – pan Wodziński Za Sekretarza Izby Poselskiej – Franciszek Dąbrowski. Za Sekretarza Senatu – Michał hrabia Potocki.*

### **Narrator:**

*Zapomniana dziś poetka Seweryna Duchńska tak poetyckimi słowami uczciła ustanowienie Gwiazdy Zakroczymskiej.*

### **Seweryna Duchńska**

*„Gdy nadzieje narodu w niwecz się rozprysły, A chmury nasz widnokrąg przyćmiły grobowo, Tyś, Gwiazdo w Zakroczymiu, z łona matki Wisły Wybiegła na zaklęte Lelewela słowo... “*

### **Narrator (mówi przy dźwiękach „Chorału”)**

*Udział Zakrocymia w powstaniu styczniowym był znacznie mniejszy niż w innych zrywach narodowych. Zasługą burmistrza Rychłowskiego i jego zięcia Gaca było zwerbowanie około 50 powstańców z Zakrocymia.*

### **(Wchodzi uczeń z tabliczką „1863”.**

*Na scenie staje ubrana na czarno szlachcianka, przed nią kłęczy szlachcic w konfederatce i czamarce).*

### **Powstaniec:**

*Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła*

### **Dziewczyna:**

*Bywaj chłopcze drogi.  
Dziś Ojczyzna to moja rywalka.  
Niech cię Bóg ochrania  
w tych o Polskę walkach.*

### **Narrator I**

*Nadszedł upragniony dzień odzyskania niepodległości. Nie dane jednak było Polakom cieszyć się wolnością. Nadszedł wrzesień 1939 r.*

*(Wchodzi uczeń z tabliczką „1939”).*

## **Narrator II**

*Lato było piękne tego roku. I tyle wrzosów na bukiety. Pod koniec sierpnia matki szykowały dzieci do szkoły.*

**(Na scenie matka prasuje białą bluzkę, dziewczynka w stroju szkolnym układa książki w tornistrze. Dziecko co chwila podbiega do matki, zadaje pytania.)**

## **Dziewczynka:**

*Mamusi, czy to już jutro pójdę do szkoły?*

## **Matka:**

*Tak, kochanie, jutro z samego rana.*

## **Dziewczynka:**

*Będzie bardzo dużo dzieci?*

## **Matka:**

*Bardzo dużo.*

*(Słychać strzały i wybuchy. Matka i córka padają. Żelazko spada, książki rozsypują się.)*

## **Narrator**

*Mała dziewczynka nie poszła już nigdy do szkoły, podobnie jak tysiące innych dzieci. W Polsce, w trzydziestym dziewiątym była krwawa rzeź. Niejedno miasto opustoszało, niejedna wieś. Żaźarte boje toczyły się o Zakroczym. Polski żołnierz bił się z honorem do ostatniej kropli krwi o każdą piędź ziemi. A oprawcy byli bez serca. Nie oszczędzili nikogo i niczego. Pozostały ruiny fary, zdruzgotane ulice, zgorzeliska, wieża klasztorna szrapnelem zbakierowana, pełno świeżych mogił i ból po pomordowanych.*

## **Narrator II**

*Ale zakroczymianie i mieszkańcy okolicznych wsi udowodnili, ile są warci. Bo każda wojna obnaża ludzką naturę, pokazuje, ile w człowieku jest... człowieka, a ile bestii. A mieszkańcy Zakroczymia i okolic z narażeniem życia nieśli pomoc więźniom osadzonym w Fortach.*

## **CHÓR: PIOSENKA**

### **Narrator I**

*Świat cały śpi po wojnie I tylko o tym nie wie, Że nie jest tak na wojnie Jak jest w żołnierskim śpiewie.*

### **Narrator II**

*Na krzyżu ustawionym na terenie Fortu Nr I znajdowała się tabliczka z wierszem, a w nim słowa:*

*„Bracia! My w grobie, nasza dola taka, lecz Wy ruszajcie marszem na wyżyny“.*

## **CHÓR; ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ**

(Wszyscy uczestnicy wchodzą i kłaniają się).

Scenariusz opracowany przez mgr Annę Policińską i mgr Alicję Kabacińską – nauczycielki Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Zakroczymiu.





**Burmistrz Miasta Płońsk  
Andrzej Pietrasik**

Płońsk, dn. 18.05.2005 r.

*P. Gracisławski  
24.05.05*

**Pan  
Henryk Ruszczyk  
Burmistrz Gminy Zakroczym**

*Szanowny Panie,*

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystą Sesję popularno-naukową z okazji  
**940-lecia Zakroczymia.**

Pragnę przekazać Państwu gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności, dynamicznego rozwoju  
Gminy oraz udanych inwestycji służących społeczności lokalnej.

Ważne obowiązki służbowe sprawiły, że nie mogę uczestniczyć w Państwa uroczystościach.  
W dniu dzisiejszym bowiem, odbywa się Sesja Rady Miejskiej w Płońsku.

Z wyrazami szacunku

Burmistrz Miasta Płońska

*Andrzej Pietrasik*  
Andrzej Pietrasik

**Urząd Miejski, ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk**

tel. (0 23) 662 27 25, fax (0 23) 662 55 11

e-mail: burmistrz@plonsk.pl; plonsk@plonsk.pl

www.plonsk.pl



„940 LAT ZAKROCZYMIA”

## WYSTAWA

Burmistrz i Rada Gminy Zakroczym zapraszają mieszkańców do obejrzenia wystawy prac konkursowych studentów Politechniki Warszawskiej Wydziału Architektury

# ZAKROCZYMSKI RYNEK

*„CZY BĘDZIE TAK WYGLĄDAŁ?”*

Wszyscy chętni konkursowe prace mogą obejrzeć  
w sali gimnastycznej szkoły podstawowej  
w Zakroczymiu

od poniedziałku 4 lipca 2005r.

do piątku 8 lipca 2005r.

w godzinach 14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup>

### PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Konkursowej Studenckiego Konkursu Architektonicznego na KONCEPCJĘ ZAGOSPODAROWANIA PIERZEI RYNKOWYCH W ZAKROCZYMIU, które odbyło się w dniu 31 maja 2005 r. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej przy ulicy Koszykowej 55 w Warszawie.

1. Posiedzenie Komisji odbyło się zgodnie z postanowieniami Regulaminu Studenckiego Konkursu Architektonicznego przyjętego w dniu 21 lutego 2005 r.

2. W posiedzeniu wzięli udział następujący członkowie Komisji:

Jarosław Furtak	Kier. Ref. Geodezji, Gospodarki i Inwestycji w Urzędzie Gminy Zakroczym
Ryszard Głowacz	Wojewódzki, Mazowiecki Konserwator Zabytków
Marcin Górski	Zakład Konserwacji Zabytków WA PW
Cezary Głuszek	Zakład Konserwacji Zabytków WA PW
Bożena Kopaczewska	Wojew. Urząd Ochrony Zabytków w W-wie
Maria Lewicka-Cempa	Zakład Konserwacji Zabytków WA PW
Joanna Molska	Katedra Architektury i Planowania Wsi WAPW
Piotr Molski	Zakład Konserwacji Zabytków WA PW
Małgorzata Rogulska	Insp. d/s gospodarki przestrzennej w Gminie Zakroczym
Henryk Ruszczyk	Burmistrz Gminy Zakroczym
Piotr Sudra	architekt
Tomasz Śleboda	Wojew. Urząd Ochrony Zabytków w W-wie
Witold Thumenas	Katedra Architektury i Planowania Wsi WAPW
Agata Wagner	Zakład Historii Architektury Powszechnej
Jadwiga Zakrzewska	poseł na Sejm RP III Kadencji

3. Na Przewodniczącego Jury został przez członków Komisji jednogłośnie wybrany Burmistrz Gminy Zakroczym Henryk Ruszczyk. Przewodniczący Komisji poprosił o prowadzenie protokołu Marcina Górskiego.
4. Komisja stwierdziła, że do dnia 30 maja 2005 r. na konkurs wpłynęły 24 projekty, i że 23 prace spełniają wymogi określone w Regulaminie, a zatem mogą zostać przedstawione na wystawie pokonkursowej. Do wystawy nie została zakwalifikowana praca z nadanym numerem 20.
5. Spośród prac wymienionych w punkcie 4 Komisja jednogłośnie postanowiła o przyznaniu dwóch równorzędnych nagród głównych w wysokości po 2000 zł dla zespołów autorskich projektów oznaczonych numerami:
  - 7 - dla Katarzyny Romani i Agaty Muszyńskiej
  - 10 - dla Magdaleny Podgórskiej i Agnieszki Kasprowicz
6. Spośród prac określonych w punkcie 4 Komisja postanowiła jednogłośnie przyznać cztery równorzędne wyróżnienia dla współautorów projektów oznaczonych numerami:

- 1 - dla Karola Langie
  - 2 - dla Tomasza Urbańskiego
  - 17 - dla Piotra Łosia
  - 24 - dla Anny Wyżykowskiej
7. Spośród prac określonych w punkcie 4 Komisja na wniosek pani Jadwigi Zakrzewskiej postanowiła o przyznaniu dwóch równorzędnych wyróżnień specjalnych wysokości po 500 zł dla współautorów projektów oznaczonych numerami:
- 9 - dla Rafała Laskowskiego
  - 21 - dla Jakuba Ważyńskiego
8. Komisja stwierdziła, że wyczerpana została pula nagród w Konkursie.
9. Podsumowując obrady członkowie Komisji podkreślili złożoność postawionego przed uczestnikami konkursu zadania.
10. Informacja o przyznaniu nagród i wyróżnień oraz o terminie i miejscu odebrania nagród zostanie ogłoszona ustnie w dniu 28 czerwca 2005 r. podczas uroczystości otwarcia wystawy pokonkursowej w Szkole Podstawowej przy ul. Ojca Honorata Koźmińskiego 63 w Zakroczymiu.
11. Do protokołu dołączona została lista zgłoszonych projektów wraz nadaną przez Komisję Konkursową numeracją porządkową projektów.

Protokołował

Marek Gorski

Przewodniczący Komisji

Henryk Ruszczyk



1 P. GASPARIKI } <sup>RAIUSC</sup>  
 K. LANGIE } N ⊕ 10 W •

2 T. URBANISKI } ← <sup>PIERZETA PCU.</sup>  
 E. RACINOWSKI } + N ~~W~~ W •

3 K. SZPARKOWSKI } <sup>501564640</sup>  
 A. FILIPEK } N 10 W • ?

4 T. GŁĘBOWSKI }  
 W. WÓLKOWSKI } W

5 K. SŁAWECKA }  
 P. KRZEMIŃSKI } W

6 P. ŁĘGIEWICZ }  
 K. SIEWIERSKI } W

7 K. ROMAN (KATAZYNA) }  
 A. MUSZYŃSKA } WN CAŁOŚĆ •

~~WYKAZ~~

N - NAGRODA

~~WYKAZ~~

W - WYSTAWA

10 - DO 10.00 WENIARSKI

-1-

8. A. DIELMACH  
A. DZIEKANSKA ] WN
9. T. BARAN  
R. LASKOUSKI ] W  
 → RACUŁ N. SPŁYWCNA (500)  
 ZA WZGLĘDNE LAZCÓW HIST.
10. M. PODGÓRSKA  
A. KASPROWICZ ] WN  
 LAZCÓB  
 PEN. I WZMORA
11. K. MILEWSKA  
A. SZYDZIAK ] W
12. K. HAŁASA  
K. ZUKOUSKA ] W
13. A. KRASZEWSKA  
I. KRZEMIŃSKA ] W
24. A. WYZYKOUSKA  
A. POLIT ] WN  
 ← PIERWSZA PEN.
14. A. WOJTOWICZ  
J. KUPIKOŃSKI ] W
15. M. REJMER  
M. ZDANOWSKI ] W
16. K. STRAŁKA  
J. DUDZIŃSKI ] W 10

- 17 Y. LITWINCIN  
P. ŁOS } WN •  
→ OŚRODEK
- 18 M. PEDRYC  
M. KORNIO } W ZAKRES NIEBUDOWY
- 20 ~~W. OCHA~~ A. ŁOCH  
M. RAKOWSKI } —
- 21 M. CIEPLAK  
J. WĄZYŃSKI } W ZAKRES  
→ RATUSZ ? + USP. WZJĘ RATUSZA
- 22 J. GORZEN  
E. KUBASIEWICZ } W
- 23 A. KOŁTYS  
A. BEREZIUK } W
- 19 G. KOSTYBA  
T. ROSTKOWSKI } W









## „940 LAT ZAKROCZYMIA”

18 CZERWCA 2005r.

# PIKNIK NAD WISŁĄ

### *Program imprezy:*

*Zawody sportowe – Zakroczym, boisko szkolne:*

11<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup> - Turniej piłki nożnej drużyn 5-osobowych

*Zakroczym, polana nad Wisłą:*

16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup> - Bieg na 800 m, grupa do 12 lat,

Bieg na 1000 m, grupa 12 - 16 lat

17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup> - Rajd „maluchów” terenowych

18<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup> - Kross rowerowy dla młodzieży do lat 16

19<sup>00</sup> - Pokaz sprawnościowy jednostek Straży Pożarnej

17<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup> - Kącik sportowy: rzutki do tarczy, podnoszenie ciężarka 17,5 kg, rzut oponą samochodową, rzut beretem z antenką, wyciskanie ciężarów na ławce

16<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup> - Czas uprzyjemniać będzie zespół muzyczny „POLARIS”

*Oferujemy przejażdżki wozem cygańskim oraz konne*

## **Przewidywane atrakcyjne nagrody**

Zgłoszenia chętnych do udziału w poszczególnych konkurencjach przyjmowane będą od godz. 15<sup>30</sup> w Punkcie Informacyjnym na Festynie

**Zapraszamy do zabawy na świeżym powietrzu**

Organizatorzy  
Rada i Burmistrz Gminy Zakroczym





**66** ROCZNICA

**OBRONY ZAKROCZYMLA**



**Burmistrz i Rada Gminy Zakroczym**

**ZAPRASZAJĄ**

**na uroczyste obchody**

**66 ROCZNICY OBRONY ZAKROCZYMLA**

**które odbędą się 2 października 2005r.**

Przewodnicząca Rady  
Gminy Zakroczym

Agnieszka Sosna

Burmistrz  
Gminy Zakroczym

Henryk Ruszczyk

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI:**

- godz. 9<sup>45</sup> Zbiórka delegacji na cmentarzu przykiasztowym,
- godz. 10<sup>00</sup> Msza św. w kościele o.o. Kapucynów w Zakroczymiu,
- godz. 11<sup>15</sup> Procesja na cmentarz, kwatery żołnierzy Września 1939r.,  
modlitwa, złożenie kwiatów,
- godz. 12<sup>00</sup> Spotkanie w Szkole Podstawowej w Zakroczymiu  
– sala gimnastyczna, część artystyczna w wykonaniu uczniów  
Gimnazjum nr 1 w Zakroczymiu.



TADEUSZ PŁOSKI  
Biskup Polowy Wojska Polskiego

L.dz. Zapr/2005

*J. P. Płowski*

Warszawa, dnia 29 kwietnia 2005 roku



**Panie Burmistrzu,  
Szanowni Państwo,**

Składam podziękowanie za skierowane do mnie zaproszenie do udziału w uroczystościach upamiętniających bohaterską obronę Zakroczymia i Twierdzy Modlin we wrześniu 1939 roku.

Ze względu na wcześniej przyjęte zobowiązania duszpasterskie związane z moją posługą biskupią nie będę mógł osobiście uczestniczyć w tych Uroczystościach.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku dla Społeczności Zakroczymia i dla Organizatorów Uroczystości, które wpisują się też w obchody Jubileuszu 940 lecia Miasta. Jestem pełen uznania dla Państwa za troskę o krzewienie wiedzy o naszej ojczyźnej historii. Dbanie o przekaz pokoleń jest naszym obowiązkiem, który zapewnia poznanie przez młode pokolenie Polaków swoich korzeni. Pamięć o tych, którzy odeszli i ich czynach w służbie Ojczyźnie stanowi gwarancję ciągłości naszych dziejów, jest pomostem „między dawnymi, a nowymi czasami”.

Zapewniam o łączności duchowej.

W modlitwie proszę Boga o Łaskę życia wiecznego w Niebie dla Poległych - niech odpoczywają w Pokoju wiecznym.

Wszystkim, uczestniczącym w Uroczystościach z serca błogosławie



*Tadeusz Płowski*  
+ Tadeusz PŁOSKI

Szanowny  
Pan Henryk RUSZCZYK  
Burmistrz Gminy  
ZAKROCZYM

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości  
im. O. Benignusa Jana  
Sosnowskiego  
w Zakroczymiu



Wieczór wspomnień  
o Ojcu Benignusie Janie  
Sosnowskim

26 listopada 2005 r.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Wszelkie prawa do publikacji i do rozpowszechniania w całości lub w części są zastrzeżone. Wszelkie prawa do rozpowszechniania w całości lub w części są zastrzeżone. Wszelkie prawa do rozpowszechniania w całości lub w części są zastrzeżone.

**W programie:**

- 16<sup>00</sup> Msza święta w kościele klasztornym
- 17<sup>00</sup> Promocja książki „Na początku była rozpacz”  
Spotkanie z autorem książki  
Krzysztofem Wujeszkim
- 18<sup>00</sup> Prośba na cmentarz i modlitwa przy  
grobie kapucynów
- 20<sup>00</sup> otwarty miłyng AA

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości  
Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów,  
Prowincja Warszawska  
im. O. Benignusa Jana Sosnowskiego  
w Zakroczymiu

zaprasza  
w ostatnią sobotę listopada  
26 XI 2005 roku

na

**Wieczór wspomnień  
o Ojcu Benignusie  
Janie Sosnowskim**

o. Krzysztof Kociński  
Dyrektor OAT

# Obchody 940-lecia Zakroczymia w prasie - wycinki

AKTUALNOŚCI

31 września 2009 3

## Rocznicowy festyn w Zakroczymiu



Raz na tysiąc lat...

Wzrostłowy finał obchodów 940-lecia Zakroczymia powstający był z 50-leciem Szkoły Podstawowej w tym miasteczku, mającej wyjątkowo ciekawą „biografię”. Z tej okazji zorganizowano dla mieszkańców miasta festyn kulturalno-rekreacyjny, który był prowadzonym samym młodzieżą. Przybliżeniem „juwilerkim” programowym festynu było widowisko historyczne, znakomicie przedstawione przez młodzież z Gimnazjum. Pani. dr. Stanisława Kocińska, autorka i w reżyserii Alicji Kubiśchskiej i Anny Polchońskiej.

W czasie tej imprezy, której gościem „złoty” był portfel zastąpił w dłoń Zakroczymia, powstawał od kina. Wzrostłowy finał obchodów 940-lecia Zakroczymia powstający był z 50-leciem Szkoły Podstawowej w tym miasteczku, mającej wyjątkowo ciekawą „biografię”. Z tej okazji zorganizowano dla mieszkańców miasta festyn kulturalno-rekreacyjny, który był prowadzonym samym młodzieżą. Przybliżeniem „juwilerkim” programowym festynu było widowisko historyczne, znakomicie przedstawione przez młodzież z Gimnazjum. Pani. dr. Stanisława Kocińska, autorka i w reżyserii Alicji Kubiśchskiej i Anny Polchońskiej.



Małolatki na małym motocyklu w Zakroczymiu

Wielkie widowisko historyczne przygotowała i wykonała młodzież z Zakroczymia. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne.

Wielkie widowisko historyczne przygotowała i wykonała młodzież z Zakroczymia. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne.



Młody artysta w Zakroczymiu

Wielkie widowisko historyczne przygotowała i wykonała młodzież z Zakroczymia. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne. W spektaklu wzięli udział uczniowie z Zakroczymia, którzy wcieli się w postacie historyczne.

Tłumaczenie: STEFAN ŻAGIEL

## Ciekawa publikacja

Niedawno, z okazji przypadającego w tym roku jubileuszu 940-lecia Zakroczymia, Urząd Miasta i Gminy w Zakroczymiu oddał do rąk czytelników książkę pt. Zakroczym 940 autorstwa Kuznierza Szczerbatki. Praca ta jest uzupełnieniem dotychczasowych publikacji autora Zakroczym oraz *Za życie oddane w ofierze*.

Książka Zakroczym 940 jest hołdem złożonym ludziom, którzy żyli, pracowali i cierpieli na ziemi zakroczymskiej. Praca składa się z pięciu rozdziałów. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział trzeci, zatytułowany Ludzie Zakroczymia. W tym rozdziale autor przedstawia sylwetki: Enzima z Zakroczymia, św. Stanisława Kości, bł. Honorata Kuzmierki, gen. Ludwika Czyżewskiego, ks. prał. Piotra Skury, o. Kajołana Ambrodkiewicza, Józefa Brodzkiewicza, o. Benignusa Sosnowskiego czy Sylwestra Fabiszewskiego.

Najmniejszy rozdział piąty został pomyślany jako kalendarium. Zawiera interesujące dane z lat 1066-2006. Autor umieścił na kartach swojej pracy 66 bardzo cennych fotografii.



Publikacja ta pozwala uświadomić sobie rolę, jaką w przeszłości odgrywał Zakroczym. Po tę książkę powinien sięgnąć każdy, kto szuka szerszych informacji o grodzie, w którym w czasie powstania listopadowego rezydował rządy i sejm powstanczy (10-20 września 1831 r.) oraz gdzie żył i działał o. Honorat Kuzmierki.

Ks. Andrzej Zakrzewski



Historia 940 lat Zakroczymia

# Wydarzenia i ludzie

Kazimiera Szczepiatko – zawodowo nauczyciel, inspektor oświaty w Urzędzie Gminy w Zakroczymiu, zaś pasyjnie dowódcą „nieformalnej” historyk Zakroczymskiego samorządu, wydała się być niezmordowany w badaniu i opracowywaniu dziejów swej małej, ale bogatej pod względem historycznym odczyni. Ostatnio po roku wydaje – przy pomocy finansowej samorządu – jakąś książkę o charakterze monograficznym bądź będącą syntezą jakiegoś „etapu” z przeszłości miasta i okolic. W tym roku wydała książkę „Zakroczym 940 lat”, nawiązując tytułem do jubileuszu miasta.

Dzień historyczny „Jęga” de historyczny smiesz, trzaskanie w nowo wydanej książki Zakroczymia, gromy tego kłosa. Czyż nie odwrócić się i nie być dla niegłębokości życia dotknięcia wycieczki niepowinno przez żmud.

Warto było wykonać te wszystkie prace, niezaprzeczalnie bardzo ważną pozycją.

Historia po wieki, „nieformalna” Zakroczymskiego samorządu, która stała się podłożem do powstania „nieformalnej” historyk Zakroczymskiego samorządu. II wojna światowa zapisała się głęboko w świadomości mieszkańców – straszna, niezapomniana, która „nieformalnie” była „nieformalnym” (niezależnym) w tym czasie powstaniem. W tym czasie powstanie było odzwierciedleniem i zarysem powstania „nieformalnego” samorządu Zakroczymskiego samorządu. II wojna światowa zapisała się głęboko w świadomości mieszkańców – straszna, niezapomniana, która „nieformalnie” była „nieformalnym” (niezależnym) w tym czasie powstaniem.



Wieloletni (1940) rok, w którym powstał pierwszy wydział samorządu Zakroczymia – obywateli Zakroczymia. Autor stawia tezę, iż Zakroczymie był nieformalnym gminem na Mazowszu. Należy być może nie tak po prostu głosić sprzeczność, bowiem w tym czasie miało miejsce powstanie „nieformalnego” samorządu Zakroczymskiego samorządu. W tym czasie powstanie było odzwierciedleniem i zarysem powstania „nieformalnego” samorządu Zakroczymskiego samorządu.

Wieloletni (1940) rok, w którym powstał pierwszy wydział samorządu Zakroczymia – obywateli Zakroczymia. Autor stawia tezę, iż Zakroczymie był nieformalnym gminem na Mazowszu. Należy być może nie tak po prostu głosić sprzeczność, bowiem w tym czasie miało miejsce powstanie „nieformalnego” samorządu Zakroczymskiego samorządu.

Wieloletni (1940) rok, w którym powstał pierwszy wydział samorządu Zakroczymia – obywateli Zakroczymia. Autor stawia tezę, iż Zakroczymie był nieformalnym gminem na Mazowszu. Należy być może nie tak po prostu głosić sprzeczność, bowiem w tym czasie miało miejsce powstanie „nieformalnego” samorządu Zakroczymskiego samorządu.

S. ZAGIEL

NIEDZIELA PŁOCKA

## Z dziejów przastarego zakroczymskiego grodu

DOROTA ŻOCHOWSKA

Przebieg polityczny na wsiach Mazowsza, jeden z najstarszych grodzisk na Mazowszu, jedno z najstarszych miast polskich – Zakroczymie powstało w tym roku prawie 940 lat temu.

Uroczysko zwane jest Zakroczymiem, które w ciągu lat długo istniało, przetrwało, a także było świadkiem wielu historycznych zdarzeń, niezapomnianych dla mieszkańców. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta.

W czasie parady zakroczymskiej odbyły się w Zakroczymiu uroczystości z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta.

uroczystość powstania miasta i uroczystość powstania miasta.

Przez cały okres uroczystości odbyły się w Zakroczymiu uroczystości z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta.

W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta.

W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta. W tym roku, 1 marca, w Zakroczymiu odbyła się uroczystość z okazji 940. rocznicy powstania miasta.

ZAKROCZYM Takiego pikniku jeszcze nie było

# Historyczny gród nad Wisłą

Festyn, który odbył się we wrześniu br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Zakroczymiu był jedną z imprez organizowanych z okazji 940-lecia miasta. Tym razem mieszkańcy i goście mogli mieć spędzić wspólnie cały dzień.



Polscy rycerze ok. 1400 roku. W tle widoczny obrazek z 1880 roku



Chór Zakroczymski śpiewa na scenie



Wielki występ w tancerzynie gwiazdy z Zakroczymia



Chór z Zakroczymia w tancerzynie gwiazdy



Na scenie Zakroczymski zespół gwiazdy



Mieszkańcy Zakroczymia przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje

W tym roku w Zakroczymiu odbył się festyn, który odbył się we wrześniu br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Zakroczymiu. Tym razem mieszkańcy i goście mogli mieć spędzić wspólnie cały dzień. W programie festynu wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej, którzy wykonali liczne numery. W programie wzięli udział również mieszkańcy Zakroczymia, którzy przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje. W programie wzięli udział również mieszkańcy Zakroczymia, którzy przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje.

W tym roku w Zakroczymiu odbył się festyn, który odbył się we wrześniu br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Zakroczymiu. Tym razem mieszkańcy i goście mogli mieć spędzić wspólnie cały dzień. W programie festynu wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej, którzy wykonali liczne numery. W programie wzięli udział również mieszkańcy Zakroczymia, którzy przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje.

W tym roku w Zakroczymiu odbył się festyn, który odbył się we wrześniu br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Zakroczymiu. Tym razem mieszkańcy i goście mogli mieć spędzić wspólnie cały dzień. W programie festynu wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej, którzy wykonali liczne numery. W programie wzięli udział również mieszkańcy Zakroczymia, którzy przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje.

W tym roku w Zakroczymiu odbył się festyn, który odbył się we wrześniu br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Zakroczymiu. Tym razem mieszkańcy i goście mogli mieć spędzić wspólnie cały dzień. W programie festynu wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej, którzy wykonali liczne numery. W programie wzięli udział również mieszkańcy Zakroczymia, którzy przygotowali wspaniałe widowiska i atrakcje.



Wielki występ w tancerzynie gwiazdy z Zakroczymia





## **Zdjęcia z sesji popularno-naukowej**



Kaplica OAT



Msza św.



Uczestnicy sesji naukowej



Msza św.



Dekoracja sali wykonana przez p. J. Borową



Uczestnicy sesji naukowej



Uczestnicy sesji naukowej



Uczestnicy sesji naukowej



Uczestnicy sesji naukowej



Burmistrz Gminy Zakroczym Henryk Ruszczyk



Burmistrz wita gości



ks. prof. Michał Grzybowski



ks. prof. Michał Grzybowski



Uczestnicy sesji



dr Zbigniew Morawski



Prezydium sesji





dr Radosław Lolo



dr Zbigniew Morawski



mgr inż. Janusz Leszek Żabowski



O. doc. dr hab. Roland Prejs



Dyr. OAT O. Krzysztof Kościelecki  
A. Szostak, G. Nadrzycka, Burmistrz, E. Stangrodzka, M. Milewska



Kazimierz Szczerbatko



mgr Agnieszka Szostak – Przewodnicząca Rady Gminy Zakroczym



płk. dr Andrzej Wesołowski



Jadwiga Zakrzewska – poseł RP



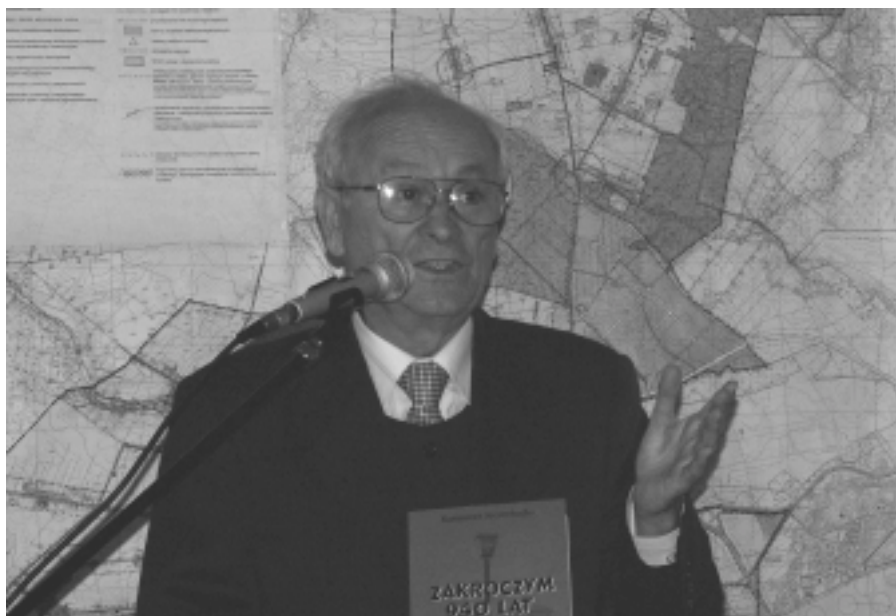
Uczestnicy sesji



Burmistrz Henryk Ruszczyk



Uczestnicy sesji



Kazimierz Szczerbatko



inż. arch Piotr Sudra



Sala Konferencyjna



Prezydium sesji





Bożena Paradzińska



płk. mgr Ryszard Gołąb



Barbara Pietrzak



mgr Janusz Jasiński



dr arch. Piotr Molski



Dyr. Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości o. Krzysztof Kościelecki



Burmistrz Gminy Zakroczymie  
Henryk Ruszczyk



Agnieszka Szostak, Ryszard Gołąb



Burmistrz Gminy, Przewodnicząca Rady Gminy i dr arch. Piotr Molski

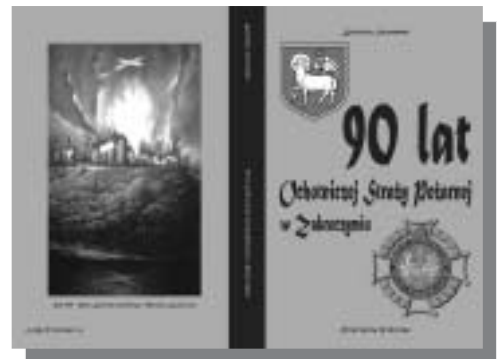
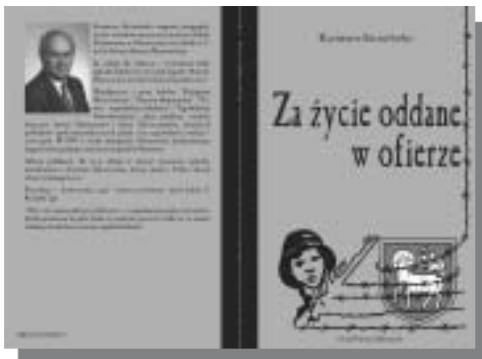
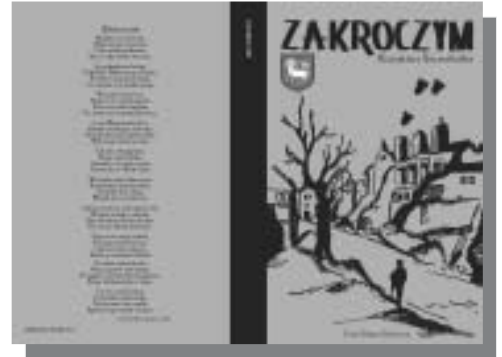
Zdjęcia: mgr inż. Paweł Łabęda

Literatura związana z miastem Zakroczym:

- J. Chyczewski – Kościół w Zakroczymiu, Ziemia 1932 r.  
L. Czyżewski – Wspomnienia dowódcy obrony Zakroczymia 1939, Książka i Wiedza, Warszawa 1973  
L. Czyżewski – Od Gór Borowskich do Zakroczymia, Wyd. MON, Warszawa 1980  
W. Gielżyński – Moja prywatna Vistuliada, Wyd. Iskry, Warszawa 1983  
S. Przewalski – Zakroczym przeszłość i zabytki, Towarzystwo Przyjaciół Historii Warszawy, Warszawa 1938  
A. Wolf – Ziemia Zakroczymska za Książąt Mazowieckich  
L. Rubach – Zakroczym i jego udział w walce i pracy narodu polskiego, Jednodniówka, Warszawa 1965  
P. Zapart – Pamiętnik zakroczymski, maszynopis  
M. Kosińska – Zakroczym w średniowieczu, praca magisterska  
K. Szczerbatko – Zakroczym. Urząd Gminy Zakroczym, 1999  
K. Szczerbatko – Zakroczym 940 lat, Urząd Gminy Zakroczym, 2005  
Praca zbiorowa – 50 lecie powrotu 1932 – 1982 Kapucynów do Zakroczymia; pracownia poligraficzna DRDT, 1982  
K. Szczerbatko – Za życie oddane w ofierze, Urząd Gminy Zakroczym, 2002  
K. Szczerbatko – 90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakroczymiu, Urząd Gminy Zakroczym 2003  
K. Szczerbatko – Szkoła Zakroczymska, Urząd Gminy Zakroczym, 2005  
Plewczyński Marek  
Wagner Marek – Grody nadwiślańskie Zakroczym, Czerwińsk, Wyszogród, Warszawa 1982



Urząd Gminy Zakroczym  
OFERUJE



## Zakroczym

Małeńka to miescina,  
Słońcem jest otoczona  
I tak cudnie położona,  
Jak w ręku matki dziecina.

Jej południowe brzegi  
Podmywa Wisła swym ruchem,  
Przykryta kępą kozuchem,  
Co strojne są w piasku piegi.

Wzniosłe ruiny fary,  
Stojące tuż nad brzegiem  
Patrzą za rzeki biegiem  
Co zbiera zeń wspomnień mary.

A zaś Warszawska ulica,  
Handlu wielkiego zlewisko,  
Przechodzi przez parów nisko  
Wskazując zburzone lica.

Uliczki zdruzgotane,  
Ruiny, zgorzeliska  
I smutek, co z nich tryska,  
Tworzą łyżę w Wiśle złane.

Wyniosła wieża klasztorna,  
Szrapnelem zbakierowana,  
Na łaskę losu zdana,  
Wesoła jest i przekorna.

Cmentarzyk tuż pod klasztorem,  
Miejsce powagi i smutku,  
Swe kwiaty prosi bez skutku,  
By się nie śmiały kolorem.

Naprzeciw niego szkoła,  
Teraz gruzami świecąca  
I grozą wojny wiejąca,  
Roztacza szacunek dokoła.

Tę całość tak miłą oku  
Otocza parów ramieniem,  
Przygięty krzewów brzemieniem,  
Stojąc skromniutko z boku.

I jacyś weseli ludzie,  
I wszystko jakieś miłe,  
Nie dziwne i nie zawiłe  
Spoczywa po wojny trudzie.

*Andrzej Rowicki ppor. AK*